

7

U

Z

A

L

1

9

8

2





O krajowy prymat na żużlu

Tytuł dla



rezerwowego

W Zielonej Górze rozegrano finał indywidualnych mistrzostw Polski na żużlu. Tytuł mistrza zdobył zawodnik miejscowego Falubazu, Andrzej Huszcza.

O pierwszej lokacie zdecydował bieg dodatkowy, w którym Huszcza zmierzył się z Leonardem Raba (Kolejarz Opole) — obaj zgromadzili 14 punktów. Drugim wicemistrzem został Roman Jankowski (Unia Leszno) — 13 pkt. — zdobywca tytułu mistrzowskiego w roku 1981.

Dalsze miejsca zajęli: 4. Edward Jancarz (Stal Gorzów) — 11, 5. Ryszard Czarniecki (Stal Rzeszów) — 9, 6. Piotr Pysany (ROW Rybnik) — 9.

Finał obserwowało ponad 17 tysięcy widzów. Trójka, która stanęła na podium oraz Edward Jancarz wyraźnie wyróżniały umiejętnością jazdy na torze nad pozostałymi finalistami.

Andrzej Huszcza — Bardzo chciałem startować w mistrzostwach, zwłaszcza że po raz pierwszy w 34-letniej historii gospodarzem imprezy był mój klub. Dopiero na dwa dni przed zawodami dowiedziałem się, że nie weźmie w nich udziału Eugeniusz Błaszak i wówczas ja, jako pierwszy rezerwowym będę mógł wystąpić przed własną publicznością. Dzień 22 lipca okazał się dla mnie szczęśliwy. Zdobyłem mistrzostwo Polski, a o godzinie 5 rano urodziła mi się druga córeczka.

Zenon Plech: — Żałuję, że nie mogłem wystartować, ale jeszcze kuleję po niedawnym wypadku samochodowym. Myślę, że zielonogórski finał odbiegał poziomem sportowym od ostatnich. Moim faworytem był Andrzej Huszcza i nie zawiodł.

(PAP)

(Ciąg dalszy na str. 2)

W finał  
Polski  
znak  
su y  
miejs  
pew  
dług  
Tym  
1981

czono  
zostw  
ypadł  
siuba-  
który  
n ia-  
wys-  
boolek  
raju z



Na reflektor fragment drugiego wyścigu zakończona zwycięstwem Andrzeja Huszczy (z przodu) i Romana Jankowskiego (z tyłu) w trójce zawodników zajęła miejsce na po-

# Andrzej Huszcza mistrzem Polski na żużlu

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Spotkali się marzenia tysięcy zielonogórskich sympatyków sportu żużlowego — zawodnik Falubazu Andrzej Huszcza wywalczył tytuł mistrza Polski w 1982 r. i wicemistrzem kraju został reprezentant Kolejarza Opole Leonard Raba, a brązowy medal przypadł obrońcy mistrzowskiego lauru Romanowi Jankowskiemu z Unii Leszno.

Już w południe wokół zielono-górskiego stadionu krążyły pierwsze grupy sympatyków speedway'a. Miejscowych kibiców trapiło pytanie czy do rywalizacji o mistrzowski laur przystąpi również ich napil — Andrzej Huszcza. Zielonogórzanie po gdańskim półfinale byli zawodnikiem rezerwowym i je-dynie absencja któregoś z żużlowców z tego półfinału umożliwiła mu wzięcie udziału w mistrzowskim turnieju. Zapowiedz, że nie przybył do Zielonej Góry Eugeniusz Błaszak przyjęło z radością. Na torze zabrakło również Zenona Plecha. Wprawdzie żużlowiec Wybrzeża przybył do Zielonej Gó-ry, był obserwatorem imprezy. Jednak odemknął jeszcze bolesnie skutki wypadku samochodowego i nie wystartował, a w jego miejsce wystąpił rezerwo- wy Marek Kepa.

Impreza była bardzo interesująca, chwila miłośnikami widowiskiem, a mistrza Polski wytonił dopiero dodatkowy wyścig, w którym zmierzyli się Andrzej Huszcza i Leonard Raba. Zielonogórzanie wylosowali zewnętrzny tor. W ostatnim występie tych jakże udanych dla niego zawodów kolejnym razem popisał się błyskotliwym startem, systematycznie powiekszał przewagę i w efektywnym stylu zdobył pierwszy w historii zielonogórskiego sportu żużlowego tytuł mistrza Polski w indywidualnie.

Po zawodach panowała groźna aura radości. W trakcie uroczystej dekoracji fakt nie opuszczał miejsce na trybunach. Medalistom serdecznie pogratulowali i sekretarz KW Jarosław Jerzy Babrowski i wojewoda zielonogórski pte Walerian Mikolajczak. Znalazły się także szampanki, był transformaty przez Jędz dronowską bryczka. Andrzej Huszcza był wesoły wy-lakowało radością. W ciwnaterek rano został szczęśliwym ojcem dorodnej córeczki, a w trakcie turnieju przejechał czterzy okrażenia toru przegoniwszy szyb-ko, ustanawiając rekord toru.

Też emocje rozpoczęły się już w I wyścigu. Start wygrał Czarniecki i nie oddał prowadzenia choć Proch mocno naciskał. W drugim biegu błyskotliwym startem popisał się Raba. Huszcza walczył na dystansie z ogromną pasją, jednak nie był w stanie wyprzedzić rywala, który poprawił dotychczasowy rekord toru o 0,1 sek. uzyskując czas 98,3 sek. Kilka minut później 3 pkt. lokazuje Pysany, który skutecznie odparł ataki Kepy, a w czwartym wyścigu losie zwycięzów uzupełnił Jancarz, któremu tylko w pierwszej fazie udało się utrzymać krok Olszaka.

Druga seria wyścigów rozpoczęła efektowne zwycięstwo Raby imponującego znakomitym startem. W kolejnym, szóstym wyścigu tuż po starcie dynamicznie walczyli o prowadzenie Jancarz z Bełłinakiem. Z czasem doświadczony gorzowianin potadził sobie z rywalem i wygrał zdecydowanie. W 7 wyścigu jak z katapulty wystartował Huszcza. Przy wyjściu z łuku miał już 7-8 metrów przewagi nad Pysanym. Przewaga rosła z każdym metrem i na mecie okazała się, że znowu padł rekord zielonogórskiego toru — 88,4. Druga seria zakończyła zwycięstwo Jankowskiego, któremu chwila-tem zagroził Nowak.

Każdy z zawodników miał na torze dwa występy, gdy mój- nym laureatem dał znać o sobie Henryk Olszak, rehabili-

tując się za niepowodzenia w poprzednim biegu. Zawodnik Falubazu wygrał zdecydowanie przed Czarnieckim i Pysanym. W 10 wyścigu za Huszcwicza, któremu odnowiła się kontuzja, wystartował Maroszek. I znowu doskonale był Raba. Opole-lanin przegrał start, jednak dynamiczne ataki przyniosły powodzenie i po raz trzeci przy-wiozł komplet punktów. Po krótkiej przerwie do akcji wstąpił dla niego wyścigu przystąpił Jancarz. Tym razem zawodnik Stali wyraźnie przegrał start, ambulatory walczyć przesu- nał się z trzecim na drugą pozycję, jednak miał błępotę i czystym wyprowadzeniem motocykla i ratując się przed upadkiem musiał wyhamować. Tylko 1 pkt. tego znakomitego żużlowca bardzo skomplikował mu sytuację. A później — znowu gromkie brawa dla Huszczy, który wygrał 12 bieg i to z dużą przewagą.

Po trzech seriach Raba miał 4 pkt., Huszcza — 8, Czarniecki, Jancarz i obrońca tytułu Jankowski — po 7, Pysany — 4, Nowak, Kepa i Olszak — po 3 pkt.

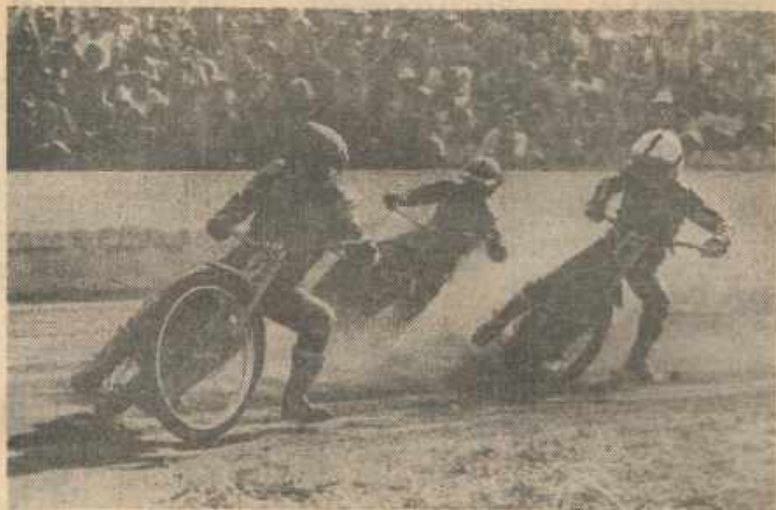
Huszcza nie rezygnuje z walki o miejsce na najwyższym stopniu podium, wygrywa 13 wyścig, odparł wszystkie ataki Jankowskiego, a Marynowski i Czarniecki są daleko z tyłu. Następny bieg kończy się zwycięstwem coraz lepiej sedziowanego Jankowskiego, a w 15 wyścigu na miejsce gromnie wygładzają Karabon. Tuż po starcie Olszak zmienia tor jazdy stwarzając zagrożenie na torze, upada i ma leży minimum dwa miejsca Proch i Raba i wyścig biega przerywa, wykluczając żużlowca Falubazu. Proch nie jest w stanie kontynuować za-wodów i zastępuje go "rezerwa-toru" Jan Krzyżystyniak. I ma-ny obierzynia, odpowiedzialnej Krzyżystyniak melduje się pierw- szy na mecie pozostawiając cennego punktu Raba. W 16 wy-ścigu — drugi Jan Karabonol. Z powojarki wykluczony jest Beł-łinski, natomiast Nowak nie chce zawadzić o motocykl. Kę- py salwuje się ucieczką po mu-rawie boiska i również zostaje wykluczony. Wyścig wygrywa Kepa przed rezerwowym Ma-roskiem.

Przed decydującą, piątą serią wyścigów na czelu stawki są Raba i Huszcza — po 11 pkt., wyprzedzając Jankowskiego — 11, Jancarza — 9 oraz Pysanego i Kepę — po 4 pkt.

Przed 17 biegiem kłopoty z motocyklem ma Jankowski — w ostatniej chwili zdążył na start i wygrał. Wie już, że będzie na podium. Huszcza zwyciężyła w 18 wyścigu i zapewnia sobie przynajmniej tytuł i wicemistrza. Po bezbarwnym 19 biegu zakończonym wygraną Krzyżwonos, na starcie 20 stają Raba, Jancarz, Pysany i Nowak. Start wygrywa Jancarz, na łuku rozpoczynającym trzeci okrażenie wyprzedza Go Ra- ba, wygrywa sromując się punktami z Huszcza. A więc do- datkowy pojedynek o tytuł, a następnie — o piękny sukces ulubieńca zielonogórskich kibiców.

WYNIKI FINAŁU XXXIV IMP: 1. Andrzej Huszcza (Falubaz Zielona Góra) 14 punktów, 2. Leonard Raba (Kolejarz Opole) 14 plus 2 pkt., 3. Roman Jankowski (Unia Leszno) 11, 4. Edward Jancarz (Stal Gorzów) — 11, 5. Ryszard Czarniecki (Stal Rzeszów), 6. Piotr Pysany (ROW Rybnik), 7. Marek Kepa (Motor Lublin) po 9 pkt., 8. Henryk Olszak (Falubaz), 9. Mirosław Bełłinaki (Wybrzeże Gdańsk), 10. Bogusław Nowak (Stal Gorzów), 11. Jerzy Korbman (Ślask Świętochłowice), po 3, 12. Andrzej Marynowski (Wybrzeże) — 4, 13. Bolesław Proch (Polonia Bydgoszcz) — 3, 14. Grzegorz Kutniak (Stal Rzeszów) — 2, 15. Ryszard Budziewicz (Unia Leszno), 16. Antoni Krzyżwonos (Stal Rzeszów) — po 1 pkt., Sedziwał Andrzej Kulesza Gdańsk, Widzów 15 tysięcy (komplet). R.S.





Na zdjęciu: Jeden z najbardziej smiertelnych wyścigów floty Indywidualnych mistrzostw Polski. Na czele ze zwycięzcą tego pojedyku A. Huszara przed Edwardem Januszem.

Fot. T. GAWALKEWICZ

## Bez medalu ale z tarczą

Przed tygodniem, plasąc o dotychczasowych sukcesach i porażkach indywidualnych mistrzostw Polski, czytaliśmy w tytule: „Czy na wiosnę będzie medal?”. Długo wiadomo już, że 22 lipca, w śladzie z dwóch staliarów startujących w Zielonej Górze nie udało się stanąć na podium. Bogusław Nowak wywalczył 5 punktów (najak 10 miejsc), a Edward Janusz z 11 punktami uplasował się na miejscu czwartym. Nie krywdziły się więc ani uczestnikami tych zawodów, którzy po nich leżeli na Nowym, ani też trener Januszowski, który jeszcze na starcie w Zielonej Górze powiedział, że nie słuchał o tym mistrzostw Polski, które rozstrzygnie E. Janusz. W finale IMP wyprzedził go austriacki srebro, jednak: Andrzej Huszara (Palenów Z. Góra), Leonard Raba (Kolejarz Opole) i Roman Janowski (Unia Leszno). W finale kontynentalny, w którym Janusz jako jedyny z naszych reprezentantów awansował do grupy 10 zawodników najlepszych na świecie. Ale co dalej...

Autorami sukcesu i niepodzielni zwycięzcy z zielonogórskim finalem był: E. Huszara, który na imprezę nie przyjechał. Dzieci temu Huszara mógł powiedzieć, że z reszty na świecie było medal, a już w pierwszych wyścigach z jego udziałem widział, że zielonogórcy nie jest do tej chwili dobrze przygotowany. Wprawdzie w biegu tym przegrał z Raba, ale przez cały czas cały zakładał znakomite przewidywania, że nie ma szansy być najlepszym. Znaczenie leniej zielonogórskiej awans wywodził Edward Janusz, który już na pierwszym okrążeniu swego wyścigu odniósł sukces i do mety potrzebował tylko kilka minut przewagi. Pojemność zwycięża było w zwycięstwie biegu z udziałem gospodarstwa. Tym razem Janusz bezdyskusyjnie pozostał na miejscu. Koczmann i Berthlinga. W następnym wyścigu (odstrzelenie Huszara) ustanowił nowy rekord tego zawodu, zwyciężając z sobą Pyszny i Procha. W 10 biegu Raba przegrał start z Marynowskim, ale już na drugim krążeniu wyprzedził go zawodnik, którego nie widział do mety. I tak Edward Huszara zdobywał punkty aż do biegu 12, który okazał się przeważnie dla Janusza. Startował z Janowskim, Kępa (przedstawicielami z Zielonogórskiego Pielcha) i Puchtem. Tym razem refleks nie dopisał i gospodarstwo wygrał w pierwszym krążeniu na trzeciej pozycji. Alakowal jednak bardzo dynamicznie i wyprzedził Kępa. Przed nim był już tylko Janowski. Janusz natomiast przy wyścigu z wirażem i słabym wyścigiem stało się, było trudne na jakimś momencie tego dnia...

cykl zwycięzcy nie zachował się i przy tym wyjątkowo nie odzwierciedlił Janusz zwycięzcy, że nie doświadczył Januszowski i Kępa byli już jednak śmiało, a gospodarstwo stało się zwycięzcy stało się zwycięzcy. Udało się go zdobyć, ale stanie na medal oddał się mistrzostw.

W tym zwycięzcy wyjechał do biegu 12 krążenia Stali zgromadził na starcie i zdobył przewagę dzięki do końca biegu. Wtedy wiadomo już było, że jego najgroźniejszą konkurencją do tytułu mistrza kraja będzie nie Janusz, ale Raba, który do tej pory nie przegrał wyścigu, a miał już za koncie również zwycięstwo nad Huszara. I tak gospodarstwo nieśmiało leżało na Nowym, tak przez krążenie zielonogórcy trzymali krążenie na Olszku, który zwyciężył się miał z Raba w 15 biegu. Olszak przegrał ostatni okrążenie. W tym czasie 20 metrów przed metą Janusz sprzątał Procha i Raba w kierunku mety. Do mety dobiegł z udziałem tych dwóch zawodników i wyścig został przerwany, a do mety Olszak nie dojechał sędzią, natomiast Procha lekarz zawodów. Na starcie po wzięciu biegu stanął wiec Raba i Kuchnar przez krążenie klubowy Olszaka i Huszara — Jan Krzywoniak, który był w tym dniu jedynym z zawodników zwycięzcy. W tym czasie wyścig Olszaka, z udziałem Krzywoniaka. Wygrał medal Raba, dzięki czemu ogólnie miał w tej chwili tyle samo punktów co Huszara. Zawody zielonogórcy zwyciężył Janusz w wyścigu 11 i uzyskał 14 punktów, z czego na wyścigie ostatniego biegu, w którym zwyciężył się miał Raba, Janusz, Nowak i Procha. Janusz mógł wtedy jeszcze zdobyć brązowy medal, ale istnie pod warunkiem, że sam wygrał. z Nowak lub Pyszny przepadła na miejscu medal Raba. Zwycięstwo Janusza w konkursie jednak razie dla nas Huszara było medal, natomiast sukces zawodnika ustanowił dodatkowy wyścig między nim a Huszara. I w tej chwili, chyba po raz pierwszy w starcie Stali i Palenowa, publiczność zielonogórska potęgowała Janusza odzwierciedlając do niego nie gwałtownie, ale gwałtownie zwycięzcy. Medal Edesa!

Drugim trybem także przez dwa krążenia stracono, bowiem Janusz do tego wyścigu miał i objął prowadzenie. Raba był drugi, jednak w trzecim krążeniu wyścigu gospodarstwo wyprzedziło się podobnie przegrywa, jak w poprzednim biegu 11. — zwycięzcy sobie w wyścig 12 krążenia

dem opowiadał meble. Huszara z tego Raba, wyprzedził go i pod względem ilości zdobytych punktów przegrał z Huszara. O dwóch trybach mistrzostw zwycięzcy miał dodatkowy bieg. Brązowy medal zapewnił już sobie Janowski, który w poprzednim na początku turnieju przegrał z Raba i Huszara, jednak w kolejnych wyścigach zgromadził szereg punktów.

Leć bezawaga pojedynku lub zmiany — mistrzem został Huszara, a srebrny przypadło Raba. Janusz zaś odliczając zwycięstwa zdobył, był już zapewne mistrzem w Lesznie, na starcie im Alfreda Smoczyka, gdzie za trzy dni odbył się finał finał kontynentalny indywidualnych mistrzostw świata.

I chociaż trójka medalistów z Zielonej Góry może mieć zainteresowanie w planach klubu gospodarstwa Stali, to przecież jednak tylko on był w stanie uratować w Lesznie honor polskiego zjazdu, który tyle gorzkie posiadał już w tym roku. A przypomnieć warto, że wśród 13 zawodników reprezentujących nasz kraj w olimpiadach indywidualnych mistrzostw świata byli i Huszara, i Raba, i Janowski, ale nie medal.

O zwycięstwach i porażkach finału napiszemy jednak za kilka dni.

J. AMP



## Przed IX finałem MP par na żużlu

# Gorzowianie rekordzistami na liście triumfatorów

W najbliższą sobotę o godz. 16 na stadionie Stali przy ul. Śląskiej w Gorzowie rozpocznie się tegoroczny finał mistrzostw Polski w jeździe parami na żużlu. Impreza zapowiada się bardzo atrakcyjnie — wywołała duże zainteresowanie wśród sympatyków speedway'a.

W ub. wtorek po raz przedostatni zebrał się komitet organizacyjny mistrzostw, któremu przewodniczy wiceprezes Stali — Roman Szwab. Wszystkie sprawy są już załatwione do końca, toteż zebranie ograniczyło się jedynie do omówienia ostatnich już „drobiazgów”. Przyglądając się naradzie sztabu zarządca wyraził nadzieję, że mistrzostwa zostały zorganizowane skromnie, ale na tyle ciekawie, że z pewnością zostaną przeprowadzone sprawnie i odebrane zostaną przez widzów, jako dobrze przygotowane widowisko.

Przypomnijmy jeszcze, że bilety na finał są do płatku sprzedawane w ruchomej kasie (w samochodzie „Nysa”) w centrum Gorzowa opodal „ampliku”. W sobotę kasy stadionu zostaną otwarte już o godz. 13, a bramy obiektu — o godz. 13.20. Kibice z Zielonej Góry i okolic mogą ponadto skorzystać z wycieczki autokarowej na finał organizowanej przez Okręgowe Biuro Turystyki

PZMot. w Zielonej Górze, ul. Jedności Robotniczej 37, tel. 52-46.

Historia mistrzostw Polski w jeździe parami na żużlu nie jest długa, bowiem jest to najmłodsza konkurencja w speedway'u. Finał MP par klubowych odbędzie się w sobotę po raz dziewiąty, choć mistrzowie wyłonieni zostaną po raz dziesiąty. Idzie o to, że w 1973 roku tytuł mistrzów kraju przyznano na podstawie dorobku punktowego najlepszych dwóch zawodników z każdego klubu w rozgrywkach ligowych. Najwięcej na koncie miał ich duet Stali Gorzów — Edward Jancarz i Zenon Plech, toteż oni otrzymali złote medale.

W rok później odbył się już osobny turniej par klubowych i najlepszych wyłoniono nie za pomocą papierowych obliczeń, ale w walce na torze. Rekordzistami na liście dotychczasowych mistrzostw Polski w jeździe parami są żużlowcy Stali Gorzów — triumfowali aż sześciokrotnie. Ciekawostką stanowi fakt, że w sobotę barw gorzowskiego klubu bronić będzie duet Bogusław Nowak — Jerzy Rembas, który w tym składzie już dwukrotnie stawał na najwyższym podium. Jest okazja powtórzyć sukces po raz trzeci.

A oto dotychczasowi zwycięzcy MP par klubowych:

1973 R. — Edward Jancarz, Zenon Plech (Stal Gorzów), 1974 R. (Bydgoszcz) — Henryk Glouceklich, Marian Kasa (Polonia Bydgoszcz), 1975 R. (Leszno) — Jerzy Rembas, Bogusław Nowak (Stal Gorzów), 1976 R. (Gdańsk) — E. Jancarz, J. Rembas, 1977 R. (Ostrów Wlkp.) — B. Nowak, J. Rembas, 1978 R. (Chorzów) — E. Jancarz, Bolesław Proch (Stal Gorzów), 1979 R. (Gniezno) — Henryk Olszak, Andrzej Huszcza (Falubaz Zielona Góra), 1980 R. (Zielona Góra) — Bernard Jader, Czesław Pivoss (Unia Leszno), 1981 R. (Toruń) — J. Rembas, Marek Towalski (Stal Gorzów).

Jak widać, tylko para bydgoska wykorzystala, jak dotąd, atut własnego toru.

W sobotę na stadionie Stali w Gorzowie poznamy kolejnych mistrzów Polski w jeździe parami. Zawody w tej specjalności składają się aż z 21 biegów (nie licząc ewentualnie dodatkowych). Będzie na co popatrzeć, tym bardziej, że w tegorocz-

nym finale wystąpi silne duety z czołowych klubów. Jedyną parą Włókniarza Częstochowa reprezentuje w imprezie II ligę, ale też z pewnością nie będzie łatwo oddawać punkty rywalom.

W tegorocznym finale wystąpi (w kolejności numerów startowych): 1. B. Nowak, 2. J. Rembas (Stal Gorzów), 3. W. Zabiłowicz, 4. E. Miastkowski (Apator Toruń), 5. B. Czarnocki, 6. G. Kuzniar (Stal Rzeszów), 7. B. Proch, 8. M. Ziarnik (Polonia Bydgoszcz), 9. R. Jankowski, 10. B. Buskiewicz (Unia Leszno), 11. A. Huszcza, 12. H. Olszak (Falubaz Zielona Góra), 13. J. Kafel, 14. Z. Nocun (Włókniarz Częstochowa).

K. HOŁYŃSKI

### W NIEDZIELĘ 12 KOLEJKA SPOTKAN I LIGI

W niedzielę odbędzie się 12 kolejka spotkań ekstraklasy żużlowej. Lider tabel zielonogórski Falubaz rozegra wyjazdowe spotkanie z jednym z kandydatów do spadku z I ligi drużyną ROW-u Rybnik. Zielonogorzanie wyjeżdżają do Rybnika w następującym składzie: H. Olszak, Pawlak, Jaworek, Skierski, Huszcza i Żeromski. Nazwiska dwóch zawodników rezerwowych kierownictwo zespołu Falubazu poda tuż przed meczem.

Nie odbędzie się natomiast mecz gorzowskiej Stali, która 22 bm. miała zmierzyć się w Lesznie z tamtejszą Unią. Kierownictwo Stali wystąpiło do GKWP o przełożenie terminu tego spotkania w związku z tym, że zespół jest osłabiony brakiem swego czołowego zawodnika — Edwarda Jancarza, który przygotowuje się w Anglii do finału indywidualnych mistrzostw świata (odlot z Londynu 28 bm.) i nie może przyjechać do kraju. Ponieważ mecz ma ogromne znaczenie dla obu drużyn, władze GKWP stanęły na dużym stanowisku, że oba kluby powinny w tym spotkaniu mieć możliwość skorzystania ze wszystkich swoich zawodników. Jancarz reprezentuje przecież nasz kraj, dlatego w jego klubie macierzysty sztab z tego powodu był krywdroony.

Nowego terminu meczu Unia — Stal jeszcze nie ustalono, decyzyjną ma zapisać 19 bm. na posiedzeniu prezidium GKWP.

W pozostałych meczach 12 kolejki rozgrywek spotykają się: Wybrzeże Gdańsk — Stal Rzeszów, Kolejarz Opole — Polonia Bydgoszcz oraz Apator Toruń — Start Gniezno.

## W Los Angeles o prymat na żużlu

# Dziesiąty finał Edwarda Jancarza



**N**AJLEPSZYCH szesnastu żużlowców świata — wśród nich reprezentant Polski Edward Jancarz — stanie w najbliższą sobotę na torze stadionu Coliseum w Los Angeles do finału indywidualnych mistrzostw świata.

Po raz pierwszy w historii żużlowego sportu walka o światowy prymat odbędzie się poza Europą. Dotychczas żużlowe finały rozgrywano najczęściej w Londynie na słynnym stadionie Wembley oraz w Gothenborgu. Faworyzowało to nieco Anglików, bądź Szwedów, bo własny tor to spory handicap. Tym razem szanse będą równe; stadion w Los Angeles dopiero co został do żużla przystosowany i nikt na nim spośród finalistów jeszcze nie startował.

A oto uczestnicy sobotniego finału (w kolejności numerów startowych): 1. K. Moran (USA), 2. P. Collins (W. Brytania), 3. M. Starostin (ZSRR), 4. D. Sigalos (USA), 5. J. Andersson (Szwecja), 6. V. Verner

(CSRS), 7. E. Jancarz (Polska), 8. K. Carter (W. Brytania), 9. G. Hack (RFN), 10. D. Jessup (W. Brytania), 11. P. Crump (Australia), 12. J. Stanci (CSRS), 13. B. Penhall (USA), 14. K. Niemi (Finlandia), 15. L. Collins (W. Brytania), 16. H. Nielsen (Dania).

Oto co nam powiedział na temat finału przedstawiciel Biura Sportu PZMot. Marian Kleczewski. Ogólnym faworytem jest obrońca mistrzowskiego tytułu, Amerykanin Bruce Penhall. Wśród kandydatów do medali wymieniał się także Brytyjczyk zważający Kenny Cartera. W ogóle Brytyjczyce, których jest aż czterech i Amerykanie — wystąpi trzech — będą w najlepszej sytuacji. Osamotniony Edward Jancarz, choć jest zawodnikiem bardzo doświadczonym i w finale mistrzostw świata pojedzie po raz dziesiąty, staje przed ogromnie trudnym zadaniem. Realnie patrząc miejsce w pierwszej szóstce byłoby dla niego niespodzianką i wielkim dla Polaka sukcesem.

(b)

## E. Jancarz wystąpi w Gorzowie

Wyjaśniła się kwestia konturji Edwarda Jancarza jakiej ten czołowy żużlowiec doznał w trakcie niedzielnego turnieju w Anglii. Jancarz zatelefonował w środę wieczorem do Gorzowa informując, iż upadek na torze spowodował jedynie stłuczenie barku, w czwartek uczestniczył już w ligowym meczu Wimbledonu, po którym zawodnik miał udać się w drogę do Gorzowa. Radosna to wiadomość gwarantująca, że wysokiego poziomu i wartościowywalizacji w meczu Stal — Falubaz nie zabraknie.

Przypominamy, że niedzielne spotkanie Stal — Falubaz rozpocznie się o godzinie 15.30.





Fot. J. SZALBIERZ

# O sobie i żużlu w kwadrans po finale Mistrzostw Polski Par mówią Bogusław Nowak i Jerzy Rembas

— Tradycję tych mistrzostw stała się zadanie i gospodarze finiszu nie odłożyli „słota”, chociaż na to liczyli...

**B. Nowak:** — Cóż tego finału nie możemy salizować do najbarbarzyńskich...

**J. Rembas:** — Wypadliśmy średnio. — Mogło być lepiej.

**— Dlaczego więc nie było?**

**B. Nowak:** — Złoty się za to kilka przyczyn. Z reguły wstąpił bur szalawa walter gospodarzom, w naszym przypadku jak jednak nie było. My po prostu wstąpił jeszcze ko dobre nie mały, bo wstąpił na wstąpił: pod wpływem warunków atmosferycznych zmienia się tak, że ani my, ani konserwator nie jesteśmy w stanie przewidzieć jak po prostu gospodarz będzie się na niego jednemu.

**J. Rembas:** — Liczyliśmy, że też będzie bardziej przyspieszy...

**B. Nowak:** — A zaczął się ślika. Do tego dostała sprawa opon — nie trafilimy z nimi.

**— Nie najlepiej też chyba przygotowanie były motocykle. Czy miał na to wpływ wyjazd szefa klubowych mechaników E. Pilarczyka z Janarsem na finał do Los Angeles?**

**J. Rembas:** — Absolutnie nie. E. Pilarczyk był z nami niemal do ostatnich chwil przed zawodami finiszu. Ja miałem po prostu pecha. Przy jedynym motocyklu uwalnił mi się podłożce, drugi też nie działał i w tej sytuacji nie byłam w stanie powstrzymać akuracji w tym samym, postanowiłem iść na Ura. — Pech dokiwał Was również w wyszła jedynakom, a para Falubaz. Jak to się stało, panie Bogusławie, że dojechał do parskiego znakku?

**B. Nowak:** — To był mój błąd. Kierowca „postawił” motocykl i w pewnym momencie skontrował. Ja powoli zacząłem robić to samo, ale spóźniłem się. W takiej sytuacji nie byłam szansa, nie miałem.

**— Jak oceniacie party testową i siłowniową?**

**B. Nowak:** — Improwizacja przede wszystkim, staraliśmy się przy tej samej sprawie, jak oni postawili i w końcu, kiedy skończyli, trafili i motocyklami w ten sposób i nie było naprawdę trudno. Juna trasa, że to byłby nie słaby, mała kłopoty. Wtedy powiedziałem, ale ja nie ma pracy, nie ma ogólnie trudności.

**— Tegoroczne mistrzostwa par to jednak już historia, natomiast historia mistrzostwa ligi irwa i jest w decydującej fazie. Czy Stal ma szansę wygrać choć ten drugi raz, zwyciężając Falubaz?**

**B. Nowak:** — W ostatnich latach już od początku sezonu kontynuacja po trybie mistrzostw. W tym roku jednak widać w klubie, tak sprawa nie stawia i nie stawia, a w tym roku, który wprost chwycił się i nasz przeciwnikowy był. Zamierzamy jednak drugie zdobyć w tabeli i chyba może naprawdę staraliśmy się wygrać. A tryb? Cóż, niechajmy.

**— Miał jest w rozstawie, która wyraziła szlachetność paszule zespołu. Co sądzicie o tym układzie tabeli?**

**J. Rembas:** — Cudowne drużyny dokonywały de Falaubaz, a moim przegraliśmy się w mojej i stał, rodzina między zawodnikami Falubaz, Stal, Ura i Kolejarz, a reszta, która walczy o utrzymanie się w lidze.

**— Poniem chyba jednak dość wyraznie obniżył się. Czy wynika to tylko z kłopotów sportowych, czy też chodzi o szerzy problem? Na**

przykład o szkoleniu, bo przecież w ostatnim czasie w naszym klubowej nie przybyło nowych twarzy.

**J. Rembas:** — To prawda. Z nowych zawodników w kadras jest tylko Charnecki ze Stali Rzeszów, ale on ma już przeszło 30 lat.

**— W gorzowskiej Stali Wawrych następców również nie widać. Klub nie miał przez rok własnego letu, wydaje się jednak, że luka w składzie narybku jest znacząco większa.**

**B. Nowak:** — My również nie jesteśmy zadowolony z młodzieży, która z nami jedzie. Ci młodzi są miśsi, nie mają już wielu z tych nowych, które naprawdę bardzo trudno wykształcić. Szczególnie jednak brakuje na Krynicy, Okopki, gdzie jest przecież bardzo utrudnione, ale jasno nie możemy się psychologicznie przełamać. Na treningach jest naprawdę dobry, ale przychodzi mecz, a Krynicy spala się i jedni znacznie gorzej niż inni by oczekiwali.

**— A jakie nadzieje stawiasz szkółki żużlowej?**

**B. Nowak:** — Sądząc na trzech ostatnich etapach, którzy w niej są, powinno być w tym sezonie inny kształt. Jednakże, z w programie trafił do drużyny. Natomiast mamy więc dość, ale w tym specje naprawdę trudno pogromować jak powozu się inny zawodnika. Generalnie jednak nie trała do nas młodzież. Jedyni bramy sobie liczyli. Trudnie przynieść 10-letnich chłopaków — a także jest duża granica wieku w klubach, można rozpocząć szkolenie — nasz rodzimego szefa, które do poziomu nie mieli oni kontaktów i motocykli.

**J. Rembas:** — Trener samoty, może tylko młodzieży, którzy w wieku 10 i wstąpił do kadry, bo od najmłodszych lat zajmowałem się motocyklem i dlatego właśnie dość szybko nauczyłem się jeździć na bicie. Trzeba też podziękować starszym kolegom, którzy się do i nie, ale tutaj, naszymi próbami różnych sposobów jazdy, pogromić w motocyklu, po prostu dla mi i siebie. A nadzieje, nie o wszystkich młodych kolegom także powozu obaw sąjenty.

**— Panie Jerku, startował pan w Anglii, Danii, Szwecji — jak tam wygląda szkolenie młodzieży?**

**J. Rembas:** — Tam do reguły należy, że przed normalnymi zawodami ponownie się na torze II — 12-letni chłopcy, którzy już naprawdę dość potrafią. Nawet też Włochów wstąpił do kadry, jednakże, który mała Herda, przetrwał na jeździe, ale całe okoliczności. W Danii jest specjalista liga młodzieżowa. Czy można więc się dowiedzieć, że w wieku 18-19 lat zawodnicy z tych krajów jedzą już na światowym poziomie?

**— Wpłynął pan o ostatnim pojeździe we Wrocławiu. Nasza reprezentacja zdobyła tam zwycięstwa. Czy oznacza to, że stał się drużyny narodowej została przełamana?**

**J. Rembas:** — Faktycznie, wyprzedziliśmy ich. Sądząc jednak, że za dwa lata, będąc nie się nie stał, a w połowie kadry, z Włochami będzie mieli kłopoty, oni bowiem szybko robią postępy, my natomiast szlachetny loty.

**— Dlaczego?**

**B. Nowak:** — Wślizki, wślizki, wślizki.

**J. Rembas:** — Właśnie. Oni tam jedzą na tych motocyklach, a jedynie dwóch zawodników korzysta z lew, ale są to kierowcy fabryczni, którzy w żadnej chwili mają to do najnowszego Czesi, wypłynął. A my nie mamy ani tych najnowszych, ani wślizków.

**B. Nowak:** — Żużlowcy z Czechosłowacji nie tylko mają lepszy sprzęt, ale też study kontakt z światową szlachetką, bo przecież szlachetka i słuch na co dzień jedzą w Anglii.

**— Czy więc jedyna szansa pol-**

skiego żużla są rzeczywiste starty nowej szlachetki na Wyspach?

**J. Rembas:** — Sądząc, że tak, bo tylko tam możemy zdobyć sprzęt na odpowiednim poziomie i dowiedzieć się. Tam w każdym biegu walczą się tylko w lokach, startujemy się nie jedzą, a szlachetka nie może się niejedzą — o pół roku, o sprzęt. My nie mamy tych szlachetki, nie mamy sprzętu w ogóle.

**— Potwierdzeniem tych słów może być podanie piąte miejsce w finale światowym na Wembley zdobył właśnie wiedeń, kiedy startował pan w lidze angielskiej. Później sukcesu tej misji nie udało się już powtórzyć i pojawiły się nawet opinie, że gwiazda Rembasa przegasta.**

**J. Rembas:** — Przed finisem na Wembley walczyłem z... Anglii, na którym nie było. Trudno w meczu mistrza 2,5 pkt, a przy strzemiłach i motocykl trzeba zdobywać minimum cztery. Dlatego nie byłam w stanie przygotować sobie maksymalną na finał i startowałem na pozycji 401. Jaka Janarzem. Nie był to motocykl profesjonalny, ale akuracja świetnie powołał na ten tor. Rywalizacja nie widziałem w mniejszym konkurencji, bo i udało się. Ostatecznie jednak motocykl w podziękowaniu po finale, na meczu w Reading, nie zdobyłem nawet jednego punktu, a kiedy poprzedni mi nadzieli o nowy silnik odzwierciedla, że mam sobie na niego zarobić. Gdy później zobaczyłem, że w lidze rzeczywiste zdobywałem więcej punktów, nieśmiało musiałem wrócić do kraju.

**B. Nowak:** — Dlatego sądząc, że Janarzem powinien pojednać do Anglii, ale na cały sezon i bez przygotowania na mecz następnego ligi, bo w ogóle naprawdę wyprzedzając. Nieśmiało, że względu na cyfrowe konkurencji w Stali, nie jest to dobra szlachetka.

**— Plany Jerzego Rembasza wrzucił się w ten sezon, a jak widzi swoje przyszłe bogusław Nowak?**

**B. Nowak:** — Ja, prawdę mówiąc, zamierzam już w tym roku zrobić przy karierze zawodnika, ale ponieważ widać, że nie miał kto w Stali jedzą, zdecydowałem, że jeszcze zamierzam do końca. Długo walczyłem, że będzie startowałem również w przyszłym sezonie, ale czy zamierzam powrócić tyż w przyszłości, nie wiem już z pewnością. Miałem więc gdzieś być zawodnikiem i trenera, co nie jest łatwe, gdyż jako szlachetnik nie mam jeszcze w pełni swoich możliwości, a zajmując się innymi zawodnikami może mieć swoje powołanie przy nad swoim torze. Zawowem odjechał się do trochę na mecz wprawkach, lewej jednak nie samowolnie powozu zdobyć.

**— O własnych osobistych szlachetkach i problemach polskiego żużla długo by jeszcze można rozmawiać. Za kilka dni jednak E. Janarzem wystąpi w finale światowym w Los Angeles — czy będzie w stanie coś tam zwyciężać?**

**J. Rembas:** — Kiedy ostatnie rozstrzygnięcie i Kłopoty, mówił o swoich kłopotach ze sprzętem. A nie każdy wie, że aby przygotować motocykl na taką imprezę, trzeba mieć 3-4 nowych silników i więcej z nich jeden naprawdę dobry. Będąc nie może sobie na to pozwolić — a jak przygotować w wyjazdach na motocyklu przygotowany od czasu.

**B. Nowak:** — Ednowi nie będzie łatwo, ale przy dobrym układzie może być wysoko. W każdym razie wyjeżdżał w holowym nastawieniu i jestemu pewnie, że jakiś sukces nie osiągnie.

**— Wspólnie z wszystkimi kibicami także w Polsce trzymamy więc kciuki za Janarzem, a państwo którzy realizacji swoich sportowych zamierzeń. Dziękujemy za rozmowę.**

Nowawski  
J. AMPULA  
J. DELJEWSKI



# Złotowa ekstraklasa na startcie!

## Od Zielonej Góry do Rzeszowa...

Programierę sezonu żużlowego anno 1962 mamy już za sobą. W Bydgoszczy zaprezentowała się krajowa czołówka, nie brakuje niespodzianek, by nie rzec — sensacji! A teraz przychodzi kolej na ligę. W najbliższą niedzielę pierwsze spotkanie. Tytułu broni zielonogórski Falubaz, beniaminkiem w gronie najlepszych jest rzeszowski Stal. Tradycyjnym zwycięzcą prezentujemy poszczególne kluby pierwszej HgJ. Do szeregów będziemy sukcesywnie wracać; mamy na myśli sprawy sprzętu, wyposażenia międzynarodowych etc. etc. Zapraszamy do lektury!

### STAL — APATOR TORUŃ

KADRA: Marek Kończycowski (1958), Ryszard Kowalski (53), Andrzej Marwit (68), Czesław Miastkowski (52), Eugeniusz Miastkowski (56), Stanisław Miedziński (53), Zdzisław Motyka (51), Waldemar Piatkowski (55), Zygmunt Siewiński (49), Grzegorz Sniękowski (42), Tadeusz Winielowski (57), Jan Woźniak (58), Jan Zabik (64), Wojciech Zabudowicz (57).

Wiceprezes d/s sportu żużlowego i kierownik drużyny: Piotr Nagel; trener: Janusz Kosielski; mechanicy: Alfons Janowski i Sławomir Buczkowski.

### FALUBAZ ZIELONA GÓRA

KADRA: Bogdan Balamut (1841), Jarostaw Glinka (58), Andrzej Huszcza (57), Maciej Jaworek (61), Alfred Krzyżtylak (58), Jan Krzyżtylak (58), Andrzej Nowiński (62), Aleksander Olczak (62), Henryk Olczak (57), Wiesław Pawlak (58), Andrzej Sikorski (51), Stefan Zaromski (56).

Kierownik drużyny: Ludwik Jasulski; trenerzy: Stanisław Sochacki i Stanisław Strusiński; mechanicy: Tadeusz Tumbulowicz i Jan Katarczyk.

### KOLEJARZ OPOLE

KADRA: Ryszard Berzowski (1960), Krzysztof Błaszczak (60), Roman Błaszczak (52), Herbert Kuzwał (52), Karol Lis (59), Stanisław Pogorzelski (58), Leonard Stach (54), Alfred Stokierka (55), Przemysław Stach (56), Marian Witelis (53), Wojciech Zaluski (64), Zdzisław Zerdziński (55).

Kierownik drużyny: Stanisław Wilczyński; trener: Marian Szczybała; mechanicy: Ryszard Szczerbiński i Stefan Ros.

### START GNEZNO

KADRA: Eugeniusz Błaszak (1854), Tadeusz Byłowski (59), Grzegorz Furtek (62), Henryk Gals (58), Stanisław Gals (57), Andrzej Garszka (63), Piotr Halka (63), Wojciech Kacmarek (64), Mieczysław Kowalski (57), Leon Kujawski (56), Marek Mierkiewicz (53), Wojciech Pankowski (52), Piotr Podrzycki (61), Jan Puk (52), Jerzy Sołog (53), Kazimierz Wójcik (55).

Kierownik drużyny: Zygmunt Kowalczyk; trener: Andrzej Pogorzelski; mechanicy: Bolesław i Marek Ciesiecy, Włodzisław Smięgocki. (Port)

### UNIA LESZNO

KADRA: Ryszard Woźniak (1856), Marek Białecki (59), Roman Feld (62), Włodzisław Heliński (52), Roman Janowski (57), Bernard Jander (51), Zenon Kasprzyk (62), Marek Kowalski (68), Mariusz Okoniewski (56), Piotr Pawlicki (67), Czesław Piwoż (58), Rafal Schulz (62), Grzegorz Skórski (63), Andrzej Sokołowski (64), Ryszard Strużyna (52), Grzegorz Stecha (59), Stanisław Turek (55).

Kierownik drużyny: Jan Nowicki; trenerzy:

Zdzisław Dobrucki i Józef Olejniczak; mechanicy: Tadeusz Biernat i Zenon Nowaczyk. (Port)

### ROW RYBNIK

KADRA: Henryk Bani (1862), Piotr Brachuga (57), Marian Głuch (65), Stanisław Kijjan (54), Bronisław Kilmowicz (57), Mirosław Korba (63), Jan Nowak (55), Adam Pawliczek (64), Bogdan Pysany (63), Piotr Pysany (53), Antoni Skupień (54), Mirosław Smolka (68), Piotr Steuer (63), Ryszard Szymański (60), Andrzej Węgrzyn (53).

Kierownik drużyny: Stefan Szczyby; trenerzy: Andrzej Wyglenda i Jerzy Grytt; mechanicy: Henryk Kryżak i Czesław Paprotny.

### WYBRZEŻE GDAŃSK

KADRA: Mirosław Berliński (1960), Benedykt Białowski (62), Grzegorz Dzikowski (58), Krzysztof Fede (51), Roman Fedeczko (53), Jan Kosiak (59), Andrzej Kolodziejczyk (54), Andrzej Marynowski (53), Zenon Plech (53), Bogdan Słobin (52), Krzysztof Stanczyk (62), Bartosz Stecha (62), Grzegorz Szymko (61), Piotr Szymko (61), Piotr Zyto (62).

Kierownik drużyny: Henryk Bielecki; trenerzy: Bogdan Berliński i Gerard Sikora; mechanicy: Piotr Małek, Roman Kowalewski i Stanisław Kowalski.

### POLONIA BYDGOSZCZ

KADRA: Zbigniew Biron (1960), Paweł Bukle (55), Ryszard Gabrych (63), Krzysztof Glowacki (50), Janusz Lastowski (64), Andrzej Marzec (56), Bolesław Proch (62), Robert Rayski (62), Kazimierz Ziarnik (64), Marek Ziarnik (53).

Kierownik drużyny: Leszek Tillinger; trener: Ryszard Niesterecki; mechanicy: Zygfryd Łaps i Lech Walkowski.

### STAL RZESZÓW

KADRA: Ryszard Czarnecki (1851), Marian Dąrycki (58), Roman Gierod (68), Jan Ingót (61), Adam Janik (62), Antoni Krzywonos (54), Grzegorz Kujnar (48), Zbigniew Materna (63), Zbigniew Pencak (60), Janusz Stachyra (60), Andrzej Surowiec (57), Jan Wilk (48), Mariusz Zieliński (54).

Kierownik drużyny: Józef Kiepiński; trener: Józef Halko; mechanicy: Romuald Kazimierzowicz i Tadeusz Praydrojny.

### STAL GORZÓW

KADRA: Benedykt Bąbrowski (1841), Ryszard Fabiszewski (67), Krzysztof Grzelak (53), Edward Janczarek (66), Arkadiusz Marzulewicz (58), Bogusław Nowak (53), Krzysztof Okupski (50), Stanisław Radziła (50), Jerzy Rembas (54), Mieczysław Woźniak (52).

Kierownik drużyny: Lech Czarolik; trenerzy: Edward Janczarek, Bogusław Nowak i Stanisław Chomski; mechanicy: Edward Pilarczyk, Stanisław Maciejewicz i Zdzisław Pernański.

## KALENDARZ

### I LIGA

4.IV. (rewansz I.VIII.)

ROW Rybnik — Wybrzeże Gdańsk  
Stal Rzeszów — Unia Leszno  
Falubaz Zielona Góra — Kolejarz Opole  
Stal Gorzów — Apator Toruń (14.IV.)

Polonia Bydgoszcz — Start Gniezno

11.IV. (4.VIII.)

Wybrzeże — Start  
Apator — Polonia  
Kolejarz — Stal G.  
Unia — Falubaz  
ROW — Stal Rz.

23.IV. (22.VIII.)

Stal Rz. — Wybrzeże  
Falubaz — ROW  
Stal G. — Unia  
Polonia — Kolejarz  
Apator — Start

2.V. (28.VIII.)

Wybrzeże — Apator  
Kolejarz — Start  
Unia — Polonia  
ROW — Stal G.  
Stal Rz. — Falubaz

23.V. (8.IX.)

Falubaz — Wybrzeże  
Stal G. — Stal Rz.  
Polonia — ROW  
Start — Unia  
Apator — Kolejarz

4.VI. (11.IX.)

Wybrzeże — Kolejarz  
Unia — Apator  
ROW — Start  
Stal Rz. — Polonia  
Falubaz — Stal G.

23.VI. (18.IX.)

Stal G. — Wybrzeże  
Polonia — Falubaz  
Start — Stal Rz.  
Apator — ROW  
Kolejarz — Unia

4.VII. (2.X.)

Wybrzeże — Unia  
ROW — Kolejarz  
Stal Rz. — Apator  
Falubaz — Start  
Stal G. — Polonia

15.VII. (9.X.)

Polonia — Wybrzeże  
Start — Stal G.  
Apator — Falubaz  
Kolejarz — Stal Rz.  
Unia — ROW

### II LIGA

4.IV. (26.VI.)

GKM Grudziądz — Ostrovia  
Ostrovia Włocławek  
Unia Tarnobrzeg — Motor Lublin  
Włocławsk Czarnobłowa — Sparta Włocławek  
Śląsk Świętochłowice — pauza

11.IV. (3.IV.)

Ostrovia — Sparta  
Motor — Śląsk  
Grudziądz — Unia  
Włocławsk — pauza

23.IV. (4.VII.)

Unia — Ostrovia  
Śląsk — Grudziądz  
Włocławsk — Motor  
Sparta — pauza

2.V. (18.VII.)

Motor — Sparta  
Grudziądz — Włocławsk  
Unia — Śląsk  
Ostrovia — pauza

11.V. (2.VIII.)

Śląsk — Ostrovia  
Włocławsk — Unia  
Sparta — Grudziądz  
Motor — pauza

21.V. (11.VIII.)

Ostrovia — Motor  
Unia — Sparta  
Śląsk — Włocławsk  
Grudziądz — pauza

4.VI. (8.IX.)

Włocławsk — Ostrovia  
Sparta — Śląsk  
Motor — Grudziądz  
Unia — pauza

Opracował:  
ADAM JAŻWIECKI









# Żużlowcy pokonali kolejną przeszkodę

Red. Zygmunt Szoltysek telefonuje z Pragi

Znow pod planem! Tym krótkim zdaniem podsumować należy start polskiej drużyny w półfinale kontynentalnym DMS na żużlowym torze. Wprowadzili białoczerwoni w Sianach zajęli drugą pozycję, która daje im awans do finału kontynentalnego, ale można się było spodziewać po naszych reprezentantach lepszej dyspozycji. Dotyczy to w głównej mierze tych od lat najlepszych — Plecha i Jancarza.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

ZUZEL

## Pokonali przeszkodę

(CIĄG DALSZY ZE STR. 3)

Z perspektywy roku nie może więc być zaskoczeniem słaby start Polaków w Leningradzie, gdzie zajęliśmy czwartą pozycję w ubiegłorocznym finale kontynentalnym. Niewiele lepiej będzie najprawdopodobniej 11 lipca w Landshut (RFN), gdzie nasz zespół narodowy spotka się ze zwycięzcami ze Sianów — drużyną Czechosłowacji, oraz teamami ZSRR i RFN.

Wracając jednak na stadion w Sianach. Początek zawodów nie wrócił nic dobrego. Edward Jancarz po starcie był drugi za Włochem Ferriaccolim. Po pierwszym wirażu wyprzedził go Ondrasik, a na następnym — Sziracki, który prowadził motocykl bliżej krawężnika. Włoch miał jednak defekt motocykla i nie ukończył wyścigu. Na koncie Polaka zaledwie jeden punkt. W następnym starcie Zenon Plech nie dał rady Václavovi Vernerowi, ale zdobył 2 punkty za drugie miejsce. Trzeci wyścig to popis Romana Jankowskiego, który dał „szkołę jazdy” pozostałym rywalom. Niewiele gorzej radził sobie w następnym Marek Kepa. W tym wyścigu idealnie wystartował Jirzi Stancel. Polak był drugi, lecz najlepszy włoski jeździec — Biginato nie dawał za wygraną, za każdym okrążeniem zbliżał się do Polaka, ten jednak kontrolował swoją drugą pozycję do linii mety.

Pierwsze cztery wyścigi zakończyły się trzema zwycięstwami gospodarzy i jednym drugim miejscem, a to za sprawą Jankowskiego, który urwał punkt Drym lowi. Prowadzili Czechosłowacy — 11 punktów przed Polakami — 8. Węgry zdobyli 4 punkty, a Włoch zaledwie — 1.

Druga odsłona rozpoczęła się od lotnego startu Czechosłowaka Drymli, który nie oddał prowadzenia do mety. Marek Kepa dał się wyprzedzić na pierwszym wirażu Włochowi — Ferriaccolim. Polak jednak nie spasaował i na kolejnym okrążeniu wyprzedził rywala. Włoch nabrał po tym wyścigu „wiatru w plecy”. Jankowski z dużym wysiłkiem na ostatnim wirażu wyprzedził Węgra i zyskał jeden punkt, ale Dal Chiele jest przed

nim. Podobnie było w następnym starcie. Plech jest tylko trzeci, ale Famarci przed nim. Reszty dopełnia w VIII wyścigu za słutowy Itali — Biginato, który ten start wygrywa, a Polak Leonard Raba zastępujący w tym starcie Jancarza mimo, iż dobrze wystartował w dziesięciny sposobów dał się wyprzedzić rywalom.

Tę część zawodów należy zapisać Włochom, którzy wywalczyli 8 punktów i w sumie mają ich 9. Prowadzą Czechosłowacy ze zdobyczą 21 pkt. Polacy do wcześniej zdobytych 8 dokończyli 4, a Węgry już są outsiderami i mają w sumie 6 pkt.

Następna runda znów rozpoczyna się dla Plechowi, który jest na drugiej pozycji w trzecim okrążeniu uniemożliwia dalszą jazdę defektem tylnego koła. Raba został na starcie i ukończył wyścig jako ostatni. W tym momencie wyprzedził nas jedynym punktem Włoch.

XI wyścig zakończył się zwycięstwem Kepy po zaciekłej walce z Vernerem, który do samej linii mety atakował Polaka, lecz musiał spasaować. Następny start wygrywa Jankowski, po podobnej walce jak Marek, ale z Włochem Biginato. Można więc było odetchnąć z ulgą. Po XII starciach Czechosłowacy mają 29 zdobytych punktów, Polacy — 18, Włoch — 16 i Węgry — 9.

W ostatniej odsłonie interesuje nas tylko walka z Włochami. Gospodarze są już bowiem poza zasięgiem. W XIII wyścigu wygrywa Ondrasik. Kepa po starcie był trzeci za Włochem Dal Chielem, ale na przedostatnim wirażu skutecznie zaatakował po wewnętrznej i ukończył wyścig na drugim miejscu. Jankowski jest drugi przed Ferriaccolim. Mamy więc 4 pkt. więcej od rywali. Do zakończenia zawodów jednak jeszcze dwa wyścigi. W przedostatnim reprezentował się znów Jancarz, który na starcie dał się zamknąć rywalom. Włoch Famarci był pierwszy. Polak jednak nie dał za wygraną i najpierw wyprzedził Węgra, później Stancela, ale na ostatniego rywala brakło już sił. Jirzi Stancel jednak nie mógł się pogodzić z trzecią pozycją i bardzo ostro na przedostatnim wirażu polecał, przewrócił przy

okazji Włocha i ukończył wyścig na pierwszym miejscu. Śędzia jednak uznał jazdę Czechosłowaka za niebezpieczną i wykluczył go z wyścigu przyznając 3 pkt Włochowi przed Jancarzem i Oreszka z Węgier. Można było więc w spokoju oczekiwać ostatniego startu. Białoczerwoni mają 8-punktową przewagę i awans raczej pewny. Zenon Plech na drugiej pozycji przed Włochem Biginato i za Czechosłowakiem Drymlem jechał do przedostatniego wirażu, i musiał spasaować, bo tym razem silnik odmówił posłuszeństwa. Ale Biginato przegrzując z Drymlem, nie mógł już wyrównać punktów z Polakami i doprowadzić do dodatkowego wyścigu.

Można więc odetchnąć z ulgą i z niepokojem czekać na start białoczerwonych 11 lipca br. w Landshut. Tam rywal będą znacznie silniejsi, chociaż są do pokonania. W zespole RFN kontuzjowany jest Egon Mueller, drużyna ZSRR pojedzie bez Maksimowa, który również uległ kontuzji. Może więc się uda?

WYNIKI: 1. CSRS 33 pkt., Drymi 11 (2, 3, 3, 3), Stancel 9 (3, 3, 3, w.), Verner 9 (3, 1, 3, 3), Ondrasik 9 (3, 3, 0, 3), 2) Polaka 24 Plech 3 (2, 1, d, d), Jancarz 3 (1, 2), Jankowski 9 (3, 1, 3, 2), Kepa 9 (3, 2, 3, 2), Raba 0 (0, 0), 3) Włochy 23 Biginato 8 (1, 2, 2, 2), Famarci 6 (0, 2, 1, 3), Dal Chiele 5 (0, 2, 1, 1), Ferriaccolim 4 (d, 1, 2, 1); 4) Węgry 11 Sziracki 3 (2, 0, 0, 1), Adorian 3 (1, 0, 1, 1), Farkasz 0 (0), Hajdu 4 (d, 2, 1, 0), Oreszko 1 (0, 1, 0).

Najlepszy czas wywalczył w III wyścigu Jankowski i w IV Stancel — obaj 13,8 sek. Śędziował Srwajcar Charles X. Miśtarz. Włdów ok. 5000.

### ANGLICY ZA BURTĄ DMS

W Vejles odbył się półfinał interkontynentalny DMS. Startowali żużlowcy Anglii, Danii, USA i Szwecji. Do finału zakwalifikowały się zespoły USA — 34 pkt. i Danii — 28 pkt. Duńczycy wyprzedzili o 3 pkt. Anglików i aż o 18 pkt. Szwedów. Indywidualnie najwięcej punktów zdobył Kenny Carter (Anglia) 12 pkt.







## Jancarz i Plech - wyeliminowani

W Pradze uczestnicy meczu półfinalistów mistrzostw świata w dziedzinie parali, startowało 1 zespołów, z których trzy nieraz kwalifikowały się do finału.

W imprezie uczestniczyli również reprezentanci Polski - Edward Jancarz i Zenon Plech. Zajeli oni 60-tę i 30-tą miejsce. Bardzo słabo spisał się w tej imprezie Zenon Plech, który zdobył zalety i pkt. Jancarz natomiast nie miał do czynienia półfinalistów uzyskał 11 pkt. Awans do finału zdobyły parę W. Brytanii - DS i CHS.

Wyniki 1. W. Brytanii (Kenney Carter - 10, Peter Collins - 11) - 20 pkt.; 2. USA (Dennis Siskens - 14, Bruce Peckham - 11) - 20 pkt.; 3. CHS (Alan Dugan - 14, Peter Oudraske - 6) - 20 pkt.; 4. Węgry (Zoltan Adocian - 10, Hajdu - 4) - 11 pkt.; 5. Polska (Edward Jancarz - 11, Zenon Plech - 11) - 11 pkt.; 6. Norwegia (Ole Baland - 8, Ray Otto - 6) - 12 pkt.; 7. Włochy (Giany Kroese - 3, Rudi Mita - 2) - 11 pkt.

## Wokół torów żużlowych

Dobitną porażką żużlowców Falubazu Zielona Góra w Raszowie wywołała wśród zielonogórskich sympatyków specyficzną formę porażenia. Kibice niechętnie w głosze jak to się mogło stać, że mistrz Polski przegrywa w meczu z beniaminami i to w tak niekorzystnym pomiarach. Postronowolnym należało zanieść jeryka bezsensownie w klubie.

W Nalbardzie uroczy z kierownictwem klubowym klubów żużlowych wylądował p. Elżbieta Wiśniewska jest ona ta do wyjątków i wyjątkowo jest tam właśnie na wyjazdowym meczu nie widoczna Włodzimierz Kawalskiego. Wierzenie w niepowodzenie jest z udziałem porażek do przystąpienia zawodnika zawodnika mechanika Tadeusza Turowskiego, który z Rzeszowa przelał do Warszawy. Pan Turowski - zawodnik - potrafi przetrwać się do końca jest żużlowcem były niewłaściwie przedstawiane. Siad przedzwonił sady mogą okazać się wyznaczeni z państwa.

Kierownik drużyny Ludwik Jankowski jest bardzo rozmowny. Sądząc - mówi - że na specyficznym rzeszowskim torze, którego wierzchnia warstwa w czerwonej barwie różni się zasadniczo od naszej, właśnie dlatego żużlowcy wykorzystali nie w pełni swoje możliwości. Popędziliśmy błąd w czasie już wcześniej. Wład kibiców mówił się często, że wyatrzony zmieni

ław, przebiegła i wystrzelał będąc w porządku. Będąc to spisać, na zasadniczo smilany nie było czasu, po prostu w kontratach warunkach motocykle „nie zdołali” i to co da jednego, Zawadniec z „wielkimi” i taka sytuacja z pewnością więcej się nie powtórzy.

Widać się zatem, że powodów do paniki nie ma. Trudna jednak nie zauważyć, że w zielonogórskim związku żużlowym mają miejsce pewne zmiany, których skutkiem jest niechęć. Nie wyrażają się szczególnie widać, że można zrealizować rozmowa wycieczki zamierzonych, przebiegła zgodnie niebędący żużlowcy nie należy do funkcjonalistów, a kierownik swoją postawą na torze nadal wyrażało powściągnięciem i innych klubów.

Maciej Jaworski - zawodnik z zielonogórskim w meczach nie miał w Rzeszowie duża wyjątkowo urosła mistrz w półfinalistycznym meczu z zespołem młodzieżowym indywidualnych mistrzostw Polski. Na torze żużlowym trener zawodnik Falubazu był bezskuteczny, w efekcie mistrzostw wyciął pięć kolejnych występów i z 15 punktami zakwalifikował się do finału.

Z 12 na 20 maja przesunięty został termin półfinalistów PMP. Zmiana terminu spowodowała planowany udział członków żużlowców w eliminacjach indywidualnych i drużynowych MŚ. W najbliższym tygodniu w Norden (NEM) wystąpią Henryk Olszak, Andrzej Huszcza i Zenon Plech. Drużyna towarzyszy będzie mechanik Falubazu Tadeusz Turowski. Równocześnie podobne turnieje eliminacyjne odbędą się w Włocławku (Wojciech Zabłotny i Leonard Raba) oraz w Debrzynie (Edward Jancarz, Jerzy Rembas, Mirosław Berliński, rez. Eugeniusz Błaszak, mechanik Stall Gorzów Edward Pilarski).

Natomiast 16 maja polska drużyna wystąpi w eliminacjach DMŚ. Z Norden i Debrzyna zawodnicy wracają z meczami (jeden na miesiąc) do Mińska, tam mistrzostwa prowadzą treningi, na których mistrzostwa żużlowców, podobnie jak w Węgrzech, a poradzili wprost widać do kraju.

R. S.

## Gorzowscy żużlowcy awansowali na 2 miejsce

Żużlowcy ekstraklasny rozegrali w sobotę 1 niedzielę drugą kolejkę mistrzostw województwa. Nie odbył się mecz Falubazu ze Startem Gniezno, który przełożony został na najbliższą sobotę i rozpocznie się w Zielonej Górze o godz. 18. Na wiosnym torze wystąpił zespół gorzowski. Stał zwyciężając nieznacznie doświadczonego Polonię Bydgoszcz.

STAL JANCARZ T. O. 1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100.

W półfinalistycznym meczu polski zwyciężył 2:1. Wybrzeże Gdańsk - Unia Leszno 2:1, Stal Rzeszów - Apolonia Bydgoszcz 2:1, Kolejarz Opole - 2:1, Polonia Bydgoszcz - 2:1, Kolejarz - 2:1, Stal Rzeszów - 2:1, Unia - 2:1, ROW Rybnik - 2:1, Apolonia - 2:1.

W półfinalistycznym meczu polski zwyciężył 2:1. Wybrzeże Gdańsk - Unia Leszno 2:1, Stal Rzeszów - Apolonia Bydgoszcz 2:1, Kolejarz Opole - 2:1, Polonia Bydgoszcz - 2:1, Kolejarz - 2:1, Stal Rzeszów - 2:1, Unia - 2:1, ROW Rybnik - 2:1, Apolonia - 2:1.

Okresie zawodów uwarunkowała kapitalna jazda mistrzostw województwa. Boleśniewa Ptasia, który w dotychczasowym stylu wygrał wszystkie swoje wyścigi. Momentami stał się dotychczasowy mistrz kraju w województwie tylko Zdzisław Rutkowski. Poradzili wyprzedzanie zwyciężyli.

Gorzowianie od początku spotkania kontrolowali przebieg wyścigu i ich wygrana nie przez moment nie podległa dyskusji. Dużo nawet do tego, że przy wyścigu prowadzonym 40:20 po 10 meczach z drugiej strony mógł przegrywać za stulecie Stal - Edward Jancarz. Startował trzykrotnie, w tym przegrywał raz z Prochem, a raz odzyskał niewesołość koledek klubowych - gospodarzy. Fabryczni kibicy walczyli w ekipie Stal bar dze Robert Jankowski i Mieczysław Woźniak, który w kapitalnym stylu osiągnął po rekord toru, a także Jerzy Rembas i Bogdan Nowak. Do „drużyny” wchodził również Krzysztof Okupski i

znow we wszystkich meczach przyciskał na trybunach kibiców.

Warto dodać, że ten przed zawodami w pokazowej formie zaprezentował się kibicom i trenerzy Polonii, który dokonał mini-mistrzostwa żużlowego, zorganizowanego przez jego ojca, mechanika Stal - Edwarda Pilarskiego.

W półfinalistycznym meczu polski zwyciężył 2:1. Wybrzeże Gdańsk - Unia Leszno 2:1, Stal Rzeszów - Apolonia Bydgoszcz 2:1, Kolejarz Opole - 2:1, Polonia Bydgoszcz - 2:1, Kolejarz - 2:1, Stal Rzeszów - 2:1, Unia - 2:1, ROW Rybnik - 2:1, Apolonia - 2:1.

TABELA:	
Falubaz	7 16 - 81
Stal Gorzów	8 16 - 84
Wybrzeże	4 2 - 8
Polonia Bydgoszcz	4 2 - 18
Kolejarz	7 2 - 19
Stal Rzeszów	4 2 - 26
Unia	4 2 - 28
ROW Rybnik	7 2 - 28
Apolonia	4 2 - 28
Start	7 2 - 46

## Z torów żużlowych

### Dzisiaj mecz Falubaz - Start

W sobotę mecz w Zielonej Górze Falubaz - Start Gniezno zakończył rozgrywkami na trasy ośmiu kolejek mistrzostw województwa. W tym meczu zwyciężył Falubaz 2:1.

Mistrz Polski i lider rozgrywek sezonu 1982 zmierzy się tym razem z drużyną zwycięzcy tabeli. Od wczoraj nie odjechał, że zapowiada się spotkanie nie bezkłopotne. Po licznych kłopotach gnieźnieński klub wyprzedził się przed półfinalistycznym meczem z zespołem z Zielonej Góry na torze drugiego półfinału.

Tabela przyniesiona by zwycięstwo Startu zdobył zwycięzcą punkty z zielonogórskiego toru, jednak ich zdobył zawodnicy Błaszak, Karomarek i Kujawski uzupełnili Podrypski, Mierchowski i Pankowski. Jedynym zwycięzcą.

Drugim zwycięzcą wyścigu w Zielonej Górze w dotychczasowych meczach, było na torze Zielona Góra. W sobotę 2 zielonogórscy zawodnicy wzięli udział w meczu. Alfred Krzywicki (Start) nie raz pierwszy po dłuższej przerwie uczestniczył w wyścigu (na torze) oraz Andrzej Kłuski (Start) wyścigu. Ten ostatni zdobył 10 punktów. W meczu zwyciężył także Grzegorz Wąsikowski (dotychczas klub zwyciężył w dotychczasowym meczu w Falubazie zwyciężył 2:1). W meczu zwyciężył 2:1. W meczu zwyciężył 2:1. W meczu zwyciężył 2:1.

choć nie odjechał, że zapowiada się spotkanie nie bezkłopotne. Po licznych kłopotach gnieźnieński klub wyprzedził się przed półfinalistycznym meczem z zespołem z Zielonej Góry na torze drugiego półfinału.

Liczna grupa polskich żużlowców uczestniczy będzie w najbliższym tygodniu w kilku imprezach na krajowych torach. W sobotę w Częstochowie rozgrywane będą eliminacje indywidualne i drużynowe. W tym samym czasie w Zielonej Górze odbędą się eliminacje indywidualne i drużynowe. W tym samym czasie w Zielonej Górze odbędą się eliminacje indywidualne i drużynowe.

W Zielonej Górze w dotychczasowych meczach, było na torze Zielona Góra. W sobotę 2 zielonogórscy zawodnicy wzięli udział w meczu. Alfred Krzywicki (Start) nie raz pierwszy po dłuższej przerwie uczestniczył w wyścigu (na torze) oraz Andrzej Kłuski (Start) wyścigu. Ten ostatni zdobył 10 punktów. W meczu zwyciężył także Grzegorz Wąsikowski (dotychczas klub zwyciężył w Falubazie zwyciężył 2:1). W meczu zwyciężył 2:1. W meczu zwyciężył 2:1.



## Komplet punktów J. Stanela w Lesznie

# Edward Jancarz po raz dziewiąty w finale IMS na żużlu

Wesoła w Lesznie odbył się finał kontynentalny XXXVII indywidualnych mistrzostw świata na żużlu. W imprezie wystąpili reprezentanci sześciu państw, wśród nich trójka Polaków. Zmarzenie tych zawodów dla naszego speedway'a było szczególnie: białoczerwoni nie zakwalifikowali się ani do finału mistrzostw świata w jeździe drużynowej, ani do finału w jeździe parami. Nasza trójka stanęła więc przed trudnym zadaniem ratowania honoru polskiego żużla. Udało się to o tyle, że nie zawiódł najstarszy w naszej ekipie, niestrudzony żużlowiec Stali Górzów — Edward Jancarz i pewnie wywalczył awans do finału światowego, który rozegrany zostanie 28 sierpnia br. w Los Angeles (USA). Najlepszym żużlowcem imprezy okazał się natomiast Jiri Stanel (CSRS) zdobywając komplet 15 pkt.

Leszczyński finał kontynentalny rozpoczął się pomyslnie dla polskich zawodników. Wprawdzie Raba nie wyszedł start w 1 biegu, ale w następnym wyścigu kapitalną pojechali Kępa i Jancarz zajmując dwa pierwsze miejsca. W drugiej serii startów tylko Jancarz wykaźał duże umiejętności i dotychczas zdobywając 2 pkt. natomiast Raba i Kępa pojechali kiepsko. W pierwszej części turnieju obserwowaliśmy „mocne uderzenie” reprezentantów Czechosłowacji. W pewnym momencie wydawało się, że czterech z nich umiastuje się w pierwszej piątce. Później jednak bardzo skutecznie zaczęli jeździć reprezentanci ZSRR, a także Georg Hack (RFN).

Zawody z biegu na bieg nabierały rumieńców. Po trzech seriach startów kibice, którzy wypełnili stadion po boczki, pogodlili się już z faktem, że Kępa i Raba nie mogą już marzyć o awansie do finału IMS. Nawet nie było zbyt ostrej objawów niezadowo-

lenia z postawy tych dwóch zawodników, bowiem sympatycy „czarnego sportu” zdają sobie sprawę z kłopotów sprzętowych, jakie negują polski speedway. Natomiast bardzo iluzję na pewno i efektywnie jeżdżącego Jancarza. W 11 biegu gorzowianin zował nieco na starcie, po czym próbował wyprzedzić rywali sprytnym manewrem na pierwszym łuku. Stulecia prawie się udało, ale późnie Jancarz miał kłopoty z szybkim wyścigiem z wirami i przesłanicy zolał utrzymać dwie pierwsze lokaty. Tylko 1 punkt Jancarza i niepokój; czy wicemistrz świata z 1961 r. zwanym do tegorocznego finału Losy Jancarza rozstrzygnęły się w 17 biegu. Spotkał się w nim z niepokornym dotąd Stanciem oraz Raba i Holendrem Kroeze, który jechał bardzo efektywnie, ale dość nierówno.

Również w tym wyścigu Stanel zwiączył, utrzymując awans niepokornego, ale drugie miejsce zajął Jancarz i dzięki tym 2 punktom zapewnił sobie start w Los Angeles. Na stadionie zapanała ogromna radość — z polskiemu żużlowcowi zgłowano serdeczną owację.

W końcówce zawodów, gdy rozstrzygały się losy pierwszych pięciu miejsc nie zabrakło dramatycznych momentów. Szczególnie straty punktów Czechosłowacji, bowiem najpierw wykluczony został za spowodowanie upadku Hacka Dryml, który po czterech startach miał 8 pkt. Reprezentant CSRS długo protestował u sędziego, rozmawiał z nim telefonicznie, kłótnie na boisku, potem poszedł na wieżę sędziowską, ale arbiter wyjął go z zdarzenia i decyzji nie zmienił. Dryml więc opuścił z walki. Po tym ten sam los spotkał mającego szansę awansu Dominika, ale w jego przypadku zdecydował o tym defekt motocykla w 20 wyścigu. Poch na omnił także ekipy radzieckiej — w 18 biegu (był on dwukrotnie powtarzany, w ferworne walki zakończył nieznacznie Sova i został wykluczony kończąc tym samym zawody z dorobkiem 7 punktów Walecy Gordiejew.

Emocje nie służyły się po 20 programowym wyścigu. Po podsumowaniu punktów okazało się, że muszą być rozegrane dwa biegi barażowe. Pierwsze miejsce zdecydowanie zdobył Stanel. O drugie lokatę walczyli Jancarz i V. Verner. Wyścig ten praktycznie bezczony był o konkretne numery startowe w finale światowym, ale obaj zawodnicy walczyli do końca. Przy aplauzie publiczności, która wstawała z miejsc Edward Jancarz zwyciężył w pięknym stylu. Czwarcie miejsce zajął Hack, a o piątą lokatę musiał także zdecydować bieg dodatkowy. Ten nerwowy pojedynek stoczył Sova (CSRS) i Starostin (ZSRR). Lepszym okazał się zawodnik radziecki, toteż on zajął piątą miejscę, a Sova będzie rezerwowym w finale w Los Angeles.

O srynciel polskiego żużla, której odbicie były także wczorajsze zawody, będzie jeszcze okazja pisać. Warto jednak podkreślić świetną postawę Edwarda Jancarza, który niezmiernie prezentując wysoką formę, Marzył o kręsu swej bogatej kariery sporto-

wej wystąpił w finale IMS w USA i to mu się udało. Zyczymy teraz żużlowcowi Stali Górzów, by powtórzył przynajmniej sukces z Goeborga z 1962 roku.

Oto wyniki finału kontynentalnego IMS w Lesznie:

1. Jiri Stanel (CSRS) — 15, 2. Edward Jancarz (Pol-ska) — 11+2, 3. Val-clav Verner (CSRS) — 11+2, 4. Georg Hack (RFN) — 10, 5. Michail Starostin (ZSRR) — 9+2, 6. Emil Sova (CSRS) — 8+2, 7. Henny Kroeze (Holandia) — 8, 8. Alex Dryml (CSRS) — 8, 9. Walecy Gordiejew (ZSRR) — 7, 10. Jindřich Kutnecow (ZSRR) — 7, 11. Jindřich Dominik (CSRS) — 7, 12. Marek Kępa (Pol-ska) — 4, 13. Leonard Raba (Pol-ska) — 4, 14. Ralf Salogarszew (ZSRR) — 3, 15. Francesco Brignani (Włochy) — 2, 16. Gianni Favari (Włochy) — 1 pkt.

Najlepszy czas — 64,2 sek. — wykaźał Jiri Stanel w 1 biegu. Sędzią był — Joergen Darschens (Dania). Stewardem FIM był Leo Pompl (Austria). Widzów blisko 12 tysięcy.

KRZYSZTOF HOLYŃSKI

### POLEFIAL INTERKONTYNENTALNY W VAITLANDA

W Vaitlanda odbył się polefial interkontynentalny żużlowych mistrzostw świata. Człowa „jedynak” zdobyła awans do finału indywidualnych mistrzostw świata.

Wyniki: 1. Les Collins (W. Brytania) — 12 pkt. 2. Kenny Carter (B. Brytania) — 11, 3. Dennis Sigalos (USA) — 10, 4. Hans Nielsen (Dania) — 10, 5. Kelly Moran (USA) — 9, 6. Bruce Penhall (USA) — 9, 7. Dave Jessup (W. Brytania) — 8, 8. Kai Niemi (Finiandia) — 7, 9. Jan Andersson (Szwecja) — 7, 10. Phil Crump (Australia) — 7, 11. Peter Collins (W. Brytania) — 4.

Porozumienie miejsca zajęli: 12. Andy Grahame (W. Brytania) — 4, 13. Bo Petersen (Dania) — 3, 14. Larry Ross (Nowa Zelandia) — 3, 15. Ole Olsen (Dania) — 4, 16. Erik Gundersen (Dania) — 2 pkt.

## „Jings z finale”

W 1968 r. kibiczy sympatycy sportu przeżyli chwile spontanicznej radości — 22-letni żużlowiec Stali Górzów, Edward Jancarz wywalczył w Goeborgu tytuł II wicemistrza świata. Jakże przyjemna to była odpowiedź. Od tego momentu miło 14 lat, polscy żużlowcy odnosili kolejne piękne sukcesy, jednak w świecie gorzowian właśnie to osiągnięcie „Jinga” (tak przydomkiem zwał się Jancarza na początku kariery) pozostawiło szczególnie żywe ślady.

Mielśmy w polskim speedway'u pora grupę doskonałych żużlowców. Na przestrzeni lat różnie im się wiodło. Siekali po najwzrostosze sukcesy, niejednokrotnie przekraczali gwiazd porażek. Sportowe losy Edwarda Jancarza również, bieglem torem Donową kolekcję owie szły trofea z finałów drużynowych mistrzostw świata, zdobywał awans w najważniejszych międzyzawodowych imprezach, po Goeborgu i w wyścigu Jeszcze siedem razy startował w finale IMS, jednak na podium już nie stanął, choć kilkakrotnie planował się wyśoko.

Przed eliminacjami tegorocznego indywidualnych mistrzostw świata w Lesznie mówił, że znowu walczy-

alko by raz jeszcze się do szesnastki finału smutku wporęgnie nieubłagane, niedługo dzień po tym wyścigowym, pamiętnego dla P. Collinsa w Los Angeles. Jeszcze jednej (finał kontynentalny) spełnił marzenia 36-letnia Stali Górzów.

28 lipca, po TAZ P... nach Zjednoczonych odbył się de rydułca batalia o mistrzowski laur. Przypomnijmy listę finalistów: Les Collins, Kenny Carter, Dave Jessup i Peter Collins (W. Brytania), Dennis Sigalos, Kelly Moran i Bruce Penhall (USA), Jiri Stanel i Val-clav Verner (CSRS), Hans Nielsen (Dania), Kai Niemi (Finiandia), Jan Andersson (Szwecja), Phil Crump (Australia), Edward Jancarz (Pol-ska), Georg Hack (RFN) i Michail Starostin (ZSRR). Zawodnikami rezerwowym z finału interkontynentalnego — Andy Grahame (W. Brytania), natomiast z finału kontynentalnego — Emil Sova (CSRS). Polak będzie najstarszym finalistą. Będąc może amerykańskiej Polonii przypomniał 1952 rok, w którym właśnie na Collinsie zwał medale olimpijskie

Kusociński i Stal-zówna. Nosił pomysł dla a. Nasi żużlowcy si się do mi-jednie parami, waź do grona fi-dalawiciela naj-nie było w fina-ty juniorów. Po-niecz — jedyny-amo zakwalifiko-

... w z... anina do finału jest jego obryzylim osiągnięciem, zwałwerty na permanentne kłopoty z sprzętem. Dowodzenie w ostatniej chwili Jancarz walczył się do obczyrwek ligi brytyjskiej, zwał skompletować sprzet i „na lew uszyje” wrócił do Polski by powalczyć w Zielonej Górze o tytuł mistrza Polski, a następnie o miejsce w finale IMS w Zielonej Górze. Ten do władz żużlowców miał jeszcze kłopoty ze sprzętem, z niepokojem mówił również o dalaciel o sobie miał kontuzji barku, a jednocześnie z pełnym uznaniem podkreślił znakomitą postawę Andrzeja Huszyc i zaintrygowany Zielonogorzanie. Również w Lesznie ze sprzętu nie był w pełni zadowolony, choć z uznaniem mówił o efektach pracy mechaników klubowych Edwarda Pi-

larozyka i Stanisława Maciejewicza. Podjął wówczas jeszcze jedyną bardzo istotną sprawę najnowocześniejszego sprzętu na final świat dążąc, iż skompletowanie bardzo dobrych i w pełni sprawnych motocykli jest przede wszystkim jego obowiązkiem i będzie się starał spełnić go dobrze.

Za miesiąc finał światowy. Doświadczony polski żużlowiec po raz dziesiąty walczyć będzie w finałowym turnieju. Towarzyszyć mu będą najlepsze życzenia kibiców i sympatyków sportu żużlowego Dobrejczowska dzielnicy, postawa Jancarza na tożę jednala mu pow-szechna żydziwość i faktu tego niezmienia opinia nielicznych malcon-tentów szukających dajury w całym.

Na koniec wyjaśnienie związane z regulaminem mistrzostw świata, a dotyczące startu zawodników Stanów Zjednoczonych. W br. obowiązywała zasada, że gospodarze finału światowego również reprezentowali się w eliminacjach. W przypadku gdyby z finału interkontynentalnego nie wyszedł ani jeden Amerykanin, wówczas do Los Angeles awansowałyby 10 żużlowców pozosta-wiając jedno miejsce reprezentantowi USA. Okazanie 28 sierpnia wystąpił trzech żużlowców Stanów Zjednoczonych.

R.R.



## Komplet punktów J. Stancła w Lesznie

# Edward Jancarz po raz dziewiąty w finale IMS na żużlu

Wczoraj w Lesznie odbył się finał kontynentalny XXXVII indywidualnych mistrzostw świata na żużlu. W imprezie wystąpili reprezentanci sześciu państw, wśród nich trójka Polaków. Znaczenie tych zawodów dla naszego speedway'a było szczególne: dla Jancarza nie zakwalifikował się on do finału mistrzostw świata w jeździe drużynowej, ani do finału w jeździe parami. Nasza trójka stanęła więc przed trudnym zadaniem zdobycia honoru polskiego żużla. Udało się to o tyle, że nie zawiodł najstarszy w naszej ekipie, mistrzostwo Europy Stali Górzów — Edward Jancarz i pewnie wywalczył awans do finału światowego, który rozegrano 28 sierpnia br. w Los Angeles (USA). Najlepszym żużlowcem imprezy okazał się natomiast Jirzi Stancł (CSRS) zdobywając komplet 13 pkt.

Leszczyński finał kontynentalny rozpoczął się pomyslnie dla polskich zawodników. Wprawdzie Raba nie wyszedł start w 2 biegu, ale w następnym wyszgu kapitalnie pojechali Kępa i Jancarz zajmując dwa pierwsze miejsca. W drugiej serii startów tylko Jancarz wykazał duże umiejętności i doświadczenie zdobywając 2 pkt. natomiast Raba i Kępa pojechali kiepsko. W pierwszej części turnieju obserwowaliśmy „groźne uderzenie” reprezentantów Czechosłowacji. W pewnym momencie wyśliznęła się, ze czterech z nich uplasowała się w pierwszej piątce. Po niej jednak bardzo skutecznie zaczęli jeździć reprezentanci ZSRR, a także Georg Hack (RFN).

Zawody z biegu na bieg nabierały rumieńców. Po trzech seriach startów kibice, którzy wypełnili stadion po brzozi, pogodzili się już z faktem, że Kępa i Raba nie mogą już marzyć o awansie do finału IMS. Nawet nie było zbyt ostrych objawów niezadowolono-

lenia z postawy tych dwóch zawodników, bowiem sympatyczny „czarny sport” zdążył sobie przeciec sprawę z kłopotów sprzętowych, jakie nekają polski speedway. Natomiast bardzo liczone na pewnie i efektywnie jeżdżącego Jancarza. W 13 biegu gorzowlanin został nicco na starcie, po czym próbował wyprzedzić rywali sprytnym manewrem na pierwszym łoku. Sztuka prawie się udała, ale później Jancarz miał kłopoty z szybkim wyjściem z wirażu i przelotnicy zdołał utrzymać dwie pierwsze lokaty. Tylko 1 punkt Jancarza i niepokójczy wiceministrz świata z 1984 r. awansuje do tegorocznego finału IMS. Spotkał się w nim z niepotężnym dotąd Stancłem oraz Raba i Holendrem Krocze, który jeździł bardzo efektywnie, ale dość nierówno.

Również w tym wyszgu Stancł zwyciężył, utrzymując miejsce niepokojnego, ale drugie miejsce zajął Jancarz i dzięki tym 2 punktom zapewnił sobie start w Los Angeles. Na stadionie zapanała ogromna radość — a

wej wystąpić w finale IMS w USA i to mu się udało, zwyciężył teraz Żółtowiec! Stali Górzów, by powrócić przynajmniej sukces z Górzebo 2 1984 roku.

Oto wyniki finału kontynentalnego IMS w Lesznie:

1. Jirzi Stancł (CSRS) — 13, 2. Edward Jancarz (Polska) — 11+3, 3. Václav Verhel (CSRS) — 11+2, 4. Georg Hack (RFN) — 10, 5. Michail Starostin (ZSRR) — 9, 6. Emil Sova (CSRS) — 8+2, 7. Benny Krocze (Holandia) — 8, 8. Alex Dymal (CSRS) — 7, 9. Walekty Gordiejew (ZSRR) — 7, 10. Wiktor Kuzniecow (ZSRR) — 7, 11. Jindřich Dominik (CSRS) — 7, 12. Marek Kępa (Polska) — 6, 13. Leonard Raba (Polska) — 4, 14. Rafi Szwajgarczew (ZSRR) — 3, 15. Francesco Bigonati (Włochy) — 3, 16. Gianni Farneti (Włochy) — 1 pkt.

Najlepszy czas — 64,3 sek. — uzyskał Jirzi Stancł w 1 biegu. Redził — Joergen Dorachetis (Dania), Stewarrem FIM był Les Pompiak (Austria). Widzów blisko 10 tysięcy.

KRZYSZTOF HOLYSKI

### POLEJNAŁ INTERKONTYNTENTALNY W VALLANDA

W Vallanda odbył się półfinał interkontynentalny żużlowych mistrzostw świata. Człowiek „jednostka” zdobyła awans do finału indywidualnych mistrzostw świata.

- Wyniki: 1. Les Collins (W Brytania) — 12 pkt., 2. Kenny Carter (B. Brytania) — 11, 3. Dennis Sigalos (USA) — 10, 4. Hans Nielsen (Dania) — 10, 5. Kelly Moran (USA) — 8, 6. Bruce Penhall (USA) — 8, 7. Dave Jessup (W. Brytania) — 4, 8. Kai Niemi (Finlandia) — 7, 9. Jan Andersson (Szwecja) — 7, 10. Phil Crump (Australia) — 7, 11. Peter Collins (W. Brytania) — 4.

Pozostałe miejsca zajęli: 12. Andy Grahame (W. Brytania) — 4, 13. Ross Petersen (Dania) — 4, 14. Larry Ross (Nowa Zelandia) — 3, 15. Ole Olsen (Dania) — 4, 16. Erik Gunderson (Dania) — 3 pkt.

Wielki sukces dla polskiej ekipy. Edward Jancarz zdobył komplet punktów. W walce o mistrzostwo świata. W walce o mistrzostwo świata. W walce o mistrzostwo świata.

# „Jings znów w finale”

W 1968 r. lubuscy sympatycy sportu przeżyli chwile spontanicznej radości — 22-letni żużlowiec Stali Górzów, Edward Jancarz, wywalczył w Göteborgu tytuł II wicemistrza świata. Jakże przyjemna to była spodzianka. Od tego momentu młodym Polakom przysiężono, że w najbliższych latach polscy żużlowcy odnieśli kolejne piękne sukcesy, jednak w końcu gorzowlanin właśnie to osiągnął „Jings” (taki przydomek przyjął do Jancarza na początku kariery) pozostawiło szczególnie warty ślad.

Mieliśmy w polskim speedway'u całą grupę doskonałych żużlowców. Na przestrzeni lat różnie im się wiodło. Szczęśliwie po największym sukcesie, niejednokrotnie przeżyli oni przyćmienie Sportowe losy Edwarda Jancarza również biegły tu torami. Domowa kolekcja powiększyła trofeje z finałów drużynowych mistrzostw świata, zdobywał sukcesy w najważniejszych międzyrodzajowych imprezach po Göteborgu. W wyścigach jeszcze siedem razy startował w finale IMS, jednak na odium już nie stanął, choć kilkakrotnie planował się wysoko.

Przed eliminacjami tegorocznego indywidualnych mistrzostw świata Jancarz powiedział, że zrobi wszyst-

ko by raz jeszcze zakwalifikować się do szesnastki finalistów. Z odrobina smutku wspominał, że czas biegnie nieubłaganie i przecież musi nadejść dzień pożegnania ze sportem, wyczerpanym. Na torze jakiegoś pamiętnego dla Polaków stadionu Coliseum w Los Angeles chciał szukać jeszcze jednej szansy. Niedzielny finał kontynentalny w Lesznie spełnił marzenia 38-letniego żużlowca Stali Górzów.

28 lipca, po raz pierwszy w Stanach Zjednoczonych odbył się dekadny białych mistrzostw żużlowych. Przypomnijmy listę finalistów: Les Collins, Kenny Carter, Dave Jessup i Peter Collins (W Brytania), Dennis Sigalos, Kelly Moran i Bruce Penhall (USA), Jirzi Stancł i Václav Verhel (CSRS), Hans Nielsen (Dania), Kai Niemi (Finlandia), Jan Andersson (Szwecja), Phil Crump (Australia), Edward Jancarz (Polska), Georg Hack (RFN) i Michail Starostin (ZSRR). Zawodnikiem rezerwowym z finału interkontynentalnego był Andy Grahame (W Brytania), natomiast z finału kontynentalnego — Emil Sova (CSRS). Polak był najstarszym finalistą. Był on w amerykańskiej Polonii. Wyprzedził 1932 rok, w którym właśnie na Coliseum złota medale olimpijskie

wywalczył Janusz Kusociński i Stanisława Walasiewiczówna.

Bieżący rok nie był pomyslny dla polskiego speedway'a. Nasi żużlowcy nie zakwalifikowali się do mistrzostw świata w jeździe parami, nie zdołali awansować do grona finalistów IMS, przedsiębiorcy najmłodszej generacji nie było w finale mistrzostw Europy Juniorów. Pozostał Edward Jancarz — jedyny polski finalistą sezonu 1982.

Oczekiwanie, już samo zakwalifikowanie się gorzowlanina do finału jest jego olbrzymim osiągnięciem, zwalczający na permanentne kłopoty ze sprzętem. Dokładnie w ostatniej chwili Jancarz wciągnął się do rozgrzewek ligi brytyjskiej, zdołał skompletować sprzęt i „na lewą stronę” wrócił do Polski by powalczyć w Zielonej Górze o tytuł mistrza Polski, a następnie o miejsce w finale IMS. W Zielonej Górze ten (do wiadomości zawodników) miał jeszcze kłopoty ze sprzętem, z niepokojem mówił również o dostawce i sobie miał kontuzję barku, a jednocześnie z pełnym uznaniem podkreślił znakomitą postawę Andrzeja Huszczy i zasłużony sukces zielonogórzanina. Również w Lesznie ze sprzętu nie był w pełni zadowolony, choć z uznaniem mówił o efektach pracy mechaników klubowych Edwarda Pi-

larczyka i Stanisława Maciejewicza. Podniósł wówczas jeszcze jedną bardzo istotną sprawę najnowszej historii sportu żużlowego. Dotychczasowa dziesiętna postawa Jancarza na torze zdawała mu być wspaniałą żywotnością i fakto tego nie zmieniała opinia nielicznych malkontentów szkodzących dziury w całym.

Na koniec wyrażenie związane z regulaminem mistrzostw świata, a dotyczące startu zawodników Stanów Zjednoczonych. W br. opinia wyrażała zasadą, że gospodarze finału światowego również reprezentowali się w eliminacjach. W przypadku gdyby z finału interkontynentalnego nie wyszedł ani jeden Amerykanin, wówczas do Los Angeles awansowałoby 10 żużlowców pozostawiając jedno miejsce reprezentacji USA. Ostatecznie 28 sierpnia wyścigi trzech żużlowców Stanów Zjednoczonych. B.A.



# O powrocie na tor

z Markiem Towalskim rozmawia Janusz Ampuła

• Ubiegły sezon miałeś bardzo udany: wysoka średnia w lidze, udział w praskim finale kontynentalnym indywidualnych mistrzostw świata, mistrzostwo Polski par wywalone wspólnie z Jerzym Rembasem. Wydawało się, że Twoja sportowa kariera rozwija się prawidłowo i rok 1982 przyniesie dalszy postęp, a jednak na wiele miesięcy rozstałeś się z torami. Wróciłeś na tor dopiero w ostatnich dniach lipca. Dlaczego?

— Trudno powiedzieć o tym w paru słowach. To prawda, że w ostatnich latach rzeczywiście szło mi nieźle. Byłem — jak to się mówi — w szczyście, ale bardziej cenię sobie to, że jako jedyny w mojej drużynie odjeżdżałem w pięciu ostatnich latach wszystkie mecze ligowe. Przyszli jednak momenty, w którym zacząłem zastanawiać się nad tym, co dalej. Dla nikogo zaś, kto interesuje się rzeźbieniem, nie jest tajemnicą, że po uzyskaniu przyzwolenego po stronie krajowego, jedną jest tylko droga rozwoju kariery — starty w lidze angielskiej. Chodzi o możliwość używania dobrego sprzętu i — co nie mniej ważne — o kontakty ze światową czołówką speedway'a. Ja jednak do Anglii nie pojechałem.

• Starty przerywałeś więc dlatego, że nie uzyskałeś zgody na ten wyjazd — czy tak?

— Powiedziałem, chociaż wolębym nie rozstrzygać ran, które już się zabiżyły. Faktycznie jednak chciałem tam spróbować swoich sił. Uważam, że to powinien być kolejny krok, jeśli moja kariera sportowa miałaby się dalej rozwijać. Zrezygnowałem o tym, jakie szanse dają starty w Anglii, przekonane się można chociażby analizując wyniki ostatnich kilku finałów indywidualnych mistrzostw Polski. W ciągu kilku lat czołowe miejsca zajmowali w nich niemal wyłącznie zawodnicy ze stadem w lidze angielskiej. To chyba ma swoją wymowę.

• Czy fakt, że znów występujesz w barwach Stali oznacza, iż przeszkody zostały pokonane i starty w lidze angielskiej mogą być gwarantowane?

— Tak nie można stawiać sprawy. Nikt nie przyzedł do mnie i nie powiedział: wracaj na tor, dostaniesz przepustkę do Anglii. To ja powiedziałem do prezesa klubu inż. Nasłńskiego. Odbyliśmy naprawdę szczerą, żywcem rozmowę, po której wróciłem na motocykl. Gwarantuję, że pojedzie do Anglii jednak nie mam, a jedynie szanse ubiegania się o zgodę na ten wyjazd, podobnie zresztą jak inni zuzłowcy. Na pewno spróbuję wykorzystać tę szansę.

Czy się uda? Zobaczymy. W każdym razie nie będę sobie i innym zaważał głowy Anglii, jeśli nie będę czuł, że tam sobie poradzę, jeśli nie wrócę do dobrej formy. Przecież dwa lata temu sam zdecydowałem ze starszą o wyjazd, bo oczekiwałem, że jeszcze zbyt wczesnym, że pora nadciągnie. Teraz, po paromiesięcznej przerwie, liczę, że jeszcze nie jest za późno.

• Odszedłeś po wielu latach, w których żużel był dla Ciebie sprawą pierwsoplanową. Nie brakowało Ci go w ciągu tych paru miesięcy?

— Różnie z tym było. Odchodziłem z myślą, że to już koniec, że nie wrócę i muszę sobie jakoś inaczej ułożyć życie. Zabrałem się więc do tego i sporo życiowych spraw, które przedtem jakieś głębiej z pola widzenia, udało mi się ułożyć. Ale właśnie w miarę jak stabilizowało mi się to nowe, pozasportowe życie coraz częściej myślałem o żużlu, o tym, że może zrodzą się nowe, lepsze doświadczenia, który w sporcie udało mi się osiągnąć. Zrezygnowałem i znamo mi się porwalił mi o tym zapomniałem. Zaczęłem więc poważnie zastanawiać się, no i doszedłem do wniosku, że mogę jeszcze powalczyć. Mam 26 lat i może do trzydziestki uda mi się jeszcze coś osiągnąć.

• A co chciałbyś?

— To, co chyba każdy w naszej dyscyplinie: udział w indywidualnym finale światowym, indywidualne mistrzostwo Polski.

• Czy był jakiś moment przełomowy, jakie wydarzenie, które przechyliło szalę na rzecz Twojego powrotu do czynnego uprawiania sportu?

— Ta decyzja dojrzała dość długo, a jeśli już musiałbym wskazać jakiś decydujący moment, to byłby nim chyba finał kontynentalny w Lesznie, który oglądałem z trybun. Atmosfera tej imprezy, parę rozmów, które tam przeprowadziłem — wszystko to przyspieszyło mój powrót. Zrezygnowałem co nieco na ten temat, bo przecież z Leszna do Gorzowa wracaliśmy razem.

• Owszem, ale nie sądziłem, że sprawy związane z Twoim powrotem na tor rozstrzygną się tak szybko.

— Dużo w tym zasługa działaczy Stali — prezesa Nasłńskiego, pana Kazimierza Frąckasa i innych, którzy potrafili wyjść mi na przeciw, żywcem wysłuchać moich racji, przekonane w niektórych sprawach. No i stało się — w niedzielę był finał w Lesznie, w poniedziałek rozmawiałem z prezesem klubu, a w kolejną

niedzielę jeździłem już w Toruniu i w nocnym z Apatorem zdobyłem swoje pierwsze trzy punkty w tym sezonie. Teraz — jak widzisz — trenuję w tym paskudnym upale.

• Jesteś potrzebny drużynie. Stal ma ma wielkie szanse na tytuł drużynowego mistrza Polski i Towalski w dobrej formie może pomóc w zdobyciu tego tytułu.

— Tak, tyle tylko, że ja nad formą dopiero pracuję. Na pewno jednak nie będę się oszczędzał i jeśli — odpukać — nie złego mi się nie przytrafi, spróbuję dotrzeć swoją ogieńkę do wyścigu kolegów z zespołu.

• A jak oni przyjęli Twój powrót?

— Normalnie, przecież nie przestaliśmy być kolegami z chwilą, kiedy ja przestałem jeździć.

• Odszedłeś jednak z drużyny, kiedy przeżywała naprawdę duże trudności kadrowe. Niektórzy mieli o to pretensje.

— Sądzę, że dobra drużyna składać się powinna nie z sześciu, a z osmiu równorzędnych zawodników i odejście jednego nie komplikowałoby wtedy sytuacji. A tym, którzy mieliby lub miały do mnie pretensje może odpowiedzieć, że jak każdy człowiek mam chyba prawo do osobistych planów i do tego, aby starać się o ich realizację. W sytuacji, która zaistniała na początku roku dla mnie najłatwiejszym



„Przed trzydną się bronie, choć nie mam uprzedzeń. Ale w trzydniem biegu z tą liczbą nie wystartuję...”

wyjechałem byłoby ubieganie się o przejście do innego klubu. Propozycji było zresztą bardzo dużo składanych i mnie, i Stali. Od początku jednak sądziłem, że to nie jest żadne rozwiązanie. W Stal, przecież się wychowałem. Jestem do tego klubu przywiązany i uważam, że tylko tu jest moje miejsce. Wierzyłem po prostu, że mała sprawa znajdzie jednak pomyślnie rozwiązanie na miejscu, tu w Gorzowie.

Spotykam się także z opinią, że mam predyspozycje do tego, aby jeździć długo — jeszcze może nawet 10 lat. Co, może tak jest rzeczywiście, ale i tu przypomnieć warto, że zawodnicy z najdłuższym stażem w naszej lidze, tacy jak Zyto Wąłosek czy Edek Januś, przeszli szkołę angielskiego speedway'a. Mówię o tym, żeby podkreślić, że to czego mógłbym nauczyć się w Anglii nie stałoby się przecież tylko moim osobistym, ale i klubowym.

I jeszcze jedna uwaga — mówi się o tym, że odejściem w trudnych dla klubu chwilach. To prawda, ale warto też zauważyć w jak ważnym dla Stali momencie wracam. Wspomnieliśmy przecież, że ważną rolę w historii mistrzostwa pełnił.

• Te rozmowy spowodowały sprawy związane z przesiadaniem, jednak wiele razy wybiegaliśmy w niej w przyszłość. Czy Ci potrzeba, żeby te nadzieje na przyszłość, które spowodowały Twój powrót, spełniły się?

— Treningu, treningu i jeszcze rat treningu, żeby odrobić zaległości. Przydałby się dobry motocykl przystosowany do moich parametrów, bo teraz jeżdżę na motocyklach kolegów. Wdzięczny byłbym klubiście za życzliwość i wyrozumiałość, jeśli w tych pierwszych wyścigach na torze nie wszystko mi będzie wychodziło. Liczę też na dobrą atmosferę w klubie, a w tej chwili najbardziej potrzebna mi jest kąpiel.

• Nie zatrzymuje więc dłużej. Sądzę, że kibice z zainteresowaniem śledzić będą Twoje poczynania na torze, a na naszych łamach znajdzie się miejsce by o nich napisać. Zycze więc, również w imieniu czytelników, by Twój powrót był naprawdę owocny i dla Ciebie osobiste i dla klubu.

— Dziękuję.

(Rozmowa z M. Towalskim odbyła się w parkingu Stali po jednym z samotnych treningów poprzedzających mecz z Kolejarzem Opole. W meczu tym Stal wygrała, a Marek Towalski zdobył 3 punktów.)



# Sezon niepokoju i nadziei żuźlowców Stali Gorzów

Ociem zespołów ekstraklasy miało wej zainaugurowane 4 km. tegorocznej rozgrywki ligowe. Ze względu na modernizację toru w Gorzowie, o czym pisaaliśmy, został jedynie przełożony mecz miejscowej Stali z Apatorem Toruń. Spotkanie to miało się odbyć dziś, ale ponownie jego termin został przesunięty i rozegrane zostanie 23 kwietnia o godz. 15.

Oczekuje się, że tor gorzowski, na którym mecz już zakończono w ub. tygodniu nie posiada jeszcze na tyle dobrej przygotowanej nawierzchni, by można było bezpiecznie rozegrać zawody. Nie został też jeszcze zweryfikowany. Dzisiaj zamiast meczu z Apatorem odbędzie się właśnie weryfikacja, która dokona przewoźnicy Podkrajowej Torów GKWT, Roman Cheladek, a o godz. 14 rozpocznie się trening.

Tak więc tegoroczna rywalizacja o ligowe punkty żuźlowcy Stali rozpoczyna niedzielnym meczem z Kolejarzem w Opolu. Niepokoju gorzowskich kibiców wywołała kontuzja, jakiej doznał w ub. tygodniu podczas treningu Jerzy Rembas. Po wyjściu nim na tor przy próbie startu miał on wywrotkę zwana „Lewica” i dot

ogólnorokową. Bogusław Nowak — trener pierwszego zespołu oraz Stanisław Chomski — były zawodnik Stali, który po skróceniu studiów do niedawna trenował GMK Grudziądz, a teraz w Stali zajął się zapleczem pierwszego zespołu i szkółką dla początkujących. Skład ten uzupełnia Edward Janeczka, który do chwili wyjazdu do Anglii (do dziś sprawa zawieszona jest w próżni) będzie służył swą wiedzą i doświadczeniem potoczalnym kolegom — szkoleniowcom.

Nie powinny sprawiać zawodu także motocykle, które — jak wykazują pierwsze sprawdziany — zostały świetnie przygotowane do sezonu przez tercet gorzowskich mechaników. W Stali mają kłopoty — jak we wszystkich sekcjach w kraju — z olejem „Castrol”, z oponami. Jest jednak nadzieja, że i z tymi trudnościami operatywni działacze Stali uporają się.

Na pewno mile będą zaskoczeni sympatycy klubu, którzy po raz pierwszy do remoncie obiektu wybrali się na stadion Stali. Bardzo efektywnie nie prezentuje się tor. Zmieniono nie tylko nawierzchnię z żuźlowej na granitową, ale także jego kształt. Obecnie gorzowski tor należy będzie do najbardziej widowiskowych w kraju. Z myślą o kibicach porządkuje się cały obiekt, trwają ostatnie prace kosmetyczne. Nadaj mile widziana jest pomoc sympatyków klubu, którzy już wykonali wiele cennych robót. Jak zwykle pogodny i zapracowany kierownik stadionu, Aleksander Hincik zapewnia, że kibiców na każdych zawodach spotka mile przyjęcie, przygotowanie się wie le atrakcji i niespodzianek.

Jak już wspomnieliśmy, w niedziele 18 km. żuźlowcy Stali rozegrają swój pierwszy mecz miastowski. O godz. 14.30 w Opolu rozpoczyna pojedynkę z miejscowym Kolejarzem. Opolanie dysponują silnym i grzonym zespołem. Trener Marian Spychała nie ukrywa też, że myśli o miejscu Kolejarza w ścisłej czołówce tabeli. Duże możliwości drużyna ta potwierdziła także w spotkaniu z mistrzami Polski w Zielonej Górze.

Jak powiedział nam I. Czernik, staliowcy zdają sobie sprawę, że w Opolu trudno będzie o sukces, ale walczyć będą w każdym biegu do mety i pragną ten pojedynek... wygrać. Maszyny są dobrze przygotowane, skład gorzowian — wbrew nie znikom — wciąż nie nastąpił, a w tym tygodniu zawodnicy szlifować będą formę podczas treningów na torze.

A o skład drużyny Stali na mecz z Kolejarzem, podany poprzedzonym przez kierownictwo gorzowskiego klubu: nr 1. Rembas, 2. Raciecha, 3. Nowak, 4. Dąbrowski, 5. Janeczka, 6. Okupski. W rezerwie wystąpią zapasowe Wojniak i Grzelak.

Dla Stali rozpoczęła się zatem jeden z trudniejszych okresów w bogatej historii klubu. Jest wiele powodów do niepokoju, nie brakuje też nadziei, że zasłużony klub gorzowski przezwycięży trudności i nie rozstrwoi znaczącego dorobku.

Drużyna zielonogórskiego Falubasu rozegra w niedzielę o godz. 15 wyjazdowy mecz z Unią Leszno. Klasy przeciwnika zielonogórzan nie mu śmiały podkreślać. Lecz oczywiście ostrza sobie speliły na tytuł mistrzowski i niewątpliwie należą do grupy faworytów. Nikła porażka ujemny żuźlowcom Falubasu nie przyniesie, a ewentualny sukces byłby radością niespodzianką.

Drużyna Falubasu wyjeżdża do Leszna bez kontuzjowanego Alfreda Krzystyniaka, zabraknie także Bogdana Bałamuta, nie wspominając już o nadal leczącym kontuzję Andrzeju Skanlekiem. Praktycznie więc obrońcą mistrzowskiego lauru wystąpi w Lesznie w 6-osobowym składzie: Henryk Olszak, Wiesław Pawlak, Jan Krzystyniak, Maciej Jawerek, Andrzej Huszcza i Stefan Zeromski (być może również Aleksander Olszak).

W innych niedzielnych meczach spotkają się: Wybrzeże Gdańsk — Start Gniezno, Apator Toruń — Pa-

lenia Bydgoszcz, ROW Rybnik — Stal Rzeszów.

Wspomniiana kontuzja A. Krzystyniaka miała miejsce w niedzielę w trakcie kobiecego czterodniowego cyklu imprez w NRD turnieju indywidualnego w Guestrów. W swoim pierwszym wyścigu zielonogórzanka upadła doznając złamań kości strzałkowej i przez kilkana tygodni będzie nosił opatrunków gipsowy.

Cykl zawodów w NRD żuźlowcy Polski CSRS i gospodarze rozpoczęli turniejem par w Neubrandenburgu. Zwyciężyli Czechosłowacy Spinka i Ondrašík — 25 pkt. przed Jankowskim i Bokkiewiczem (Unia Leszno) — 23 pkt. natomiast Huszcza i H. Olszak zajęli 5 m. — 16 pkt. Drugi turniej par odbył się w Guestrów. Zwyciężyli Dryml i Kucera (CSRS) przed Jankowskim i Buske wczoraj — po 24 pkt. a Huszcza i Olszak ponownie zajęli 5 m. — 17 pkt.

W sobotę w Rostocku rozegrano turniej indywidualny. Triumfował Czechosłowak Sova — 14 pkt. przed Jankowskim — 13 i Hradeckim (CSRS) — 12 pkt. 9 m. zajął J. Krzystyniak — 7 pkt. 11 m. Olszak — 6 pkt. 14. A. Krzystyniak — 1 pkt. Wspomniany już niedzielny turniej indywidualny w Guestrów wygrał Ondrašík — 14 pkt. przed Vackulikiem — 12 i Spinka — 11 pkt. (wszyscy CSRS), 5 m. zajął Huszcza — 10 pkt. a 12 m. J. Krzystyniak — 5 pkt.

KRZYSZTOF HOLYŃSKI

## STAL GORZÓW — II

Kadra pierwszego zespołu: Edward Janeczka (treningowy w 1968 r.), Jerzy Rembas (1968), Benedykt Dąbrowski (1961), Bogusław Nowak (1969), Mieczysław Wojniak (1969), Stanisław Raciecha (1969), Krzysztof Okupski (1969), Arkadiusz Masurkiewicz (1969), Krzysztof Grzelak (1969), Ryszard Fabiszewski (1965).  
Trenerzy: Lech Czernik, Edward Janeczka, Bogusław Nowak i Stanisław Chomski. Mechanicy: Edward Pilarczyk, Stanisław Maciejewicz, Zdzisław Pernański. Kierownik drużyny — Jerzy Szałowski, wiceprezes ds. sportu motorowych — Roman Świątek, prezes klubu — Janusz Nasilski.

kilwie się potłukł. Wyglądało to bardzo groźnie, utalentowany zawodnik spadł swięta na obserwacji w szpitalu. Na szczęście, wazymto jest w porządku, wczoraj Rembas pracował już przy swoim motocyklu. Dobrze czuje się już także Edward Janeczka, który odczekał kontuzję w Bydgoszczy, gdy polecił swój motocykl nie zbierać należał na letacego rywala.

W najbliższym czasie nie będą natomiast występować na torze Ryszard Fabiszewski, który nacił odnowa skutki fatalnego upadku na torze w Ostrówie u schyłku poprzedniego sezonu oraz Arkadiusz Masurkiewicz, choć zdjęto już mu gips z kontuzjowanej nogi. Wiele wskazuje na to, że zabraknie także utalentowanego Marka Towalskiego. Jak już informowaliśmy, po zakończeniu ubiegłego sezonu nie podjął on treningów i zapowiedział zakończenie uprawiania sportu żuźlowego.

Jakby nie ocenić, wiadomo, że żuźlowcy gorzowski w tegorocznym sezonie nie będzie łatwo o punkty i miejsce w czołówce. Z drugiej jednak strony, atmosfera panująca w klubie i w zespole napawa nutką optymizmu. Zawodnicy zapowiadają, że w żadnym meczu nie będzie mowy o oddawaniu pola przeciwnikom bez walki i uczynia wszystko, by rywale padli drżeli przed ich uznaną firmą. Przystępują się równocześnie do energicznego szkolenia najmłodszych adeptów speedwaya. Zespół szkoleniowy tworzą obecnie: Lech Czernik — trener;



**D**o rozpoczęcia kolejnego sezonu na torach żużlowych pozostało jeszcze sporo czasu, ale zawodnicy nie próżnia. W większości klubów w grudniu ubr. rozpoczęły się treningi, którymi żużlowcy zapoznawali się z warunkami startów w sezonie 1982. Za impetami na torach treningi już także liczne kluby speedway'a na Ziemi Lubuskiej. Popularność tej dyscypliny sportu wciąż jest w regionie ogromna, widać ją zwłaszcza w Zielonej Górze, gdzie aktualnym mistrzem, a stał Gorzów - wice mistrzem Polski.

Wielu sympatyków żużla zapewne się kawi, jakie nowości wprowadzone zostaną do kalendarza imprez na 1982 r. Oto garść informacji z posiedzenia plenarnego (Główna) Komisji Wysokości Torowych PZMot., na którym o. mawiano właśnie terminarz startów oraz sprawę ewentualnego udziału polskich żużlowców w rozgrywkach ligi angielskiej.

#### 4 KWIEŚNIA STARTUJE EKSTRAKLASA

Tradycyjnie najwięcej uwagi poświęcono rozgrywkom o drużynowe mistrzostwo Polski, czyli lidze. Plenum GKWT podjęła decyzję, że pierwsze kolejka spotkań o mistrzostwo ekstraklasy żużlowej odbędzie się 4 kwietnia bieżącego roku.

Na wskroś demokratycznie ustalono terminarz rozgrywek ligowych. Najpierw bowiem ustalono tabelę, mierząc w której w zestawieniu par porównano się oznaczeniami cyfrowymi, a dopiero na koniec przedstawiciele klubów losowali swoje numery. Tak więc 4 kwietnia w premierowej kolejce spotkań zmierza się: ROW Bydgoszcz (nr 1) - Wybrzeże Gdańsk (6), Stal Rzeszów (2) - Unia Leszno (7), Falubaz Zielona Góra (3) - Kolejarz Opole (8), Stal Gorzów (4) - Apator Toruń (5), Polonia Bydgoszcz (3) - Start Gniezno (10).

Kolejne terminy kolejek ligowych - 18. 04.; nr 6 - nr 10, 8-5, 8-4, 7-3, 1-2, 23. 04.; nr 2-5, 3-1, 4-7, 5-8, 10-9; 2. 05.; 6-9, 8-10, 7-3, 1-4, 3-3; 23. 05.; 3-6, 4-2, 3-1, 10-7, 8-8, 4. 06.; 6-8, 7-4, 1-10, 2-5, 3-4, 20. 06.; 4-2, 3-2, 10-5, 5-1, 8-7, 4. 07.; 4-7, 1-8, 2-3, 3-10, 4-8; 18. 07.; 5-4, 10-4, 9-3, 8-2, 7-1. Meczankowa funda rozpocznie się 1. 08. 1982 r., kolejne terminy ustalono na: 1. 08., 22. 08., 29. 08., 5. 09., 12. 09., 19. 09., 2. 10. i 10. 10. 1982 r.

Z innych spraw związanych z rozgrywkami ligowymi ustalono, że w 1982 r. zespoły startować będą, podobnie jak w poprzednim roku, w 6-osobowych składach w tym obowiązkowo dwa zawodnicy młodzieżowi (jednego w wieku do 23 lat, a drugi - do 21 lat). Były naprawdę propozycje,

by w drużynach obowiązkowo występował 17-letni „młodzieżowiec”, ale projekt ten nie znalazł uznania większości. Postanowiono także, że w przypadku walkoweru zwycięski zespół otrzymuje 2 pkt., a wynik takiego meczu zalicza się jako 4:0 (poprzednio 4:0).

W najbliższych zmaganiach ligowych żużlowcy jeżdżą będą na motocyklach wyposażonych w opony marki „Barum” zarówno wersji „Brigo” i „Stan-dart”. Względy oszczędnościowe zmusiły jednak do opracowania racjonalnego i sprawiedliwego dla wszystkich drużyn systemu korzystania z ogumienia w danym meczu. Zaproporzowano m. in. żeby w jednym spotkaniu ligi

1. mało miarodajnych kryteriach, to wymagania te spełniło w 1981 r. 25 zawodników (Z. Plech, E. Jan-czyk, J. Rembas, H. Olszak, A. Huszcza, R. Jankowski, A. Sikiertka, P. Pyszny i W. Zabiałowicz) w lidze oraz I. Czarnecki w II lidze i jeden junior, którym okazał się M. Jaworek z Falubazu.

Warto tu dodać, że podstawowym kryterium stanowiła średnia tzw. bie-go-punktów - w ekstraklasie 1,30 pkt., a w II lidze - 1,00 pkt. W związku z tym, że tacy zawodnicy, jak M. To-walski (zabrakło mu zaledwie 0,31 pkt. do minimum), B. Proch i E. Blaszak (po 1,38 pkt.) oraz I. Zabik i L. Raba

przeżyłaby wszelkie dotacje z PZMot. Wśród uczestników grudniowego plenum GKWT przeważało zdanie, że w br. Zielona Góra powinna być areną rywalizacji o tytuł najlepszego żużlowca kraju i nalejmy nadzieję, że taka właśnie decyzja zapadnie na najbliższym plenum GKWT.

#### KTO POJEDZIE DO ANGLIJI?

W czasie wspomnianego plenum GKWT drugim, ważnym tematem obrad były kontakty Brytyjskiej Federacji Organizatorów Imprez Żużlowych (BSFA) z władzami polskiego speedway'a. Konkretnie szło o spr-zawienie dalszych startów naszych zawodników w lidze angielskiej.

Kluby podały kandydatury żużlowców, których zdecydowano się wysłać na Wypsy Ba to - E. Janczyk, J. Rembas (Stal Gorzów), M. Zajączk, B. Proch, P. Bukiej (Polonia Bydgoszcz), L. Kuljowski lub P. Podrzycki (Start Gniezno), W. Zabiałowicz (Apator Toruń), I. Raba (Kolejarz Opole), R. Jan-kowski (Unia Leszno), P. Pyszny (ROW Rybnik), Z. Plech (Wybrzeże Gdańsk), J. Kochman (Slask Swietochłowice), M. Kepa (Motor Lublin). Zaskakuje brak nazwiska bodaj jed-nego żużlowca z Falubazu. Otóż przedstawiciel zielonogórskiego klubu nie wiedział, że Andrzej Huszcza nie jest zainteresowany dalszymi startami w Anglii, a Henrykowi Olszakowi nie pozwalają na wyjazd możliwości woj-skowe.

Nie brakuje wątpliwości, że nie łatwo będzie wyjechać do Anglii, tak liczna ekipa zwycięzcy chyba na to, że tamże nie działają niestety chętni go-dzić się na wyjazd Polaków na me-cze ligowe we własnym kraju, choć o to można się targować. Trudniej będzie natomiast przekonać Anglików o klasie wszystkich kandydatów, bo nie których po prostu nie znała, a z ko-łecz zainteresowani są przywódcami żużlowców prezentujących widowiskowy, bołowy i skuteczny styl jazdy. Warto tu dodać, że występować stawa-ła w wysokie wymagania polskim zawodnikom, którzy w lidze angielskiej powinni uzyskiwać minimum w postaci średnio 6 pkt w meczu. W sezonie 1981 warunek ten spełnili jedynie Plech i Janczyk.

16 grudnia ubr. miało się odbyć w Warszawie spotkanie działaczy Głównego Miast PZMot. i BSFA, w czasie którego mia-ły być ostatecznie ustalone zasady start-ów polskich żużlowców w Anglii. Wobec polskiej kandydatury w naszym władze stanu, wlewnego na przegródzanie kraju nie porwała, na przegródzanie nie spotkała, a Anglii też obecnie za-ważnością do obywateli.

KRZYSZTOF HOLYŃSKI

## Zanim zawarczą motocykle żużlowców

wym na ominię zawodników każdego zespołu przypadają (ażniej 18 opon, które rywalizacja wzajemnie by sobie oznaczali, a tylko z nich można byłoby korzystać. Swoje stanowiska w sprawie ogumienia, przedstawiciele klubów przekazała na kolejnym plenum GKWT, które ma się odbyć jeszcze w styczniu br.

Zapadła decyzja o rozgrywaniu w sezonie 82 także drużynowych młodzieżowych mistrzostw Polski na żużlu. Działacze Startu Gniezno, przedstawił swój projekt o sposobie przeprowadzenia tej rywalizacji, który zakładał, że w czasie każdego meczu ligowego roz-grywanego by 3 biegi dodatkowy, urodzić starymby w nich zawodnicy, urodzić li ni w 1982 r. i młodzi, spora składu by-gowego, a punkty ich zaliczane by-gowałyby wyłącznie do klasyfikacji DMMP. Propozycja ta jednak upadła.

Ostatecznie ustalono, że rozgrywki o DMMP przebiegać będą w grupach 2-strefowych, które będą liczyć po 4 ze-stawienia. Podział tych grup z uwzględ-nieniem odległości między poszczegól-nymi miejscowościami, opracowuje i przedstawia na najbliższym plenum GKWT wiceprezes Falubazu - Włodan-mierz Kowalski.

#### KTO W KADRZE NARODOWEJ?

W czasie grudniowego plenum GKWT miała być powołana kadra narodowa seniorów i juniorów (górna granica wieku juniora obniżono z 23 do 21 lat), ale wyznaczyli się dość nielicznie, a więc nie wyznaczyli się. Otóż okazało się, że jeśli o-pierać się na dotąd obowiązkujących

(po 1,34 pkt.), tylko minimalnie nie wy-konali „normy” plenum upoważniło prezydium GKWT do opracowania do-brych zasad powołowania do kadry narodowej. Dokument ten również so-stawia, przedstawiony na najbliższym plenum plenum i wówczas o-głoszony zostanie skład kadrowyżyc.

#### GDZIE FINAL IMP?

Grudniowe plenum GKWT miało roz-strzygnąć także podział imprez międzynarodowych i krajowych pomiędzy kluby, które będą ich organizatorami. Najgorzej dyskusję wywołała sprawa miejsca rozegrania finału Indywidualnych mistrzostw Polski na żużlu w 1982 r. Dotychczas było regułą, że gospodarzem finałowego turnieju IMP był klub, który w poprzednim sezo-nie zdobył drużynowe mistrzostwo kraju. Ponieważ przypominano, że miejsce finału IMP będą losowane, a za wyznaczenia się gorąca polemika, a za-tych wyjątki, które w tej kuzni miały być podzielenie, także w tej kuzni wie zdecydowano, że prezydium GKWT opracuje nowy podział imprez. Propozycje ten zostanie poddany pod głosowanie na kolejnym plenum.

Nie da się ukryć, że pochwalenie aktualnego mistrza kraju, Falubazu, organizacja finału IMP byłoby ogromną niesprawiedliwością. Wielokrotnie w naszych publikacjach wyrażaliśmy opinie, że możliwość przeprowadzenia finałowego turnieju IMP stanowi naj-lżejszą nagrodę dla klubu za zdoby-cie drużynowego mistrzostwa kraju. Widać się to przede wszystkim za zna-czonym dochodem finansowym, który

## Ostatnie prace na stadionie Stali, a żużlowcy trenują w Gdańsku

Inauguracja tegorocznego sezonu żużlowego na stadionie Stali Gorzów nastąpi 14 kwietnia, kiedy to zespół gospodarzy podejmie w meczu o mistrzostwo I ligi Apatora Toruń.

Przesunięcie pierwszego meczu na stało w wyniku trwania jeszcze prac kończących modernizację gorzowskiego toru. Była wprawdzie szansa na oddanie obiektu jeszcze w tym tygodniu, ale Gorzowski Przedsiębiorstwo Eksploatacji Dróg Komunalnych (główny wykonawca przedsięwzięcia) spóźniło się z wejściem na tor, by wygrać i zwalno-wo ostatnią już warstwę granito-wej nawierzchni. Do 5-6 kwietnia tor powinien być gotowy. Kończy się także naclaganie siatki na prze-budowanej bandzie wokół toru.

Na apel działaczy Stali, który przed tygodniem zamieszciliśmy, spontanicznie odpowiedzieli gorzowscy sympatycy speedway'a. Codziennie na stadionie meldują się grupy kibiców, którzy wykonują szereg prac kometycznych na stadionie i - jak powiedział kierownik obiektu, Aleksander Huteki - pracują bardzo dobrze. Działacze klubu pro-szą o dalszą pomoc, która jest nie-oceniona. Każdy może przyczynić się do tego, że stadion w okazałej szacie przyjmie widzów na tegoro-cznych imprezach żużlowych.

Roboty na stadionie Stali zatem trwają, ale żużlowcy mimo to, nie zaspiają gruszek w popiele. Po po-wrocie ze zgrupowania w Szklarskiej Porębie, zawodnicy gorzowscy trenowali w ub. tygodniu na torze Olimpij w Poznaniu. Próbné galopy były bardzo pożyteczne, choć to nie to, co własny obiekt. Wczoraj ekipa Stali wyjechała na dwudniowe tre-nunki do Gdańska, gdzie korzystać będzie z toru Wybrzeże. Po powrocie treningi winny rozpocząć się w przyszłym tygodniu w Gorzowie.

O szczegółach przygotowań i o for-mie stałowców napiszemy w osobnym materiale, tuż przed 14 kwiet-nia, ale dziś już możemy zasygnal-izować, że w zespole nastąpią chyba istotne zmiany. Problemy kadrowe Stali są na ogół znane, a pogłębił je brak własnego toru w ubr., a co za tym idzie - także szkolenia mło-dych adeptów żużla. Nie więc dziw-nego, że gorzowiannom trudno będzie rywalizować w br. o czołowe lokaty w ligowej tabeli.

Obecnie kadre zespołu tworzy tyl-ko ominię żużlowców: Edward Jan-czyk, Jerzy Rembas, Bogusław No-wak, Mieczysław Woźniak, Stanisław Raciada, Arkadiusz Mazurkie-wicz, Benedykt Dąbrowski i Krzy-sztof Grzelak. Ten ostatni jest „no-wą twarzą”. K. Grzelak ma 18 lat, a licencję żużlową w Stali zdobył

w sezonie 1980. Od pewnego czasu wiadomo było, że o zrezygnowaniu z dalszego uprawiania sportu żuż-owego mówił Marek Towalski. Wier-zono, że nie podjął decyzji ostatecznej, ale obecnie wszystko wskazu-je na to, że ten utalentowany za-wodnik, członek kadry narodowej nie wystąpi w tym sezonie na to-rze. Po poprzednim sezonie nie pod-jął on szerszego treningów.

Zabraknie także w najbliższym okresie Ryszarda Fabiszewskiego, który po fatalnym upadku u schył-ku sezonu w Ostrowie i zabiegu ope-racyjnym, nie czuje się jeszcze na tyle dobrze, by stanąć na torze. Z powodu choroby nie będzie też wy-stępował w najbliższym czasie Krzysztof Okupski.

Wprawdzie można się pocieszać, że szczupła kadra zespołu Stali umożliwi większe liczbe startów najmłodszym zawodnikom i zmusi klub do intensywnego szkolenia adeptów, ale mało to radość. Wia-domo już teraz, że zespół gorzow-ski będzie w tym sezonie walczył o utrzymanie bogatej tradycji żużlo-wych w nadwarciańskim grodzie. Od tego roku jednak klub zaczął musi odbudowywanie stanu posiada-nia, by w przyszłych sezonach znów liczyć się na torach krajowych i międzynarodowych...

K. HOLYŃSKI

trudu  
lubuski  
do an-  
stankami  
sny się  
wskim,  
W 1962  
o, w roz-  
ych ban-  
Pora o  
to, naby-  
staniem.  
ety klub  
saryjnym  
alazniejsi  
stew gar-  
Nie i  
g spolec-  
podroz  
oklasków  
owych.  
wyafek,  
lucydia. f

Ile n  
ny d  
dlużs  
ganiz  
oraz W  
gorze m  
systy, b  
po raz  
towy ju  
ch pleb  
władzani  
a uznani

si wies-  
nawkiak  
zech pleb  
zorgan  
ni wyda-  
skarskie  
pomnieli  
Gazeta F  
yt na 19.







# Udany „wielobój gwiazd”

W ub. sobotę hala widowiskowo-sportowa blisłoni w Gorzowie dosłownie pękała w szwach. Zainteresowanie „wielobojem gwiazd” przewodziło wszelkim oczekiwaniom organizatorów. Już w czwartek sprzedane były wszystkie bilety, a już przed imprezą rde cydowano się sprzedawać bilety ulgowe na miejsca stojące. Po „wieloboju” opinia widzów i uczestników imprezy była jednoznaczna: była to pierwszorzędna zabawa, której przyświecał bardzo szczytny cel. Całkowicie dochód przeznaczono bowiem na kwatery mieszkalne dla wychowanków Państwowego Domu Dziecka w Gorzowie. Kwatery i z pechym wkładem otrzymali podczas Imprecy Mariola Krzysztyniak i Bolesław Krzyżek.

W wieloboju, w interesującym zestawie konkurencji sportowo-rekreacyjnych, rywalizowały reprezentacje szarech wojewodztw, wzmocnione gwiazdami sportu ze swego regionu. Jedyną Góra z mistrzem Polski w karate — Grzegorzem Szwałkiem, Legnica z wielokrotnym mistrzem w kulturystyce — Januszem Wochem, Zielona Góra z (barw tego wojewodztwa bronił szlachetnie ogólna TKKF „Sportas” Zarzy) mistrzem Polski na żużlu — Andrzejem Huszcą z Gorzowa i mistrzem Polski w kolarstwie — Lechem Piaseckim. Rzecz jasna, nie o wyniki w tych zmaganiach chodziło najbardziej, ale wspaniała była zabawa, wywołana i dostarczyła wielu emocji. Odnosiliśmy, że wygrała ekipa Gorzowa — 22 pkt przed Zieloną Górą — 25, Legnica — 30 i Jelena Góra — 12 pkt.

Nad prawidłowym przebiegiem rywalizacji czuwała jury, kieremu prze wodniczył, jako honorowa gwiazda imprezy Edward Jancarz, a u jego boku zasiadli: dwukrotny olimpijczyk w hokeju na lodzie — Andrzej Woźniak, b. mistrz Polski w kolarstwie, obecnie trener L. Piaseckiego — Mieczysław Szurko oraz były bramkarz Warty, dziś przewodniczący gorzowskiego klubu olimpijczyka — Jerzy Baczkowski.

Bój sportowo-rekreacyjny przebiegał w efektywnym występieniu zespółów tańca nowoczesnego z Kozłymi i 1. Strzelec, wokółno-muzycznego „MAW” z Sulęcina. Ogromne brawa ze brali młodsiutcy członkowie Zespołu Piesni i Tańca „Mali Gorzowianie”, a nie mniejsze karatecy z ogniska TKKF „U Szefa” w Gorzowie za udany pokaz. Cały blok rozrywkowy przygotował Andrzej Kwiatkiewicz z Wojewódzkiego Domu Kultury.

Impreza stanowiła też okazję do wzięcia wyróżnień Szlądard Zarządu Wojewódzkiego TKKF w Gorzowie został udekorowany przez przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej — Jerzego Stankiewicza honorową odznaką „Za zasługi dla miasta Gorzowa” Ponadto medale „Za zasługi dla ZSMP” otrzymali: Michał Lesniak i Antoni Galuski, honorowe odznaki TKKF: Jerzy Baczkowski, Tadeusz Grochowski, Stefan Krauze, Janusz Ampula i Jan Dziejewski, a odznaki Szlądard TKKF: Waldemar Sokół i Stanisław Wojciechowicz.

Cały, blisko 2-godzinny zabawy opisał nie sposób. Program był tak urozniczony, że każdy mógł w nim znaleźć coś dla siebie. Atmosfera imprezy była doprawdy wspaniała, jakże chcieli by się, żeby tak kulturalnie i obiektywnie doping towarzyszył zawodom na wszystkich arenach sportowych. Widzowie szczególnie mocno udoku-

mentowali swoją wspaniałość, gdy oklaskami mieli przyznać nagrodę publiczności w postaci pucharu ufundowanego przez ZW ZSMP. Limit trwał oklasków wyniósł 1,5 minuty. Każdy zespół został nagrodzony długotrwałymi brawami, toż przewodniczący ZW ZSMP, ufundował puchary wszystkim ekipom w oryginalny sposób „prezenty” czas braw dla drużyny legnickiej tej gwiazdor — Janusz Woch. Mistrz Polski w kulturystyce wykreślił na ścieżkach pokaz, który wzbudził aplauz, szczególnie życzliwej części publiczności. Andrzej Huszcza nie porzucił dystyni i ruszył w tany z jedną z zawodniczek ekipy zielonogórskiej. W ich ślady poszedł Lech Piasecki i zdemontował jeszcze figurę na wrotkach kończąc pokaz efektownie — wywrotka. Na rowe nie czuje się jednak znacznie pewnie.

Wobec była to za wspaniałe miar udana i godna nastawiania impreza. Dodajmy jeszcze, że sobotni „wielobój gwiazd” zorganizował Zarząd Wojewódki TKKF w Gorzowie przy współudziale ogniska TKKF „Stilon”. ZP ZSMP przy ZWCh „Chemtex-Stilon”, ZW ZSMP, WKFSIT UW, WKFIT UM, WFS, WDK, tygodnika „Ziemia Gorzowska” i ZKS Stilon.

K. HOŁ.

## Głosuje redakcja „Ziemi Gorzowskiej”

# Kto zwycięży w tegorocznych plebiscytach?

Ciekawie zapowiada się „rywalizacja” najlepszych lubuskich sportowców w tegorocznym plebiscycie. Ko misje obliczające głosy uchyliły nam trochę rąbka tajemnicy przedstawiając aktualną sytuację. Nie wdaję się w niuanse, możemy jedynie powiedzieć, że jest ona dość zaskakująca. Szczególnie niespodziewanie wy gład aktualna klasyfikacja w plebiscycie zielonogórskim, w którym wcale nie prowadzi faworyt. Do końca plebiscytu pozostało jednak jeszcze sporo czasu i obecny stan może ulec zmianie.

Swoje typowania przekazali nam także koledzy z redakcji tygodnika „Ziemia Gorzowska”. „Wewnętrzne” głosowanie w naszym gronie — powiedział red. Jan Dziejewski — było dość burzliwe. Szczegółowe uzasadnienie, dlaczego opowiedzieliśmy się za tymi właśnie sportowcami i trenerami, podamy w naszym piśmie w przyszłym tygodniu. A oto listy sporządzone przez dziennikarzy „ZG”.

10 najpopularniejszych sportowców woj. gorzowskiego: 1. Lech Piasecki, 2. Edward Jancarz, 3. Maria Gontowicz, 4. Andrzej Pietrzak, 5. Dariusz Bochenko, 6. Edward Plech, 7-8. Dariusz Drabant i Marek Zachara, 9. Bogusław Nowak, 10. Jerzy Górski.

3 najpopularniejszych trenerów woj. gorzowskiego: 1. Roman Sługoczi, 2. Michał Kaniowski, 3. Wład-

mierz Cwiertniak, 4. Albert Żurawski, 5. Zygmunt Walczak.

Zgodnie z wczorajszą odpowiedzialnością przypominamy dziś czytelnikom plebiscytowych kandydatów WFS w Zielonej Górze: Tomasz Duda (Gwardia Z Góra) — bokser, Wojciech Olancki (Zastal Z Góra) — brydż, sportowy, Jacek Bobik (Lunel Z Góra) — jeździectwo, Grzegorz Krawców (Dorazel Nowa Sól) — szacharstwo, Zbigniew Spruch (Trasa Z Góra) — kolarstwo, Dariusz Bierzysko i Grażyna Olszewska (oboje Lubtour Z Góra) — lekkoatletyka, Piotr Maciejczyk i Paweł Olszewski (oba Lunel) — pięciobój nowoczesny, Ewa Bućko, Beata Gałek, Barbara Świech i Bożena Waloch (wszystkie Zawisza Sulęców) — siatkówka, Dorota Bidołach, Ireneusz Jagodziński, Andrzej Macur, Julita Macur i Krzysztof Stefaniak (wszyscy Gwardia Zielona Góra) — strzelectwo sportowe, Wojciech Mróz (Lubtour Z Góra) — szermierka, Jan Jankowski (Agros Zary) — zapasy, Andrzej Huszcza, Maciej Jaworek i Jan Krzysztyniak (wszyscy Falubaz Zielona Góra) — żużel.

Przypominamy, że w plebiscycie zielonogórskim głosować można do 15 stycznia br., natomiast w gorzowskim do 25 stycznia. Adresy: WFS w Zielonej Górze, ul. Chopina 19, 65-032 Zielona Góra oraz WFS w Gorzowie, ul. Fabryczna 41, 65-400 Gorzów Wlkp. (z dopiskiem na kopercie: „Plebiscyt”).

## Wpłynęły pierwsze kupony w plebiscycie sportowym

W czwartek ogłosiliśmy na łamach „Gazety Lubuskiej” rozpoczęcie 10 bilansowego XX plebiscytu na 10 najpopularniejszych sportowców województwa zielonogórskiego w 1982 r. oraz VII plebiscytu, w którym czytelnicy wybiorą asów sportu gorzowskiego. Jako pierwszy, jeszcze przed ukazaniem się czwartej publikacji odezwał się znany z doskonałej znajomości światowego, polskiego i lubuskiego sportu p. Jan Piasecki z Nowego Miasteczka. M.in. pan Piasecki zaproponował by połączyć plebiscyt z obu województw w jeden. Czytelnik wskazuje, iż większa będzie wówczas wartość tytułu asa sportu lubuskiego regionu. Zwąwszy, że regulamin plebiscytu już ogłosiliśmy, w br. taka możliwość nie istnieje. Wybór wspólnej dziesiątki najpopularniejszych sportowców ma plusy i minusy, o których przy innej okazji. Swoją drogą prosimy czytelników o opinie w tej kwestii.

Pan Piasecki wspominał także o niedogodności przy umieszczaniu kuponach nazwisk sportowców występujących np. w dwójkach czy czwórkach (choćby akrobacji). Wyjaśniamy zatem, że w rubryce umieszczamy np. **dwójka akrobatek Gwardii**. Dziękujemy za miłe życzenia i na zasadzie pierwszeństwa za mieszczymy kolejność sportowców

na kuponie naszego czytelnika (oczywiście przekazany je WFS): **GÓRZÓW** — 1. Piasecki, 2. Jancarz, 3. Plech, 4. Zachara, 5. Pasterzak, 6. Rembas, 7. Nuckowski, 8. Paciorek, 9. Steczkowski, 10. Woźniak; **ZIELONA GÓRA** — 1. Huszcza, 2. Olszewski, 3. Jaworek, 4. Olszowy, 5. Krawców, 6. Stefaniak, 7. Waloch, 8. Bierzysko, 9. Mróz, 10. Olancki. Przy plebiscycie zielonogórskim należy wyjaśnić, że Ryszard Olszowy — absolutny mistrz Polski w sporcie spadochronowym w br. re prezentował jeszcze barwy Śląska Wrocław i nie może być brany pod uwagę. Jako ciekawostkę podajemy dziesiątkę p. Piaseckiego we wspólnym plebiscycie: 1. Piasecki, 2. Huszcza, 3. Olszewski, 4. Jancarz, 5. Jaworek, 6. Olszowy, 7. Krawców, 8. Stefaniak, 9. Plech, 10. Waloch.

Przypominamy, że termin głosowania w plebiscycie zielonogórskim upływa 15 stycznia 1982 r. Kupon wycięty z „GL” lub karty pocztowe prosimy przesyłać na adres: **Wojewódzka Federacja Sportu ul. Chopina 19, 65-032 Zielona Góra**, z dopiskiem „Plebiscyt”. W Gorzowskim termin upływa 25 stycznia. Adres WFS: ul. Fabryczna 41, 65-400 Gorzów Wlkp. Oczekujemy kolejnych kuponów prosząc o czytelne ich wypełnianie.

WFS  
sob  
na  
o  
cze  
11  
abik  
10  
kwe  
h  
c  
m  
o  
11



Nispowodzenie polskich żużłowców w sobotnim półfinale mistrzostw świata par w Pradze stanowiło dostateczny sygnał, że na wartościowe międzynarodowe sukcesy w br. żużle nie możemy. Rezultaty praskiego półfinału już zamieszciliśmy. Dodac jednak należy, że stan sprzętu jakim dysponował Zenon Flech, woła o pomstę do nieba. Nieco więcej szczęścia miał Edward Jancarz, jednak jego motocykl także wyraźnie ustępuje sprzętowi zagranicznych rywali.

Jeszcze w ub. tygodniu wydawało się, że wyjazd Jancarza i Flecha do Anglii jest kwestią dosłownie godzin. Niestety urwał się kontakt pomiędzy PEMot. i NSFA i starty tych żużłowców w lidze brytyjskiej stoją pod coraz większym znakiem zapytania, a to oznacza, że niebawem nasi żużłowcy po prostu nie będą mieli na czym jeździć.

Już w najbliższą sobotę w Abensbergu, a dzień później w Lonigo odbędzie się półfinał kontynentalne indywidualnych mistrzostw świata. Przed sezonem taka myśl nie przychodziła nikomu do głowy, natomiast obecnie należy wyrazić obawę, czy w finale kontynentalnym w Lesznie polski sport żużlowy będzie reпреzentowany. Taka jest smutna prawda.

Wracając do półfinałów mistrzostw świata par, winni jesteśmy uzupełnienie wyników. Drugi półfinał odbył się w duńskiej miejscowości Vejens. Wygrał Duńczyk — 28 pkt. (Olsen 16, Gundersen 12) przed Nowozelandczy-

kami — 36 (Mauger 16, Ross 10) i Finami (brak szczegółów). Tak więc w finale wystartują: Anglia, USA, CSRS, Dania, N. Zelandia, Finlandia oraz gospodarze imprezy — Australijczycy. Turniej odbędzie się w nietypowym dla europejskiego speedway'a terminie — 11 grudnia w Liverpoolu.

## Wokół torów żużlowych

Mecz ligowy w Zielonej Górze Falubaz — Stal Gorzów potwierdził wcześniejsze opinie, że spotkania dwóch lubuskich drużyn zazwyczaj są interesujące. Pewnie zwyciężyli gospodarze, którzy — pamiętając, iż szlachectwo zobowiązuje — zdemontowali wysoko formę, godną mistrzów kraju. Gorzowska drużyna, mimo że w obecnej sytuacji daleka jest jeszcze od dawnej klasy, wyraźnie się zmobilizowała i w dalszej części sezonu może pokrywać szczył każdemu z zespołów.

W trakcie zielonogórskiego meczu ze szczególną satysfakcją obserwowano poczynania Ryszarda Fabiszewskiego. Ten doświadczony żużlowiec przezebrał w ubr. ciężką operację usunięcia śledziony. Po takim zabiegu jedynie zawodnicy szczególnie sport ko-

chający decydują się powrócić do wyczynu.

W rozgrywkach ligowych nastąpi przerwa do 30 bm. W tym terminie Stal Gorzów podejmie Wybrzeże Gdańsk, natomiast zielonogórscy kibice planują wyjazd do Bydgoszczy, gdzie z bardzo groźną w br. Polonia rywalizować będzie Falubaz.

W najbliższą sobotę atrakcyjna impreza żużlowa odbędzie się w Poznaniu. Na torze Olimpijczyków zostanie turniej indywidualny o puchar Międzynarodowych Targów Poznańskich.

O główne trofea ubiegać się będą (w kolejności numerów startowych): J. Włodzimierz Helinski (Unia Leszno), J. Jerzy Rembas (Stal Gorzów), J. Bogusław Nowak (Stal G.), A. Andrzej Maroszek (Polonia Bydgoszcz), A. Andrzej Huszcza (Falubaz Zielona Góra), F. Maciej Jaworek (Falubaz), T. Mirosław Berliński (Wybrzeże Gdańsk), S. Ryszard Buskiewicz (Unia L.) S. Bernard Jader (Unia L.), B. Jan Ząbik (Apator Toruń), E. Eugeniusz Błaszak (Start Gniezno), H. Leon Kujawski (Start), H. Bolesław Froch (Polonia), H. Piotr Pyszny (ROW Bydź), H. Marek Ziarnik (Polonia), H. Czesław Piwoż (Unia L.). Do rezerwy wyznaczono Andrzeja Marynowskiego (Wybrzeże) i Antoniego Skupnia (ROW), ale ten ostatni doznał kontuzji w nie dzielnym meczu ligowym.

Turniej rozpocznie się o godz. 17, ale już od godz. 16 na stadionie odbędzie się dla kibiców impreza towarzysząca.

## W lidze żużlowej

# Cenne zwycięstwo Stali Gorzów Falubaz przegrał w Toruniu

Mistrzostwa I ligi żużlowej są na półmetku. 17 i 18 bm. rozegrano mecze 9 serii w której lubuskie drużyny startowały ze zmiennym szczęściem. Stal Gorzów, której w sukurs pospieszył Edward Jancarz zdobyła cenne punkty w Gnieźnie, natomiast nie popisał się żużlowy zielonogórski Falubaz, przegrywając w Toruniu z Apatorem. Po dziewięciu seriach — na czele tabeli jest Falubaz, który 2 pkt. wyprzedza Stal Gorzów oraz 4 pkt. Polonię Bydgoszcz i Kolejarsza Opole.

### APATOR TORUŃ — FALUBAZ ZIELONA GÓRA 53:37

APATOR: Zabiałowicz 13 (3, 2, 3, 2), C. Miastkowski 5 (1, 1, 0, 0, 3), Ząbik 9 (3, 3, 1, 4, 2), Konecnyowski 4 (0, 2, 2), E. Miastkowski 9 (3, 3, 1, 2), Miedzinski 1 (1, 0), Wisniewski 11 (3, 3, 2, 3, 0), R. Kowalski 1 (1).

FALUBAZ: H. Olszak 2 (2, 0), Pawlak 3 (0, 1, 0, 1, 1, 0), J. Krzysztyniak 8 (1, 1, 2, 2, 1, 1), Jaworek 9 (2, 2, 1, 1, 3), Huszcza 15 (2, 3, 2, 3, 2, 3), Zeromski 0 (0, 0, 0, 0, 0).

Najlepszy czas — 70,9 uzyskał w 8 wyścigu Wojciech Zabiałowicz. Sedziował L. Bartniak (Gdańsk). Widzów ok. 7 tys.

Statystyka meczu: 4:2, 3:3, 4:2, 5:1, 3:3, 3:3, 4:2, 3:3, 3:3, 5:1, 3:3, 5:1, 2:4, 3:2.

Trzej zawodnicy nie wygrały meczu, nawet jeśli reprezentują drużynę mistrza Polski. W dotychczasowych meczach Falubazu podstawowym atutem obrońcy tytułu był wyównany skind. Tym razem jedynie Andrzej Huszcza, Maciej Jaworek i Jan Krzysztyniak zaprezentowali się dobrze gromadząc 32 z 37 punktów zdobytych przez zespół gości. Trudno więc się dziwić, że Falubaz doznał w sobotę drugiej porażki w bie żącyu cyklu mistrzostw.

Mecz w Toruniu był interesującym widowiskiem. Głównie za sprawą walecznych żużłowców Apatora. Aż 8 wyścigów zakończyło się remisem, 6 wygrał gospodarze (w tym trzy podwojnie), a przedostatni bieg zakończył się zwycięstwem zielonogórzan 4:2 (wygrał Jaworek przed Zabikiem, Pawlakiem i Wisniewskim).

Zwycięstwo żużłowców Apatora różnica 16 pkt. jest w pełni zasłużone. O ile Zabiałowicz czy jeźdźcy trener Jan Ząbik, z reguły na włas-

nym torze są bardzo groźni, to mila niespodziankę toruńskim kibicom sprawił Tadeusz Wisniewski. Pozostali żużlowcy Apatora także walczyli dzielnie, a że trafili na niornawych, pasywnie jeżdżących rywali — skwapliwie szansę wykorzystać.

Henryk Olszak po zajęciu 2 m. w inauguracyjnym wyścigu, w następnym swoim biegu miał defekt motocykla i więcej nie startował, zupełnie bezbarwnie zaprezentował się doświadczony Stefan Zeromski, który przecież tak skutecznie jeździł od początku sezonu. Miał widać był również Wiesław Pawlak.

Tak więc obrońcom tytułu przyczło przelotne gorycz drugiej porażki. Znana to prawda, że żaden sukces nie przychodzi łatwo i gorbitnie się o tym przekonali zawodnicy Falubazu myślący o obronie mistrzostwa sidego laura.

### START GNIEZNO — STAL GORZÓW 41:49

START: Błaszak 10 (2, 1, 2, 2, 3), Pankowski 1 (1, 0), Podrzycki 7 (2, 2, 1, 0), Wójcik 1 (0, 1, 0, 0), Kaczmarek 13 (2, 2, 2, 2, 3, 2), Kujawski 2 (1, 1, 0), Mierkiewicz 7 (3, 1, 1, 1, 1).

STAL GORZÓW: B. Nowak 11 (3, 3, 3, 4, 2), Okupski 2 (0, 1, 1, 0, 0), Woźniak 3 (1, 0, 1, 1), Jancarz 15 (3, 3, 3, 3, 3), Rembas 10 (3, 0, 3, 2, 2), Dąbrawski 0 (0, 0), Fabiszewski 8 (2, 0, 3, 2).

Najlepszy czas — 67,8 uzyskał w 2 wyścigu Edward Jancarz. Sedziował M. Czerniecki (Wrocław). Widzów ok. 10 tys.

Statystyka: 3:3, 2:4, 3:3, 2:4, 3:3, 4:2, 2:4, 3:3, 3:3, 2:4, 4:2, 2:4, 1:5, 4:2.

Jak wielką rolę w zespole Stali odgrywa mistrzudrony Edward Jan-

carz można się było przekonać we wczorajszym meczu gorzowian w Gnieźnie. W krótkim czasie ten do świadczony żużlowiec potrafił się uporać w Anglii z kłopotami sprzętowymi, z myślą o czwartkowym finale IMP w Zielonej Górze przywiózł dwa motocykle Weslake i w niedziele był bohaterem zawodów. Obecność asa mobilizująca wpłynęła na pozostałych żużłowców Stali. Jerzy Rembas, Bogusław Nowak i Ryszard Fabiszewski jeździłi bojowo, skutecznie i walenie przyczynili się do wartościowego sukcesu, który umocnił zespół w czołowej tabeli.

Obok Jancarza szczególnie korzystnie zaprezentował się Nowak, który w doskonałym stylu wygrał trzy wyścigi w jednym przegrał z Jancarzem, a jednego nie ukończył wskutek defektu motocykla (spadł inżuch). Rembas tylko w jednym wyścigu pozwolił się zahłokować i nie zdobył punktu, w pozostałych był bardzo widoczny Cieszy ambicją Krzysztof Okupski. W Gnieźnie wprawdzie zdobył tylko 2 pkt., ale wykazał dużo serca. Fabiszewski jak zwykle imponował ambicją, a tym razem był również bardzo skuteczny.

W drużynie Startu podobali się Błaszak i Kaczmarek, chwilami Podrzycki, jednak doskonała postawa czwórki asów Stali przeżyłi szale zwycięstwa na korzyść gorzowian.

W pozostałych spotkaniach uzyskano wyniki: Polonia Bydgoszcz — Wybrzeże Gdańsk 57:33, Kolejarsza Opole — Stal Rzeszów 48:41, Unia Leszno — ROW Rybnik 61:29.

### TABELA:

Falubaz	9	14	+100
Stal Gorzów	9	12	+66
Polonia	9	10	+24
Kolejarsz	9	10	-18
Unia	9	9	+58
Wybrzeże	9	9	-24
Stal Rzeszów	9	8	-30
ROW	9	8	-46
Apator	9	6	-28
Start	9	4	-113



# W niedzielę w Lesznie finał kontynentalny IMS

Pełne emocji dni oczekują sympatyków speedway'a. W czwartek w Zielonej Górze odbędzie się finał indywidualnych mistrzostw Polski, a już w niedzielę, 25 km. w Lesznie na stadionie im. Alfreda Smoczyka rozegra się największa w tym roku międzynarodowa impreza żuźlowa w naszym kraju — finał kontynentalny IMS.

Tegoroczny sezon międzynarodowy nie oszczędził rozczarowań polskim kibicom i samym żuźlowcom. Problem jest bardzo złożony, ale mo wiąc skrótnie — ogromne kłopoty sprzętowe sprawiły, że nasi reprezentanci nie należą w tej chwili do potentatów na arenie międzynarodowej. Jak trafnie to ktoś określił, wieszki napływające z zagranicznych torów o startach Polaków brzmiały w br. jak nekrologi polskiego żuźla. Dość powiedzieć, że biało-czerwoni zostali już wyeliminowani z udziału w finałach mistrzostw świata drużynowych i w jedynej parze, a na dodatek żaden z młodych zawodników nie zdołał zakwalifikować się do finału mistrzostw Europy juniorów. Pozostała nam jeszcze szansa udziału w ostatnim ze światowych finałów — właśnie w indywidualnym.

Finał XXXVII indywidualnych mistrzostw świata na żuźlu rozegra 25 zostanie 28 sierpnia w Los Angeles (USA) na stadionie Coliseum, tym samym (choć przebudowanym), na którym w 1932 r. Janusz Kusociński zdobył złoty medal olimpijski. Na amerykańskim torze o najza szczytniejszy z żuźlowych laurów walczyć będzie 16 najlepszych zawodników, 11 awansuje z finału interkontynentalnego, który odbędzie się 25 lipca w Vetlandzie (Szwecja). Pa worytami tego turnieju są zawodnicy USA (z mistrzem świata Bruce Penhallen), Anglijczy i Dmuczy. Pozostałych pięciu uczestników finału poznamy dwa dni później, w niedzielę w Lesznie.

Turniej leszczyński zapowiada się więc frajdująco. Tylko pięć pierwszych miejsc premiowanych jest paszportami do USA. Walka o te czołowe lokaty będzie zatem zażarta, tym bardziej, że stawka zawodników jest bardzo wyrównana. Na torze Unii wystąpią reprezentacje szesnastu państw, wśród nich trójka Polaków. Do eliminacji tegorocznych IMS przystąpiło 13 polskich żuźlowców, jednak dziesięciu odpadło w drodze do Leszna. Barw biało-czerwonych bronić będą Edward Jancarz (Stal Gorzów — Wimbledon Londyn), Marek Kępa (Motor Lublin) i Leonard Raha (Kolejarz Opole).

A oto uczestnicy finału kontynentalnego w kolejności numerów startowych: 1. J. Stanek (CSRS), 2. J. Aigner (RFN), 3. F. Riginato (Włochy), 4. J. Dominik (CSRS), 5. V. Verner (CSRS), 6. G. Farari (Włochy), 7. W. Gordiejew (ZSRR), 8. L. Raba (Polska), 9. A. Dryzal (CSRS), 10. E. Jancarz (Polska), 11. W. Kuzniec (ZSRR), 12.

M. Kępa (Polska), 13. M. Starostin (ZSRR), 14. R. Saldariejew (ZSRR), 15. H. Krocz (Holandia), 16. G. Haek (RFN). Rezerwy stanowią: Ch. Brandt (RFN) i E. Sova (CSRS).

W sytuacji, gdy tylko pięć pierwszych miejsc premiowanych jest awansem, trudno prorokować, jak potoczy się rywalizacja. Nie ulega jednak wątpliwości, że Polaków czeka będzie trudne zadanie. Czasi od lat prezentują dobrą klasę, wiele potrafią reprezentanci RFN, a i Włoch nie należą już do słabeuszki — od kilku lat skutecznie wdzierają się do świątyni elity. Dużą niewiadomą jest start żuźlowców radzieckich, w konkurencji ich niedanego (podobnie jak naszego) występu w finale kontynentalnym drużynowych MS w Londynie, ale z pewnością wiele potrafią. „Czarnym koniem” turnieju może okazać się młodyutki Raif Saldariejew. Druga młodzież przeżywa podobno holenderski krocz.

W naszej ekipie najwięcej szans daje się doświadczoneму i wciąż świetnie jeżdżącemu Edwardowi Jancarzowi. Ostatnio zaczął wrzeszcz startować w lidze angielskiej i zdołał przynieść w tych dniach do kraju niezły sprzęt. Już na początku sezonu gorzowlanin miał wielokrotnie, że marzy o udziale w światowym finale w Los Angeles — kto wie — o miejscu w ichszej czołówce za Oceanem. Byłoby to piękne ukończenie bogatej kariery drugiego wicemistrza świata z Göteborga z 1968 roku.

Pozostali Polacy też są nie bez szans. M. Kępa młody i utalentowany (23 lata) zawodnik z Iligowego Mojeu Lublin a L. Raba (28 lat) to rutynowany żuźlowiec, podpora Kolejarza Opole, ale bez większego doświadczenia na arenie międzynarodowej.

Sędzią leszczyńskiego turnieju będzie Joergen Dorsehus (Dania), a stewardem FIM — Leo Pospihil (Austria). Na finał kontynentalny zjadą też inne osobistości światowego speedway'a — m.in. przedstawiciele komitetu organizacyjnego finału IMS w Los Angeles, a także 4-krotny mistrz świata „prez” żuźlowców — Barry Briggs (N. Zelandia).

Gospodarze zawodów — działacze Unii Leszno bardzo starannie przygotowali się do przeprowadzenia imprezy. Na konferencji prasowej kilka ostatnio się odbyła poinformowali oni, że wszystko jest już zaplanowane na przyszłotygodniowy ostatni guzik i Leszno czeka już na żuźlowców oraz kibiców. Przygotowano bardzo atrakcyjny program imprez towarzyszących. Widzowie nie będą się nudzić ani przez chwilę.

Już w sobotę od godz. 16 do 12 na stadionie A Smoczyka odbędzie się oficjalny trening, na który kibice będą mieli wstęp wolny. W niedzielę po godzinie 10 stadionu otwarte zostaną

już o godz. 10, po czym czas umiarkowany będzie występ zespołów artystycznych, koncert i miszta paradna orkiestry dętej, odbędzie się także pokaz akrobacji samolotowej i skoków spadochronowych. O godz. 16 — początek finału kontynentalnego.

Turniej w Lesznie cieszy się wielkim zainteresowaniem kibiców, przedsprzedaży rosła się już ok. 30 tysięcy biletów. Stadion ma 40 tys. miejsc, a więc jeszcze kart wstępnych zostało trochę. Do Leszna jest stosunkowo blisko, toteż z pewnością na widowni nie zabraknie sympatyków żuźla z Ziemi Lubuskiej. I tu niespodzianka — w czasie czwartkowego finału mistrzostw Polski na stadionie w Zielonej Górze prowadzona będzie przez przedstawicieli Unii sprzedaż biletów i programów na niedzielne zawody. Warszanie i myśla o widzach — Lubuszanie nie będą muddel w niedzielę ustawić się w długie kolejki w Lesznie.

A w niedzielę na stadionie A Smoczyka będą wielkie emocje. Czy spełni się marzenie Edwarda Jancarza i lubuskich kibiców...?

O czwartkowym finale indywidualnych mistrzostw Polski w Zielonej Górze szeroko już informowaliśmy. Przypomnijmy jedynie podstawowe sprawy organizacyjne.

Pozostali w niewielkiej ilości bilety wstępu można nabywać w środę w sekretariacie KS „Falubaz” przy ul. Objazdowej oraz w Okręgowym Biurze Torzystyki PZM przy ul. Jedności Bobolniczej 37. Również w środę w klubie dokonuje się wymiany kart walnego wstępu (KKKFS i PZM).

W dniu imprezy kasy stadionu czynne będą od godz. 12. Pewna ilość biletów przetrzymano do dnia finału głównie z myślą o przyjeździe sympatyków sportu żuźlowego. Go dzina później otwarte będą bramy stadionu. Do godz. 16, a więc obwili startu pierwszych zawodników z okolicznościowym wystrzałem wystrzela Lubuski Zespół Pieśni i Tańca oraz Wolna Orkiestra Młodzieżowa z Warszawy. Program imprez towarzyszących włącznie pokaz skoków spadochronowych.

Z myślą o kibicach czynne będą sklepy owocowo-warzywnicze usytuowane wzdłuż ul. Wrocławskiej. Przed stadionem i wewnątrz obiektu można będzie nabyć owoce, podługawki, dania barowe i chłodne napoje.

Sympatyków speedway'a interesuje m. in., czy w finale IMP wystąpi Zenon Plech. Przypomnijmy, że zawodnik Wybrzeża został poznaczony w wypadku drogowym. Na szczęście obrócił się bez groźniejszych następstw. Wprawdzie Mercedes, którym kierował miał zupełnemu rozbić, jednak zawodnik nie doznał poważniejszych obrażeń i po dwudniowym pobycie w szpitalu, na własną prośbę został zwolniony. Obecnie Plech jest w Anglii. Na temat jego startu w Zielonej Górze krąży sprzeczne wieści. Żuźlowiec stwierdził, że do Zielonej Góry przyjechał, jednak nie wystąpi. Znasz ambicję tego sportowca — stawiamy jednak kropki nad „i”, a czy wystąpi — przeocznym się w czwartek.



## Falubaz ponownie na czele

# Efektowne zwycięstwa lubuskich żużlowców

Drużyny I ligi żużlowej rozegrały piątą serię spotkań mistrzowskich. Oba lubuskie zespoły — Falubaz Zielona Góra i Stal Gorzów zdecydowanie triumfowały na własnych torach, co liczni sympatycy speedway'a przyjęli ze zrozumiałą radością. Falubaz po zwycięstwie nad Wybrzeżem ponownie wysunął się na czoło tabeli mając korzystniejszy bilans „małych” punktów od bydgoskiej Polonii. Stal Gorzów wysoko wygrywając ze swoją imienniczką z Rzeszowa awansowała na 4 miej-

scie. Udanie wystąpił też po kontuzji w jednym wyścigu Arkadiusz Mazurkiewicz. W zespole rzeszowskim walkę z gospodarzami, nawiązali jedynie Czarnecki i Kuźniar, pozostali ich kolegom wyraźnie nie szło, a i sprzęt dość pozostawiał wiele do życzenia.

Licznie zgromadzona publiczność serdecznymi brawami nagrodziła występ Edwarda Jancarza i gorąco pożegnała tego świetnego zawodnika, który w najbliższych dniach wraz z Zenonem Plechem wyjeżdża na występy w lidze angielskiej. Kontrakt gwarantuje jednak przyjazdy Jancarza na wszystkie mecze ligowe w Gorzowie, toteż miejscowi sympatycy speedway'a będą go jeszcze nie raz oklaskiwali w tym sezonie.

W pozostałych spotkaniach padły wyniki Polonia Bydgoszcz — ROW Rybnik 50:40, Start Gniezno — Unia Leszno 35:54 i Apator Toruń — Kolejarz Opole 41:48.

### FALUBAZ ZIELONA GÓRA — WYBRZEŻE GDANSK 66:23

FALUBAZ: H. Olszak 14 (2, 2, 3, 3, 3), Pawlak 10 (2, 3, 2, 1, 2), J. Krzystyniak 13 (2, 3, 2, 3, 3), Jaworek 5 (3, 0, u, 2), Huszcza 15 (3, 3, 2, 3, 3), Zeromski 9 (2, 2, 2, 1, 2), A. Olszak 0 (u).

WYBRZEŻE: Plech 2 (0, 2, 0), Fedczko 3 (1, 1, 1, 0, u), Berliński 2 (1, 0, 1), Dzikowski 5 (0, 1, 1, 2, u, 1), Marynowski 8 (1, 1, 3, 2, 1), Skrobisz 1 (1, 0), Kojacki 0 (0, 0), Szymko 2 (0, 2, 0).

Najlepszy czas uzyskał w 3 wyścigu Andrzej Huszcza — 89,0. Sędziował Stanisław Pienkowski (Gorzów). Widzów 15 tys.

Statystyka meczu: 5:1, 5:1, 3:1, 3:3, 5:1, 5:1, 5:1, 3:1, 2:4, 4:2, 3:2, 4:2, 5:1, 5:1, 5:1.

Wezorajszy mecz wywołał w Zielonej Górze zrozumiałe zainteresowanie, wszak obrońca tytułu mistrzowskiego lauru podejmował lidera rozgrywek sezonu 1982.

Już pierwszy wyścig wywołał jednak euforię. Doskonale wystartowali H. Olszak i Pawlak, spóźnił się natomiast Plech. As drużyny Wybrzeża ryzykownym atakiem na łuku usiłował wysunąć się na czoło stawki, zawadził o bandę, z trudem opanował motocykl, a następnie zrezygnował z kontynuowania wyścigu (defekt?). Dwa kolejne biegi również przyniosły podwójny sukces gospodarzom i było już 15:2.

W 4 biegu emocjonujący pojedynek stoczyli J. Krzystyniak i Plechem. Zielonogórzanin skutecznie odpierał ataki gdańszczanina i przy żywiołowym dopięgu nie oddał przewodnictwa. Po ośmiu wyścigach Falubaz prowadził 38:10 i jedyną zagadką stały się rozmiary zwycięstwa zielonogórzan.

Po serii porażek, 9 bieg zakończył się zwycięstwem Wybrzeża 4:2. Bojowy Marynowski wygrał start i nie oddał prowadzenia, natomiast obolali Ja-

worek „zaliczyli” jeszcze jeden upadek. Niecodzienny przebieg miał 11 wyścig. Gdy na czele stawki zawodników mknął Henryk Olszak, jadący na drugiej pozycji jego młodszy brat — Aleksander traci panowanie nad motocyklem i ma wywrotkę. Na ostatnim okrążeniu upada również Dzikowski i tym sposobem gospodarze wygrywają 2:2. W decydującej fazie meczu żużlowcy Falubazu wprost deklasują przeciwników i ostatecznie zwyciężają różnicą aż 43 pkt.

Kompletne zawiódł Zenon Plech, który uczestniczył w trzech wyścigach, po czym zmiechęony ustąpił miejsca Kojackiemu. W drużynie Wybrzeża jedynie Andrzej Marynowski zasłużył na uznanie, usiłując nawiązać z wymagającymi rywalami walkę.

Miejscowi żużlowcy jechali bardzo dobrze. Jak zwykle ciężar walki wzięli na siebie Andrzej Huszcza i Henryk Olszak, dorównywali im Jan Krzystyniak i Stefan Zeromski. Ambitny Maciej Jaworek zasłużył na brawa za ambitną postawę. Warto jednak podkreślić szczególnie skuteczną jazdę Wiesława Pawlaka, który na ostatnich treningach sygnalizował wysoką formę i potwierdził ją wezorał.

### STAL GORZÓW — STAL RZESZÓW 65:25

STAL GORZÓW: Jancarz 15 (3, 3, 3, 3, 3), Okupski 5 (1, 1, 2, 3, 2), Reindas 15 (3, 2, 3, 3, 3), Fabiszewski 3 (3, 1), Nowak 11 (3, 2, 1, 2, 3), Grzelek 0 (3, 0), Woźniak 11 (3, 3, 2, 2, 2), Mazurkiewicz 1 (1).

STAL RZESZÓW: Czarnecki 10 (2, 2, 3, 1, 2), Stachyra 0 (w, 0), Krzywonos 5 (1, 1, 1, 1, 1), Gieron 0 (0, 0, 0, 0), Kuźniar 5 (2, 2, 1, 0, 2, 1), Materna 1 (1, 0, 0), Janik 1 (0, 1, 0), Darzecki 0 (0, 0).

Najlepszy czas — 70,8 sek. — uzyskał Edward Jancarz w 8 biegu. Sędziował Andrzej Kufesza (Gdańsk), Widzów 8 tys.

Statystyka meczu: 4:2, 5:1, 3:3, 4:2, 5:1, 4:2, 3:3, 5:1, 5:1, 5:1, 5:1, 1:3, 5:1, 4:2, 5:1.

Nie spełniły się oczekiwania, wedle których dobrze spisujący się dotąd be-niaminek, pogromca mistrzów Polski, miał być trudnym rywalem dla gorzowian. Żużlowcy Stali Rzeszów zaimponowali wprawdzie wielką ambicją i wolą walki, ale niezbyt pewnie czuli się na gorzowskim torze i wyraźnie ustępowali gospodarzom. Okazało się, że nie mają jeszcze zbyt wielkiego obycia z torami o granitowej nawierzchni. Nie pomógł rzeszowianom zbyt-tno nawet przedmeczowy trening na podobnym torze w Lesznie.

Gorzowianie wygrali ten pojedynek zdecydowanie, choć w niektórych biegach walka była bardziej zaciekła i wyrównana, niż wskazywałoby na to wyniki. Wśród gospodarzy klasa dla siebie byli Edward Jancarz i Jerzy Reindas, a dotrzymywali im kroku dobrze dysponowani Bogusław Nowak, Mieczysław Woźniak i Krzysztof Okupski, który wreszcie zaczyna imponować odwagą na torze. Oby tak dalej.

### TABELA:

Falubaz	5	8	+58
Polonia	5	3	+53
Wybrzeże	5	7	+1
Stal Gorzów	5	6	+40
Kolejarz	5	6	+3
ROW Rybnik	5	4	-5
Stal Rzeszów	5	4	-14
Unia	5	3	-14
Apator	5	2	-41
Start	5	2	-84







# Żuźlowcy Falubazu na czele tabeli

Wczoraj na zielonogórskim torze odbył się zaległy (z 13 serii) mecz 1 ligi żuźlowej, w którym miejscowy Falubaz pokonał Kołczar Opole 44:25. Tym samym zespół Falubazu mając korzystniejszy bilans małych punktów od gorzowskiej Stali, wysunął się na czoło tabeli, znacznie zwiększając swoje szanse wywalczenia pierwszego w historii klubu tytułu mistrza Polski.

**FALUBAZ:** Olszak 10 (3, 2, 3, 2, 0), J. Krzystyniak 5 (2, 1, 1, 1), Jaworek 10 (1, 2, 3, 1, 3), Zeromski 13 (3, 3, 2, 3, 2), Huszcza 11 (1, 2, 2, 3, 2), A. Krzystyniak 10 (3, 1, 2, 2), Pawlak 3 (3, 2).

**KOLEJARZ:** Raba 7 (1, 0, 1, 1), Witel 1 (0, 1, 0, 0), Stach 7 (2, 1, 2, 0, 2), Pogorzelski 1 (0, 0, 0, 0, 1), Siskierka 12 (2, 3, 1, 3, 3), Błaszczak 0 (0, 0, 0, 0), Zerdziński 1 (0, 1), Lis 0 (0).

Najlepszy czas — 70,8 uzyskał w 1 biegu Czarniecki. Sedziował W. Wytek (Lublin).

Statystyka meczu: 4:2, 3:3, 1:3, 4:4, 2:3, 4:2, 3:3, 4:2, 2:4, 2:4, 4:2, 2:4, 5:1, 4:2.

Występujący bez janczarskiej gołki, mimo umiarkowanej postawy, nie sprostał skutecznie jeżdżącemu na własnym torze rzeszowiakom. W gorzowskim zespole tylko Rembas i Nowak dotrzymali Kuzniarowi, Czarnieckiemu i Stachyrcze. Fabiański miał kłopoty z motocyklem i tylko trzykrotnie wystartował w niedzielnym meczu. Zresztą problemy ze sprzętem mieli również inni żuźlowcy, co sprawiło, iż rzadziej kibice oglądali niebystro widowisko.

Między prowadzącymi w tabeli zespołami Falubazu i Stali utrzymała się więc różnica 2 punktów i w tej sytuacji szczególnego znaczenia nabiera najbliższe spotkanie tych zespołów w Gorzowie.

W pozostałych spotkaniach padły wyniki: Kolejarz Opole — Apator Toruń 31:33, ROW Rybnik — Polonia Bydgoszcz 40:41 i Unia Leszno — Start Gniezno 45:25.

**TABELA:**

Falubaz	14	20	+131
Stal Gorzów	14	14	+71
Unia	14	17	+100
Kolejarz	14	14	-25
Wybrzeże	14	12	-40
Apator	14	12	-12
Stal Rzeszów	14	15	-60
Polonia	14	10	-8
ROW Rybnik	14	10	-24
Start	14	10	-136

W niedzielę wczesnym ranem połączyliśmy się z hotelem Hilton Uniwersytetu, położonym niedaleko stadionu. Przy telefonie Władysław Pietszak, który był stewardem Międzynarodowej Federacji Motocyklistów:

— Od wielu lat, odkąd obserwuję turnieje indywidualne, nie było tak zdecydowanego faworyta jak obecnie. Przed finałem prawie wszyscy mówili o Bruce Penhallu i po finale również. 25-letni Amerykanin zdobył tyle punktów (16) co przed rokiem na Wembley i obronił tytuł mistrza świata. Szkoda, że nie zobaczymy go już więcej w gronie kolekcjonerów tytułów mistrzowskich, takich jak: Ivan Mauger, Ove Fundin czy Ole Olsen.

Penhall kocha motocykle i aż dźwi, że zgodził się na porzucenie żuźlowej kariery dla filmu. Podpisał milionowy kontrakt, w serialu będzie grał rolę policjanta i doświadczył Harleza. Wiadomo powszechnie, że dwukrotny mistrz świata nie musiał po-

romski, A. Krzystyniak, Jaworek i znowu Alfred Krzystyniak. Ten ostatni doskonale wystartował w 5 wyszyciu, natomiast Andrzej Huszcza pilnie śledził poczynania rywali i przywoził 1 pkt.

Pierwszy remis opolanie zremisował w 4 biegu. Przewidywanym startem popisał się Alfred Siskierka, który nie dał sobie wydrzeć zwycięstwa, mimo zaciekłych ataków Olszaka. Po raz drugi goście zremisowali w 12 wyszyciu. Tym razem Siskierka wystartował gorzej, ale wspólnie szarża wyprzedził Jaworka, a następnie A. Krzystyniaka. Jedynie zwycięstwo opolanie odnieśli w ostatnim biegu. Na łuku z własnej winy upadł Olszak i z powtórki siedział go wykluczył. Siskierka wykorzystał szansę, pokonał Zeromskiego, a jadący daleko za kolegami Zerdziński przywoził 1 pkt.

Były to jedyny akcenty meczu, w których goście nieco wyraźniej wzbogacili swój skromny bilans punktów. W pozostałych wyszyciach zielonogórzanie dominowali pod każdym względem demonstrując wysoka technikę jazdy, budzącą uznanie faktury i oibrymnia wolę walki. Wydaje się, że punkt zwrotny w decydującej fazie sezonu miało cenne zwycięstwo zielonogórzan w wyjazdowym meczu i Apatorom Toruń.

**TABELA:**

Falubaz Z. Góra	16	22	+194
Stal Gorzów	16	22	+138
Unia Leszno	16	18	+107
Wybrzeże Gdańsk	14	18	-24
Start Gniezno	16	17	+20
Kolejarz Opole	16	16	+12
ROW Rybnik	15	14	-27
Apator Toruń	16	12	-63
Polonia Bydż.	15	11	-147
Włókniarz Częst.	15	8	-211

R. SIUDA

## I liga żuźlowa

# Nieprowadzenia Falubazu i gorzowskiej Stali

Nieogocinne okazały się tory żuźlowe w Rzeszowie i Gdańsku dla tubusów zespołów, prowadzących dotąd zdecydowanie w tabeli. Po wczorajszym porażkach Falubazu i gorzowskiej Stali ich przewaga nad Unią Leszno gwałtownie zmalała i w tej chwili jest już trzech kandydatów do tytułu mistrzowskiego z wyrównanymi szansami.

### WYBRZEŻE GDAŃSK — FALUBAZ ZIELONA GÓRA 23:28

**WYBRZEŻE:** Plech 12 (d, 3, 2, 3, 3, 2), Zyto 1 (0, 1), Marynowski 12 (2, 1, 1, 2, 2), Skrobisz 3 (0, 0, 3, 0), Berliński 10 (3, 1, 2, 3, 3), Dzikowski 8 (2, 2, 1, 1, 0), Stenka 0 (0, 0).

**FALUBAZ:** Huszcza 7 (1, 1, 1, 1, 2), Olszak 4 (2, 2, 0, 0, 1), Zeromski 4 (0, 2, 2, 0), Jaworek 6 (1, 0, 2, 1, 2), Pawlak 8 (2, 1, 2, 2, 0, 1), J. Krzystyniak 7 (2, 1, 1, 1, 2).

Najlepszy czas — 60,8 uzyskał w 2 biegu Marynowski.

Statystyka meczu: 1:3, 3:3, 5:1, 4:3, 4:1, 2:3, 4:2, 3:3, 4:2, 3:2, 3:1, 4:2, 3:3, 3:2.

Zawody rozpoczęły się pomyślnie dla zespołu Falubazu, bowiem w 1 wybiegu zwyciężył Olszak przed Pawlakiem, a Plech miał defekt. W kolejnych biegach coraz lepiej radził sobie gospodarz, wśród których klasę dla siebie byli Berliński i Plech. W zespole zielonogórskim dzielnie poróżnił sobie Pawlak, a jego bardziej rywalizowani koleżki nie mieli najlepiej z tego dnia. Odnosi się to szczególnie do Olszaka i Huszczy. Bardzo zacięty był wyścig piętnasty, w którym o zwycięstwo walczyli Plech i Huszcza. Lepiej wystartował mistrz Polski, który przez 2 okrążenia odpiętał ataki Plecha. Gdańszczanin nie dał jednak za wygraną i efektywnym manewrem wyprzedził Huszcza. Tuż za nim minal linie mety Pawlak.

Reasumując był to nie najlepszy występ żuźlowców Falubazu, którzy chcąc obronić mistrzowski tytuł, muszą w wyjazdowych spotkaniach prezentować lepszą formę.

### STAL RZESZÓW — STAL GORZÓW 31:29

**RZESZÓW:** Kuzniar 11 (2, 3, 2, 3, 3), Czarniecki 12 (3, 3, 3, 0, 3), Stachyra 11 (2, 1, 1, 2), Skobel 4 (1, 1, 2), Surowiec 4 (1, 1, 2), Materna 2 (1, 1), Janik 3 (1, 2), Krzywonoś 1 (1, 0, 0, 0).

**GORZÓW:** Rembas 13 (2, 2, 2, 3, 1), Nowak 10 (2, 1, 2, 2, 2), Towalski 6 (0, 2, 1, 1, 0), Woźniak 3 (2, 1, 0, 1), Fabiański 3 (0, 3, 0), Okupski 2 (0, 2, 0, 0), Grzelak 0 (0, 0).

Najlepszy czas — 75,3 uzyskał w 1 biegu Czarniecki. Sedziował W. Wytek (Lublin).

Statystyka meczu: 4:2, 3:3, 1:3, 4:4, 2:3, 4:2, 3:3, 4:2, 2:4, 2:4, 4:2, 2:4, 5:1, 4:2.

Występujący bez janczarskiej gołki, mimo umiarkowanej postawy, nie sprostał skutecznie jeżdżącemu na własnym torze rzeszowiakom. W gorzowskim zespole tylko Rembas i Nowak dotrzymali Kuzniarowi, Czarnieckiemu i Stachyrcze. Fabiański miał kłopoty z motocyklem i tylko trzykrotnie wystartował w niedzielnym meczu. Zresztą problemy ze sprzętem mieli również inni żuźlowcy, co sprawiło, iż rzadziej kibice oglądali niebystro widowisko.

Między prowadzącymi w tabeli zespołami Falubazu i Stali utrzymała się więc różnica 2 punktów i w tej sytuacji szczególnego znaczenia nabiera najbliższe spotkanie tych zespołów w Gorzowie.

W pozostałych spotkaniach padły wyniki: Kolejarz Opole — Apator Toruń 31:33, ROW Rybnik — Polonia Bydgoszcz 40:41 i Unia Leszno — Start Gniezno 45:25.

**TABELA:**

Falubaz	14	20	+131
Stal Gorzów	14	14	+71
Unia	14	17	+100
Kolejarz	14	14	-25
Wybrzeże	14	12	-40
Apator	14	12	-12
Stal Rzeszów	14	15	-60
Polonia	14	10	-8
ROW Rybnik	14	10	-24
Start	14	10	-136

W niedzielę wczesnym ranem połączyliśmy się z hotelem Hilton Uniwersytetu, położonym niedaleko stadionu. Przy telefonie Władysław Pietszak, który był stewardem Międzynarodowej Federacji Motocyklistów:

— Od wielu lat, odkąd obserwuję turnieje indywidualne, nie było tak zdecydowanego faworyta jak obecnie. Przed finałem prawie wszyscy mówili o Bruce Penhallu i po finale również. 25-letni Amerykanin zdobył tyle punktów (16) co przed rokiem na Wembley i obronił tytuł mistrza świata. Szkoda, że nie zobaczymy go już więcej w gronie kolekcjonerów tytułów mistrzowskich, takich jak: Ivan Mauger, Ove Fundin czy Ole Olsen.

Penhall kocha motocykle i aż dźwi, że zgodził się na porzucenie żuźlowej kariery dla filmu. Podpisał milionowy kontrakt, w serialu będzie grał rolę policjanta i doświadczył Harleza. Wiadomo powszechnie, że dwukrotny mistrz świata nie musiał po-

zrucid speedwaya dla pieniędzy, bowiem sam jest milionerem. Wracając jednak do imprezy, należy przypomnieć, że startował w niej także Edward Jancarz, który już po raz ślesisty uczestniczył w finale indywidualnych mistrzostw świata. Jednak w granicach swoich możliwości, zdobył 7 punktów i zajął dziewiąte miejsce. Jancarz jeszcze podczas treningu wysoko ocenił jakość nawierzchni. Tor (zbiórki słynący granit) położony został na tartanie — był bardzo równy, ale nieco szybki i wymagał od zawodników starannego doboru przełożenia i dopasowania mocy silników. Wywiłom, jak widać po rezultatach udało się lepiej przygotować do startu.

Pierwszym wicemistrzem świata został Lee Collins (W. Brytania), a drugim Dennis Sigalos (USA).

**Wyniki:**

	pkt.
1. Bruce Penhall (USA)	14
2. Lee Collins (W. Brytania)	13
3. Dennis Sigalos (USA)	12
4. Kelly Moran (USA)	11
5. Kenny Carter (W. Brytania)	10
6. Jan Andersson (Szwecja)	8
7. Dave Jessup (W. Brytania)	7
8. Hans Nielsen (Dania)	7
9. Edward Jancarz (Polska)	7
10. Jiri Stancl (CSRS)	7

# A JEDNAK BRUCE PENHALL MISTRZEM ŚWIATA NA GRANITOWYM TORZE

LOS ANGELES, 28 (Inf. wt.). Mimo ogromnych wydatków organizatorów finał indywidualnych Mistrzostw Świata na żuźlu nie cieszył się takim zainteresowaniem jak się spodziewano. Na alyumnym stadionie Coliseum — tym samym, na którym zdobywał przed laty swój medal olimpijski Janusz Kusocinski — turniej oglądało, zdaniem obserwatorów nie więcej niż 40—50 tys. ludzi.

W niedzielę wczesnym ranem połączyliśmy się z hotelem Hilton Uniwersytetu, położonym niedaleko stadionu. Przy telefonie Władysław Pietszak, który był stewardem Międzynarodowej Federacji Motocyklistów:

— Od wielu lat, odkąd obserwuję turnieje indywidualne, nie było tak zdecydowanego faworyta jak obecnie. Przed finałem prawie wszyscy mówili o Bruce Penhallu i po finale również. 25-letni Amerykanin zdobył tyle punktów (16) co przed rokiem na Wembley i obronił tytuł mistrza świata. Szkoda, że nie zobaczymy go już więcej w gronie kolekcjonerów tytułów mistrzowskich, takich jak: Ivan Mauger, Ove Fundin czy Ole Olsen. Penhall kocha motocykle i aż dźwi, że zgodził się na porzucenie żuźlowej kariery dla filmu. Podpisał milionowy kontrakt, w serialu będzie grał rolę policjanta i doświadczył Harleza. Wiadomo powszechnie, że dwukrotny mistrz świata nie musiał po-



# Sędzia na cenzurowanym

Korespondencja własna „Sportu” z Londynu

Echa finału indywidualnych mistrzostw świata na torze po raz pierwszy rozegranego poza Europą a w tym wypadku na amerykańskiej ziemi jeszcze na długo rozbrzmiewać będą po obu stronach Atlantyku, a tutaj w Anglii dyskusię na jego temat nie będzie chyba końca. Co to był za finał! Jeszcze przed jego rozpoczęciem dużo mówiono o tym, że będzie on jednym z najbardziej spektakularnych ze wszystkich dotychczasowych. Przynajmniej takie ambicje miał Komitet Organizacyjny w którego skład wchodziło nie mniej niż pięćdziesiąt, bo aż trzech byłych mistrzów świata, którzy po zakończeniu występów na torach koryzując za swego doświadczenia postanowili że zorganizować dla swych młodszych kolegów. Nawet dla przeciętnego kibica speedwaya nazwiskach dwóch z nich a mianowicie Nowozelandczyków Barry Briggs i Ivana Maugera mówią same za siebie. Tym razem był 18-letni dziś Jack Milne pierwszy amerykański mistrz świata tej dyscypliny, zwycięzca z 1951 roku. Wspomniany Ivan Mauer jako twórca postawił sobie jego zdaniem dotychczas najlepiej zorganizowany finał z 1970 roku, a więc ten przygotowany przez polskich organizatorów we Wrocławiu. Cała widowiskowa oprawa finału poszła jednak w cieniu z powodu tego, co działo się na torze. Nawet najbardziej rasowi scenarzyści z pobliskiego Hollywoodu nie byłiby w stanie przewidzieć takiego dramatu i kontrowersji jakich świadkami była, co trzeba podkreślić, zaledwie 30-tysięczna widownia, a z pewnym opóźnieniem również si z nas, śledzący zmagania na torze za pośrednictwem TV. Kroniki speedwaya zapisują, że mistrzem świata na rok 1973 został obrońca tego tytułu Amerykanin Bruce Penhall. W Anglii jednak bardzo długo była się mówić o tym, że to ich zawodnik Kenny Carter posabwiony został tego tytułu przez sędziego zawodów Norwega Tore Kittjensena. Jak doszło do tej kontrowersyjnej sytuacji.

Odnosząc do dwóch wyścigach na czele znajdowało się dwóch Anglików, mających na koncie po dwa zwycięstwa. Les Collins z 6 pkt., który w swym pierwszym wyścigu pokonał Penhalla i Carter również z 6 pkt., który z Penhallem miał się spotkać w wyścigu XIV-tym. W starciu dziesiątym nie pokonany dotąd Les Collins przyjechał na metę dopiero na 3. miejscu, a w następnym wyścigu XI-tym Carter, mimo że ostatnie 3 tygodnie przed finiszem leczył ciężką kontuzję, zameldował się po raz trzeci z rzędu na pierwszej pozycji i do spotkania z Penhallem stanął z

maksymalną ilością punktów. Po wyścigu XII wygranym przez Penhalla było jasne, że jego spotkanie z Carterem w biegu XIV-tym może być decydujące o tytule mistrza świata. Bo po trzech kolejnych sytuacja wyglądała następująco: Carter — 8 pkt., Penhall — 5 pkt., Sigalos i Collins po 7 pkt.

Prorocstwo to sprawdziło się co do joty. Atmosfera przed wyścigiem XIV-tym była smocjonująca. Dwaj faworyci wiedzieli dokładnie jakie czeka ich zadanie, stąd ten nerwowy start, którego wynikiem było to, że po pierwszym wyścigu Penhall znalazł się na trzecim, a Carter dopiero na 4. miejscu. Nie na darmo jednak należeli do przedfinałowych faworytów. Najpierw Penhall przeszedł jadącego na drugim miejscu Crumpa z Australii, a w ślad za nim jak cień podążył Carter. Les Collins, zdawał się być nieosiągalny, tak że walka rozgrywała o drugie miejsce.

Przy słowie walka wcale nie potrzeba cudzysłowu, bo jedac w centymetrowych odległościach łokcie obu zawodników były w uścisku. W wyniku jednej z takich przepychanek sędziem angielskiego komentatora, który swą wiedzę udostępniał też amerykańskim, telewizorom Carter „wysłany” został na bramę. Po chwili spałło się białe światło eliminujące Cartera, który mimo kolizji wyszedł z niej bez urazu. Ta kontrowersyjna decyzja wywołała w parku maszyn burzę protestów. Najpierw Carter długo dyskutował przez telefon z sędzią zawodów i po chwili jego menager Ivan Mauer przywodził mu z pomocą, żądając obezwolenia przez sędziego całego incydentu na taśmie magnetowidu. Zdaniem Maugera sędzia popełnił poważną pomyłkę.

W 1972 roku w finale na Wembley ten sam sędzia zostawił mimo leżącego na torze, powiedział Mauer. W wyniku jednoosobowej decyzji Carter posabwiony został zdaniem Maugera tytułu mistrza świata. Sędzia nie był wzruszony jednak tymi protestami, choć Carter nie dawał jeszcze za wygraną i dopiero za pomocą goryli został usunięty z toru przed startem do powtórnego wyścigu wygranego tym razem przez Penhalla. Do kolejnej kontrowersji doszło w wyścigu XVI, który od startu prowadził Les Collins przed Sigalosem. Na jednym z okrążeń przewrócił się Georg Hack z RFN i sędzia przerwał wyścig eliminując z powrotem Vaelewa Vernera z CSRS. Tego już było za dużo dla Maugera, który krzykając przez telefon do sędziego zawodów oskarżył go o hipokryzję i stronniczość na rzecz Amerykanów. 3 minut temu wolał Mauer — nie zdyskwalifikował pan Penhalla tylko dla

tego, że miał na piersi płaszcz z amerykańską flagą, a teraz w tej samej sytuacji dyskwalifikując Vernera podjął pan zupełnie odmienną decyzję. I jak tego nie nazwać inaczej niż hipokryzją! Carter mający jeszcze szansę na 2. miejsce w finale zakoboczył swój ostatni wyścig na 1. miejscu, jakby podkreślając tym samym, że jego wola zwycięstwa wyparowała razem z kontrowersyjną decyzją sędziego w XIV pojedynku. Statuecznie mistrzem świata został ponownie Bruce Penhall i po zwycięstwie w XIX gonitwie Amerykanie sędziem Anglików dzięki pomocy sędziego rozpoczęli we własnym stylu wiaty na cześć swego zawodnika. Zaraz po zakończeniu tego pasjonującego finału angielscy widzowie mieli okazję posnać opinię sędziego zawodów Norwega Tore Kittjensena. Na pytanie komentatora angielskiej tv Lenninga czy jego sędziem po obejrzeniu całej akcji na taśmie magnetowidu Carter miał podstawy do protestu. Sędzia zawodów odpowiedział: — Nie, w dalszym ciągu tak nie sądzę. Bruce Penhall sędziem sędziem był cały czas przed Carterem i chociaż przepadł, że na przeciwną stronę doszło między nimi do przepychanki, to dalej twierdził, że w momencie upadku Cartera nie było między nimi kontaktu. Innymi słowy Carter upadł sam.

Na 5 września (jeszcze przed finalem w Los Angeles) Angliję zapowiedzieli wielki rewani na stadionie White City, nazywając te zawody otwartymi mistrzostwami W. Brytanii. Do udziału zaproszili wszystkich uczestników z Los Angeles.

ROMAN CHYLA

## UNIJA LESZNO STARTOWAŁA W PARDUBICACH

W ubiegłym tygodniu przebywał w Pardubicach (CSRS) żulowcy leszczyńskiej Unii. Międzynarodowy czwórniem wygrała drużyna reprezentująca barwy czechosłowackiej federacji motocyklowej — SVAZARM — 46 pkt. Drugie miejsce zajęł zespół Unii Leszno — 36 pkt., przed reprezentacją NRD — 30. Złotą Priłbą Pardubice — 16 pkt. Najlepszym zawodnikiem turnieju okazał się reprezentant CSRS — Petr Kucera zdobywca 13 punktów, który w ostatnim wyścigu turnieju po wyrównanej walce pokonał minimalnie Romana Janikowskiego (Unia). W turnieju indywidualnym bezkonkurencyjnym był Roman Janikowski. Leszczyńskian wywalczył 18 punktów i wyprzedził Czechosłowaków Kucera (16 pkt.) i Jana Karnasa (11 pkt.).



# Zgodny marsz Falubazu i Stali Gorzów

Tabela żuźlowej ekstraklasy po XI kolejce drgnęła tylko w jednym miejscu. Oto toruński Apator wywiał z gorącego terenu Bydgoszcz cenne dwa punkty pokonując rzutem na taśmę Polonię. Derby Pomorza były jak zwykle bardzo zaciekłe; wynik jest pewnym zaskoczeniem. Zwycięstwo Apatora zapełniło ROW Rybnik na przedostatnie miejsce, gdyż Stal Rzeszów skutecznie zrewanżowała się rybniczanom. A więc tylko jedna zmiana...

## OSEMKA „SPORTU”

Ryszard Czarniecki, Zenon Flech, Bogusław Nowak, Leonard Raba, Marek Mierkiewicz, Roman Jankowski, Wojciech Zabiałowicz, Bolesław Proch.

W górze tabeli obserwujemy zgodny marsz zielonogórskiego Falubazu i Stali Gorzów. Ci pierwsi, obrońcy tytułu mistrzowskiego, aktualni liderzy zmęczyli się nieco z Unią Leszno, jednak wygrali. „Stalal” na torze Roman Jankowski z Unii, gospodarze zanotowali tylko pięć punktów przewagi. Stal Gorzów poszło łatwiej, mimo że nie wystartował „Anglik” Edward Janczarski, opolscy kolejarze nie stanowili zbyt wymagającego zespołu, chociaż spodziewaliśmy się bardziej wyrównanego poledynku. Stal wygrała i doprze po pięć kolejkach zza między.

Piąty mecz, bo spotkanie outsidera Startu Gniezno z Wybrzeżem Gdańsk. Pojechał w barwach Startu, Błaszak, któremu wpięć zagrożono, ukarano dyskwalifikacją, potem... pośpiesznie zawieszono karę. Czy to wychowawcze? Wątpliwy, raczej bardziej spektakularne. Gnieźnianie zainka-

sowali dwa punkty, zwyciężając dosłownie o 2 punkciki. Ale bardzo cenne! Skutecznie zaprezentował się Marek Mierkiewicz, a w zespole gości pięknie pojechał Zenon Flech.

XI kolejka była wyjątkowo wyrównana, prawie każdy mecz na „milimetry”. Z ekstraklasą zegnaliśmy się na 2 tygodnie: W międzyczasie odbędzie się dwa mecze reprezentacji Polski we Włoszech, turniej „Grand Prix” Mińskolca, finał światowy w Londynie o prymat drużynowy (niestety bez nas!).

A 22 bm. — XII kolejka, i... kolejne emocje. Finał ligowy nabiera wyraźnych rumieńców, zarówno jeśli chodzi o górny, jak i dolny rejon tabeli.

## ADAM JAŻWIECKI

### START GNIEZNO — WYBRZEŻE GDANSK 46:44

START: Kujawski 5 (2, 0, 3, 0), Brillowski 3 (1, 2, d), Podrycki 7 (1, 1, 2, 1, 2), Mierkiewicz 13 (3, 2, 3, 2, 3), Kaczmarek 6 (3, d, 2, 1, w), Furtak 1 (u, 1), Wójcik 2 (2), Błaszak 9 (3, 2, 0, 2).

WYBRZEŻE: Flech 15 (3, 3, 3, 3, 3), P. Zyto 0 (0, 0), Berliński 12 (2, 2, 2, 3, 3), Dzikowski 3 (0, 1, 1, 0, 1), Marynowski 8 (2, 1, 1, 3, 1), Skrobisz 6 (1, 3, 0, 4, 1), Fede 0 (0, 0), Landowski 0 (u).

Najlepszy czas 68,4 Marek Mierkiewicz w II wyścigu. Sędziował Aleksander Chmielewski (Warszawa). Widzów 12.000.

(sport)

### STAL RZESZÓW — ROW 53:35

STAL: Kuźniar 12 (d, 3, 3, 3, 3), Stachyra 5 (2, 1, 0), Czarniecki 15 (3, 3, 3, 3, 3), Materna 1 (0, 1), Kirywonos 8 (d, 2, 1, 2, 3), Gieron 2 (2, 0), Romaniak 8 (2, 2, 2, 2), Surowiec 2 (d, d, 2).

ROW: Klimowicz 13 (3, 2, 3, 3, 1, 1), Steyer 1 (1, 0, 0), Pyszyński 7 (1, 3, 2, 1, u), Glikiński 4 (2, 1, u, 1), Nowak 6 (3, 1, 2, d, 0, 0), Brachmański 2 (1, 0, 1, u, w), Kiljan 2 (2).

Najlepszy czas 15,6 Ryszard Czarniecki w IV wyścigu. Sędziował Witke (Lublin). Widzów 20.000.

RZESZÓW. Był to mecz, w którym Stal mogła odnieść znacznie wyższe zwycięstwo, gdyby nie defekty motocykli. Gospodarze oddali w ten sposób kilka punktów rybniczanom, a największym pechowcem w tym względzie okazał się Surowiec.

(ryb)

### POLONIA BYDGOSZCZ — APATOR TORUŃ 44:48

POLONIA: Proch 14 (3, 3, 3, 2, 3), Maroszek 2 (1, 0, 1), Marek Ziarnik 12 (3, 2, 2, 2, 3), Gabrych 3 (1, 1, 1), Rutecki 0 (u), Biron 4 (2, d, 2, u), Bukiej 3 (2, d, 1, 0, d), Głowacki 6 (3, 3, 3, 0).

APATOR: Zabiałowicz 13 (2, 3, 3, 3, 2), Czesław Miastkowski 0 (0, 0, 0), Eugeniusz Miastkowski 11 (2, 3, 0, 3, 3), Śniegowski 0 (0, 0), Zabik 13 (3, 2, 3, 3, 2), Kowalski 2 (0, 1, 0), Koczyski 3 (1, 1, 1), Wisniewski 4 (1, 1, 1, 1).

Najlepszy czas 12,1 Bolesław Proch w wyścigu VI. Sędziował Tadeusz Skiba (Wrocław). Widzów 20.000.

BYDGOSZCZ. Żuźlowe derby Pomorza zakończyły się zasłużonym sukcesem zespołu toruńskiego, który na bydgoskim torze zaprezentował drużynę bardziej wyrównaną. Toruńianie wygrywając szereg wyścigów zapewnili sobie

zwycięstwo, a tym samym poprawili swoją sytuację w tabeli. „Ciechym” bohaterem tego meczu był Eugeniusz Miastkowski, który przechrzył zwycięstwo na korzyść Apatora. Polonia poza Prochem i Ziarnikiem raczej rozczarowała.

(sz)

### STAL GORZÓW — KOLEJARZ OPOLE 52:37

STAL: Rembas 11 (3, 2, 2, 2, 2), Dąbrowski 0 (u, 0), Nowak 13 (3, 3, 3, 2, 2), Woźniak 9 (2, 2, 1, 3, 1), Towalski 6 (2, 2, 3, w, 2), Okupski 7 (1, 0, 2, 1, 3), Mazurkiewicz 3 (0, 2, 1).

KOLEJARZ: Stach 2 (1, u, 1, d, 0), Witelusz 3 (2, 1, 0, 0), Karwat 0 (0, 0), Pogorzelski 7 (1, 1, 1, 3, 1), Raba 17 (3, 3, 3, 2, 3, 3), Załuski 0 (0, d), Lis 4 (1, 0, 3, 0), Szczepanik 4 (3, 1).

Najlepszy czas 70,4 Bogusław Nowak w IX wyścigu.

Sędziował Kowalski (Toruń). Widzów 3.000.

(d)

## REKORD STANCLA ANULOWANY

W pierwszym wyścigu rozegranego niedawno na leśnyńskim stadionie im. A. Smoczyka finału kontynentalnego IMS znakomicie wyposażony reprezentant CSRS — 43-letni Jiri Stancl świetnym rezultatem 64,3 sek. ustanowił nowy rekord 24-letniego leśnyńskiego granitowego toru.

Pojedynek był wprawdzie bardzo szybki, ale Stancl przez pewną dystans był skutecznie blokowany przez kolegę i reprezentant — Indricha Dominika, a jak wiadomo, rekordowa stawka nie zagroziła przez cztery okrążeń. Sześciokrotny finalista IMS i triumfator turnieju w Lesznie — J. Stancl w następnych pojedynkach nawet nie zbliżył się do rezultatu uzyskanego w inauguracyjnej gonitwie. Rekord wzbudził więc uzasadnione zastrzeżenia.

Jak nas poinformował kierownik sekcji Unii Leszno — Jan Nowicki, na podstawie analizy pomiarów czasu za błąd techniczny chronometrażysty — Tadeusza Skiby z Wrocławia. Tak więc rekordowy rezultat 64,3 sek. należy nadać do — Edwarda Janczarsa, a ustanowiony został 14 czerwca 1967 r. podczas półfinału kontynentalnego IMS.

(Port)











## Zużłowcy wracają na ligowe tory

# Mecz z Wybrzeżem elektryzuje zielonogórczan Pogromca mistrza Polski wystąpi w Gorzowie

Szczególne atrakcje oczekują w nie dnie lubuskich sympatyków sportu żużlowego. Po przerwie spowodowanej udziałem najlepszych zawodników w eliminacjach indywidualnych i drużynowych mistrzostw świata, 23 dni zespoły ekstraklasy rozegrają mecz piątą serii. Obie lubuskie drużyny zaprezentują się własnej publiczności.

Do rangi czołowego wydarzenia pierwszej rundy mistrzostw świata niedzielny mecz Falubaz Zielona Góra z Wybrzeżem Gdańsk. Spotkanie rozpocznie się o godz. 17. Na zielonogórskim torze spotkają się aktualny mistrz Polski i wicelider obecnych rozgrywek z przewodnikiem ekstraklasy sezonu 1982. Już sama pozycja obu drużyn wystarczy za wszelkie rekomendacje. Zapowiada się kolejny rekord frekwencji.

Być może as drużyny gdańskiej — Zenon Plech, po raz ostatni w obecnym sezonie wystąpi w meczu polskiej ligi na obcym torze. W bieżącym tygodniu przedstawieli brytyjskiego BSPA (odpowiednik Polskiego Związku Motorowego) Ryszard Lubaczewski, podpisał w Gdańsku wstępne porozumienie z działaczami Wybrzeża dotyczące wyjazdu Plecha do Anglii. Wyjazd nastąpiłby pod koniec bm., po uzgodnieniu zatwierdzeniu porozumienia przez PZMo i GKKFIS.

Zgodnie z umową Plech ma otrzymać od jednego z angielskich klubów (nie ustalono jeszcze którego) dwa motocykle marki Weslake do swojej wyłącznej dyspozycji. Zapewni mu się także warunki socjalno-hyżowe i opieki lekarskiej. Będzie on miał jednocześnie prawo reprezentowania GKS Wybrzeże w meczach ligowych rozgrywanych w Gdańsku, jak również w imprezach z udziałem reprezentacji Polski.

Zanim Plech pakuje zatem walizy, jednak nie ulega wątpliwości, że w Zielonej Górze wystąpi i zapewne — jak zwykle — zaprezentuje najwyższe umiejętności, walnie przyczyniając się do uatrakcyjnienia spotkania. Obok Plecha burwy Wybrzeża reprezentować będą: Federzko, Berliński, Bładowski, Marynowski, Skrobisz i Dziwowski.

Zużłowcy Falubazu dobrze pamiętają tegoż dnia i tak jak im zgotował rzeszowski beniaminek, ostrzą sobie apetyty na zwycięstwo w najbliższym pojedynku, równomierne z powrotem na fotei lidera. Przynajmniej gospodarze przystąpią do meczu w identycznym zestawieniu jak w Rzeszowie:

M. Olszak, Pawlak, J. Krzystyniak, Jaworek, Huszcza, Zeromski i A. Olszak.

Mecz dwóch Stal — z Gorzowa i Rzeszowa — rozpocznie się w niedzielę o godz. 17. Bramy stadionu przy ul. Śląskiej zostaną otwarte dla sympatyków speedwaya już o godz. 15. Poprzednie dwa spotkania ligowe na przebudowanym torze dowiodły, że po pułapności toru i nadwarcimskim grodzie nie małej. Działacze gorzowskiej Stali przygotowali kolejne niespodzianki dla publiczności, co z in-

teresu zapowiadającym się pojedynkiem żużlowców, na pewno stworzy dobre widowisko sportowe.

Obie drużyny wystąpią w najbliższych składach. Beniaminek z Rzeszowa pragnie bowiem podtrzymać dobrą passę, ale też gorzowianie, wielokrotni mistrzowie kraju, nie myślą o porażce. Stal Rzeszów awansuje następujące zestawienie: nr 1 Czarniecki, 2 Stachyra, 3 Krzywonos, 4 Gierok, 5 Kuźniar, 6 Materna, a nazwiska rezerwowych poda już przed meczem. Gorzowianie natomiast wystąpią w następującym składzie: 9. Jancarz, 10. Okupski, 11. Rembas, 12. Fabiszewski, 13. Nowak, 14. Grzelak. Pod numerami 15 i 16 wystąpi dwójka spośród czterech kandydatów, a są nimi: Węziak, Racięda, Mazurkiewicz i Dąbrowski.

W trzech pozostałych niedzielnych meczach spotkają się: Polonia Bydgoszcz — ROW Rybnik, Start Gniezno — Unia Leszno, Apator Toruń — Kolejarz Opole.

## Siedmiu żużlowców w ćwierćfinale IMS

Ze znacznym opóźnieniem dotarły wiadomości z eliminacyjnego turnieju indywidualnych mistrzostw świata rozegranego w zachodniemieckiej miejscowości Diedenberk. W turnieju tym startowało aż 6 polskich zawodników, z których 4 awansowało do ćwierćfinału.

Turniej wygrał Kroeze (Holandia) przed Leonardem Rabą i Czechostowianem Vernerem — po 13 pkt., Kudrna i Kucera (oba CSRS) — po 11 pkt. Kolejni polscy żużlowcy uplasowali się na trzech następujących miejscach: 6. Marek Kepa — 10 pkt., 7. Alfred Siekierka — 10 pkt., 8. Wojciech Zabiałowicz — 7 pkt., Eugeniusz Błaszak rajal 13 m. — 4 pkt., a Bolesław Proch 15 m. — 3 pkt.

Tak więc w ćwierćfinale światowym wystąpi siedmiu polskich żużlowców — obok wspomnianej czwórki: Zenon Plech, Edward Jancarz i Roman Jankowski, natomiast Henryk Olszak będzie zawodnikiem rezerwowym.

## Finaliści IMP na żużlu

28 bm. na torach Wybrzeża Gdańsk i rzeszowskiej Stali rozegrano półfinałowe turnieje indywidualnych mistrzostw Polski na żużlu. Finał tej imprezy odpadnie się 22 lipca w Zielonej Górze.

Siedmiu lubuskich żużlowców wystąpi w Gdańsku, przy czym rezerwowi Jan Krzystyniak wzięli się do rywalizacji w połowie zawodów zastępując Macieja Jaworka, który w pierwszej rundzie miał upadek, a w drugim — defekt motocykla. Turniej wygrał w dobrym stylu Edward Jancarz — 13 pkt (3, 2, 2, 2, 2). Żużlowiec Stali Gorzów wyprzedził Marynowskiego (Wybrzeże) i Procha (Polonia) — po 12 pkt. Czarniecki ze Stali Rzeszów — 11. Bogusława Nawaka (Stal Gorzów) — 9 (1, 3, 2, 1, 1). Kuźniara (Stal Rzeszów) — 9 oraz Błaszaka (Start) — 7 pkt.

Osmym finalistą został Henryk Olszak (Falubaz) — 7 pkt. (2, 1, 2, 1, 1), który w barażowym wyścigu pokonał Andrzeja Huszczy (Falubaz) — 7 pkt. (3, 1, 2, 1, 2). W zielonogórskim finale Huszcza będzie zawodnikiem rezerwowym wraz z Zabiałowiczem (Kolejarz) — 4 pkt. Jerzy Rembas (Stal Gorzów) zdobył 3 pkt. (0, 2, 0, 0, 1), a J. Krzystyniak — 2 pkt.

W rzeszowskim turnieju osemka finalistów ukształtowała się następująco: 1. Raba (Kolejarz) — 13 pkt., 2. Plech (Wybrzeże) — 12, 3. Kochman (Ślask), 4. Siekierka (Kolejarz) — po 11, 5. Berliński (Wybrzeże), 6. Jankowski (Unia Leszno) — po 10, 7. Buskiewicz (Unia L.), 8. Krzywonos (Stal Rzeszów) — po 8 pkt. Rezerwowymi będą Pysiarz (ROW) i B. Jader (Unia Leszno) — po 7 pkt.

## Stal Gorzów - Polonia w ekstraklasie żużlowej

W najbliższą niedzielę odbędzie się kolejny mecz 1 ligi żużlowej. Najciekawsze spotkanie rozegrane zostanie niewątpliwie w Gorzowie, gdzie miejscowa Stal podejmie Polonię Bydgoszcz. Zespół Polonii widać uważa za najmniejszego konkurenta Falubazu Zielona Góra w walce o mistrzowski tytuł Zielonogórczanie w poprzedniej serii spotkań wygrali w Bydgoszczy i ogromnie wrosły lub szanse obrony prymatu. Nie zmienia to jednak opinii, że poloniści dysponują jednym z najmniejszych i najbardziej wyrównanych obecnie składów. Zaden rywal nie może więc lekceważyć tego zespołu.

Niedzielne zawody na stadionie przy ul. Śląskiej — ze względu na pułkarski mistrzostwa świata — rozpocznie się już o godz. 17. Mecz zapowiada się nader interesująco. W drużynie Polonii wystąpi m.in. wywodzący się z Zielmi Lubuskiej — Bolesław Proch.

dzis as bydgoszczan. Ciekawostką stałoby także fakt, że poloniści od roku prowadzi b. trener Stali — Ryszard Nieszczeruk. Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, w barwach Stali w meczach przed własną publicznością występować będzie Edward Jancarz.

A oto składy zespołów — STAL: 1. E. Jancarz, 10. B. Dąbrowski, 11. B. Nowak, 12. S. Racięda, 13. J. Rembas, 14. K. Okupski (rezerwowi wylosieni zostają spośród czwórki: R. Fabiszewski, M. Węziak, A. Mazurkiewicz, K. Grzelak). POLONIA: 1. M. Ziarnik, 2. A. Marosek, 3. P. Bukiej, 4. Z. Rutcki, 5. B. Proch, 6. A. Wolski, zaś do pozostałych dwóch miejsc kandydują: K. Ziarnik, K. Głowacki, Z. Bizon i R. Gabrych.

Zanim się na boisku najbardziej oczekiwany mecz w tym sezonie na gorzowskim torze. Trudno jest też typować zwycięzców, choć za gospodarzami przemawia atut własnego stadionu.

1 bm. miał się również odbyć mecz Falubaz Zielona Góra — Start Gniezno. Zważywszy na poważne zainteresowanie piłkarskimi mistrzostwami świata działacze obu klubów zdecydowali się na odwołanie tego spotkania.

Stal Gorzów — Polonia Bydgoszcz — 17.00  
Start Gniezno — Unia Leszno — 18.00  
Apator Toruń — Kolejarz Opole — 19.00



# W lidze żużlowej

## Gorzowska Stal odrobiła straty do Falubazu

Zielonogórski Falubaz, obrońca tytułu mistrza Polski, nie jest już samodzielnym liderem. Zielonogórzanie znów poknęli się w meczu wyjazdowym, tym razem w Opolu. Wykorzystała to gorzowska Stal, która odniosła zwycięstwo w Toruniu i zniwelowała stratę 2 punktów dzielącą ją od lidera. Przed Stalą otwiera się szansa odzyskania prymatu w krajowym sporcie żużlowym. Falubaz prowadzi jeszcze w tabeli, ale jedynie dzięki lepszemu bilansowi „małych punktów”.

### APATOR TORUŃ — STAL GORZÓW 48:50

APATOR: Zabiałowicz 2 (3, w, 3, 0, 0, 3), Cz. Miastkowski 5 (1, 2, 0, 0, 0), Zabik 18 (2, 3, 2, 2, 1), Kończykowski 3 (1, 1, 1, 1), E. Miastkowski 6 (2, 0, 1, 3, 0), Sniegowski 1 (1, 0), Wisniewski 4 (2, 2, 0, 0), Kowalski 2 (2).

STAL: Nowak 8 (0, 2, 3, 1, 3), Okupski 3 (3, 0, 1), Fabiszewski 3 (0, 1, 1, 1), Jancarz 13 (3, 3, 2, 3, 3), Rembas 14 (3, 3, 3, 3, 2), Dąbrowski 0 (0, 0), Wasiak 6 (1, 3, 1, 1), Towalski 4 (0, 3).

Najlepszy czas — 69,6 uzyskał w 2 biegu E. Jancarz. Sędziował A. Kulesza (Gdańsk), widzów ok. 15 tys. Statystyka meczu: 4:2, 3:3, 3:3, 4:2, 2:4, 2:4, 3:3, 3:3, 3:3, 2:4, 2:4, 1:5, 3:3.

Gorzowianie udali się do Torunia na najbliższym składzie tym w wyścigu zakochyli, nie spodziewając się takiego obrotu sprawy, gospodarzy. Stal odniosła zasłużone i bardzo cenne zwycięstwo, po niezwykłej wyrównanej, zaciekłej walce na torze, głównie dzięki znakomitej dyspozycji swych asów alutowych Edwarda Jancarza i Jerzego Rembas, ale także dobrej postawie pozostałych zawodników. Po raz pierwszy w tym sezonie wystąpił na torze Marek Towalski. Startował tylko w dwóch wyścigach i wywalczył bardzo potrzebne drugie 3 punkty.

Mecz był bardzo emocjonujący. W 10 wyścigach wynik był remisowy. W 11 wyścigu zaczęła się powoli panować gorzowian, odnieśli cztery koleje zwycięstwa w tym ostatnim 5:1 wyraźnie rozstrzygnięty mecz na woję korzyści. Bardzo niebezpiecznym był nerwowo jeżdzący Zabiałowicz spowodował w 11 wyścigu upadek na szczęście niegroźny Fabiszewskiego i po raz drugi tym mecz został wykluczony z

powtórki. Gorzowianie wygrali ten bardzo ważny dla obu drużyn wyścig i już do końca nie oddali prowadzenia.

Aparator miał zespół wyrównany, ale na średnim poziomie, zabrakło w nim indywidualności tej klasy co Jancarz i Rembas.

### KOLEJARZ OPOLE — FALUBAZ ZIELONA GÓRA 47:43

KOLEJARZ: Baba 8 (2, 2, 3, 1, 0), Karwat 7 (3, 3, 1, 0), Wieczorek 1 (0, 1), Stach 9 (2, 1, 2, 2, 2), Bereszowski 7 (w, 3, 3, 1), Witelus 5 (1, 1, 1, 1, 1), Pogorzelski 8 (3, 1, 2, 2), Szczepaniak 2 (2).

FALUBAZ: Olszak 15 (3, 2, 2, 3, 2, 3), Pawlak 1 (1, 0, 0, 0), Jaworek 8 (0, 2, 2, 1, 3), J. Krzystyniak 4 (1, 0, 3, 0, w), Huszcza 13 (3, 1, 3, 3, 3), Zezromski 2 (2), A. Krzystyniak 0 (0, 0, w).

Najlepszy czas — Olszak w I i Huszcza w IX biegu — 66,8. Sędziował A. Chmielewski (Warszawa), widzów 8 tysięcy.

Mecz był bardzo zaciekły i obfitował w wiele emocjonujących sytuacji. Po siedmiu biegach gospodarze objeli prowadzenie 25:17. Ośmiopunktowa przewaga Kolejarza utrzymała się do dwunastego wyścigu. Po pięknej walce zwyciężył w tym biegu Huszcza przed Olszakiem i na tej bliżej pojawił się wynik 28:34. Kolejny wyścig zakończył się remisowo, a w czternastym gości mieli szansę zrównać się punktami z drużyną Kolejarza jednak jadący na drugiej pozycji J. Krzystyniak nie opanował motocykla i miał „wywrotkę”. Zwyciężył Olszak a bieg zakończył się wynikiem 3:3. Remisowy był również ostatni wyścig i mecz wygrali w efekcie kolejarze różnicą 4 punktów.

W pozostałych meczach padły wyniki:

Wybrzeże Gdańsk — ROW Rybnik 63:37, Unia Leszno — Stal Rzeszów 59:30, Start Gniezno — Polonia Bydgoszcz 47:45.

### TABELA:

Falubaz	10	14	+26
Stal Gorzów	10	14	+76
Kolejarz	10	12	-14
Unia	10	11	+87
Wybrzeże	10	11	+12
Polonia	10	10	+20
Stal Rzeszów	10	8	-49
ROW Rybnik	10	8	-82
Aparator	10	8	-86
Start	10	6	-108

# Falubaz samodzielnym liderem

Zespoły I ligi żużlowej rozegrały wczoraj 12 kolejną spotkanie. Była ona pomyślna dla żużlowców Falubazu Zielona Góra, którzy po zwycięstwie nad rybnickim ROW-em zostali samodzielnymi przodownikami ligowej tabeli. Ich główny rywal w walce o tytuł mistrza Polski drużyna gorzowskiej Stali uległa w Lesznie miejscowej Unii.

### ROW RYBNIK — FALUBAZ ZIELONA GÓRA 36:32

ROW: Pyszny 11 (7, 2, 2, 1, 3, w), Giekiel 14 (3, 3, 3, 3, 2, 2, 2, 2), Nowak 3 (3, 0, 1, 0, 1), Skupien 4 (2, 0, 0, 2, 1), Bem 5 (1, 1, 1, 0), Brachmański 1 (0, 1), Kilian 0 (0).

FALUBAZ: Huszcza 10 (w, 2, 3, 2, 3), Olszak 12 (2, 3, 2, 3, 3), Jaworek 0 (1, 1, 2, 2, 2), J. Krzystyniak 4 (w, 2, 1, 0, 1), Pawlak 10 (2, 3, 2, 0, 2), Zezromski 0 (2, 0, 0, 2, 3).

Najlepszy czas — 74,9 uzyskał w 7 wyścigu Pyszny.

Statystyka meczu: 1:5, 5:1, 4:2, 2:4, 3:3, 4:2, 1:3, 3:3, 2:3, 1:3, 4:2, 1:3, 2:4, 1:5.

Sędziował p. Skiba (Wrocław), widzów ok. 5 tys.

Zużlowcy Falubazu odnieśli zasłużone zwycięstwo, głównie dzięki temu, iż dysponowali bardziej wyrównanym składem. Początek meczu nie zapowiadał łatwego zwycięstwa drużyny gości. W drugim wyścigu Jan Krzystyniak miał „wywrotkę” i został wykluczony z powtórki, w której zwyciężyli gospodarze 5:1. Do 10 biegu walka była bardzo wyrównana i dopiero skuteczna larda zielonogórzan w ostatnich pięciu wyścigach zapewniła im końcowy sukces. W ostatnim wyścigu, już po starcie Pyszny zachował drogę Huszczy i został wykluczony z powtórkowego wyścigu.

W zespole Falubazu najlepiej spisali się Huszcza, Olszak oraz holowo i skutecznie jeżdżący Pawlak. Wśród gospodarzy najlepiej reprezentowali się Pyszny i Klimawicz.

### UNIA LESZNO — STAL 39:31

UNIA: Jankowski 12 (2, 3, 3, 3, 3, 2, 2, 2), Jader 5 (1, 0, 2, 2, 2), Buszkiewicz 13 (3, 2, 2, 2, 3), Kasprzak 2 (1, 1, 0), Piwoz 7 (2, 1, 2, 3).

STAL: Rembas 11 (2, 2, 2, 2, 0, 2), Wozniak 5 (1, 1, 1, 1, 0, 1), Nowak 9 (2, 3, 1, 3, 0, 0), Grzelak 0 (0, 0), Towalski 5 (2, 2, 0, 1, 0, 0), Okupski 1 (0, 0, 1), Mazurkiewicz 0 (0).

Najlepszy czas — 68,3 sek. — uzyskał Buszkiewicz w 2. Janowski w 6 i Hellński w 14 biegu. Sędziował A. Kulesza (Gdańsk), widzów 9 tys.

Statystyka meczu: 3:3, 4:2, 4:2, 2:4, 3:3, 4:2, 3:3, 3:1, 4:2, 2:3, 3:3, 3:1, 1:1, 4:2, 3:1.

Spotkanie Unii i Stali doszło jednak do skutku, bowiem GKWT PZMot. zmieniła w czwartek swoją pierwszą decyzję o jego przełożeniu. Gorzowianie, osłabieni brakiem Jancarza, a także Fabiszewskiego początkowo stawiały ambitnie opór bojuwo jeżdżącemu gospodarzom. Pierwsze wyścigi meczu dostarczyły widzom wielu emocji. Po 5 biegach Unia prowadziła tylko 16:14 i wydawało się, że do końca spotkania trwać będzie zacięty bój o zwycięstwo. Później jednak miejscowi uzyskali wyraźną przewagę i odnieśli pewne, zasłużone zwycięstwo.

Najciekawszy był 12 wyścig, w którym popisał się Piwoz. Zaskakował z ostatniej pozycji i po trzech okolicznościach wyszedł na pierwsze miejsce i zwyciężył. W zespole Stali było w tym meczu zbyt wiele luk, by wynik mógł być korzystniejszy. W zasadzie tylko Rembas i Nowak staneli na wysokości zadania — leci koleży wyraźnie na wiodli. Upadki gorzowian na szczęście nie okazały się groźne, choć Nowak zbiec dotkliwie potknął się.

### K. ITOŁ.

W pozostałych spotkaniach padły wyniki: Wybrzeże Gdańsk — Stal Rzeszów 53:35 i Kolejarz Opole — Polonia Bydgoszcz 48:45.

Mecz Apator Toruń — Start Gniezno przełożono na najbliższą noc.

### TABELA:

1. Falubaz	12	18	+115
2. Stal Gorzów	12	16	+43
3. Kolejarz Opole	12	14	-31
4. Unia Leszno	12	13	+110
5. Wybrzeże Gdańsk	12	13	+38
6. Polonia Bydgoszcz	12	10	-9
7. Stal Rzeszów	12	10	-57
8. Apator Toruń	11	8	-58
9. Start Gniezno	11	8	-100
10. ROW Rybnik	12	8	-114



## Andrzej Huszcza:

# Trzeba być przede wszystkim sobą

W dwupokojowym M-3 na szóstym piętrze wieżowca przy Krosnińskiej w Zielonej Górze z żoną Małgosia i dwiema córeczkami mieszka tegoroczny indywidualny mistrz Polski na żużlu — **Andrzej Huszcza**. Napowazna zdobywca i jak Andrzej twierdzi — zdobywca dotychczas najcenniejsza — mistrzowski puchar stoi na honorowym miejscu pośród innych pamiątek, pucharów kryształowych, metalowych, które to stanowią dorobek siedmioletnich startów Andrzeja. Ile tego jest? — sam mistrz nie wie, ale na około biorąc około 50 pucharów zdobytych z różnych okazji na torach krajowych i zagranicznych. A jak oczyje się Andrzeja w nowej, mistrzowskiej roli?

— Jestem bardzo rad ze zwycięstw, choć orzwanam, iż nie bardzo wierzyłem w start w ogóle. Byłem raczej zawodnikiem rezerwowym.

— **Zdobywając tytuł mistrzowski sprawiłeś miła niespodziankę nie tylko zielonogórskim kibicom ale i żonie.**

— To Małgosia pierwotnie prezent mi sprawiła. Właśnie 23 lipca o godzinie piątej rano urodziła nam Małkę.

— Powiedziałaś Andrzejowi — do daję Małgosia — iż ja swój obowiązek spełniłam, teraz kolej na niego. I nie zawiodł. Zresztą, wierzyłam w jego zwycięstwo i wierzę, iż w przyszłości stanie na jeszcze wyższym podium.

— **A czy Andrzej jest równie dobrym mężczyzną jak zawodnikiem?**

— O tak. Bardzo mi pomaga. Gdy z Małką muszę zostać w domu chodzi po zakupy, stoi w kolejkach, załatwia się dwuletnia Iwonka. Rzemem gotujemy, kapujemy mała, oczywiście gdy pozwala mi na to czas.

— **Rodzice twój Andrzeju, zwłaszcza mama, przeciwni byli twojej żużlowej drodze. Jak wiem zgodę do szkółki żużlowej w ukryciu przed nimi podpisała siostra. Poza tym będąc na zawodach mama ponoć każdemu dorozowo przynosiła tobie pecha.**

— I do tej pory nie akceptuje moich startów, choć już się z tym

dogodziła i cieszyła razem ze mną ze zwycięstwa. Faktycznie, dwukrotnie nie była na zawodach i dwukrotnie niepoddała miejsca na którym siedziałam miałem upadek. Tym jednak razem przyniosła mi szczęście, choć teraz ja byłem przeciwny jej obecności na stadionie.

— **Startujesz siedem lat. Czy w okresie tym nie miałeś chwili zalaniania, nie chciałeś rzucić ten sport?**

— Owszem, miewałem takie chwile, czy to na treningach, czy po przegranych meczach. Uświadamiałem sobie jednak że droga sportowca nie na jednym meczu zaczyna się i kończy że bywają porażki i zwycięstwa. Brałem się wówczas w garść i szło mi lepiej.

— **A co doradziłbyś młodym chłopcom pragnącym w twoje ślady pójść?**

— Że zawsze trzeba być przede wszystkim sobą że warto jeździć choćby dla samego sportu i własnej satysfakcji. Jeżeli myśli się o sporcie poważnie, jeżeli chce się mieć dobre wyniki trzeba po prostu



...żużel jest wypełnieniem drugiej części mojego życia.

dużo pracować nad sobą, posiadać samodyscyplinę, trzeba wyrzec się wielu przyjemności.

— **A czy ty nie traćcieś czasu, nie postępowałeś wbrew własnym racjom, które teraz głosisz?**

— Myślę, że nie, że takim jakim byłem na początku, takim jestem obecnie, że żadna tak zwana woda sodowa do głowy mi nie uderzyła. Nie poclaga mnie wielki świat, nie lubię wódki, kawiarni...

— **Czy wiec żużel jest dla ciebie wszystkim?**

— Raczej był wszystkim. Teraz bo wiem na plan pierwszy wysunęła się rodzina. Żużel jest natomiast wypełnieniem drugiej części mojego życia.

— **O czym myślisz wsiadając na motor?**

— O zwycięstwie.

— **A czy słyszysz reakcje kibiców?**

— Tak, ale wyjeżdżając z parkingu, bo już przed linią koncentruje się wyłącznie na startach.

— **Czy na odejściu trenera Sochackiego nie poluzowała się w drużynie dyscyplina?**

— Ależ skąd! Dyscyplina jest ta sama a trener Langner takim samym wymagającym trenerem jak pan Sochacki.

— **Ale coraz częściej przerywacie, a zwycięstwa jeżdżąc są to nie-**

wielka ilość punktów. Dopeze wam po piętach Stal Gorzów. Czy zdolacie powtórzyć ubiegłoroczny sukces?

— Może mamy mniej szczęścia niż w roku ubiegłym. A być ponownie mistrzem w ekstraklasie? Będzie nie zwykle trudno. Stal to doświadczona drużyna, dobry zawodnicy, których dywionem jest wspaniały za wodnik i kolega Edek Jancarz. Myślę, że o wszystkim zdecydować bezpośrednio spotkanie między naszą a gorzowską drużyną. Będzie to spotkanie ciężkie, bo mecz rozegramy w Gorzowie.

— **Na ciebie szczególnie uwagę zwracają kibice. Jesteś wszak mistrzem.**

— Oczywiście, tytuł mistrzowski zobowiązuje. Będę musiał stać u wodniak, że nie jestem zawodnikiem mistrzostw, ale że potrafię jeździć równie skutecznie podczas meczów ligowych i nie tylko. A to już przesła psychiczna, która często decyduje o zwycięstwie zawodnika.

— **Zawsze twierdziłeś, że Edward Jancarz jest dla ciebie wzorem. Tym razem byłeś od niego lepszy. Czy nie czujesz respektu przed swym „nauczycielem”?**

— Edek nadal uważam za wód godny naśladowania. Dużo pracy wkłada w sport, jest doskonałym mechanikiem, zawodnikiem, kolegą. A respekt i trema mam przed każdym, którego uważam za lepszego ode mnie.

— **Nie sadzisz, że polski speedway podupada, że przestajemy liczyć się na arenie światowej?**

— W ogóle się nie liczymy. Nie mamy na czym jeździć. Żeby na finał kontynentalny trzech zawodnikom dostarczone na tydzień przed zawodami trzy motocykle w dodatku niedoszykowane, to kpina! Nasz sport jest w ogóle do niczego a nie ma niczędzy na zakud nowego.

— **Czegoś wiece żyćcie i tobie i drużynie „Falubaz”?**

— Oczywiście sportu światowej klasy, choć to raczej marzenie. No i powtórki ubiegłorocznego sukcesu naszej drużyny.

— **Na wiece żyćcie i dziękujcie za rozmowę.**

Rozmawiała:

DANUTA KULESZYŃSKA-MYSTKOWSKA

Fot. TOMASZ GAWALKIEWICZ

## Następcy Jancarza najlepsi

Wczoraj na zielonogórskim torze żużlowym rozegrano czwórmecz drużyn młodzieżowych. W zawodach zwyciężyli żużlowcy gorzowskiej Stali 23 pkt., przed Unią Leszno 23 pkt., Startem Gniezno 22 pkt., oraz miejscowym Falubazem 22 pkt.

Najwięcej punktów dla poszczególnych zespołów uzyskali: Stal — Okupski 13 i Mazurkiewicz 9, Unia — Bzdęga 11 i Feld 5, Start — Brillowski 9 i Furtak 7 oraz Falubaz — Malinowski 7 i Pachulski 5.

Zawody przebiegały w sportowej atmosferze. Najlepszym zawodnikiem czwórmeczu był gorzowianin Okupski, który miał świetnie przygotowany motocykl. Podobali się również jego kolega klubowy Mazurkiewicz oraz Bzdęga z Unii i Brillowski ze Startu.

Kolejny czwórmecz młodych żużlowców rozegrany zostanie w najbliższą niedzielę w Gorzowie o godz. 17.







# Awans Leszna i Torunia

XII kolejka żużlowej ekstraklasy okazała się pechowa dla bydgoskiej Polonii, która nieoczekiwanie przegrała na własnym torze z leszczyńską Unią. Team Ryszarda Niesiołki nie dał rady w aktualnym, osłabionym składzie i doznał przykrych porażki. Zwycięstwo Unii dało jej awans na trzecią pozycję w tabeli. Z trzeciej lokaty spaść Kolejarz Opole, który natrafił na dobre starty — Gniezno. Gnieźnianie podreperowali swoje konto punktowe. Nadwołone cmo zostało natomiast u rybnickich górników, którzy wprowadzili trzymali się początkowo w Gorzowie dzielnie, ale przegrali. W Stali nie jędział Edward Jancaz, startujący w finale IMS ROW zajmuje ostatnie miejsce, za tydzień podejmie u siebie bydgoską Polonię, to będzie mecz o wazytko, i dla jednej i dla drugiej drużyny.

Emocji w trzynastej kolejce nie brakowało, ona umotywuujemy wreszcie tytuł — awans Apatora. Tak torunianie odprawili — po morderczym meczu — z „bagażem” porażki zespół Zenona Plecha. Było to wyjątkowo zaciete spotkanie, dwa zwycięstwa w ostatnim czasie — nad Startem i Wybrzeżem wywindowały żużlowców Torunia na szóstą lokatę. Ale to jeszcze niczego bynajmniej nie oznacza, walka o pierwszoligowy był trwał!

A co słychać w górze? — Falubaz skrzętnie podąża tropem prowadzącym do mistrzowskiego tronu; zielonogórzanin udanie srowanbował się stalowcom z Raszowa za wysoko porażkę na własną, umocnili się tym samym na pozycji lidera. A na drugiej pozycji, o dwa punkty za nimi podąża Stal z Gorzowa i mocno depta po piętach obrochnom tytułu mistrzowskiego.

Za tydzień kolejne emocje, w programie m. in. derby Wielkopolski. Sytuacja dalej się gmatwa, XIV kolejka może trochę wyjaśnić. Sądzimy, że jednak tylko trochę.

## ADAM JAŻWIECKI

### START GNIENZO — KOLEJARZ OPOLE 19:10

START: Błaszak 10 (2, 1, 1, 1, 1, 1), Mierzkiewicz 13 (2, 1, 1, 1, 1, 1), Kujawski 15 (2, 1, 1, 1, 1, 1), Podrynski 7 (3, 1, 0, 1, 1), Kacmarczak 3 (2, 1), Puzak 3 (1, 1), Wójcik 3 (2, 1), Brillowski 3 (2, 1, 1).

KOLEJARZ: Karwat 10 (2, 1, 1, 1, 1), Witelus 7 (0, 1, 1, 1, 1), Barczowski 7 (1, 1, 1, 1, 1), Lata 1 (1, 1), Raba 14 (2, 1, 1, 1, 1, 1), Zającki 1 (0, 1), Stach 3 (0, 1), Pogorzelski 1 (0, 1).

Najlepszy czas — 57,2 (wyrównany rekord toru) uzyskał w IV wyścigu Leon Kujawski.

Sędziował Roman Cheladza (Toruń), Widzów ok. 12.000.

GNIENZO. Po Wysokiej porażce w Toruniu reprezentanci Startu szybko odryskali równowagę i odnieśli przekonujące zwycięstwo nad ostatnią drużyną ekstraklasy. Dla Iosów spotkanie decydujące znaczenie miały pierwsze wyścigi. Duet gospodarzy Leon Kujawski — Piotr Podrynski odniósł efektowne zwycięstwo 5:1 w wyścigach II i IV, po których gnieźnianie uzyskali przewagę 18:2. W VI starcie Eugeniusz odniósł efektowne zwycięstwo 5:1, Polonię tylko raz udało się zbliżyć na 1 pkt. (0:1) po zwycięstwie 5:1 w VII pojedynku, ale wry następna wygrał znówu

gnieźnianie zaszkodził wywal wysy-kimi startami.

### SACHK PORTALA

### APATOR TORUŃ — WYBRZEŻE GDAŃSK 17:40

APATOR: Zabiałowicz 10 (2, 1, 1, 1, 1), Cz. Miaszkowski 7 (2, 1, 1, 1, 1), Z. Miaszkowski 4 (2, 0, 1, 1, 1), Miedziński 1 (1, 0), Biakowski 7 (3, 1, 1, 1), Wisniewski 4 (2, 1, 1).

WYBRZEŻE: Flech 14 (2, 1, 1, 1, 1), Skrobisz 3 (1, 1, 1, 1, 1), Marynowski 7 (2, 1, 0, 1, 1), Drżkowski 3 (1, 1, 1, 1, 1), Serliński 14 (2, 1, 1, 1, 1), P. Zyto 3 (0, 1, 0), Stanka 1 (0, 1).

Najlepszy czas 10,4 uzyskany został aż trzykrotnie: w wyścigach III i VI przez Mirosława Berlińskiego oraz w wyścigu IV przez Zenona Plecha.

Sędziował Ryszard Siewicki (Lublin), Widzów 12.000.

TORUŃ. Na dwa wyścigi przed zakończeniem meczu po raz 7 był wynik remisowy (20:20). Gospodarze poprosili o regulaminową przerwa 5 minut, po czym nastąpił wspaniały finał w ich wykonaniu. Zabik wygrał start z Plecham i po zacietej walce trwającej pełne 5 okrążenia toru nie dał się wyprowadzić. Za ich plecami Wisniewski wygrał z Dzikowskim i Apator po raz

### OBSEKWA „SPORTU”

Konon Flech, Jerry Rember, Roman Jankowski, Ryszard Bułkiewicz, Wojciech Zabiałowicz, Leon Kujawski, Andrzej Huszcza, Jan Krzystyniak.

pierwszy w tym meczu objął prowadzenie 4:0. Ostatni decydujący pojedynk: na starcie Zabiałowicz i niepokonany w 4 wyścigach Berliński oraz Makowski i Skrobisz. Berliński wygrał start i uciekł do przodu, na 3 okrążeniu nastąpił zdecydowany atak żużlowca torunskiego. Przy wyjściu drugiego wirażu wśród ogromnego aplauzu publiczności torunian wywalał się na czoło z Makowski zdecydowanie rozprawił się ze Skrobiszem. Przy wielkim szpile Apator zakończył mecz sensownym zwycięstwem.

### POLONIA BYDGOSZCZ — UNIA LESZNO 19:10

POLONIA: Proch 12 (2, 1, 1, 1, 1, 1), Gabrych 1 (1, 1, 1, 1, 1), M. Ziarnik 13 (2, 1, 1, 1, 1, 1), K. Ziarnik 1 (0, 1, 1), Bućko 3 (2, 1, 1, 1), Wł. Głowacki 3 (0, 1, 1, 1).

UNIA: Kubiński 4 (2, 1, 1, 1, 1), Jader 3 (2, 1, 1, 1, 1), Bułkiewicz 10 (2, 1, 1, 1, 1), Kasprzak 7 (1, 1, 1, 1, 1), Jankowski 14 (2, 1, 1, 1, 1), Rudzka 3 (0, 1, 1), Płowon 3 (2, 1).

Najlepszy czas — 74,1 w II wyścigu — Ryszard Bułkiewicz.

Sędziował Włodzisław Kowalski (Zielona Góra), Widzów ok. 12.000.

BYDGOSZCZ. Edmuniętkowana Polonia jadąca bez kontynuowanych zawodników Ruteckiego, Ma roeska i Bizonia przegrała kolejne spotkanie przed własną widownią. Brak rezerw sprawił, że pozostałi poloniści jędział w tym spotkaniu bardzo nerwowo, o czym świadczy choćby ostery wykluczenia, w tym tryz za serwanie taśmy. Unia wygrała spotkanie zasłużenie, posiadła bardziej wyrównany zespół, a przede wszystkim dysponowała lepszym sprzętem i agresywniejszą jazdą. Goście wygrali aż osiem wyścigów, obejmując prowadzenie po II starcie i nie oddając go do końca. Polonię tylko raz udało się zbliżyć na 1 pkt. (0:1) po zwycięstwie 5:1 w VII pojedynku, ale wry następna wygrał znówu

goście i stało się jasne, że mecz przegrał już nie mogą.

### ZMIGNIEW EMOLIŃSKI

### ŻALUBAZ ZIELONA GÓRA — STAL GORZÓW 19:10

FALUBAZ: H. Ciszak 11 (2, 1, 1, 1, 1), Perziak 7 (0, 1, 1, 1, 1), J. Krzystyniak 13 (2, 1, 1, 1, 1), Jaworski 3 (2, 1, 1, 1, 1), Roszcza 14 (2, 1, 1, 1, 1), Zeromski 1 (1, 0, 1), A. Krzystyniak 3 (1, 1, 1, 1, 1).

STAL: Czarniecki 3 (2, 1, 1, 1, 1), Szobiel 4 (1, 0, 1, 1, 1), Krzywoczo 3 (2, 1, 0, 0), Stachura 3 (1, 1, 1, 1, 1), Kubiński 13 (2, 1, 1, 1, 1), Materna 3 (0, 1), Janča 3 (0), Surowiec 1 (0, 1).

Najlepszy czas uzyskał w III wyścigu Andrzej Huszcza 49,4.

Sędziował Józef Musiał (Leszno), Widzów ok. 12.000.

ZIELONA GÓRA. Drugim gospodarzy kolejny raz wyzwała, że jej atutem jest wyrównany skład zawodników. Posa podstawowa szóstka wystąpiła również Alfred Krzystyniak i Jarosław Głinka, obaj też spisali się dobrze. Podobnie jak w poprzednich meczach pewnie inkasowali punkty Andrzej Huszcza i Henryk Ciszak, podobni się Jan Krzystyniak, słab szy dzień miał natomiast Stefan Zeromski. Z raczownikami jedynie Grzegorz Kubiński i Ryszard Czarniecki uszłowali dotrzymać zielonogórzanom kroku. Gospodarze 6 wyścigów wygrali podwójnie, tylko przegrali, a w trzech zwyciężyli 4:2.

### ROMAN SIUDA

### STAL GORZÓW — ROW RYBNIK 19:10

STAL GORZÓW: Towalski 3 (2, 1, 1, 1, 1), Okupski 4 (1, 1, 1, 1, 1), B. Nowak 13 (2, 1, 1, 1, 1), Wozniak 11 (2, 1, 1, 1, 1), Rember 14 (2, 1, 1, 1, 1), Grzeliak 1 (1, 0), Makurkiewicz 1 (0, 0), Racięda 1 (0).

ROW: Pymny 13 (2, 1, 1, 1, 1, 1), Ben 4 (0, 0, 1, 1, 1), Kiljan 3 (2, 1, 0), Brachmański 3 (0, 1, 1), Kilmowicz 3 (2, 1, 1, 1, 1), Głilkich 0 (0, 0), J. Nowak 1 (0, 1), Akuplan 3 (2, 1, 1, 1).

Najlepszy czas — 74,2 — w VII wyścigu Jerry Rember.

Sędziował Stanisław Skowron (Ostrów Wlkp.), Widzów ok. 2000.

GORZÓW. Mimo zdecydowanego zwycięstwa gorzowian mecz był interesujący. Goście walczyli bardzo ambicie i w pierwszej fazie zawodów stawiali wielkierowu spody opór. Po 7 wyścigach gospodarze prowadzą różnicą zaledwie 6 pkt. i dopiero podwójne zwycięstwa w dwóch kolejnych startach wyrznięli wskazły faworyzta meczu.

1. Falubaz Z. Góra	13	30	+145
2. Stal Gorzów	13	18	+ 83
3. Unia Leszna	13	15	+129
4. Kolejarz Opole	13	14	- 37
5. Wybrzeże Gd.	13	13	+ 28
6. Apator Toruń	13	12	- 6
7. Polonia Bydg.	13	10	- 8
8. Stal Raszów	13	10	- 51
9. Start Gniezno	13	10	-118
10. ROW Rybnik	13	8	-134

## W drugiej lidze

### SLASK — SPARTA 19:10

W reorganizowanym meczu E ligi żużlowej pomiędzy świętochłowickim Slaskiem a Spartą Wrocław zwyciężyła gospodarze 6:3.

SLASK: Zarzecki 11, Wieliczka 2, Banaśki 2, Fabiszak 10, Zerdziński 7, Sikora 4, Kochman 4, Walczek 1.

SPARTA: Szobiel 4, Kabanowa 2, Jasek 10, Podpora 1, Plekarski 4, Bembas 4, Jader 3, Mikolajczak 1. Najlepszy czas w I wyścigu uzyskał Krzysztof Zarzecki — 74,1.



# Stal Rzeszów rozgromiła mistrza!

W Rzeszowie sensacja! Stal wygrała bowiem bardzo wysoko i obronca tytułu mistrzowskiego — Falubazem Zielona Góra. Beniaminek górował wyraznie nad rywalem pod każdym względem. Nad Wisłokian snow narciarzy 20 tysięcy widzów, którzy podziwiali skuteczność swych ulubieńców. Rywalizacja Czarnego Polaka uważa, warto tego zawodnika wykorzystać w reprezentacji. Bravo Stal, bravo trener Józef Basko, który świetnie prowadzi drużynę.

Nowym liderem tabeli zostało gdańskie Wybrzeże, jeździ równo, skorzystało na „wpadce” zielonogórzan i objęło prowadzenie, po zamknięciu dwóch punktów w polityce z Toruniem.

W Rybniku dość, dwa punkty zostały na miejscu, gorzowlanie nie stanowią godnego rywala dla dobrze uosobionych i walecznych górników. Ciężar walki spoczywa w Stali na Janczarz, Rembasie, Nowaku, Woźniaku. Nie widać następców, gorzowlanie mogą mieć w przyszłości kłopoty.

Kolejarz Opole odprawił z kwitkiem Start Gniezno, „zwalną” na torze Leonard Raba. Start w tym sezonie jest słaby. Podobnie, jak i Unia Leszno, Zespoły Wielkopolski zajmują dół tabeli. Z Leszna wywielili zwycięstwo polonidzi z Bydgoszczą. Niedźw Wielkopolska należała do potentatów żużlowych, obecna sytuacja bardzo martwi... Wyniki tamtejszych drużyn są mierne.

Z ekstraklasą rozstajemy się do 23 maja, wstępnie czekała nas występy reprezentantów na arenie międzynarodowej, już 8 maja czterodniowe turnieje w ramach indywidualnych mistrzostw świata. Startuje 13 Polaków; ostatnia kolejka nie wzbudza jednak optymizmu, widoczna są bowiem kłopoty sprzętowe.

(AJ)

### KOLEJARZ OPOLE — START GNIEZNO 58:11

**KOLEJARZ:** Raba 13 (2, 2, 2, 2, 3), Zabuski 3 (2, 1, 2, 2), Karwat 4 (3, 3, 0), Pogorzelski 7 (1, 1, 2, 2, 1), Słektierka 12 (1, 2, 2, 2, 3), Berezowski 8 (2, 2, 2, 1, 1), Stach 7 (1, 2, 2), Wittelius 9 (0).

**START:** Kaczmarek 1 (1, 2, 0), Pankowski 1 (0, 1, 1), Błaszak 10 (2, 1, 2, 1, 2), Mierkiewicz 4 (w, 2, 1, 1, 0, 2), Kulawski 12 (2, 2, 2, 2, 2), Podrzycki 1 (0, 0, 0, 1, 0), Brillowski 1 (1, 0), Gals 0 (0).

Najlepszy czas dnia 48,8 sek. — w III wyścigu Leon Kulawski, wyprzedził w VI Leonard Raba. Widzów ponad 2.000.

**OPOLE.** Po siedmiu wyścigach podopieczni trenera Mariana Sychalskiego prowadzili już różnicą dwudziestu punktów. Choć i teraz mecz toczył się pod ich dyktando, niekiedy wyścigi były bardzo zaciekłe i emocjonujące. (ZA)

### ROW — STAL GORZÓW 22:22

**ROW:** Pyszny 13 (1, 2, 2, 2, 2), Bem 3 (2, 1), Klimowicz 12 (2, 2, 2, 2, 2), Olskich 2 (0, 2, 1), Skupień 10 (1, 2, 2, 2, 2), Nowak 12 (2,

2, 2, 1, 2), Kiljan 1 (1, 2, 1), Brachmański 2 (1, 1).

**STAL:** Rembas 9 (2, 1, 1, 1, 1), Racięda 6 (1, 0), Nowak 9 (1, 2, 2, 0, 2, 2), Woźniak 2 (2, 1, 1, 1, 0), Jancarz 12 (2, 2, 1, 2, 1, 2), Grzelek 5 (1, 0), Fabiański 9 (0, 0), Okupski 3 (0, 0).

Najlepszy czas 58,8 — Piotr Pyszny w VI wyścigu.

Sędziował Józef Rzepa (Kra-ków). Widzów ok. 4.000.

**RYBNIK.** Górniczy przyjechali do tego meczu skoncentrowani, z ogromną wolą zwycięstwa. W zasadzie już po VII wyścigu było wiadomo kto zwycięży. Rybniczanie wprawdzie przegrywali starcie, jednak w dalszej fazie walki, dzielnie Pyszny, Klimowicz, Nowak, Skupień — wśród gospo-

Sędziował Bolesław Musiałek (Łódź). Widzów ok. 2.000.

**GDAŃSK.** Mecz, choć emocjonujący i zaciekły w poszczególnych wyścigach, toczył się przez cały czas przy wyraźnej przewadze gospodarzy. Niesco słabiej spisywał się wśród nich jedynie kontuzjowany Skrobiesz. Z powodzeniem zastąpił go jednak Fedeczko. (MG)

### UNIA LESZNO — POLONIA BYDGOSZCZ 44:44

**UNIA:** Jankowski 14 (1, 2, 1, 1, 2, 2), Feld 8 (1, 0), Helmiński 10 (2, 0, 2, 2, 2), Piwosz 4 (0, 1, 2, 0), Buskiewicz 10 (1, 1, 2, 2, 2), Kasprzak 2 (2, 0), Turak 2 (2, 2, 0), Sterna 2 (1, 1).

**POLONIA:** Bukiej 8 (1, 1, 1, 2, 2), K. Ziarnik 9 (2, 2, 1, 1, 1), Marozek 12 (2, 2, 2, 2, 2), Gabrych 1 (1, 0), Proch 10 (2, 1, 1, 2, 2), Głowacki 1 (1, 0), Rutelski 9 (0), Bizoń 1 (2, 1, 1, 0).

Najlepszy czas — 18,8 uzyskali; w IX wyścigu Czesław Piwosz i w X — Ryszard Buskiewicz.

Sędziował Stanisław Skowron (Ostrów Wlkp.). Widzów ok. 2.000.

**LESZNO.** Osiabiona brakiem kontuzjowanego swojego czołowego zawodnika, Marek Ziarnik bydgoszczan zdobył cenne punkty. O losach meczu zdecydował ostatni wyścig, w którym po pasjonującej walce Bolesław Proch pokonał atakującego non-stop Romana Jankowskiego. Goście wygrali ten pojedynek 4:2 i przyplecztowali swój sukces. (JP)

1. Wyb. Gdańsk	47	+44
2. Polonia Byd	45	+45
3. Falubaz Z. G.	40	+15
4. Stal Rzeszów	44	+26
5. ROW Rybnik	44	+4
6. Stal Gorzów	44	0
7. Kolejarz Opole	44	-2
8. Apator Toruń	42	-34
9. Start Gniezno	42	-65
10. Unia Leszno	41	-33

### OSIEMKA „SPORTU”

Ryszard Czarniecki, Gregora, Kuźniak, Leonard Raba, Edward Jancarz, Piotr Pyszny, Zenon Plech, Władysław Zabiałowski, Antoni Krywonos.

darzy, a Jancarz i Rembas wśród gości — należeli do wyróżniających się zawodników. Pojedynki Pyszny i Jancarz były osobą tego interesującego spotkania. (AJ)

### STAL RZESZÓW — FALUBAZ ZIELONA GÓRA 22:22

**STAL:** Czarnocki 12 (2, 2, 2, 2, 2, 2), Stachyra 2 (1, 2, 0, 1, 1), Kuźniak 14 (2, 2, 2, 2, 2), Inglot 2 (0, 0), Krywonos 12 (1, 2, 2, 2, 2), Gieroch 11 (0, 2, 2, 1, 1), Janik 4 (1, 2, 2, 0).

**FALUBAZ:** H. Olszak 4 (1, 2, w), Pawlak 3 (0, 1, 1, 1, 0), Krystyniak 4 (1, 0, 1, 1, 2), Jaworek 2 (1, 1, 2, 2), Huszcza 4 (2, 1, 1, 0, 1), Zarowski 1 (0, 0, 1, w, 0), A. Olszak 0 (0, 0).

Najlepszy czas — 18,8 — w I wyścigu Ryszard Czarniecki.

Sędziował A. Bialecki (Lublin). Widzów ponad 20.000.

**RZESZÓW.** Sensacja! Beniaminek ekstraklasa rozgromił mistrza, zwyciężając różnicą aż 34 pkt. Czwórka stalowców rozdzieliła między siebie zwycięstwa w piętnastu wyścigach, pozostawiając za każdym razem reprezentantów Zielonej Góry na drugim, i bardzo często na trzecim i czwartym miejscach. (AJ)

JAN FILIPOWICZ

### WYBRZEŻE GDAŃSK — APATOR TORUŃ 24:22

**WYBRZEŻE:** Plech 12 (2, 2, 2, 2, 2), Fedeczko 6 (1, 1, 2, 0, 2), Marynowski 12 (2, 2, 2, 1, 2), Skrobiesz 1 (1, 1), Berliński 10 (1, 2, 2, 2, 2), Dzikowski 12 (0, 2, 1, 2, 2), G. Szymbko 0 (0, 0), Kołacz 2 (w, 2).

**APATOR:** Zabiałowski 14 (2, 2, 2, 1, 2, 1), Miedziński 0 (0, w), Koczyszkowski 4 (0, 1, 1, 2), Wiśniewski 2 (2, 0, 0, 1, 0, 0), Zabik 10 (1, 1, 2, w, 2, 2), Woźniak 6 (0, 0), Cz. Miaszkowski 2 (0, 2, 0).

Najlepszy czas — 48,8 — nowy rekord tora — w I wyścigu Zenon Plech.

## Sezon żużlowy rozpoczęty „Kryterium asów” wygrał M. Ziarnik



W Bydgoszczy odbyło się inauguracyjne żużlowe sezon „Kryterium asów”. W zawodach wzięło udział 17 czołowych krajowych zawodników z 12 klubów, którzy w minionym sezonie uzyskali najlepsze wyniki w meczach ligowych. Zwycięzył Marek Ziarnik (Polonia Bydgoszcz) — 11 pkt., przed Piotrem Pyszny (ROW Rybnik) — 13 i Bolesławem Prochem (Polonia Bydgoszcz) — 12 pkt.; zdobyli oni puchary współorganizatora i patrona imprezy — redakcji „Gazety Pomorskiej”.

Kryterium było interesującym widowiskiem i stanowiło dobry sprawdzian formy żużlowców u progu sezonu ligowego. Kibiców zawiędzi jedynie utytułowany zawodnik — Edward Jancarz już w drugim wyścigu przestartował na wirażu, wywrócił się i z powodu ogólnych potłuczeń wycofany został przez lekarza z dalszej walki. Zenon Plech jeździł zdecydowanie słabo, wycofał się z ostatniego startu i zdobył za ledwie 4 pkt. „Kryterium asów” będzie rozgrywane w Bydgoszczy co roku na otwarcie sezonu. (PAP)

### Żużlowcy w finale

Polscy żużlowcy zakwalifikowali się do finału drużynowych mistrzostw świata. W Słony Polacy (Kępa Jankowski, Plech, Jancarz) zgromadzili 24 pkt., ustępując zespołowi „SRS” — 38 pkt. Nie wystąpią w finale reprezentanci Anglii, którzy w Woiens (Dania) zajęli 4. miejsce. Awans z tej eliminacji — USA — Dania.





W nurkach pucharów na pierwszym torze. Stoją od lewej: Bogusław Kwach, Mieczysław Woźniak, Ryszard Fabiański, Krzysztof Grzelak, Jerzy Rembas, Krzysztof Okupki, Edward Jurek i kierownik drużyny Kazimierz Szablowski.

# UDANY POWRÓT

Widzi sprzecz, tymi słowami kocha ją żużel z niepojętym szacunkiem powymyślił sobie na gazowej ścieżce. Drugą sprawą było nie z dobiegła nie uciekała straszyły, porażony podziw na nowy wy. Rembas walczył z tymi słowami i w końcu wyciągnął z nich coś, co było dla niego najważniejsze. W końcu wyciągnął z nich coś, co było dla niego najważniejsze. W końcu wyciągnął z nich coś, co było dla niego najważniejsze.

Inspekcja przyjeżdżała z Aps... (The text is partially obscured and difficult to read due to the image quality and angle.)

Ligowa... (The text is partially obscured and difficult to read due to the image quality and angle.)

... (The text is partially obscured and difficult to read due to the image quality and angle.)

A jak... (The text is partially obscured and difficult to read due to the image quality and angle.)

... (The text is partially obscured and difficult to read due to the image quality and angle.)

Jeszcze dwa lata temu... (The text is partially obscured and difficult to read due to the image quality and angle.)

... (The text is partially obscured and difficult to read due to the image quality and angle.)

AMP

Zdjęcia z meczu Miał - Vito J. SZALBIEK



Trzeci uścisk: Woźniak ugras z Helifishin i 3mi zdobyła dwa punkty przewagi.







## I liga żużlowa

# Niepowodzenia Falubazu i gorzowskiej Stali

Nieoczekiwane okazały się torzy żużlowe w Rzeszowie i Gdańsku dla lubuskich zespołów, prowadzących dotąd zdecydowanie w tabeli. Po wczorajszych porażkach Falubazu i gorzowskiej Stali ich przewaga nad Unią Leszno gwałtownie zmalała i w tej chwili jest już trzech kandydatów do tytułu mistrzowskiego z wyrównanymi szansami.

### WYBRZEŻE GDANSK — FALUBAZ ZIELONA GÓRA 32:33

**WYBRZEŻE:** Plech 12 (d. 2, 2, 2, 2, 2), Zyto 1 (0, 1), Marynowski 12 (2, 1, 1, 2, 2), Skrobisz 3 (0, 0, 3, 0), Berliński 15 (2, 2, 2, 2, 2), Dzikowski 2 (0, 2, 1, 2, 0), Stenka 2 (0, 0).

**FALUBAZ:** Huszcza 7 (1, 1, 1, 1, 2), Olczak 2 (2, 1, 0, 0, 1), Żeromski 4 (0, 2, 2, 0), Jaworek 4 (1, 0, 2, 1, 2), Pawlak 2 (2, 1, 2, 1, 0, 1), J. Krzyżosiński 7 (2, 1, 1, 1, 2).

Najlepszy szar — 59,2 uzyskał w 2 biegu Marynowski.

Statystyka meczu: 1:5, 2:1, 3:1, 2:2, 5:1, 2:0, 4:2, 3:2, 4:2, 3:2, 2:0, 3:0, 4:2, 2:2, 2:2.

Zawody rozpoczęły się pomyslnie dla zespołu Falubazu, bowiem w 1 wyścigu zwyciężył Olczak przed Pawlakiem a Plech miał defekt. W kolejnych biegach coraz lepiej radził sobie gospodarz, wśród których klasę dla siebie byli Berliński i Plech. W zespole zielonogórskim dzielnie podrywał sobie Pawlak, a jego bardziej rytmowali koleśki nie mieli najlepszego dnia. Odnosi się to szczególnie do Olczaka i Huszczy. Bardzo zaciekły był wyścig piętnasty, w którym o zwycięstwo walczyli Plech i Huszcza. Lepiej wystartował mistrz Polski, który przez 2 okrążenia odpierał stali Plecha. Gdańszczanin nie dał jednak za wygraną i efektywnym manewrem wyprzedził Huszcza. Tuż za nim minął Unię młoty Pawlak.

Reasumując był to nie najlepszy występ żużlowców Falubazu, którzy chcą obronić mistrzowski tytuł, muszą w wyjazdowych spotkaniach prezentować lepszą formę.

### STAL RZESZÓW — STAL GÓRZÓW 51:36

**RZESZÓW:** Kuźniar 14 (2, 2, 1, 2, 2, 2), Czarnecki 12 (2, 2, 2, 2, 2), Stachyra 11 (2, 2, 1, 1, 2), Skobel 4 (1, 1, 2), Suro-wicz 4 (1, 1, 2), Materna 2 (1, 1), Jan-nik 1 (1, 2), Krzywonos 1 (1, 0, 0, 0).

**GÓRZÓW:** Rembas 11 (2, 2, 2, 2, 2, 1), Nowak 10 (2, 2, 1, 2, 2, 2), Towalski 6 (0, 2, 1, 1, 0), Woźniak 5 (2, 1, 0, 1), Fabiszewski 3 (0, 3, 0), Okupski 2 (0, 2, 0, 0), Grzelak 0 (0, 0).

Najlepszy szar — 76,1 uzyskał w 1 biegu Czarnecki. Sędziował W. Witsek (Lublin).

Statystyka meczu: 4:2, 3:2, 3:2, 4:2, 2:2, 4:2, 4:2, 2:4, 2:4, 4:2, 2:0, 3:1, 4:2.

Występujący bez Jancarza goście, mimo ambitnej postawy, nie sprościli skutecznie jeżdżącemu na własnym torze rzeszowianom. W gorzowskim zespole tylko Rembas i Nowak dorównywali Kuźniarowi, Czarneckiemu i Stachyrze. Fabiszewski miał kłopoty z motocyklem i tylko trzykrotnie wystartował w niedzielnym meczu. Zręsta problematyka ze sprzętem mieli również inni żużlowcy, co sprawiło, iż rzę szowscy kibice oglądali niezbyt ładne widowisko.

Między prowadzącymi w tabeli zespołami Falubazu i Stali utrzymała się więc różnica 2 punktów i w tej sytuacji szczególnego znaczenia nabiera najbliższe spotkanie tych zespołów w Gorzowie.

W pozostałych spotkaniach padły wyniki: Kolejarz Opole — Apator Toruń 51:52, ROW Rybnik — Polonia Bydgoszcz 48:41 i Unia Leszno — Start Gniezno 45:25.

### TABELA:

Falubaz	14	30	+121
Stal Gorzów	14	28	+71
Unia	14	27	+108
Kolejarz	14	14	-23
Wybrzeże	14	15	+40
Apator	14	12	-12
Stal Rzeszów	14	12	-40
Polonia	14	10	-8
ROW Rybnik	14	10	-122
Start	14	14	-196

### PÓŁFINAŁY „ZŁOTEGO KASKU”

W Świętochłowicach i Gnieźnie odbyły się w ub. czwartek półfinałowe turnieje o „Złoty Kask”. W Świętochłowicach zwyciężył weteran polskiego sportu żużlowego Paweł Waloszek (Slask Świętochłowice), który zdobył komplet 15 pkt. Do finału awansowali ponadto Marek Kepa (Motor) 12 pkt., Henryk Olczak i Andrzej Huszcza (ohaj Falubaz) po 10 pkt., Ryszard Stahn (Start Wrocław) — 9 i Piotr Pyszny (ROW Rybnik) — 8 pkt.

Bardziej wyrównana walka była na torze gnieźnieńskim gdzie zwycięstwo odniósł Wojciech Zabiałowicz (Apator Toruń) — 14 pkt. przed Bogusławem Nowakiem (Stal Gorzów) — 12, Romanem Jankowskim (Unia Leszno) — 11, Ryszardem Buksiewiczem (Unia) — 11, Eugeniuszem Błaszakiem (Start Gniezno) — 11 i Mirosławem Berlińskim (Wybrzeże Gdańsk) — 11 pkt.

Finał odbędzie się 26 bm. w Lesznie.

Turnieje eliminacyjne  
żużlowców

Siedmiu  
Polaków



w półfinałach

Z opóźnieniem dotarły wiadomości z ćwierćfinału indywidualnych mistrzostw świata na żużlu, który rozegrany został na zachodniolubińskiej miejscowości Diedenbergen. Startowało tam 6 reprezentantów Polski. Awans do półfinału, który odbędzie się 12 czerwca w Abensbergu wywalczyli czterej — Marek Kepa, Leonard Raba, Alfred Siekierka i Wojciech Zabiałowicz.

Zwyciężył Holender Kroeze — 12 pkt. przed Leonardem Rabą — 12, Wecnerem — 12, Kudrą i Kucera (wszyscy CSRS) — po 11 pkt. Dalsze miejsce: 6. Kepa — 10 pkt., 7. Siekierka — 10, 8. Zabiałowicz — 7 pkt., Eugeniusz Błaszak zajął 13 miejsce — 4 pkt. a Bolesław Proch był 15 — 3 pkt.

W innych turniejach awans wywalczyli wcześniej trzej polscy żużlowcy: Zenon Plech, Edward Jancarz i Roman Jankowski. (PAP)

## E. Jancarz dziewiąty w Los Angeles

Na torze Coliseum w Los Angeles rozegrano finał indywidualnych mistrzostw świata na żużlu, w którym wśród 16 zawodników z dziesięciu krajów wystąpił Polak Edward Jancarz. Tytuł mistrzowski wywalczył Bruce Penhall (USA) — 14 pkt., przed Brytyjczykiem Lessem Collinsem — 13 pkt. i Denilem Sigalosem (USA) — 12 pkt. Na dziewiątym miejscu ukończył występ w finale Edward Jancarz zdobywając podobnie jak Jiri Stancel z CSRS 7 punktów.

Bruce Penhall obronił więc tytuł mistrza świata wywalczony przed rokiem. Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami młodego żużlowca staci w finale mistrzostw świata był jego pożegnalnym występem na torze.

Końcowa klasyfikacja mistrzostw świata:

1. Bruce Penhall (USA) — 14 pkt.
2. Les Collins (W. Bryt.) — 13 pkt.
3. Denis Sigalos (USA) — 12 pkt.
4. Kelly Moran (USA) — 11 pkt.
5. Kenny Carter (W. Brytania) — 10 pkt.
6. Jan Anderson (Szwecja), Dave Jessup (W. Brytania) i Hans Nielsen (Dania) po — 8 pkt.
7. Edward Jancarz (Polska) i Jiri Stancel (CSRS) po — 7 pkt.



## Zacięty mecz żużlowców Kolejarza i Stali Gorzów

# Mistrz Polski zwyciężył w Lesznie

18 bm. drużyny ekstraklasy żużlowej rozegrały drugą serię spotkań. Wartościowego wyczynu dokonał obrońca mistrzowskiego lauru Falubaz Zielona Góra pokonując w wyjazdowym meczu wicemistrza Polski — Unię Leszno 50:39. Gorzowska Stal stoczyła zacięty pojedynek w Opolu z Kolejarzem przegrywając 43:47.

Mecz Unia — Falubaz wywołał w Lesznie olbrzymie zainteresowanie. Wiele powodów do radości mieli liczni zielonogórscy kibice, bowiem cały zespół zaprezentował się doskonale, pominięciem zawodnicy, z których na szczególne uznanie zasłużyli: Maciej Jaworek, Andrzej Huszcza i Wiesław Pawlak jeździli bojowo i skutecznie. W trudnej sytuacji kadrowej zespół wykazał przykładną odporność psychiczną co rokuje nadzieję na dobrą postawę w kolejnych meczach.

UNIA: Jankowski 5 (3, 1, d, d, 1), Fejd 3 (u, 2, w), Biliński 5 (2, 2, 1, 1, 1), Jader 3 (1, 2, 2, 1, 0) Buskiewicz 7 (2, 1, 1, 1, 2), Kasprzak 2 (u, 2), Piwoż 3 (3, 2, 2, 0), Turek 0 (d); FALUBAZ: H. Olszak 5 (2, 1, 2, 0, 2), Pawlak 8 (1, 2, 0, 2), J. Krzystyniak 6 (0, 0, 2, 2, 1), Jaworek 13 (2, 2, 2, 2, 2), Huszcza 12 (2, 2, 2, 2, 2), Zeromski 3 (1, 0, 0, 2, d). Najlepszy czas uzyskał w 13 wycygu Czesław Piwoż — 70,8.

Statystyka meczu Unia — Falubaz: 3:3, 5:3, 2:4, 3:2, 4:2, 3:3 8:5, 4:2 4:2, 1:5, 2:1, 1:5, 1:5.

Obok wspomnianych już walorów, zielonogórczanie dysponowali innymi jeszcze atutami. Przede wszystkim na podkreślenie zasługuje doskonale przygotowanie sprzętu (brawo Tadeusz Tumilowicz i Jan Ratajczyk) oraz bly-

skotliwe starty, które w kilku przypadkach okazały się czynnikiem decydującym. Leszczyński kibice płoczą, iż co się zowie na fabryczne Jawy Romana Jankowskiego, bowiem za atutu wy gospodarzy miał wisie kłopotów ze sprzętem.

Po dwóch pierwszych remisowych wyścigach, trzeci zielonogórczanie wygrali 4:2 obejmując prowadzenie. Rezultatem 5:0 zakończył się ósmy bieg. Jadący na drugiej pozycji Jankowski miał defekt motocykla, natomiast Fejd kontynuował wyścig bez łyżwy i został zdublowany. Zwyciężył Jaworek przed Krzystynakiem. Po dziesięciu biegach Unia prowadziła 30:29 i od tego momentu zielonogórczanie całkowicie przejęli inicjatywę. Wprawdzie z pozostałych pięciu biegów, jeden podwójnie wygrali gospodarze, jednak cztery pozostałe zakończyły się wygraną gości 2:1. A zatem — zasłużony sukces drużyny Falubazu.

Bardzo zacięty mecz stoczyły zespoły Kolejarza i Stali. Aż osiem wyścigów zakończyło się remisem, a sprawa końcowego wyniku była otwarta do ostatniego biegu, bowiem podwójnie zwycięstwo w ostatniej gonitwie dawało gorzowianom remis.

STAL: Rembas 11 (3, 1, 2, 2, 2), Racięda 2 (1, 0, d, 1, 0), Nowak 12 (2, 2, 1, 3, 1), Dębowski 6 (0, 0), Jancarz 14 (2, 2, 2, 2, 2), Okupski 0 (0, 0), Woźniak 2 (0, 1, 1, 0, 1).

KOLEJARZ: Haba 10 (2, 2, 2, 2, 1), Zaluski 0 (0, 0), Karwat 10 (3, 2, 2, 1, 0), Pogorzelski 6 (1, 2, 0, 1, 2), Sienkierka 12 (1, 2, 2, 2, 2), Berezowski 4 (2, 1, 1), Witel 5, Lis 0 (0). Najlepszy czas uzyskał w ostatnim wycygu Edward Jancarz — 65,2.

Statystyka meczu Kolejarz — Stal Gorzów: 2:4, 4:2, 3:3, 5:1, 3:3, 3:3, 2:3, 2:3, 3:3, 3:3, 4:2, 3:1, 2:4, 3:3.

Czołowi jeźdźcy Stali — Edward Jancarz i Jerzy Rembas, po ostatnich wypadkach nie odzyskali jeszcze pełni sił. Mimo to, obok Bogusława Nowaka należeli do najlepszych zawodników meczu. Wspomniana trójka nie mogła jednak przechrzyć szali zwycięstwa na korzyść wielokrotnego mistrza kraju, bowiem ich koledzy byli wyraźnie słabsi, Jancarz odmówił cetero efektowne zwycięstwa, a przegrał jedynie w 9 biegu z Karwatem. O sukcesie opołań zdecydowały głównie dwa podwójnie wygrane wycygi. W 4 zwyciężył Karwat przed Pogorzelskim, Rembasem i Raciędą, natomiast w 13 triumfował Sienkierka przed Witel-

sem, Nowakiem i Woźniakiem. Najkorzystniej gorzowianie reprezentowali się w podwójnie wygranym 12 biegu. Zwyciężył Jancarz przed Raciędą, Karwatem i Lisem.

Pozostałe wyniki: Wybrzeże Gdańsk — Start Gniezno 52:37, ROW Rybnik — Stal Rzeszów 48:40, Apator Toruń — Polonia Bydgoszcz 43:42.

### TABELA:

Falubaz	2	4	+25
Wybrzeże	3	4	+21
Polonia	2	2	+20
Apator	1	3	+13
ROW	2	2	+2
Kolejarz	3	2	-10
Stal Rz.	2	1	-8
Unia L.	5	1	-11
Stal G.	1	0	-4
Start	2	0	-41
			R.S.

## Wysokie porażki w I lidze żużlowej

Wspomniiana dla lubuskich drużyn była niedziela, czwarta seria meczów I ligi żużlowej. Zielonogórski Falubaz doznał klęski na torze bełżyńskim — Stali Rzeszów, tylko nieznacznie lepszy rezultat uzyskała Stal Gorzów w Rybniku, jednak po różnicy 38 pkt. zaszczytu zespołowi nie przynosi. A zatem — „czarna” niedziela lubuskiego speedwaya.

### STAL RZESZÓW — FALUBAZ ZIELONA GÓRA 58:32

STAL RZESZÓW: Czarnecki 18 (2, 2, 2, 2, 2), Stachyra 14 (2, 2, 2, 2, 2), Inglet 8 (0, 0), Krzywonoś 13 (1, 2, 2, 2, 2), Gieroch 11 (2, 2, 2, 2, 1), Janik 4 (u, 2, 2).

FALUBAZ: H. Olszak 4 (2, 2, w), Pawlak 2 (0, 1, 1, 1, 0), J. Krzystyniak 4 (1, 0, 2, 1, 2), Jaworek 5 (2, 1, 1, 1, 2), Huszcza 6 (2, 1, 2, 0, 1), Zeromski 1 (0, 0, 1, w, 0), A. Olszak 0 (0, 0).

Najlepszy czas — 78,6 uzyskał w 1 wycygu Ryszard Czarnecki. Sędziował R. Bielecki (Lublin), Widzów ok. 20 tys.

Statystyka meczu: 4:2, 3:3, 4:2, 3:3, 5:1, 5:1, 5:1, 3:3, 3:3, 4:2, 5:1, 5:1, 4:2, 4:2, 5:1.

Powyższe zestawienie zastępuje wszelkie komentarze. Na specyficznym rzeszowskim torze żużlowcy Falubazu nie czuli się najlepiej, podczas gdy gospodarze przechodzili siebie jeżdżąc bojowo, skutecznie. Na dobrą sprawę jedynie Maciej Jaworek nie zawiódł, choć i jemu nie udało się wygrać wycygu. Henryk Olszak po upadku w swoim trzecim wycygu (z powtórką został wyklucony) więcej nie startował i zastąpił go młodszy brat — Aleksander.

### ROW RYBNIK — STAL GORZÓW 58:31

ROW: Frysny 13 (1, 2, 2, 1, 2), Bem

3 (2, 1), Kilmowicz 12 (2, 2, 2, 2, 2), Gliklich 3, Skupień 10 (1, 2, 2, 2, 2), J. Nowak 12 (2, 2, 2, 1, 3), Kiljan 3 (2, 0, 1), Brachmański 2 (1, 1).

STAL GORZÓW: Rembas 9 (3, 1, 1, 2, 1), Racięda 0 (u, 0), B. Nowak 5 (1, 0, 0, 0, 2, 2), Woźniak 5 (2, 1, 1, 1, 0), Jancarz 13 (2, 2, 2, 0, 2, 2), Grzelak 0 (u, d), Fabiszewski 0 (0, 0), Okupski 0 (0, 0).

Najlepszy czas — 75,0 uzyskał w 9 wycygu Piotr Frysny. Sędziował J. Rzepa (Kraków), Widzów ok. 4 tys.

Statystyka meczu: 3:3, 3:3, 3:3, 5:1, 5:1, 4:2, 5:1, 5:1, 3:3, 2:4, 4:2, 3:3, 4:2, 3:1, 4:2.

Z piętnastu wycygu gorsowanie wygrali jedynie dziesiąty. Indywidualnie trzykrotnie triumfował Jancarz (w 3, 9 i 12), dwa razy triumfował Rembas (w 2 i 10). Tradycyjnie już w trudnym meczu na obcym torze znana klasa potwierdził Edward Jancarz, chwilami skutecznie walczył również Jerzy Rembas. Te atuty nie wystarczyły jednak, by w pojedynkach ze zdecydowanie walczącymi gospodarzami pokusić się o końcowy sukces. Rybniczanie jeździli bez kompleksów i na własnym torze okazali się bardzo groźni. Nie zmienia to faktu, że jako zespół Stal zaprezentowała się kiepsko.

Pozostałe wyniki: Wybrzeże Gdańsk — Apator Toruń 55:33 (Zenon Plech ustanowił rekord toru — 65,0), Kolejarz Opole — Start Gniezno 58:31, Unia Leszno — Polonia Bydgoszcz 44:45.

### TABELA:

Wybrzeże	4	7	+44
Polonia	4	6	+45
Falubaz	4	6	+13
Stal Rzeszów	4	4	+26
ROW	4	4	+4
Stal Gorzów	4	4	0
Kolejarz	4	4	-2
Apator	4	2	-34
Start	4	2	-37
Unia	4	1	-45







**Wokół torów żużlowych**

**☆ Jancarz, Rembas, Huszcza i Olszak w kadrze na II półroczu ☆ Dwa razy Włochy - Polska ☆ Czwórmecz młodzieżowy w Zielonej Górze**

**D**ziś w niedzielę, w niedzielę, w niedzielę...  
 Dziś w niedzielę, w niedzielę, w niedzielę...  
 Dziś w niedzielę, w niedzielę, w niedzielę...

na Rary — Kijarszem Opole, Olszak...  
 na Rary — Kijarszem Opole, Olszak...  
 na Rary — Kijarszem Opole, Olszak...

na Rary — Kijarszem Opole, Olszak...  
 na Rary — Kijarszem Opole, Olszak...  
 na Rary — Kijarszem Opole, Olszak...

**ZUŻEL**  
**Lider pokonany w Opolu!**

Runda rewanżowa w Żużlowi...  
 Runda rewanżowa w Żużlowi...  
 Runda rewanżowa w Żużlowi...

Wielki sukces Stanisława Procha...  
 Wielki sukces Stanisława Procha...  
 Wielki sukces Stanisława Procha...

Za nim — Kojarska Alka...  
 Za nim — Kojarska Alka...  
 Za nim — Kojarska Alka...

WYBIEŻKI OGRANE —  
 WYBIEŻKI OGRANE —  
 WYBIEŻKI OGRANE...

GRZEKA „SPORTU“  
 Edward Jancarz, Jerry Rembas...  
 Edward Jancarz, Jerry Rembas...

WIEŻYKI: Berdział 15...  
 WIEŻYKI: Berdział 15...  
 WIEŻYKI: Berdział 15...

Główna Komisja Wyścigów...  
 Główna Komisja Wyścigów...  
 Główna Komisja Wyścigów...

W gronie zawodników...  
 W gronie zawodników...  
 W gronie zawodników...

Dwa Włochy...  
 Dwa Włochy...  
 Dwa Włochy...

niedzielnego startu...  
 niedzielnego startu...  
 niedzielnego startu...

KOLEJNE OPOLIE —  
 KOLEJNE OPOLIE —  
 KOLEJNE OPOLIE...

APATOR TOROW...  
 APATOR TOROW...  
 APATOR TOROW...

UNIA LĘŻYNO...  
 UNIA LĘŻYNO...  
 UNIA LĘŻYNO...

UNIA LĘŻYNO...  
 UNIA LĘŻYNO...  
 UNIA LĘŻYNO...

STAL KIERZNO...  
 STAL KIERZNO...  
 STAL KIERZNO...



APATOR TOROW —  
 APATOR TOROW —  
 APATOR TOROW...

UNIA LĘŻYNO —  
 UNIA LĘŻYNO —  
 UNIA LĘŻYNO...

STAL KIERZNO —  
 STAL KIERZNO —  
 STAL KIERZNO...

STARTY: Kujarska Alka...  
 STARTY: Kujarska Alka...  
 STARTY: Kujarska Alka...

STARTY: Kujarska Alka...  
 STARTY: Kujarska Alka...  
 STARTY: Kujarska Alka...

STARTY: Kujarska Alka...  
 STARTY: Kujarska Alka...  
 STARTY: Kujarska Alka...

STARTY: Kujarska Alka...  
 STARTY: Kujarska Alka...  
 STARTY: Kujarska Alka...

STARTY: Kujarska Alka...  
 STARTY: Kujarska Alka...  
 STARTY: Kujarska Alka...

STARTY: Kujarska Alka...  
 STARTY: Kujarska Alka...  
 STARTY: Kujarska Alka...

STARTY: Kujarska Alka...  
 STARTY: Kujarska Alka...  
 STARTY: Kujarska Alka...

STARTY: Kujarska Alka...  
 STARTY: Kujarska Alka...  
 STARTY: Kujarska Alka...

STARTY: Kujarska Alka...  
 STARTY: Kujarska Alka...  
 STARTY: Kujarska Alka...



# Strome schody na żużlowy Olimp

# Gdy zabraknie Jancarza...?



X wyścig zakończył się zwycięstwem Czechosłowaka Vernera, przed Holendrem Kroese, drugim reprezentantem CSRS — Sovą i niestety, naszym reprezentantem — Markiem Kępa.



Zenon Plech nie startował w Lesznie, ale jego uwagi i pomoc były przydatne startującym kolegom. Tym razem widzieliśmy reprezentanta Wybrzeża Gdańsk współpracującego z Georgiem Haackiem.

W trzech konkurencjach żużlowych MS — indywidualnych, drużynowych i w jeździe parami — wyłoniono finalistów. Wkrótce rozstrzygną się losy tytułów w

DMS (Londyn) i IMS (Los Angeles), a dopiero w grudniu poznamy zwycięzców MS par w Liverpoolu (Australia).

(CIĄG DAJSZY NA STR. 2)



Bezkonkurencyjny na leszczyńskim torze był Czechosłowak Jirzi Stancel. Wygrał wszystkie wyścigi, zostawiając w każdym daleko za sobą rywali. Na drugim miejscu podium stanął nasz reprezentant Edward Jancarz, który o tę pozycję musiał stoczyć barażowy pojedynek z Vaclavem Vernerem.

(Zdjęcia: Michał Zbikowski)



# Strome schody na żużlowy Olimp

# Gdy zabraknie Jancarza...?



X wyścig zakończył się zwycięstwem Czechosłowaka Vernera, przed Holendrem Kroese, drugim reprezentantem CSRS — Sova i niesety, naszym reprezentantem — Markiem Kępa.

W trzech konkurencjach żużlowych MS — indywidualnych, drużynowych i w jedynke parami — wyłoniona finalistów. Wkrótce rozstrzygną się losy tytułów w

DMS (Londyn) i IMS (Los Angeles), a dopiero w grudniu poznamy zwycięzców MS par w Liverpoolu (Australia).

(CIAŁ DAJSZY NA STR. 3)



Beskonkurencyjny na leśniczyskim torze był Czechosłowak Jirka Stancl. Wygrał wszystkie wyścigi, zostawiając w każdym dystoku za sobą rywali. Na drugim miejscu podium stanął nasz reprezentant Edward Jancarz, który o tę pozycję musiał stoczyć barany pojedynek z Vaclavem Vernerem.

(Zdjęcia: Michał Zbikowski)

## Gdy zabraknie Jancarza...?

na dziś wchody prowadzące na żużlowy Olimp. W przeszłości zawodnicy z Wielkiej Brytanii przycuporali naszymu sportowemu wiatr sław, a dziś — choć nie należą jeszcze do outsiderów — chcą światową czołówką wyrzucić na sdykianso-wia.

Od 1958 roku w angielskich klubach policy zawodnicy startowa- ni na wieloletnim stażem. By- wało i tak, że w bardzo silnej konkurencji niektórzy przedwcześ- nie powracali na ławicy do domu. Właściciel tylko utymno- wany duet Edward Jancarz (Wim- niadon) i Zanon Plich (Hackney, Włocławek) zaskakująco wygrał walc się nad Tamizę, zaskując umiarze fachowców i kibiców. Niesety, ostatnio władze wielu klubów niechętnie wy- jątkają spode na wrznięcie swoich zawodników na Wyspy Brytyjskie. Coś takiego pogodilo interesy klubów i reprezentacji. Płynął klubowego sądzanka, magia ligowych punktów, nauwa w ciał prestiż narodowego zespołu. Nominacje prawdziwa! Jeśli do- niepowodzeń emulorów dodamy

daruno otrzymanego sprzętu i dwaj nasi reprezentanci zryoka- ćcia ulegliwal zagranicznym ry- walom wyszkie, a może i bra- kiem byłowców. Praceci publi- cizacji potrafil wygrać wyścig by północy spowad.

Po leśniczyskim turnieju Ed- ward Jancarz, który uratował ho- nor rodzinnego speedway'a był bar- dzo skuteczny. W wielonogorczim finale DMP dookazała mu radaw- ziona kontuzja barku, ale w nie- dziele na leśniczyskim torze znów demonstrował świetną klasę. U- radowani kibice spotowali zaku- szonemu zawodnikowi serdeczna- owacje i niecierpliwością oczeki- wać więc będziemy pomysłnych wieści ze stoncznej Kalifornii.

JACEK PORTALA

W leśniczyskim finale koo- peracyjnym, w walce o paszporty do kalifornijskiego Los Angeles, triumfowała Jirka Stancl. Repre- zentant CSRS Jirka Stancl i Vaclav Verner (Gierow) jedni z Han- ding, drugi w Poole Pirates) i nasz Edward Jancarz startują w angielskich klubach. Dysponuje znakomitymi i szybкими motocy- klami, wazak angielskiej ekstrak- klasy z prawdziwą żużlową un- wensyjną i komaciawą — tym- niarok wyjada się zbyczymy- k 10

Pozostali nasi dwaj reprezentan- ci, młody i własnawany Marek Kępa oraz aktualny wiceminister kraju — Leonard Naba jedzali na nowych zaszkoczeni Jawach, ale dziś motocykle wymasala spe- cjalistycznego i laboratoryjnego przygotowania. Przed finałem kontynentalnym nie było już cze- rna na dokładnie przygotowanie. Po 7 wyścigach na tablicy widniał wy-

o sobie tytuł mistrza Polski na rok 1958. W wielonogorczim pokonał węgiora i dzięki temu powtórzył ubiegłoroc- zniak żużlowcem Stali, który po za- gonyzacji z Polonią.

Najlepszy czas — 76,8 sek. uzy- skał w 10 biegu Rembas. Sędziował Marian Kaznowski (Czesochowa). Statystyka meczu: 3:3, 3:3, 3:1, 4:2, 4:2, 3:3, 2:4, 5:1, 4:2, 2:4, 2:4, 1:5, 4:2, 3:3, 3:3. Drużyna Stali przyjechała do Byd- goczyna w pełnym składzie z Kł- wardem Jancarzem i stoczyla z bro- niąca się przed spadkiem z ekstrak- klasy Polonia bardzo zacięty mecz. Po 3 wyścigach na tablicy widniał wynik 9:9. W kolejnych gonitwach lepiej spiswali się jednak gospodarze, którzy po 9 biegach prowa- dził 11:23. W 16 wyścigu jadacz tuż przed Jancarzem Rutecki miał upa- dek i tylko świetny refleks gorzo- wianina uratował zawodnika Poloni- i przed poważnym obrażeniem. Jancarz bowiem błyskawicznie po- toczył swój motocykl i bieg zoział

## ie Dni Muzyki

## I liga żużlowa

- ☆ Falubaz wykorzystał szansę
- ☆ Gorzowianie przegrali w Gdańsku

Wczoraj drużyny I ligi żużlowej rozegrały 16 serię spotkań. Zielonogórski Falubaz wygrał na własnym torze z brydandką Polonią, natomiast ma- jaca jeszcze szanse wyprzedzenia obrońce mistrzowskiego laure Uria Le- szano zwyciężyła u siebie Kolejarza Opole i nadal ma 3 pkt. mniej od Fa- lubazu. Nie powtórzył się gorzowski Stal wyprawa do Gdańska. Wyste- pując bez Edwarda Jancarza gorzowianie ulegli Wybrzeżu.

FALUBAZ ZIELONA GÓRA — POLONIA BYDGOSZCZ 3:3

FALUBAZ: H. Olszak II (2, 3, w, 2, 3), Pawlak I (1, 2, 1, 1, 3), Kępa I (1, 1, 2, 1, 3, 3), Jarwerek I (0, 2, 2, 3, 0), Huszcza II (w, 3, 3, 2, 3), Zermuski I (w, 1, 2, 0, 0).

POLONIA: M. Ziarnik II (2, 1, 1, 1, 1, 2), K. Ziarnik I (0, 0, 0), Bukie I (1, 1, 2, 0, 2), Głowacki I (2, 0, 2, 0, 2, 0), Proch I (1, 1, 1, 1, 2), Gabrych I (2, 0, 0), Bizon I (0), Dalmisiewicz I (0). Najlepszy czas — 78,4 uzyskał w 1

Najlepszy czas — 78,1 uzyskał w 1 wyścigu Jerzy Rembas i w II wyścigu Bogusław Nowak. Sędziował Ryszard Kowalski z Torunia. Widzów ok. 10 tys.

Niesety, Jancarz nadal odruwa do ciężkiej roli w kontuzjowanym barku i do Gdańska nie pojechał. Żużlowcy Stali walczą ambicje, niejednokrot- nie pęknęli o przysłowiowy błysk wprawy, wszyscy zawodnicy zdobyli punkty, a jednak Wybrzeże mające znakomicie dysponowanych Mitan-



# Zużłowcy Falubazu utrzymali prymat w kraju

W przedostatniej serii spotkań ekstraklasy żużlowej drużyna zielonogórska Falubazu zapewniła sobie tytuł mistrza Polski na rok 1982. Serdecznie gratulujemy Zielonogórczanie pokonali wczoraj w wyjazdowym meczu Start Gniezno i dzięki temu powtórzyli ubiegłoroczny sukces. Nie powiodło się natomiast żużlowcom Stali, którzy po trzynastym meczu przegrali w Bydgoszczy z Polonia.

## START GNIEZNO — FALUBAZ ZIELONA GÓRA 42:43

START: Błaszak 13 (d. 2, 2, 3, 3, 3), Podrzycki 2 (1, 1, 0), Kujawski 9 (3, 1, 2, 0, 1, 3), Mielkiewicz 5 (1, 2, 0, 0, 2), Kaczmarek 9 (3, 1, 2, 1, 2), Szeląg 2 (1, 0, 1), Brillowski 2 (2, 0).

FALUBAZ: Olszak 13 (2, 3, 3, 2, 3), Pawlak 6 (3, 0, d, 2, 1), Jaworek 8 (2, 0, 1, 2, 3), J. Krzystyniak 18 (0, 3, 3, 3, 1), Huszara 9 (2, 3, 3, 1, d), Żeromski 8 (0, 0), Glinka 2 (1, 1, 0).

Statystyka meczu: 15, 4:2, 4:2, 3:3, 3:3, 3:3, 4, 2:4, 1:3, 3:3, 3:3, 2:3, 2:4, 3:1.

Mimo obtrzymyłej stawki spotkanie przebiegało w sportowej atmosferze. Zielonogórczanie od I wyszgu jędzili II maksymalnie skoncentrowani. Po I wyszgu na tablicy widniał wynik remisowy 17:17 i wówczas rozpoczęła się bardzo dobra passa drużyny Falubazu, która kolejno rozstrzygnęła na swoją korzyść 4 gonitwy. Po 10 biegach prowadził więc zielonogórczanie 31:23. Kolejne trzy wyszgi zakończyły się remisowo i tylko porażki w ostatnich biegach 1-5 mogły odebrać zwycięstwo zielonogórczantom 14 gonitwe wygrali jednak 4:2 goście, którzy w tym momencie mogli przyjąć gratulacje z okazji zdobycia mistrzowskiego tytułu.

W bardzo dobrej jeździej drużynie Falubazu na szczególne wyróżnienie we wczorajszym meczu zasłużył Olszak, Jan Krzystyniak, Huszara, Jaworek i Pawlak. Wśród gospodarzy najlepiej bawili Błaszak, Kujawski i Kaczmarek.

## POLONIA BYDGOSZCZ — STAL GORZÓW 46:44

POLONIA: M Ziarnik 8 (1, 3, 2, 2, 0), K. Ziarnik 2 (2, 0), Proch 11 (2, 3, 3, 1, 2), Gabrych 2 (1, 1), Rutecki 7 (1, 3, 2, 0, 1), Głowacki 3 (2, 1, 0, 0), Bukiej 11 (2, 1, 3, 1, 3), Marozek 1 (1, 0).

STAL GORZÓW: Rembas 9 (0, 3, 2, 1, 0, 3, 0), Racięda 8 (0, 0), Woźniak 1 (0, 0, 1, 0), Jancarz 6 (3, 1, 1), Nowak 13 (3, 3, 2, 2, 2, 1), Grzelak 1 (0, 1), Tawalski 8 (3, 1, 2, 2), Fabiszewski 6 (0, 3, 3).

Najlepszy czas — 76,8 sek. uzyskali w 10 biegu Rembas i Sedziowat Marian Kaznowski (Czesłochowa). Statystyka meczu: 3:3, 3:3, 3:3, 4:2, 4:2, 3:3, 2:4, 3:1, 4:2, 2:4, 2:4, 1:5, 4:2, 3:3, 3:3.

Drużyna Stali przyjechała do Bydgoszczy w pełnym składzie z Edwardem Jancarzem i stoczyła z broniącą się przed spadkiem z ekstraklasy Polonia bardzo ciężki mecz. Po 3 wyszgu na tablicy widniał wynik 9:9. W kolejnych gonitwach lepiej spisywali się jednak gospodarze, którzy po 8 biegach prowadzili 31:28. W 10 wyszgu jadący tuż przed Jancarzem Rutecki miał upadek i tylko świetny refleks gorzowianina uratował zawodnika Polonii przed poważnymi obrażeniami. Jancarz bowiem biskwecicznie „pokołysał” swój motorcik i bieg został przerwany. W powtórcie zwyciężył Rembas, a odgrywający skutki upadku Jancarz przyjechał trzeci i do końca meczu już nie wystartował. Po skutecznej jeździe Nowaka i Fabiszewskiego Stal doprowadziła po 12 wyszgu do wyniku remisowego 36:36, jednak ostatnie słowo należało w tym meczu do gospodarzy, którzy wygrali 13 bieg 4:2 i całe spotkanie różnica 2 punktów.

W drugiej gorzowskiej wyróżnili się Nowak, Tawalski i Rembas. Wiele braw za dzielniejską postawę w 10 biegu zebrał Jancarz. W swoim scowym zakresie korzystnie ranżewen łowali się Proch i Bukiej.

W pozostałych spotkaniach padły wyniki: Unia Leszno — Wybrzeże Gdańsk 47:23, Kolejarz Opole — ROW Rybnik 55:34 i Apator Toruń — Stal Rzeszów 58:31.

### TABELA:

Falubaz	17	26	+160
Unia Leszno	17	23	+242
Kolejarz Opole	17	20	+4
Stal Gorzów	17	18	+53
Wybrzeże	17	17	-23
Apator Toruń	17	16	+2
Polonia Bydgoszcz	17	14	-5
Stal Rzeszów	17	14	-89
Start Gniezno	17	12	-178
ROW Rybnik	17	10	-192

## I liga żużlowa

★ Falubaz wykorzystał szansę

★ Gorzowianie przegrali w Gdańsku

Wczoraj drużyny I ligi żużlowej rozegrały 18 serię spotkań. Zielonogórski Falubaz wygrał na własnym torze z bydgoską Polonia, natomiast majęca leżącą szansę wyprzedzenia obrońcę mistrzowskiego lauru Unia Leszno zwyciężyła u siebie Kolejarza Opole i nadal ma 3 pkt. mniej od Falubazu. Nie powiodło się gorzowskiej Stali wyprawa do Gdańska. Występując bez Edwarda Jancarza gorzowianie ulegli Wybrzeżu.

### FALUBAZ ZIELONA GÓRA — POLONIA BYDGOSZCZ 41:33

FALUBAZ: H. Olszak 10 (2, 3, w, 2, 3), Pawlak 4 (1, 1, 1, 1, 1), J. Krzystyniak 15 (3, 3, 3, 3, 3), Jaworek 8 (0, 1, 2, 1, 1), Huszara 11 (w, 3, 3, 3, 3), Żeromski 1 (w, 1, 2, d, 1).

POLONIA: M. Ziarnik 11 (2, 1, 1, 2, 1, 2), K. Ziarnik 8 (0, 0, 0), Bukiej 7 (1, 2, d, 2), Głowacki 7 (2, 3, 3, 0, 2, 0), Proch 4 (1, 1, 1, 1, 2), Gabrych 2 (2, 0, 0), Błosa 8 (0), Białostawski 5 (0).

Najlepszy czas — 79,4 uzyskał w 1 wyszgu Marek Ziarnik. Sedziowat Stanisław Skowron (Ostrow), Widzów ok. 11 tys.

Statystyka meczu: 3:3, 3:3, 4:3, 4:1, 4:1, 4:1, 1:5, 3:1, 3:3, 5:1, 3:3, 4:2, 4:2, 4:2.

Zbyt zdenerwowaniu lub nadmierne pewni siebie przystąpił do meczu żużlawcy Falubazu. Po dwóch remisach w tych wyszgu w trzecim miał miejsce możliwe wydarzenie. Najpierw Andrzej Huszara przetrwał start i ambliwie dążył do wyprzedzenia prowadzącego wyszgu Marka Ziarnika, ale czepił o kolo bydgoszczanina, upadł i z powtórki został wykluczony przez sędzię, a następnie identycznie postąpił Żeromski tym razem uderzając go w kolo. W czwartym wyszgu zwyciężył Falubaz 4:2.

W piątym wyszgu prowadził Unia Leszno, ale w szóstym kole wyprzedził go Kolejarz Opole 3:2. W siódmym wyszgu zwyciężyła Polonia 4:2.

W ósmym wyszgu prowadził Wybrzeże Gdańsk, ale w dziewiątym kole wyprzedził go Apator Toruń 3:2. W dziesiątym wyszgu zwyciężyła Unia Leszno 4:2.

W jedenastym wyszgu prowadził Wybrzeże Gdańsk, ale w dwunastym kole wyprzedził go Apator Toruń 3:2. W trzynastym wyszgu zwyciężyła Unia Leszno 4:2.

W czternastym wyszgu prowadził Wybrzeże Gdańsk, ale w piętnastym kole wyprzedził go Apator Toruń 3:2. W szesnastym wyszgu zwyciężyła Unia Leszno 4:2.

W siedemnastym wyszgu prowadził Wybrzeże Gdańsk, ale w osiemnastym kole wyprzedził go Apator Toruń 3:2. W dziewiętnastym wyszgu zwyciężyła Unia Leszno 4:2.

Najlepszy czas — 79,2 uzyskali w 1 wyszgu Jerzy Rembas i w 11 wyszgu Bogusław Nowak. Sedziowat Ryszard Kowalski z Torunia. Widzów ok. 14 tys.

Niesłuch Jancarz nadal odczuwa dośkazy ból w kontuzjowanym barku i do Gdańska nie pojedzie. Żużlowcy Stali walczą ambliwie, niejednokrotnie nie przetrzymali o przysięgłowy blysk sprytny, wszyscy zawodnicy zdobyli punkty, a jednak Wybrzeże ma już znakomicie dysponowanych Mirosława Berlińskiego i Andrzeja Marynow sledge oraz szczególnie doświadczonego Zenona Plecha była gara. Warta odnotować że od kilku sezonów Plech nie przetrzymal w lidze wyszgu na własnym torze. Tym razem znalazł pogromcę w Nowaku, który okazał się lepszy w 11 wyszgu. W ostatnim biegu Plech jadąc na 31 laktymie przegrał z Dziakowskim.

2 zawodników Wybrzeża szczególnie podobał się Berliński. Wczoraj był wrecz znakomity. W Stali wyróżnili się Nowak, Rembas i Woźniak, zwracał uwagę punkty zdobyte przez Grzelaka.

Pozostałe wyniki: Unia Leszno — Kolejarz Opole 51:32, ROW Rybnik — Apator Toruń 38:31, Stal Rzeszów — Start Gniezno 61:25.

### TABELA:

Falubaz	15	24	+134
Unia Leszno	15	21	+138
Stal Gorzów	14	18	+63
Kolejarz	14	18	-18
Wybrzeże	14	17	-21
Apator	14	14	-16
Stal Rz.	14	14	-81
Polonia	14	12	-7
Start	14	12	-94
ROW	14	10	-179





Przy telefonie Zenon Plech:

# Ach ten Penhall!

— Dzień dobry, przy telefonie Zenon Plech, chciałem podzielić się kilkoma ciekawostkami z list brytyjskiej.

Czołowy zawodnik Wybrzeża Gdańsk i Sheffield przyleciał na ligowy mecz do Polski. Zdobył 12 (kompletny) punktów w czterech wyścigach i udał się z powrotem na starty w lidze brytyjskiej.

- Słuchamy, Czytelnicy czekają...
- Otóż największa „bomba” ostatnich dni jest rezygnacja Amerykanina Bruce Penhalla, który pojechał Anglię, odleciał do USA, podpisał kontrakt z Hollywood na 250.000 dolarów. Promotor drużyny, w której jeździł Penhall — Peter Adams nie może przyjść do siebie...
- Wyobraźmy sobie...
- To był dla niego szok! Muszę dodać, że nie jest dobra nowina rezygnacja Penhalla, miał ogromne grono wielbicieli, ścigał na stadiony kibiców. Na jego „abdykację” stracił bardzo dużo kłopotliwy światowy sport żuźlowy.
- Niewatpliwie, A co słychać poza tym?
- Startowałem ostatnio przeciwko Leicester i dla Sheffield zdobyłem siedem punktów, Edward Jancarz razem z Edwardem Pilarczykłem już w Los Angeles. Wielka nadzieja Anglików — Kenny Carter mocno pośluził się w meczu z Ipswich, leczyl ostatnio „ranę”. Amerykanin Dennis Sigalos stłamał nogę w kostce, dlatego też nie pojechał w reprezentacyjnej drużynie USA w finale światowym na White City. Inny Amerykanin John Cook zakończył starty w Anglii.
- To przecież mitów zawodnik, roka-wał duże nadzieje...
- Porzucił jednak Wspan i wrócił do Ameryki. Weteran Scott Autrey też ma

dość już speedway'a. Dodam jeszcze że inny Amerykanin Ron Preston, były młody dziełowy mistrz Europy także nie startuje, bowiem doznał kontuzji kolana. Przy okazji — Anglik Dave Jessup jest chory, a Kelly Moranowi (USA) urodził się syn...

- Dziękujemy za te personalna listę nowin. Podobna sżykuje się „rewolucja” w dziedzinie opon.
- Z włoskimi „Pirelli” konkurują amerykańskie „Carlisle”, lecz Anglię zamierzają wprowadzić przepis sankcjonujący na meczach żuźlowych opony... drogowe. Idea jest bezpieczeństwo, opony bez wysokiego bieżnika wytraca bowiem szybkość motocykli.
- Od kiedy ma być wprowadzona ta innowacja?
- Już od 1983 roku.
- Dziękujemy za wiadomości, czekamy na następne...

Zanotował:  
**ADAM JAŻWIECKI**

**RFN — 18. CSRS — II**

Wracamy jeszcze na moment do tegorocznego finału DMB na White City. Otóż czterpalisny wyniki z telewizji czechosłowackiej, natomiast wg protokołu sędziowskiego brzozi medalistki MS — żuźlowcy RFN zdobyli 18 pkt. (m.in. E. Mueller 5 — 2, 2, 0, 1), natomiast CSRS zdobyła 17 punktów (V. Verner 6 — 1, 1, 1, 2). Powyższe szczegóły zamieściliśmy inne (19—16, 6—5), podajemy zatem zgodną z protokołem. (a)



Oto dwaj uczestnicy sobotniego finału IMS na żuźlu w Los Angeles. Z numerem siódmym wystartuje Polak EDWARD JANCARZ, z numerem trzynastym obrońca tytułu mistrzowskiego Amerykanin BRUCE PENHALL. Polak jest starszy o 11 lat, awansował do finału dzięki ogromnej pracowitości i doświadczeniu. Faworytem nr 1 jest Penhall, i nie tylko z tego powodu, że startować będzie przed własną publicznością.

Jeśli nr „7” zdobędzie siedem punktów, będzie w „dziesiątce”, jeśli „13” uzyska trzynastcie pkt. może powrócić sukces z Wembley. (a)



W ubiegłym roku „Stal” Gorzów zdobyła tytuł wicemistrza stras kraju. Jedni mówią, że był to spory sukces, gdy wzięto się do żużlowej z braku własnego toru startowali na obcych stadionach. Inni z kolei uważają, że to sukces, gdyż wzięto się do żużlowej z braku własnego toru startowali na obcych stadionach. Inni z kolei uważają, że to sukces, gdyż wzięto się do żużlowej z braku własnego toru startowali na obcych stadionach.

#### NOWY TOR

4 kwietnia Stal meczem z Apolem Toru miała zainaugurować na własnym, przebudowanym, torze nowy sezon ligi żużlowej. Jednak z uwagi na przeciągający się remont, termin meczu uległ zmianie i został ostatecznie ustalony na 14 kwietnia.

— Nawet jeżeli tor będzie na czas gotowy — mówi prezes klubu JANUSZ NASIŃSKI — nie możemy przecież rozpoczynać ligi meczem na własnym, ale nieznanym torze. Tracimy wówczas aut, który zawsze posiadają gospodarze. Zawodnicy potrzebują trochę czasu na „wejście” się i zapoznanie z nim.

Remont toru rozpoczęto w październiku 1980 roku i początkowo przebiegał on w miarę sprawnie. Z czasem jednak wszystko zaczęło się rwać, walić i na stadionie przy ul. Ślaskiej niewiele się działo. Wykonawcy tłumaczyli to brakiem paliwa, sprzętu, i wzmiejszymi zadaniem, które mieli do realizacji. Brak kompetentnego koordynatora w pospolitej sytuacji rozpręczenia społeczno-gospodarczego w istotny sposób wpłynął na łożwie tempo prac modernizacyjnych. Dopiero interwencja — na prośbę działacza czy Stali — wicewojewody Judkiewicza spowodowała, że remont został przyspieszony i gorzowscy żużlowcy nie będą w obecnym sezonie musieli korzystać z gościnności poznańskiej „Olimpii”. Duża w tym również zasługa macierzystego zakładu pracy i załogi.

Nowy tor różni się zasadniczo od poprzedniego. Zamiast trasy cyfrowej nawierzchni żużlowej położona jest warstwa granitu, przez puszcza wodę i dzięki zamiataniu systemu odwadniającego wraz z przepompownią nie grozi zalanie toru. Nawet przy wysokim poziomie wody w Warcie. Gwarantuje to większą trwałość toru i wymagać będzie mniejszych i rzadszych zabiegów konserwacyjnych. Oprócz nawierzchni zmianie uległa długość i szerokość pochylenia. Obecnie długość toru wynosi 280 metrów (poprzednio 348), szerokość na prostej — 10 m (9), a na łukach 15 m (14). Natomiast pochylenie na prostej jest dwustopniowe, a na łukach trzystopniowe. Taka nawierzchnia, kształt i nowe bandy pozwalają na dłuższą eksploatację toru w sezonie oraz, co szczególnie ważne, czynią go bezpieczniejszym i umożliwiają w większym stopniu prowadzenie ciężkiej walki od startu do mety. Z pewnością wpłynie to na atrakcyjniejszą formę zawodów. Nie dziwnego więc, że zawodnicy zainicjują się na nim z lęzkiem, pragną sami dobrze zapoznać się z obiektem, na którym przyjdzie im występować w faworyzowanej im gospodarza.

#### PUSTE BAKI NOWYCH „JAW”

Jeżeli chodzi o sprzęt (głównie motocykl) to dzięki łachomości i rzetelnej pracy Edwarda Pilareczyka — najlepszego mechanika w kraju — w opinii nie tylko prezesa Nasińskiego — oraz samych zawodników, jest on już od kilku tygodni przygotowany do sezonu. W rezerwie jest ponad 8 nowiutkich czterocylindrowych „Jaw”,

które będą sukcesywnie w trakcie sezonu wchodziły do eksploatacji. Nieco gorzej przedstawia się sytuacja z zapasami części zamiennych oraz olejem napędowym, z którym na koniec marca było wręcz tragicznie. Klub posiadał zaledwie 5 kg „Castrolu” co umożliwiło praktycznie jedynie „przepalenie” maszyn, a cen tralny przydał 300 kg (na razie też tylko na papierze) — w tym zaledwie na rozegranie meczów. A gdzie treningi i szkolenie młodzieży?

— W zeszłym sezonie — mówi

przy motocyklach. Trening specjalistyczny odbył się natomiast w trakcie 3 dniowego zgrupowania w Poznaniu na pożyczonym oleju, gdzie zawodnicy mieli okazję sprawdzić stan maszyn oraz stopień wytrenowania swoich organizmów, w tym tygodniu też się łam wybierają na kilka dni.

— Krótkim kontaktem z torem — mówi dalej Lech Czernik — nie ma co się specjalnie przejmować, gdyż w tym sporcie z reguły treningi specjalistyczne przed rozpoczęciem ligi są krótkie. Spowodowane to jest tym, że pogoda u-

wnie — dodaje Lech Czernik — przekazywał swoją wiedzę, umiejętności do zawodników. Z nim drużyna dyskuje na swojej wartości.

Trudno więc się dziwić jednej i drugiej stronie. Wypada mieć tylko nadzieję, że sprawa zostanie w jakiś rozsądny sposób rozwiązana z pozytywkiem dla wszystkich zainteresowanych. Przyczyni się do tego być może zapowiedziana wizyta w Polsce przedstawicieli BSPA (federacji żużlowej z Anglii).

#### TRUDNE PROGNOZY

Brak własnego toru w ubiegłym sezonie oraz kłopoty paliwowe odbiły się niekorzystnie na szkoleniu żużlowego narybku i postawie zawodników. Dlatego też z prognozowaniem wyników wszyscy są teraz w klubie ostrożni.

— Nie jesteśmy nastawieni — mówi Bogusław Nowak — tak jak kiedyś bywało na to, że musimy za wszelką cenę zdobyć tytuł mistrzowski. Będziemy walczyć po prostu o jak najlepszą lokatę i nie będziemy obiecać, że damy z siebie wszystko aby nie zawiązać zofian kibiców. A czas pokaze jakle miejsce zajmiemy ostatecznie. Głównym zaś celem, jaki sobie stawiamy długofalowo jest intensywnie szkolenie młodzieży.

Już obecnie liczna grupa 16—17 letnich chłopców posiadających od powiednie predyspozycje bierze udział w zajęciach z kadry zespołu i — jak twierdzą szkoleniowcy — są oni przygotowani do wsiadania na motocykl. A tego w poprzednich latach nie było. I najprawdopodobniej jeszcze w tym roku zdobędą licencje zawodniczą.

#### W PRZERWACH — MINI-ZUŻEL

W związku z tym, że ceny biletów na mecze będą stosunkowo wysokie: 100 zł normalny, 50 zł ulgowy — co jest spowodowane ogólnym wzrostem kosztów — działacze i zawodnicy zamierzają uatrakcyjnić zawody. Planuje się m.in. pokazy jazdy na małym motocyklu żużlowym konstrukcji Edwarda Pilareczyka, w wykonaniu jego 12-letniego syna. Godzi się tu zaznaczyć, iż na naszym stadionach jest to pewnie nowum, ale w Szwecji i Danii są specjalne ligi

## Powrót żużla

J. Nasiński — z braku własnego toru i oleju nie prowadziłby walczenia szkolenia i jeżeli w tym sezonie zabraknie paliwa to będzie zupełnie źle. A trzeba przy tym wiedzieć, że na jeden trening zużywa się więcej „Castrolu” niż podczas meczu. Jego brak może się odbić na poziomie nie tylko gorzowskiego żużla, ale także polskiego, ponieważ podobne kłopoty mają inne kluby.

#### ZESPÓŁ

Kadrę tworzą: E. Jancarza, J. Rembas, M. Woźniak, B. Nowak, K. Okupski, S. Racieła, B. Dąbrowski, A. Mazurkiewicz, i K. Grzelak. Jak widać brakuje kilku znanych zawodników, którzy bronili barw „Stali” w minionych latach. Towalski i Fabiszewski ze względu na rodzinnych i osobistych — ku ogromnemu zaskoczeniu nie tylko kibiców — pragną zakończyć sportową karierę. Ich odejście w znacznym stopniu osłabia drużynę, dla której zawsze zdobywali wiele punktów w ligowych meczach. Działacze liczą po cichu, że być może zmienią oni swoje postanowienie i wystąpią jeszcze na torze. Nadal są bardzo postrzebnli. W składzie brakuje również Edmunda Migosia, młodego uzdolnionego żużlowca, który przez chodzący okres rekonwalescencji po kontuzji, jakiej nabawił się w ubiegłym roku. Jedyną zaś nową twarzą w zespole jest Krzysztof Grzelak — utalentowany 19-latek, z którym wiąże się duże nadzieje.

Do sezonu żużlowcy przygotowali się już od października ub. roku, z miesięczną przerwą na wycozynek. Co prawda z zaplanowanymi pięciu obozów przygotowawczych, ze względu na skromne możliwości finansowe i ograniczenia stanu wojennego, odbył się tylko jeden w Szklarskiej Porębie, ale zawodnicy w opinii trenerów — są na obecnym etapie nieźle przygotowani do ligi.

— Obóz w gorach — stwierdza LECH CZERNIK, kierownik sekcji i jednocześnie szkoleniowiec zajmujący się treningiem ogólnorozwojowym — był bardzo przydatny. Zajęcia na sali, zabiegi rehabilitacyjne i odnowa biologiczna pozwoliły powrócić chłopakom do równowagi psychicznej i podnieść nadzwyczajnie zdrowie fizyczne. Za jazdą na nartach było doskonałym ćwiczeniem „na orientację i koordynację. Zawodnicy sami stwierdzali, że narciarski jazd przypomina jazdę na torze gdzie również potrzebny jest refleks i pełna koncentracja.

Po powrocie do Gorzowa odbywały się zajęcia ogólnorozwojowe. Trwała też praca w warsztacie

niemożliwa wcześniejsze wejście na tor oraz wczesnym terminem rozpoczęcia rozgrywek.

Nieco inaczej wyglądają przygotowania do sezonu asfaltowego „Stali” — Edwarda Jancarza. Brał on nie tylko udział w zajęciach klubowych jako trener i zawodnik, ale także uczestniczył w zgrupowaniu kadry narodowej, które odbyło się w dniach 5—11 marca w Związku Radzieckim, w kirgiskiej miejscowości Fergana. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że podczas nieobecności Jancarza zespół jest stale prowadzony przez Bogusława Nowaka i Stanisława Chomskiego.

#### SPRAWA JANCARZA

Edward Jancarza pragnie w tym sezonie ponownie występować na Wyspach. Nic dziwnego. Tylko bo wiem jazda w klubach angielskich umożliwia zdobycie odpowiedniego sprzętu i uzyskanie wysokiej formy umożliwiającej walkę z najlepszymi na świecie. A gorzowianin pragnie powalczyć jeszcze w tym sezonie w mistrzostwach świata. Chciał również mieć go u siebie Anglię — (podobnie jak Plecha) — dla których zdobywa cenne punkty. Klub wyraża zgodę, ale po spełnieniu kilku wa-



Fot. Jerry Szalbierz

runików. Musi nastąpić całkowite rozliczenie startów Jancarza w ubiegłym sezonie. Stal powinna w roku bieżącym otrzymać odpowiednie gratyfikacje i rzecz najważniejsza: zapewnić udział Jancarza w 12 meczach ligi polskiej. Na ten ostatni warunek nie chcą zgodzić się wyspiarze.

— Najchętniej to widzielibyśmy Edla — mówi prezes Nasiński — tylko u siebie. Jest nam potrzebny nie tylko jako zawodnik zdobywający punkty i robiący „kase”, ale także jako trener. Jego obecność, doświadczenie i autorytet wpływa mobilizująco na innych.

— Potrafi niesamowicie sugesty-

dnie dla młodych adeptów startujących na mini-motocyklach żużlowych. Stąd też zrozumiale staje się sukcesy osiągnięte przez żużlowców tych krajów. Warto też u nas zastanowić się nad czymś takim zwłaszcza, że PZMot obniżył do 14 lat dolną granicę wieku, od której można rozpocząć normalne szkolenie zawodników.

Inna atrakcja, wspólnie planowana, mają być spotkania żużlowców z kibicami tuż po meczu, podczas których na gorąco porozmawiać będzie można o zakończonej zawodach i tejskach „czarnego” sportu, który z pierwotną nazwą w Gorzowie niewiele ma już wspólnego.

JAN DELJEWSKI















# Lech Piasecki asem gorzowskiego sportu '1982

W ub sobotę w restauracji hotelu „Mieszko” w Gorzowie odbył się bal sportowy, podczas którego ogłoszono wyniki plebiscytu naszej redakcji oraz WKFSiU UW i WFS w Gorzowie na 10 najpopularniejszych sportowców (w) gorzowskiego w 1982 roku, a także na 5 najpopularniejszych trenerów.

strzostwami Europy), Marek Zachara (zgrupowanie kadry narodowej w Bułgarii) i Edward Piech (wyjechał do Anglii na mistrzostwa świata w kolarstwie przełajowym). 1.780 kuponów wpłynęło w plebiscycie na 5 najpopularniejszych trenerów (z tego 653 unieważniono). Oto laureaci: 1. Ryszard Kulczycki

ejana Sińczaka (mieszkaniec Kustrzyna - członek klubu biegacza im B Malinowskiego przy ognisku TKKF „Górczyn” Gorzów), honorowym trenerem roku - Władysława Kosowicza - szkoleniowca, który wychował wiele pokoleń siatkarzy w Gorzowie, natomiast honorowym działaczem roku uznano



Laureaci plebiscytu po dekoracji. Stoją od lewej: Edward Jancarz, Jerzy Górski, Dariusz Drabent, Jerzy Pasterzak, Bogusław Nowak i Jerzy Rembas. Zdj.: T. Gawalkiewicz

Plebiscyt cieszył się dużym zainteresowaniem naszych czytelników - sympatyków sportu. W konkursie sportowców wpłynęło nadspodziewanie dużo kuponów, bo aż 2.502, z których jednak 621 komisja musiała unieważnić, bo nie spełniały wymogów regulaminu.

Z woli głoszących asem gorzowskiego sportu w 1982 r. został podwójny mistrz Polski w kolarstwie szosowym (w wyścigu ze startu wspólnego i w wyścigu górskim), członek kadry narodowej i olimpijczyk - LECH PIASECKI. Do końca trwania plebiscytu o pierwsze miejsce walczył także znakomity żużlowiec dziewięty zawodnik ubiegłorocznego finału indywidualnych mistrzostw świata w Los Angeles - Edward Jancarz.

- Oto dziesiątka laureatów: 1. Lech Piasecki (Orleńskie Gorzów - kolarstwo) - 13.604 pkt., 2. Edward Jancarz (Stal Gorzów - żużel) - 11.485 pkt., 3. Maria Gontowicz (AZS Gorzów - szachy) - 8.168 pkt., 4. Marek Zachara (Admira Gorzów - kajakarstwo) - 6.404 pkt., 5. Edward Piech (POM Sirzelec - kolarstwo) - 5.854 pkt., 6. Jerzy Górski (AZS Gorzów - piłka ręczna) - 5.083 pkt., 7. Dariusz Drabent (Admira Gorzów - kajakarstwo) - 4.016 pkt., 8. Jerzy Pasterzak (Orleńskie Gorzów - łucznictwo) - 3.681 pkt., 9. Bogusław Nowak (Stal Gorzów - żużel) - 3.621 pkt., 10. Jerzy Rembas (Stal Gorzów - żużel) - 3.571 pkt.

Na balu była szóstka laureatów. Nie mogli przybyć: Lech Piasecki (przebywa na zgrupowaniu kadry narodowej w Soczi - ZSRR), Maria Gontowicz (obóz kadry narodowej w Zakopanem przed mi-

- (Warta Gorzów - tenis stołowy) - 2.875 pkt., 2. Albert Żurawski (Znicz Gorzów - siatkówka) - 1.825 pkt., 3. Ryszard Luczak (Stilon Gorzów - piłka wodna) - 1.351 pkt., 4. Michał Kaniowski (AZS Gorzów - piłka ręczna) - 1.305 pkt., 5. Stanisław Adamski (Stoczniowiec Barlink - piłka nożna) - 1.175 pkt. Miła tradycja gorzowskich plebiscytów stało się przyznawanie honorowych tytułów przez Zarząd Wojewódzki TKKF Tym razem honorowym sportowcem roku uznano naszego biegacza, mistrza Polski odbojów na dystansie 20 km - Lu-

Mariana Kaczmarska - zasłużonego prezesa Obry Biedzew, animatora ruchu sportowego w tym środowisku. Podczas sobotniej uroczystości dokonano losowania nagród dla czytelników - uczestników plebiscytu. W losowaniu wzięły udział kupony, które zawierały po 9 nazwisk sportowców, którzy znaleźli się na honorowej liście (było tych kuponów 88). Szczęśliwe kupony ciągnęła z urny w towarzystwie małżonki - Halina Jancarzowa. Nazwiska nagrodzonych zamieścimy w jutrzejszym numerze „Gazety”.







## Coraz więcej kuponów plebiscytowych

Codzienna poczta przynosi coraz więcej kuponów w plebiscycie „Gazety Lubuskiej”. WKFSiE UW oraz WFS w Gorzowie i Zielonej Górze na 10 najpopularniejszych sportowców obu województw w 1983 r. Przypominamy, że termin głosowania w plebiscycie zielonogórskim upływa 15 stycznia 1983 r. Głosujemy na kuponach wydanych z „GL” oraz kartach pocztowych. Czytelnie wypełnione kupony prosimy przesyłać na adres: Wojewódzka Federacja Sportu, ul. Chopina 19, 65-032 Zielona Góra, z dopiskiem „Plebiscyt”. W plebiscycie gorzowskim termin głosowania kończy się 25 stycznia. Przypominamy adres Wojewódzkiej Federacji Sportu: ul. Fabryczna 41, 65-400 Gorzów Wlkp.

W pierwszej partii kuponów były m.in. typowania mieszkańca Rzepina — Leszka Baka, który proponuje następującą kolejność: 1. Jancarz, 2. Piasecki, 3. Piech, 4. Gontowicz, 5. Gorski, 6. Zachara, 7. Rembas, 8. Nowak, 9. Pasterzak, 10. Krzyżaniak. A zatem nie zabrakło pań — mistrzyni Polski w dzido Marli Gontowicz oraz czołowej tenisistki stołowej Grażyny Krzyżaniak.

Dziś zamieszczamy kolejny kupon. Uczestników plebiscytu prosimy by nie zwlekali z przestaniem kuponów do ostatniej chwili. Również w bieżącym plebiscycie spodziewamy się znacznej ilości kuponów i komisje mają pełną rękę roboty.

# Gorzów

## BRYDŻ SPORTOWY

Jarosław Wachnowski (WFS Gorzów) — czołowy brydżysta okręgu, członek II-ligowej drużyny.

## DZUDO

Maria Gontowicz (AZS Gorzów) — mistrzyni Polski w wadze do 36 kg, członkini kadry narodowej, rezerwowa zawodniczka w składzie na MS.

## KAJAKARSTWO

Dariusz Drabent (Admira Gorzów) — brązowy medalista MP w C-2 500 m, członek kadry narodowej.

Marek Zachara (Admira Gorzów) — jak wyżej.

## KOLARSTWO

Lech Piasecki (Orleja Gorzów) — dwukrotny mistrz Polski (w wyścigu indywidualnym i górskim), 4 m. w MP w jeździe ind. na czas, czołowe lokaty w wyścigach krajowych i zagranicznych, uczestnik mistrzostw świata w jeździe drużynowej i indywidualnej.

Edward Piech (POM Strzelce) — czwarty w mistrzostwach Polski w kolarstwie przełajowym, 13 miejsce w mistrzostwach świata.

## LEKKOATLETYKA

Andrzej Burakowski (AZS Gorzów) — halowy mistrz juniorów w sianku w dal, członek kadry narodowej juniorów (7,18 m), członek zespołu I-ligowego.

Jan Kucharski (Lubusz Stubice) — brązowy medalista mistrzostw Polski juniorów w dziesięcioboju, członek szerokiej kadry narodowej seniorów.

Piotr Pawłowski (AZS Gorzów) — członek zespołu I-ligowego i szerokiej kadry narodowej w biegu na 110 m ppi. (14,40 sek.).

Małgorzata Szwed - Denisiewicz (AZS Gorzów) — akademicka mistrzyni Polski w biegu na 100 m, 6 m. w MP na 200 m (24,1 sek.), członkini I-ligowej drużyny.

Mirosław Szymbowski (AZS Gorzów) — członek I-ligowego zespołu i szerokiej kadry narodowej w rzucie oszczepem (78,00 m).

## LUCZNICWO

Jerzy Pasterzak (Orleja Gorzów) — 7 m. w mistrzostwach Polski seniorów, członek I-ligowej drużyny oraz kadry narodowej.

Andrzej Pietrzak (Orleja Gorzów) — dwukrotny złoty medalista IX Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży, zdobywca Pucharu Polski w grupie juniorów młodszych, członek I-ligowej drużyny i kadry narodowej juniorów.

## PIŁKA NOŻNA

Tadeusz Babil (Stilon Gorzów) — wyróżniający się zawodnik II-ligowego zespołu.

Marek Krawczyński (Celularz Kostrzyn) — czołowy zawodnik, kapitan II-ligowej drużyny.

## PIŁKA RĘCZNA

Jerzy Górski (AZS Gorzów) — czołowy zawodnik II-ligowego zespołu.

Stanisław Imański (AZS Gorzów) — jak wyżej.

Marek Koziełski (AZS Gorzów) — jak wyżej.

Waldemar Parlserek (AZS Gorzów) — jak wyżej.

## PIŁKA WODNA

Sławomir Andrzejewicz (Stilon Gorzów) — czołowy zawodnik drużyny zdobywców tytułów mistrzów Polski i Pucharu Polski, członek kadry narodowej.

Piotr Bukowski (Stilon Gorzów) — jak wyżej.

Piotr Diakonow (Stilon Gorzów) — jak wyżej.

Janusz Michalski (Stilon Gorzów) — jak wyżej.

## PODNOŻENIE CIĘŻARÓW

Lech Woźniak (Warta Gorzów) — rekordzista okręgu, 6 m. w mistrzostwach Polski, czołowy zawodnik kraju w swojej wadze.

## SZACHY

Kazimierz Stęszkowski (Stilon Gorzów) — finalistą mistrzostw Polski (7-8 miejsce) mistrz okręgu.

## TENIS STOŁOWY

Grażyna Krzyżaniak (Warta Gorzów) — sklasyfikowana w grupie 32 najlepszych w kraju, czołowa zawodniczka II-ligowej drużyny.

Grażyna Skudlarek (Stoczniowiec Barlinek) — czołowa zawodniczka II-ligowego zespołu.

Waldemar Zlot (Warta Gorzów) — czołowy zawodnik II-ligowej drużyny.

## ZAPASY

Dariusz Bochenko (Orleja Gorzów) — złoty medalista IX OSM w zapasach stylu wolnego, członek kadry narodowej juniorów.

## ZUŻEL

Edward Jancarz (Stal Gorzów) — czołowy żużlowiec kraju, uczestnik w finale ind. mistrzostw świata w Los Angeles, 2 m. w finale kontynentalnym IMS, 4 m. w finale IMP.

Bogusław Nowak (Stal Gorzów) — brązowy medalista MP w zapasach parami, finalistą IMP i „Złotego Kasku”.

Jerzy Rembas (Stal Gorzów) — brązowy medalista MP par, uczestnik eliminacji IMS.

ie

q

(Celularz Kostrzyn) — czołowy zawodnik, kapitan II-ligowej drużyny.  
 Stanisław Imański (AZS Gorzów) — jak wyżej.  
 Marek Koziełski (AZS Gorzów) — jak wyżej.  
 Waldemar Parlserek (AZS Gorzów) — jak wyżej.  
 Sławomir Andrzejewicz (Stilon Gorzów) — czołowy zawodnik drużyny zdobywców tytułów mistrzów Polski i Pucharu Polski, członek kadry narodowej.  
 Piotr Bukowski (Stilon Gorzów) — jak wyżej.  
 Piotr Diakonow (Stilon Gorzów) — jak wyżej.  
 Janusz Michalski (Stilon Gorzów) — jak wyżej.  
 Lech Woźniak (Warta Gorzów) — rekordzista okręgu, 6 m. w mistrzostwach Polski, czołowy zawodnik kraju w swojej wadze.  
 Kazimierz Stęszkowski (Stilon Gorzów) — finalistą mistrzostw Polski (7-8 miejsce) mistrz okręgu.  
 Andrzej Pietrzak (Orleja Gorzów) — dwukrotny złoty medalista IX Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży, zdobywca Pucharu Polski w grupie juniorów młodszych, członek I-ligowej drużyny i kadry narodowej juniorów.

W plebiscycie na...  
 ch trenerów w o...  
 kłisław Adamski  
 inak — p. rocznik,  
 (Lubusz, Stubice)  
 Grzegorz Chudzik  
 zychód — koszy-  
 kietnisi (Warta  
 szenis czołowy)











# Jak minął rok?

Konczy się rok 1982, rok szczególny w dziejach naszego kraju, także w dziedzinie kultury fizycznej. Nadszedł zatem stosowna pora, by podjąć się o pracę bilansu. Jak minął rok? – takie było hasło wywołujące naszą rozmowę z zastępcą dyrektora Wydziału Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie – Michałem Leśniakiem.

— Uwielbiam, że największym osiągnięciem kultury fizycznej i sportu w Gorzowie jest – mówi M. Leśniak – była ochrona stanu posiadania w warunkach podsytkowanych wpisów dziennym 15 grudnia ubr. stanu wojennego w kraju. Sytuacja ta w naszym mieście zakłócała nasze działania. Drugą sprawą to stworzenie klimatu dla dobrej współpracy między jednostkami i organizacjami kultury fizycznej. To w sumie dało, jak na nasze warunki, dosyć dobre wyniki. Wynowymy tego przykładem jest zdobywanie przez sportowców woj. gorzowskiego 26 medali w mistrzostwach Polski poszczególnych grup wiekowych, w tym 12 złotych. Potwierdza to również szereg odanych imprez sportowo-rekreacyjnych. Mimo poważniejszych trudności, zaliczaliśmy zrealizowany został kalendarz imprez międzynarodowych, ogólnopolskich i wojewódzkich.

Należy tu wspomnieć o pozytywnym stosunku WKO do poczynań na dzieło kultury fizycznej. Mimo ograniczeń stanu wojennego, od pierwszych dni festiwalowych II/82 przeprowadzono były bez przeszkód imprezy sportowo-rekreacyjne dla dzieci i młodzieży szkolnej. Od początku br. prowadzono była normalna praca szkoleniowa w klubach sportowych.

Na podkreślenie zasługuje też wyjątkowo odada współpraca międzynarodowa, zwiastująca i krajami so-

jalistycznymi, a szczególnie kontakty przygraniczne z niemieckim Frankfurt (NRH). W tej wymianie przygranicznej uczestniczyło 10 zespołów liczących 364 zawodników i zawodniczek. Imprezy odbywały się i w NRD, i u nas. Do udanych należą też udział naszych zawodników w mistrzostwach świata-82 Edwarda Janszara (szach), Edwarda Piecha (kolarstwo przełajowe) i Lecha Piaseckiego (kolarstwo szosowe). Udało się wystąpić na arenie międzynarodowej także piłkarze wódki Sillonu Gorzów.

— Co sprawiło pana największą radość w minionym roku?

— Przede wszystkim spotkanie z dwoma trybunami mistrza Polski w kolarstwie szosowym przez Lecha Piaseckiego (Christa Gmura) i to w bardzo silnej stawce światowej. Jego sukcesy mają swoją wymowę w ścieżkach sportowym. Uradował mnie także swa swana lekkość A2S Gorzów do II ligi. Uwielbiam to że piękna nagroda dla szosowego wyścigu dla dzieci, szkoleniowców i zawodników tego klubu. Tym bardziej, że zwana uzyskany został w trudnych warunkach, bowiem w zmaganiach ligowych lekkość A2S-u nie mogli ani jednego zawodowca, niecałkowicie w naszym obiekcie. Jeśli jesteśmy przy hadze sportowej, to wiele przyjemności sprawiło mi także szkielet kolektywne (na obiekcie sportowym, na ślizgach) przebudowy tarcz szkolnego Stoł Gorzów, co była namilwa także dzięki zaangażowaniu się w prace wicewojewody gorzowskiego – Mirosława Jankiewicza oraz całego kilku zakładów pracy.

— A co w gorzowskim sporcie '82 było dla dyrektora wydziału największą niespodzianką?

— Niewątpliwie swana piłkarski Celulazy Kostrzyn do II ligi. Celulazy jest godnym nadstawiania przykładem harmonijnej współpracy załogi, kierownictwa i działaczy opiekunskiego przedsiębiorstwa z klubem, świetnej pracy szkoleniowej trenera Romana Słogockiego i pracowitości piłkarzy. Celulazie ta ma swa wyjątkowo i w tym, że działali nie po wy talent trenerki byłego zawodnika, mistrza naszego województwa w dyscyplinie, w której na poziomie I i II ligi istnieje największa rywalizacja. Do innych niespodzianek należy też tymi mistrzostw Polski w drużynie Marii Gontowicz z A2S-u Gorzów oraz bardzo dobre wyniki kajakarzy, którzy zdobyli 54 pkt w IX OSM.

— Nie brakło także rezerwow... — Chyba nie tylko mnie, iorno zawodni piłkarze Sillonu Gorzów. Nie wykorzystali szansy Austowej Stoł Gorzów. W sporcie młodzieżowym natomiast słabsze od oczekiwań były rezultaty urwał lekkość na arenach IX OSM. To ostatnie potknięcie należy jednak tłumaczyć nie wie całkowicie siłami nie się dala iaczu A2S-u i GZLA na rywalizacji w województwie abstrakcyjnie.

— W kulturze fizycznej, obok odadanych działań ludzi, istotna rolę odgrywa także bazy materialna...

— Niewątpliwie rok ten należał do udanych i w tym względzie. Mimo trudnych warunków stanowiących kraj; ratowno władze wojewódzkie, jak i Główny Komitet Kultury Fizycznej i Sportu stworzyły dobre warunki finansowe dla kultury fizycznej. Stała się tak dzięki do dotkowemu, znacznym dotacjom w ciągu roku z budżetu województwa i GZKFSi, a także donacjom przekazanym przez władze resortowe na utrzymanie obiektów sportowych, przesyłanych przez kluby od zakładów pracy. Kontynuowane były także wszystkie rozpoczęte w poprzednich latach inwestycje sportowe. Co najważniejsze, wyzyskała te wszystkie środki były właściwie, oszczędnie i gospodarnie wykorzystywane przez organizacje kultury fizycznej.

— Jakże są najbliższe potrzeby w zakresie bazy sportowej w Gorzowie?

— Przede wszystkim ukierunkowane realizacyjnych inwestycji w wielu dziedzinach miejsko-gminnych województwa. Takich jak pawilony sportowe w Skwierzynie i Witnicy, szkielet sportowe (zrealizowane wspólnie z resortem oświaty) w Baranówku, Pałacykach, Dobnie i Choszczynie, a w dalszej perspektywie skoncentrowanie się wyścigów na modernizacji bazy sportowo-rekreacyjnej w Gorzowie, Choszczynie zwiastująca o stworze-

nie bazy do przyszłego wyścigu po pracy, w tym zagospodarowanie terenu przeznaczanego na ten cel na osiedlu Dąbki oraz kapiełka nad Jeziorami Glinik i Marwinko.

— Pilnej modernizacji w Gorzowie wymagają stadiony Sillonu przy ul. Myślęcokiej i OSM-u przy ul. Dąbrowskiego. Palaca sprawa jest zastrzeżenie pływalni Sillonu przy ul. Kościelnych i uruchomienie lodowiska sztucznego. Należy dodać, że „Lodozłoty” wpisany został przecież na trwałe w przeszłość Gorzowa, stał się wyjątkiem wśród ludzi, działaczy gospodarczych i sportowych. Szklany gmach wolał lat i społeczeństwa, i sportowców Sillonu. Nie sposób przerywać z takiego obiektu, Pragnę podkreślić zaangażowanie władz miejskich w sprawę modernizacji tych obiektów, ale do tego bardzo potrzebna jest pomoc służb inwestycyjnych opiekunskich szkieletów pracy.

— Są to najbliższe prace modernizacyjne, co nie zmienia opinii, że należy czynić także starania o powiększenie bazy sportowej Gorzowa o nowe obiekty. Do tych w pierwszym rzędzie należałby budowa domu studenta dla potrzeb IIII AW.

— Wzrost bazy sportowej w Gorzowie, powiódł tym „Lodozłoty” i inne. Gdyby te podstarzenie, rozstrzygnięto, stan bazy sportowej i rekreacyjnej w najbliższych latach znacząco by się poprawił.

— Skoro wyblegaliśmy już w przeszłości, czego oczekuje pan w nowym roku?

— Nadal podstawowym zadaniem będzie dla nas wyzyskanie, dla dzieł bazy, szkoleniowców, sportowców, zakładów pracy i instytucji oraz władz polityczno-administracyjnych utrzymanie stanu posiadania kultury fizycznej i sportu w regionie. Po spełnieniu tego warunku – dalsze rozwijanie tych dziedzin, którym poświęcała na to warunki materialne. Najważniejszym jednak będzie rozszerzenie systemu imprez sportowo-rekreacyjnych dla społeczeństwa. O tym, że jest to możliwe, świadczą przetworzonym w br. już po raz trzynasty z rzędu przez Zarząd Województwa TKKF spartakiada sportowo-rekreacyjna zakładów pracy i ognisk TKKF miasta Gorzowa, w blisko 40 dyscyplinach i konkurencjach sportowo-rekreacyjnych od marca do listopada rywalizowało prawie 2 tysiące osób z 34 zakładów pracy. Udało spartakiady odbrawiać się także w innych miastach województwa, m.in. w Choszczynie, Dobnie, Skwierzynie, Międzyzdrojach, Drezdenku, Słubicach. Ten ruch liczy to propagować i upowszechniać.

Należy dążyć do wszelkich starań, by realizowana była polityka państwa w dziedzinie kultury fizycznej, a także wszystkie wzięte załogi zakładów pracy z ogólnymi kulturą fizycznej i sportu. Pałecem, ponieważ najważniejsze zadaniem pracy Gorzowa i województwa dzieł pracowniczych swych załóg uzyskuje dobre lub bardzo dobre wyniki ekonomiczne w systemie reformy gospodarczej. Stał też liczymy na większe, niż w br. partycypowanie przedsiębiorstw w kosztach utrzymania kultury fizycznej i sportu.

— Od lat naszymi marzeniami jest, by w dziedzinach olimpijskich w reprezentacji Polacy wystąpili sportowcy woj. gorzowskiego. Stał oczekujemy wyścigów pracy zawodników i szkoleniowców, pomocy działaczy, bowiem przyszły rok praktycznie zdecydowały o nominacjach olimpijskich na Los Angeles-84. Kilku sportowców naszego regionu ma szansę dostąpienia tego zaszczytu, zwiastująca Lech Piasecki, który jako pierwszy z naszego województwa znalazł się w składzie kadry olimpijskiej kolarzy. Wierzę także, że sportowcy gorzowscy potwierdzą swoje aspiracje w zakresie narodowej i olimpijskiej, jak również w rywalizacji na stadionach w kraju i za granicą.

Koniecznym z skądinąd pragnę podziękować ludziom gorzowskiej kultury fizycznej za tegoroczne dokonania, a w związku z oblataniem się nowym rokiem życzyć doświadczenia, tryumfu, sukcesu, szczęścia i kibicom wszelkiej pomysłowości.

Rozmawiał: KRZYSZTOF HOLYŃSKI



# Jak minął rok?

Kończy się rok 1982, rok szczególny w życiu naszego kraju, także w dziedzinie kultury fizycznej. Nadszedła zatem stosowna pora, by podsumować ten rok – jak minął? – takimi były hasła wywołujące naszą rozmowę z zastępcą dyrektora Wydziału Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Urzędu Województwa w Gorzowie – Michałem Leśniakiem.

— Uważam, że największym osiągnięciem kultury fizycznej i sportu w Gorzowie jest – mówi M. Leśniak – była ochrona stanu posiadania w warunkach podwyższonego wydatku z budżetu obr. stanu wojennego w kraju. Sytuacja ta w naszym mieście nastąpiła dzięki dwóm sprawom: stworzenie klimatu dla dobrej współpracy między jednostkami i organizacjami kultury fizycznej. To w naszym mieście, jak na nasze warunki, doszło do dobrych wyników. Wynownym tego przykładem jest zdobycie przez sportowców woj. gorzowskiego 26 medali w mistrzostwach Polski poroczowych grup wiekowych, w tym 12 złotych. Potwierdza to również szereg udanych imprez sportowych – zaskoczonych, mimo powaschnych trudności, całkowicie zrealizowany został kalendarz imprez międzynarodowych, ogólnopolskich i wojewódzkich.

Należy tu wspomnieć o pozytywnym stosunku WKO do potrzeb na dzieje kultury fizycznej. Mimo ograniczeń stanu wojennego, na pierwszym miejscu dla feli zimowych 1982 przeprowadzone były bez przeszkód imprezy sportowe – rekreacyjne dla dzieci i młodzieży szkolnej. Od początku br. prowadzona była normalna praca szkoleniowa w klubach sportowych.

Na podkreślenie zasługę też wyjątkowa udana współpraca międzynarodowa, zwłaszcza z krajami so-

jalizacyjnymi, a szczególnie kontakty przygraniczne z okręgiem Frankfurt (NRD). W tej wymiarze przygranicznej, uczestniczyło 19 zespołów hokejowych 30 zawodników i zawodniczek. Imprezy odbywały się i w NRD, i u nas. Do udanych należą też udział naszych zawodników w mistrzostwach świata-82 – Edwarda Januśca (szach), Edwarda Piecha (kolarkstwo przełajowe) i Lecha Piaseckiego (kolarkstwo szosowe). Udane występowali na arenie międzynarodowej także piłkarze szachni Szilona Gorzów.

— Co sprawiło panu największą radość w mijającym roku?

— Przede wszystkim zachęcenie do wzięcia udziału w mistrzostwach Polski w tenisie ziemnym przez Lecha Piaseckiego (Orlik Gorzów) i to w bardzo silnej szóstce rywali. Jego sukcesy mają swój wymowa w światku sportowym. Uważam mnie też że awans lekkoatletów AZS Gorzów do I ligi. Uważam to za piękny nagrodę dla sztabowego wysiłku działaczy, szkoleniowców i zawodników tego klubu. Tym bardziej, że awans uzyskany został w trudnych warunkach, bowiem w zmaganiach ligowych lekkoatlety AZS-u nie mogli ani jednego zawodnika rozegrać na własnym obiekcie (Jadł). Jedynym przy kłopotach, to właśnie przy pomocy sprawiła mi takie zwycięstwo (po utraconym meczu „na słynkach”) przebudowę tego sztabowego Szkoła Gorzów, co było możliwe także dzięki zaangażowaniu się w prace wojewódzkiego gorzowskiego — Mirosława Jankiewicza oraz sztab klubu zakładów pracy.

— A co w gorzowskim sporcie-82 było dla dyrektora wydziału największą niespodzianką?

— Niewątpliwie awans piłkarzy Celulicy Kostrzyn do II ligi. Celulista jest godnym nawiązaniem przykładem harmonijnej współpracy sztabu, kierownictwa i działaczy sportowego przedsiębiorstwa z klubem, świetnej pracy szkoleniowej trenera Romana Sługockiego i pracowników piłkarskich. Celulista to ma swoją wymowę i w tym, że objawił się na wy talent trenerki byłego zawodnika, mieszkanca naszego województwa w dyscyplinie, w której na poziomie I i II ligi istnieje największa rywalizacja. Do miłych niespodzianek należy też tytuł mistrzyni Polski w rzucie Maril Gontowicz z AZS-u Gorzów oraz bardzo dobre wyniki kajakarzy, którzy zdobyli 34 pkt w IX OSM.

— Nie brakuje także rozczarowań... — Często nie tylko miłe, lecz i smutne, pikarskie skriny Gorzów. Nie wykorzystali szansy kajakarzy Szkoła Gorzów. W sporcie międzynarodowym natomiast słabsze od oczekiwanego rezultaty uzyskali lekkoatlety na arenach IX OSM. Tu ostatnie potknięcie należy jednak przypisać przede wszystkim skupieniu się dnia pracy AZS-u i OZLA na rywalizacji z wojewo do ekstraklas.

— W kulturze fizycznej, szlak oddanych działaczy ludzi, istotną rolę odgrywa także baza materialna...

— Niewątpliwie rok ten należał do odanych i w tym względzie. Mimo trudnych warunków ekonomicznych kraju, zarówno władze wojewódzkie, jak i Główny Komitet Kultury Fizycznej i Sportu stworzyły dobre warunki finansowe dla kultury fizycznej. Stało się tak dzięki doświadczeniom, szlachetnym doświadczeniom w ciągu roku z budżetu województwa i WKFSiU, a także serdecznej pomocy sztabu przez władze resortowe na utrzymanie obiektów sportowych, przeniesionych przez kluby od zakładów pracy. Kontynuowane były także wczesne rozpoczęcie z poprzednich lat inwestycji sportowe. Co najważniejsze, wszystkie te zwycięstwa i gospodarnie wykorzystywane przez organizacje kultury fizycznej.

— Jakle są najpilniejsze potrzeby w zakresie bazy sportowej w Gorzowie?

— Przede wszystkim ukończenie obiektów (zwłaszcza) w wielu ośrodkach miejsko-gminnych województwa. Takich jak pawilon sportowy w Świerżynie i Wilnicy, sale sportowe (realizowane wspólnie z resortem zdrowia) w Barlinku, Pelczynie, Dobnie i Choszczynie, a w dalszej perspektywie skoncentrowane na wysiłku na modernizacji bazy sportowo-rekreacyjnej w Gorzowie. Chodzi tu zwłaszcza o stworze-

nie bazy do czynnego wypoczynku po pracy, w tym zagospodarowanie leżni przygranicznej na ten cel na obszaru Dolina oraz kąpielisk nad jeziorami Gliniak i Marwicko.

Planem modernizacji w Gorzowie wymagają stadiony Szilona przy ul. Myślubińskiej i OSiR-u przy ul. Dąbrowskiego. Pilną sprawą jest nadanie przywilej Szilona przy ul. Energetyków i uroczniczenie obiektu sztabowego. Należy dodać, że „Lodołaz” wpisany został do rejestru na terenie w polsce Gorzowa, powstał wysiłkiem wielu ludzi, działaczy gospodarczych i sportowych, sztabu przez wiele lat i społeczeństwa, i sportowców Szilona. Nie sposób przeceniwać z takiego obiektu, Pragnę podkreślić zaangażowanie władz miejskich w sprawę modernizacji tych obiektów, ale dla tego bardzo potrzebna jest pomoc sztabu inwestycyjnych przedsiębiorstw zakładów pracy.

Są to najpilniejsze prace modernizacyjne, co nie zmienia opinii, że należy czynić także starania w powiększenie bazy sportowej Gorzowa o nowe obiekty. Do tych w naszym mieście należą budowa domu studenta dla potrzeb full AW (widowiskowo-rekreacyjnej) i „Lodołaz” w formie obiektu. Gdyby to podjęcie potrzebę realizować, stan bazy sportowej i rekreacyjnej w najbliższych latach zmieniłby się poprawnie.

— Skoro wychylił pan już w przeszłość, czego oczekuje pan w nowym roku?

— Nadal poddawam radzeniom bieżącej dla nas wytycznych, dla dnia pracy, szkoleniowców, sportowców, zakładów pracy i instytucji, bazy polityczno-administracyjnych utrzymania stanu posiadania kultury fizycznej i sportu w regionie. Po spełnieniu tego warunku, — dalsze rozwijanie tych dziedzin, których powołała na to warunki materialne. Najważniejszym jednak będzie rozwinięcie systemu imprez sportowo-rekreacyjnych dla społeczeństwa. O tym, że jest to możliwe, świadczą przeprowadzone w br. już po raz trzynasty z rzędu przez Związek Województwa TRKE sportowe imprezy i wo-rekreacyjne z udziałem sztabu i ogólnie TRKE miasta Gorzowa. Wzrost blisko 40 dyscyplin i konkurencyjności sportowo-rekreacyjnych, od marca do listopada rywalizować prawie 2 tysiące osób z 24 zakładami pracy. Udane sportakty odbywały się także w innych miastach województwa, m.in. w Choszczynie, Dobnie, Świerżynie, Międzyzdrojach, Drezdenku, Szubinie. Ten ruch jest propagowany i upowszechniany.

Należy dążyć wszelkimi staraniami, by reaktywowano najsmutniej po pracownictwa kultura fizyczna, a przede wszystkim wzięcie udziału w imprezach i sportu. Faktorem ograniczającym w województwie, zwłaszcza w Gorzowie i województwa dzięki pracownictwu sztabu sztabu uzyskała dobre lub bardzo dobre wyniki ekonomiczne w systemie reformy gospodarczej. Stąd też liczymy na większe, niż w br. partycypowanie przedsiębiorstw w kosztach utrzymania kultury fizycznej i sportu.

Od tej naszym marzeniem jest, by w igrzyskach olimpijskich w zimie sztabu Polaków wystąpił sportowiec woj. gorzowskiego. Stąd oczekujemy wyróżnień przez zawodników i ich rodziny, pomocy działaczy, bowiem pragny rok praktycznie zdecydowanie o nominacjach olimpijskich na Los Angeles-84. Klub sportowców naszego regionu, na szlabie dostąpienia tego szlabu, zwłaszcza Lech Piasecki, który jako pierwszy z naszego województwa znalazł się w ścisłej kadencji olimpijskiej kolarzy. Wiernie także, że sportowcy gorzowscy potwierdzą swoje aspiracje w igrzyskach narodowych i olimpijskich, jak również w innych rozgrywkach w kraju i za granicą.

Kończąc z szlabu pragnę podziękować ludziom gorzowskiej kultury fizycznej za tegoroczne doświadczenia, a w związku ze zbliżającym się nowym rokiem życzyć dobroczynności, szczęścia, zdrowia, sportowcom i kibicom wszelkiej porętki.

Rozmawiał: KRZYSZTOF HOLYŃSKI

Wzrost blisko 40 dyscyplin i konkurencyjności sportowo-rekreacyjnych, od marca do listopada rywalizować prawie 2 tysiące osób z 24 zakładami pracy. Udane sportakty odbywały się także w innych miastach województwa, m.in. w Choszczynie, Dobnie, Świerżynie, Międzyzdrojach, Drezdenku, Szubinie. Ten ruch jest propagowany i upowszechniany.

Nr 100, 1982 N-21 Ekip. 10



## Kolejna impreza TKKF-owska

# Atrakcyjny wielobój gwiazd w Gorzowie

Działacze Zarządu Wojewódzkiego TKKF w Gorzowie przygotowują kolejną atrakcyjną imprezę. 29 bm. o godz. 15 w hali widowiskowo-sportowej Sillonu przy ul. Czeremnowej odbędzie się „Wielobój gwiazd”. Imprezy takie były już w Gorzowie organizowane. Tym razem — dzięki dobrej układowanej współpracy działaczy TKKF kilku ościennych województw — formuła „wieloboju” została znacznie wzbogacona.

W ciekawie opracowanych konkurencjach sportowo-rekreacyjnych rywalizować będą reprezentacje województwa TKKF z Jeleniej Góry, Legnicy, Zielonej Góry i Gorzowa. Każda ekipa wystąpi wzmocniona gwiazdami sportu z własnego województwa. W barwach Jeleniej Góry zaprezentuje się 5-krotny mistrz Polski w karate, uczestnik mistrzostw świata w Tokio i mistrzostw Europy w Londynie — Grzegorz Józwiak. Z reprezentacji Legnicy przyjedzie mistrz Polski i wicemistrz Europy federacji WABA w kulturystyce — Janusz Woch. Eki-

pe Zielonej Góry wzmocni tegoroczny „potrójny” mistrz Polski na żużlu (drużynowo, indywidualnie i w parach) — Andrzej Huszcza. Gospodarzy zasili natomiast potrójny mistrz Polski w kolarstwie szosowym — Lech Piasecki. Miłym gościem organizatorów będzie również szczególnie zasłużony dla polskiego speedway'a Edward Jancarz.

O bliższych szczegółach imprezy jeszcze napiszemy. Dodajmy jeszcze, w całości artystyczna, zaprezentują się publiczności zespoły wokalne - muzyka i baletowy gorzowski WDK oraz zespół pieśni i tańca „Lugowiaczy” ze wsi Ługi koło Dobiegniewa. Do współorganizacji włączyło się wiele instytucji i klubów sportowych. Wszystkich jednocy wspólna idea: propagowanie sportu i rekreacji, a także to, że całkowity dochód z imprezy przeznaczony na ufundowanie książeczek mieszkaniowych wychowankom domu dziecka.

Prowadzona jest już sprzedaż biletów wstępu na „wielobój” — prowadzi ją zarząd Województwa TKKF Gorzów, ul. Hawelańska 5, tel. 387-01. Widzowie otrzymają także pamiątkowe znaczki. **K. HOL.**

## Zaproszenie na „Wielobój gwiazd”

W najbliższą sobotę o godz. 15 w hali widowiskowo-sportowej przy ul. Czeremnowej odbędzie się TKKF-owski „Wielobój gwiazd”. Impreza przeprowadzona zostanie na wzór „wielobojów” spopularyzowanych niegdyś przez te lewizje. Będzie więc pyszna zabawa — rywalizacja reprezentacji TKKF z czterech województw, występy zespołów wokalne-muzycznych i tanecznych z domów kultury w Gorzowie, Strzelcach, Sulęcinie i Kostrzynie, pokazy karate w wykonaniu członków ogniska TKKF „U” Szefa”.

Poszczególne ekipy wojewódzkie będą miały swoje gwiazdy sportu: Legnica — Janusza Wocha (wicemistrza

Europy w kulturystyce), Jelenia Góra — Grzegorza Józwiaka (mistrza Polski w karate), Zielona Góra — Andrzeja Huszczy (mistrza Polski na żużlu), a Gorzów — Leszka Piaseckiego (mistrza Polski w kolarstwie). Honorową gwiazdą wieloboju będzie człowcy żużlowiec świata — Edward Jancarz.

Całkowity dochód z imprezy zostanie przeznaczony na książeczki mieszkaniowe dla wychowanków Domu Dziecka w Gorzowie. Serdecznie zachęcamy do wybrania się na ciekawie zapowiadający się „wielobój”. Bilety można nabywać dziś w godz. 9-18, a w piątek w godz. 8-15.30 w siedzibie Zarządu Wojewódzkiego TKKF przy ul. Hawelańskiej 5, tel. 387-01, natomiast w sobotę w kasie hali przy ul. Czeremnowej. (h)

## Jancarz o kulisach żużla

str. 10

## Na łamach „Ziemi Gorzowskiej”

# Nie tylko dokończenia z numeru świątecznego...

Świąteczno - noworoczny numer „Ziemi Gorzowskiej” rozszedł się błyskawicznie i zapewne nikt z czytelników nie żałował wyboru świątecznej lektury. Najnowsze wydanie „ZG”, które właśnie pojawiło się w kioskach, zawiera wiele materiałów będących kontynuacją rozpoczętych w poprzednim numerze artykułów. Tak więc czytelnicy znajdą teraz dalszy ciąg reportażu o kregarzu ze Starego Kąmina, dokończenie opowieści Edwarda Jancarza o kulisach światowego żużla, kolejną „rozmowę z majorem”, tym razem zatytułowaną „Wesele w komisaracie” (dodajmy — kostrzynskim).

Gwóździem tego numeru będzie zapewne reportaż pt. „Gorzka sól”. Jest to próba rekonstrukcji wydarzeń, jakie roze-

grały się 28 grudnia ubr. w słubickim szpitalu. W reportażu tym czytelnicy znajdą wiele niepublikowanych dotąd faktów.

Ponadto bieżący numer „ZG” zawiera reportaż pt. „Czy pan naprawdę kocha Kulinę — zapytano Kazimierza Kaczora” (relacja ze spotkania), artykuł o „Tęskliwej innej nie wszystkie”, trochę etnografiki na temat województwa (le nas jest, gdzie rodzi się najwięcej dzieci, kto ma najwięcej telewizorów itd.), pierwszą replikę na wywiad z architektem Zdzisławem Białkowskim. Na kolumnie hobby styczeń — kolejna porada ku chwale pani Jołi oraz niespodzianka — seks horoskop. Tym razem dla byków, przez następne 11 tygodni — intymne charakterystyki pozostałych znaków Zodiaku.







# Najlepsi w kraju, na świecie i w pracy szkoleniowej

Przełom roku tradycyjnie obfituje w liczne plebiscyty, które po części są namiastką prawdziwych sportowych emocji, na pewno zaś znakomitą okazją do tego, aby kibice mogli wyrazić swe opinie i sympatie. Wśród wielu tego rodzaju imprez, cieszących się zainteresowaniem publiczności, jest również tradycyjny plebiscyt żużlowy organizowany przez dwóch wrocławskich miłośników speedwaya: Marka Czerneckiego i Marka Smyły, przy zyczliwym wsparciu redakcji pism ukazujących się w kilku miastach Polski, do których należą również „Ziemia Gorzowska”.

Plebiscyty żużlowe przeprowadzane w ten sposób mają już bogatą tradycję — tegoroczny jest ósmym z kolei. Trwał będzie do końca stycznia 1983 r. i w tym terminie na adresy p. Marka Czerneckiego (ul. Gałowa 12/8, 50—519 Wrocław) oraz p. Marka Smyły (50—966 Wrocław, skr. poczt. 39), każdy sympatyk żużla nadsyłać może nazwiska 10 zawodników jego zdaniem zasługujących na miano najpopularniejszych w Polsce oraz (oddzielnie) 10 najlep-

szych na świecie, a także kandydatury do miana najlepszego trenera żużlowego w kraju.

Przypomnijmy, że w ubiegłorocznym plebiscycie żużlowym, w którym wzięło udział 1,3 tys. osób, najpopularniejszym wśród Polaków uprawiających speedway okazali się: Zenon Plech, Edward Jancarz i Roman Jankowski, a kolejny zawodnik gorzowskiej Stali — Jerzy Rembas znalazł się na 9 pozycji. W sumie, na listę plebiscytową kibice wpisali 81 polskich zawodników. W klasyfikacji światowej przewinęło się 78 nazwisk, a czołowe miejsca wola sympatyków żużla zajęli: Bruce Penhall (USA), Ole Olsen (Dania) i Tommy Knudsen (Dania). Liderzy „listy polskiej” znaleźli się w drugiej dziesiątce tego rankingu — Zenon Plech na miejscu 15, a Edward Jancarz na 18.

Tytuł szkoleniowca roku, głosami kibiców z całego kraju, przyznano Stanisławowi Sochackiemu z zielonogórskiego Falubazu.

Warto zwrócić uwagę na wyrazną stabilność plebiscytowej czołówki — i tak np. laureatami sied-

miu plebiscytów w klasyfikacji krajowej są tylko dwaj żużlowcy: Jancarz (3-krotnie — w 1975, 1977 i 1978 r.) oraz Plech (4-krotnie, lata 1976, 1979, 1980 i 1981). W konkurencji międzynarodowej dwukrotnie wygrał Ole Olsen (1975 i 1978), dwukrotnie Peter Collins (1976 i 1977) a ponadto: Ivan Mauger (1979), Michel Lee (1980) i Bruce Penhall (1981).

Jak będzie w bieżącym plebiscycie? Kto otrzyma miano najpopularniejszego w 1982 r.? Czy świetna postawa Edwarda Jancarza w cyklu turniejów o indywidualne mistrzostwo świata, uwieńczona 9 lokatą w finale w Los Angeles, pozwoli mu zrównać się pod względem plebiscytowych laurów z Plechem?

O tym zadecydują, oczywiście, kibice. Miejmy nadzieję, że również gorzowscy. A warto, wysłać swe głosy również dlatego, iż wśród uczestników plebiscytu organizatorzy rozlosują kalendarzyki imprez żużlowych na 1983 r., natomiast wśród typujących najtrafniej nagrodę — niespodzianki.

oni miejskiej będą w Zbigniewa Sprucha (Trasa 2. adku stwierdzenia i w wyszycu przełajowym w aktu, karani manie (pierwsze miejsce w kartynym bądź w wyniku juniorów) Pechowo pojednalępowania egzekucjiu seniorów Edward Plech ryzwną”.

Zapewne z przanktu widzenia jesto w porządku. Drzewzone w trakcie budowy i do pawilonu to wypadek przy pracy (jece), winny podiasię sprawiedliwoda się zadoc. Tylko (wym drzewom nie rzywróci życia. I nose nawet to, że biaznawca Wojewody dał w swojej opinii, wa pozostała nie parhazalo się, iż się nie pomogli nadzór zego przez inwestora ora do spraw zieleni, olej nie upilnował szed znakiem. z wszystko po proku n świat” grywna: kole

**II**  
**SKWIERZYNA.** Mieojnie Skwierzyńskie obecnie w punkcie kwierzyńskie, Swiniar Jościnowie, z tym że atnia ziewnia poddała remontowi. Ziewnia w Swiniara wyremontowana, ma biorniki służące do wywania i składzani ca. W punkcie tym wynosi od 850 do 900 nteka dziennie, nd

**MARZEC**  
grał pierwszy na boisko wy-pilkarsze gorzowskiego Stilonu ali sparring z Arkonią Szczec-1). Dobrą passę podtrzymał Olszewski, który tym razem leży tytuł wicemistrza kraju ów w spadzie (pokonał w eli jach Roberta Felisiaka). Z III imo zwycięstwa z Motorem Lu 14:6) pokonali się bokserzy ogórskiej Gwardii. W 3 pierw spotkaniach rundy wiosennej ze gorzowskiego Stilonu zdo punktu, natomiast szczypiar-AZS-u Gorzów „depczą po pie liderowi „słodemce” Poczanił, że emocje żużlowe — w toskim meczu Falubasz pokonał o (64:25) zespół Startu Gniez-drzej Nuckowski (Orlecia Go zwyciężył w Warszawie, w

## KWIECIEŃ

Ten miesiąc rozpoczął się od mistrzowskiego tytułu młodych water polistów Stilonu, który kolejny raz potwierdził swoją supremację w kraju. Wystartowała ekstraklasa żużlowa — Falubar wygrał w Z. Górze z Kolejarzem Opole 52:38. Przynależność do krajowej czołówki potwierdził Wojciech Mroz, zajmując 2 miejsce w międzynarodowym turnieju spadzistów w Gilwicach. Etap w wyszycu dookoła Dolnej Saksonii wygrał Lech Piasecki z gorzowskich Orliat. Dobrze spisali się podczas zawodów w Budapeszcie strzelcy zielonogórskiej Gwardii, zwyciężając zespołowo i odnosząc wiele zwycięstw indywidualnych. Na przebudowanym torze gorzowskim Stal pokonała żużlowców Apatora Toruń 30:40.

## MAJ

Początek miesiąca stał pod znakiem udanych występów strzelców Gwardii — m. in. Andrzej Macur zwyciężył w Pilźnie (CSRS) w pistolecie szybkostrzelnym wynikiem 397 pkt (wyrównał rek. Polski Jozef Zapadzkiego). Jacek Bobik (Lumel) był 4 w międzynarodowych zawodach w WKKW rozegranych w Walldorfie (RFN) Zimny pryznic spotkał żużlowców Falubazu — wysoka porażka w Rzeszowie i zmiana na stanowisku trenera (Bonifacy Langner zastąpił Stanisława Sochackiego). Edward Jancarz zakwalifikował się do ćwierćfinału IMS na żużlu (Henryk Olszak — rezerwa). Koszykarze zielonogórskiego Ze staliu dręki zwycięztwu w ostatnim spotkaniu ze Spójnią Stargard utrzy-mał się w II lidze. W ekstraklasie siatkarek z 11 pkt. utrzymał się Zawisza. Warto odnotować również wyróżnienie trenera gorzowskich wa

PROL, ZG ZSMP i red. „Standaru Młodych”. Niepokojący sygnał z Gorzowa o planowanym rozwiązaniu sekcji hokejowej). Sillonu. Nadal świetnie spłynie się Paweł Olszewski — zwyciężył w zawodach juniorów w Warszawie (startowali pięciobojsi 7 krajów). Radosna wiadomość z Tarnowa — koszykarz Spro-tawii zdobył złoty medal w IX OSM. Miesiąc zakończył się żużlowym akcentem — Maciej Jaworek zajął 2 miejsce w ćwierćfinałowych zawodach ME juniorów w Srumes (Bułgaria).

## CZERWIEC

Zakończyły się rozgrywki II ligi piłkarskiej — Sillon zajął 3 miejsce w grupie I (37 pkt.). W Drzonkowie — mistrzostwa Polski w WKKW. Zwycięza Krzysztof Rafalak, a Jacek Bobik zdobywa „brąz”. W Bielskopool zakończył się wyszyc dookoła Anglii — Lech Piasecki uplasował się na 7 miejscu. Dariusz Biczysko dwukrotnie bije rekord województwa w skoku wwyż — 221 (podczas memoriału B. Malinowskiego) i 222 (zawody II ligi w Ślubicach). Krajowe imprezy sportowe schodzą na drugi plan, bowiem w Hiszpani rozpoczęła się piłkarskie mistrzostwa świata. W Poznaniu — zawody żużlowe o puchar MTP Zwycięza M. Berliński (Wybrzeże) przed M. Jaworkiem i J. Rembasem. J. Bobik zajmuje 3 lokate w międzynarodowych zawodach w WKKW w Belgii. Warto również odnotować udany start gorzowskiego biegacza Mariana Gałazkiewicza w maratonie „Trybuny Ludu” — 4 miejsce.

Koncząc przegląd pierwszego półroczka, zastrzegamy się, iż musieliśmy dokonać selekcji wydarzeń. Prosimy zatem o wyrozumiałość.

(a)

U (1)

Ryszard Łuczak z konkursu na najlepszego wychowawcę, p. przez GKKFIS.



## Plebiscyt żuźlowy

# Najlepsi w kraju, na świecie i w pracy szkoleniowej

Przełom roku tradycyjnie obfituje w liczne plebiscyty, które po części są namiastką prawdziwych sportowych emocji, na pewno zaś znakomitą okazją do tego, aby kibice mogli wyrazić swe opinie i sympatie. Wśród wielu tego rodzaju imprez, cieszących się zainteresowaniem publiczności, jest również tradycyjny plebiscyt żuźlowy organizowany przez dwóch wrocławskich miłośników speedwaya: Marka Czerneckiego i Marka Smyła, przy życzliwym wsparciu redakcji pism ukazujących się w kilku miastach Polski, do których należą również „Ziemia Gorzowska”.

Plebiscyty żuźlowe przeprowadzane w ten sposób mają już bogatą tradycję — tegoroczny jest

szczyt w świecie, a także kandydatury do tytułu najlepszego trenera żuźlowego w kraju.

Przypomnijmy, że w ubiegłorocznym plebiscycie żuźlowym, w którym wzięło udział 1,3 tys. osób, najpopularniejszym wśród Polaków uprawiających speedway okazał się: Zenon Plech, Edward Janeczka i Roman Jankowski, a kolejny zawodnik gorzowskiej Stali — Jerzy Rembas znalazł się na 9 pozycji. W sumie, na liście plebiscytowa kibice wpisali 81 polskich zawodników. W klasyfikacji światowej przewinęło się 78 nazwisk, a czołowe miejsca wola sympatyków żuźla zajęli: Bruce Penhall (USA), Ole Olsen (Dania) i Tommy Knudsen (Dania). Liderem

miu plebiscytów w klasyfikacji krajowej są tylko dwaj żuźlowcy: Janeczka (3-krotnie — w 1975, 1977 i 1978 r.) oraz Plech (4-krotnie, lata 1976, 1979, 1980 i 1981). W konkurencji międzynarodowej dwukrotnie wygrał Ole Olsen (1975 i 1978), dwukrotnie Peter Collins (1976 i 1977) a ponadto: Ivan Manger (1979), Michel Lee (1980) i Bruce Penhall (1981).

Jak będzie w bieżącym plebiscycie? Kto otrzyma miano najpopularniejszego w 1982 r.? Czy świetna postawa Edwarda Janeczki w cyklu turniejów o indywidualne mistrzostwo świata, uwieczniona 9 lokatą w finale w Los Angeles, pozwoli mu zrównać się pod względem plebiscytowych laurów z Plechem?

## Zanim ruszy plebiscytowa machina

# Lubuski sport w 1982 roku <sup>(1)</sup>

Przedstawiamy dziś pierwszą część przeglądu wydarzeń w lubuskim sporcie w kończącym się roku. Mamy nadzieję, iż materiał ten ułatwi zadanie kibicom mającym zamiar wziąć udział w dorocznym plebiscycie na najlepszych sportowców obu lubuskich województw. Kandydatury zaproponowane przez zielonogórskich i gorzowskich szkoleniowców WFS zaprezentujemy w przyszłym tygodniu, inaugurując tym samym 30 edycję plebiscytu.

W niniejszym przeglądzie zaniechaliśmy oceny poszczególnych wydarzeń, porostawiając ją czytelnikom. A zatem zaczynamy...

### STYCZEŃ

Pierwszy miesiąc mijającego roku nie był bogaty w krajowe wydarzenia sportowe. Mocą dekretu o stanie wojennym zawieszono były imprezy sportowe, lecz praca szkoleniowa w poszczególnych klubach przebiegała bez większych zakłóceń. Informowaliśmy o regularnych treningach w sulechowskim Zawiszy, gorzowskim Stilonie, Zastalu Zielona Góra, Dozarnie Nowa Sól i innych klubach. Jako pierwsi wzięli na sportowe areny lubuscy lekkoatleci, którzy rozegrali w Czerwińsku halowe zawody. Najlepsze wyniki uzyskał G. Białowas (MKS Wolsztyn) w biegu na 60 m — 7,9 oraz Bogdan Modrzejewski (AZS Gorzów) na tym samym dystansie — 7,0. Następnie wystartowali gorzowscy łucznicy i zielonogórscy kolarze prześladowi. W ostatnich dniach miesiąca w Czerwińsku, odbyły się otwarte halowe mistrzostwa okrętu zielonogórskiego, a najlepszy wynik uzyskał Dariusz Bieżyński (Lubtour) w skoku wzwyż — 210 cm.

### LUTY

Po dwumiesięcznej przerwie inaugurowały rozgrywki siatkarki ekstraklasy. W pierwszym spotkaniu Zawisza przegrał w Sułchowie z Czarnymi 1:3. W meczu II ligi ho-

żeja na lodzie, gorzowski Stilon wygrał dwukrotnie z liderem — Stoczniowcem Gdańsk 6:3 i 11:2. Z innych wydarzeń warto odnotować udany start Zbigniewa Sprucha (Trasa Z. Góra) w wyścigu przełajowym w Szczecinie (pierwsze miejsce w kategorii juniorów). Pechowo pojechał w wyścigu seniorów Edward Plech (POM Strzelce), lecz powołany został do reprezentacji kraju na MS i zajął w nich 13 lokatę. Strzelec Gwardii Ireneusz Jagodziński zdecydowanie zwyciężył w Z. Górze w ogólnopolskich zawodach, uzyskując w karabinku pneumatycznym (60 strzałów) 579 pkt. Ciekawie imprezy odbyły się w Drzonkowie. Najpierw Wojciech Mróz (Lubtour) zwyciężył w sprawdzianie kadry narodowej młodzieżowców, a kilka dni później Paweł Olszewski wygrał zawody pięciu boistów wyprzedzając Janusza Peciaka. Na wysokim poziomie stał skok wzwyż podczas halowych mistrzostw Polski w Zabru. Zwycięzcą na Janusz Trzeptur, wyrównał rek. Polski Jacha Wszelty (230) a brązowy medal wywalczył D. Bieżyński — 221.

### MARZEC

Po raz pierwszy na boisko wybiegli piłkarze gorzowskiego Stilonu (wygrał sparing z Arkonią Szczecin 2:1). Dobra passa podtrzymał Paweł Olszewski, który tym razem wywalczył tytuł wicemistrza kraju juniorów w szpadzie (pokonał w eliminacjach Roberta Felisiaka). Z II ligi, mimo zwycięstwa z Motorem Lublin (14:6) pojeździł się bokserzy zielonogórskiej Gwardii. W 3 pierwszych spotkaniach rundy wiosennej piłkarze gorzowskiego Stilonu zdobyli 4 punkty, natomiast szczytności AZS-u Gorzów „depczą po piętach” liderowi „słodemic” Poznań. Pierwsze emocje żuźlowe — w towarzyskim meczu Falubaz pokonał wysoko (64:35) zespół Startu Golezno. Andrzej Nuckowski (Orleża Gorzów) zwyciężył w Warszawie, w

ogólnopolskich halowych zawodach łuczniczków uzyskując w wieloboju 1327 pkt.

### KWIECIEŃ

Ten miesiąc rozpoczął się od mistrzowskiego tytułu młodych waterpolistów Stilonu, którzy kolejny raz potwierdzili swoją supremację w kraju. Wystartowała ekstraklasa żuźlowa — Falubaz wygrał w Z. Górze z Kolejarzem Opole 52:38. Przynależność do krajowej czołówki potwierdził Wojciech Mróz, zajmując 2 miejsce w międzynarodowym turnieju szpadzistów w Gilwicach. Etap w wyścigu dookoła Dolnej Saksanii wygrał Lech Piasecki z gorzowskich Orleat. Dobrze spisał się podczas zawodów w Budapeszcie strzelec zielonogórskiej Gwardii, zwyciężając zespołowo i odnosząc wiele zwycięstw indywidualnych. Na przebudowanym torze gorzowskim Stal pokonała żuźlowców Apatora Toruń 30:46.

### MAJ

Początek miesiąca stał pod znakiem udanych występów strzelców Gwardii — m. in. Andrzej Macur zwyciężył w Piłźnie (CSRS) w piśtolecie szybkostrzałym wynikiem 397 pkt (wyrównał rek. Polski Józefa Zapędzkiego). Jacek Bobik (Lubtel) był 4 w międzynarodowych zawodach w WKKW rozegranych w Walldorfe (RFN). Zimny przymrozek spotkał żuźlowców Falubazu — wysoka porażka w Rzeszowie i zmiana na stanowisku trenera (Bonifacy Langner zastąpił Stanisława Sochańskiego). Edward Janeczka zakwalifikował się do ćwierćfinału IMS na żuźlu (Henryk Olszak — rezerwowo) Koszykarze zielonogórskiego Zostali dzięki zwycięstwu w ostatnim spotkaniu ze Spójnią Stargard utrzymani się w II lidze. W ekstraklasie siatkarek x II pkt. utrzymał się Zawisza. Warto odnotować również wyróżnienie trenera gorzowskich wa-

terpolistów — Ryszard Luczak został laureatem konkursu na najlepszych trenerów - wychowawców, zorganizowanego przez GKFPIS, PKOL, ZG ZSMP i red. „Sztandaru Młodych”. Niepokojący sygnał z Gorzowa o planowanym rozwiązaniu sekcji hokejowej Stilonu. Nadal świetnie spisuje się Paweł Olszewski — zwyciężył w zawodach juniorów w Warszawie (startował pięciobojem 7 krajów), Radosna wiadomość z Tarnowa — koszykarki Sportavii zdobyły złoty medal w IX OSM. Miesiąc zakończył się żuźlowym akcentem — Maciej Jaworek zajął 2 miejsce w ćwierćfinałowych zawodach ME juniorów w Szumen (Bulgaria).

### CZERWIEC

Zakończył się rozgrywki II ligi piłkarskiej — Stilon zajął 3 miejsce w grupie I (37 pkt.). W Drzonkowie — mistrzostwa Polski w WKKW. Zwycięzca Krzysztof Rafalak, a Jacek Bobik zdobywa „brąz”. W Blackpool zakończył się wyścig dookoła Anglii — Lech Piasecki uplasował się na 7 miejscu. Dariusz Bieżyński dwukrotnie bije rekord województwa w skoku wzwyż — 221 (podczas memoriału B. Malinowskiego) i 223 (zawody II ligi w Sułchowie). Krajowe imprezy sportowe schodzą na drugi plan, bowiem w Hiszpanii rozpoczynają się piłkarskie mistrzostwa świata. W Poznaniu — zawody żuźlowe o puchar MTP Zwycięzca M. Bełciński (Wybrzeże) przed M. Jaworkiem i J. Rembasem. J. Bobik zajmuje 3 lokatę w międzynarodowych zawodach w WKKW w Belgii. Warto również odnotować udany start gorzowskiego biegacza Mariusza Galarkiewicza w maratonie „Trębuny Ludu” — 4 miejsce.

Kończąc przegląd pierwszego półrocznego, zastrzegamy się, iż musimy my dokonać selekcji wydarzeń. Prosimy zatem o wyrozumiałość.



# O sporcie żużlowym na sesji KDS

**P**od kołce ub. tygodnia we Wrocławiu odbyła się doroczna sesja Klubu Dziennikarzy Sportowych SD PRL, w której uczestniczyli członkowie prezydium GKSZ PZM z przewodniczącym Zbigniewem Flasińskim. Działacze sportu żużlowego poinformowali dziennikarzy o problemach z jakimi boryka się ta dyscyplina, podsumowano sezon 1982, przedstawiono propozycje odnoszące się do przyszłego sezonu. Postanowiono te polityczne spotkania organizować dwukrotnie w ciągu roku - przed i po sezonie.

O „przymiarkach” do sezonu 1983 już informowaliśmy. Przypomnijmy, że w przyszłym sezonie kalendarz uwzględniono zawieszone na rok drużyny mistrzostwa Polski i MP par w kategorii młodzieżowej oraz „Brazowy Kask”. Należy także wyjasnić, że limit wieku „młodzieżowca” we wszystkich imprezach zamkniętych będzie granicą 21 lat, również w rozgrywkach ligowych.

W trakcie sesji przedstawiciele GKSZ przekazali dziennikarzom informacje interesujące dane statystyczne, wystąpiło z określeniami pro pozycjami.

• Jedną z nich jest zorganizowanie w przyszłym roku memoriału im. red. Jana Czerwskiego. Trudno dziś przytoczyć szczegóły, jednak generalnie chodzi o włączenie się Telewizji Polskiej, która zgłosiła katedwicki „Sport”, a impreza miała w silnej obsadzie - w myśl planu na gorąco propozycji - będzie połączone z meczem piłkarskim. Te dwie dyscypliny daryły szczególną sympatię nie tylko dla popularny komentator telewizyjny.

• W minionym sezonie mecze ligowe na polskich torach odejrzało 979 tys. widzów. Najwięcej kibiców zapiecznieło trybuny stadionu rzemieślniczej Stali - 178, a następnie Polonii Bydgoszcz - 153, Apatora Toruń - 130, Startu Gniezno - 127, Falubazu Zielona Góra - 103, Wybrzeża Gdańsk - 70, Kolejarza Opole - 63, Stali Gorzów - 57, Unii Leszno - 56 i ROW-u Rybnik -

57. Wzrosła zatem popularność speed way'a bowiem w 1980 r. meczu Liwowa oglądano 700 tys., a w 1981 r. - 867 tys. widzów. Wyjazdowe mecze Falubazu sledziło 117 tys. sympatyków sportu żużlowego, Stali Gorzów - 109, Apatora - 103, Unii Leszno - 102, Wybrzeża - 87, Polonii i ROW-u - po 85, Kolejarza - 82, Startu - 80, a Stali Rzeszów - 79 tys.

• Licencje posiadało 376 żużlowców (w 1981 r. - 325), wśród nich 134 ligowców. Polscy zawodnicy uczestniczyli w 230 imprezach (48 zagranicznych). Najlepszym wynikiem sezonu było 10 m. Edwarda Janczara w finale IMS w Los Angeles.

• W lidze brytyjskiej startowali dwaj polscy żużlowcy - Edward Janczar i Zenon Plech. Obaj nie dysponowali odpowiednim sprzętem, stąd uzyskane wyniki nie były najlepsze. Zawodnik Stali osiągnął przeciętnie 5,38 pkt, natomiast Plech - 4,56 pkt.

• W sporcie żużlowym mamy 32 szkoleniowców z licencją. Jak mówiono w klubach, Stanisław Sachacki od 1 stycznia będzie trenował żużlowców Unii Leszno.

• Polski speedway dysponuje 20 torami. Czwór część jest nowa i o reaktywowaniu sekcji żużlowych w Pile i Rawiczu, jednak jeszcze nie w przyszłym roku.

• Z oceny przedstawiciela Podkomisji Torów GKSZ wynika, że najbardziej zadbane i najbardziej bezpieczne są tor w Rzeszowie, Tarnowie i Gdańsku, natomiast najgorzej - w Grudziądzu, Toruniu i Gnieźnie. Ten ostatni niegdyś stawiano za wzór, a obecnie pozostawia wiele do życzenia.

• Analiza kart wypadkowych i zakładek lekarskich wskazuje, iż w ostatnim sezonie miały miejsce 352 upadki (w 1981 r. - 369), w których uczestniczyło 134 żużlowców. W 165 przypadkach obyło się bez urazów, z poważalszych 8 należało do grupy stanowiących zagrożenie dla życia, 4 inne wymagały interwencji szpitalnej. Nie było wypad

ku śmiertelnego. Tradycyjnie, wieciej upadków zanotowano w pierwszej fazie sezonu. Z żużlowców Falubazu Jaworek upadł 4 razy, H. Olszak - 3, Huszcza, Zeromski i Malinowski - po 2, Tomaszewski - 1. Z zawodników gorzowskiej Stali - 2, Fabiszewski i Racięda upadli trzykrotnie. Dąbrowski, Grzaliak, Janczar, Nowak i Okupski - po 2, Woźniak i Daniszewski - jeden raz. R.S.

zawodników  
Kontuzja...

## na schodach

**P**óźniej niż w ubiegłych latach poznaliśmy wszystkich medalistów mistrzostw świata na żużlu. Po raz pierwszy w historii speedway'a jeden z finałów - w jeździe parami - odbył się w ub. tygodniu w dalekiej Australii. Bezapelacyjnie zwyciężili Amerykanie Dennis Sigales i Bobby Schwartz, tym samym Amerykanie „zstąpili ze stela”, bowiem triumfowali również 6 indywidualnych i drużynowych mistrzostwach świata.

Wszystkie zagadki w światowym sporcie żużlowym zostały już wyjaśnione. Pora zatem przywrócić do tradycyjnego, VII już plebiscytu na 10 najpopularniejszych polskich żużlowców, 10 osób światowego speedway'a oraz trzech najlepszych szkoleniowców polskich drużyn ligowych. Wzorem ubiegłych lat plebiscyt organizują wrocławscy działacze - Marek Czerniecki i Marek Smyła, w imieniu których serdecznie zapraszamy do udziału. Od lat tubuszy sympatycy sportu żużlowego stanowili najlicniejszą grupę. Sądziemy, że w bieżącym plebiscycie będzie podobnie. Wśród wszystkich uczestników rozlosowane będą kalendarzyki imprez żużlowych 1983 roku, najtrafniej typujący otrzymają nagrody - niespodzianki.

Po raz pierwszy plebiscyt zorganizowano po sezonie 1975. W plebiscycie krajowym najczęściej głosów otrzymał wówczas Edward Janczar, a najpopularniejszym zawodnikiem światowych torów uznano Ote Olszaka. Rok później plebiscyt poświęcono o wybór najlepszego polskiego trenera, którym został Andrzej Pogorzelski. Natomiast w plebiscycie żużlowców triumfowali Zenon Plech i Peter Collins. A oto zwycię

zycy kolejnych plebiscytów: 1977 r. - E. Janczar, P. Collins i A. Pogorzelski; 1978 r. - E. Janczar, O. Olszak i R. Niewieruk; 1979 r. - Z. Plech, I. Maugé i M. Spychalski; 1980 r. - Z. Plech, Michael Lee i A. Pogorzelski; 1981 r. - Z. Plech, Bruce 'enball i Stanisław Sachacki. Kto zwycięży tym razem?

Kartki pocztowe z nazwiskami 10 polskich zawodników, 10 żużlowców kandydujących do miana „najlepszego na świecie” oraz trzech polskich szkoleniowców prosimy przesyłać na jeden z podanych adresów: Marek Czerniecki, ul. Gajowa 12/4, 54-313 Wrocław lub Marek Smyła, 54-984 Wrocław, skr. pocztowa 26. Termin upływa z końcem stycznia 1983 r.

**W** sezonie 1982, w lidze brytyjskiej startowali Edward Janczar i Zenon Plech, a znane kłopoty ze sprzętem spowodowały, że znanych wyników nasi żużlowcy nie osiągnęli. Jak wynika z pierwszego „przymiarek” może się zdarzyć, że w przyszłym sezonie w Anglii nie wystąpi żaden z polskich zawodników. Odpowiednio wrocławscy działacze GKSZ, wystąpili do ligowych klubów z prośbą o opinie na temat oddęgowania na przyszły sezon czołowych zawodników oraz

przedstawienia warunków. W wielu szkieci działacze klubowi żądają określonej ilości sprzętu, średnio tysiąca funtów oraz udziału żużlowców w niektórych meczach ligi polskiej. Jak wynika z wyjaśnień przewodniczącego GKSZ PZM, Zbigniewa Flasińskiego, brytyjscy promotorzy nie są skłonni do spełnienia tych warunków i letnie obawy, że Polaków w lidze brytyjskiej nie będzie. Przy znanych kłopotach z uzyskaniem odpowiedniego klasy sprzętu, praktycznie jest to jedyna droga zdobycia kilku szkieci i akcesoriów urządzeń mających. Traktując sprawę na dzień jest ona otwarta w tym sensie, że finałnych rozmów z przedstawicielami ESPA jeszcze nie przeprowadzono. Być może kluby nieco skrócą listę żądań i wówczas umowa będzie podpisana, może też imie się stanowisko brytyjscy promotorzy.

Definitywnie wiadomo, że ze startów w Anglii zrezygnował Edward Janczar, różne informacje napływają na temat wyjazdu Zenona Plecha. Na liście kandydatów są następujący zawodnicy: Andrzej Huszcza (Falubaz Zielona Góra), Marek Ziarnik i Bolesław Frach (Polonia Bydgoszcz), Wojciech Zabiałowski (Apator Toruń), Piotr Pyszny (ROW Rybnik), Roman Jankowski (Unia Leszno), Marek Kepa (Motor Lublin) i Jerzy Kochman (Stal Świechtowski).

**E**dward Janczar, który postanowił nie ubiegać się o poselstwo nie wyjadzie do Anglii w przyszłym roku, nie zamierza jednak sprzątać na laurach. W trakcie ostatniej rozmowy stwierdził, że postara się skutecznie liczyć obywateli zawodnika i szkoleniowca, nadal też będzie się ubiegał o reprezentacyjne szlify w najważniejszych imprezach roku. Obecnie też zamierza przygotować do przygotowań.

Tymczasem pach nie oszczędził tego popularnego sportowca. Wracając z garażu do Edwarda tak niefortunnie upadł na schodach, że doznał złamania kości promieniowej. Na kontuzjowaną rękę nałożono opatrunkę gipsową i leczenia potrwają kilka tygodni. R.S.



# Zanim rozpocznie się liga żużlowa

- 1 Uboższy sezon na krajowych torach
- 2 Pierwsze konfrontacje w Z. Górze i Bydgoszczy
- 3 Nie zapominać o kibicach

**W** sobotę, 12 kwietnia na czterech torach rozegrano inauguracyjne mecze sezonu 1992 i ligi żużlowej. Oto zestawienie par: Falubaz Z. Góra — Kolejarz Opole, ROW Rybnik — Wybrzeże Gdańsk, Unia Leszno — Start Bydgoszcz — Start Gniezno. Jak już informowaliśmy, spotkanie Start Górze — Apator Toruń odbędzie się 14 kwietnia.

Zanim liczni w najbardziej regionie sympatyczny speedway'a emocjonować się będą rywalizacją o ligowe punkty, warto — choćby w skrócie — wspomnieć o decyzjach jakie zapadły w sprawie cotygodniowego nadchodzącego sezonu. Najogólniej biorąc, będzie on uboższy od poprzednich co ma uzasadnienie w niełatwej sytuacji gospodarczej kraju, która ma również bezpośrednio wpływ na sport żużlowy.

**R**ozgrywki ligowe przebiegać będą dotychczasowym rytmem, a zatem każda z drużyn rozegra w I lidze 18 spotkań. Mecze ostatniej serii rozegrane będą 10 października. Okrojony został cykl eliminacji indywidualnych mistrzostw Polski, których finał odbędzie się 23 lipca w Zielonej Górze. Szesnastko finalistów wyłonią dwa półfinały (12 maja w Gdańsku i Rzeszowie). Tu należy wyjaśnić, że przyjęto koncepcję podzielenia klubów na strefy północną i południową. Eliminacje we wszystkich imprezach krajowych odbywać się będą według tego schematu, ale dotychczas nie ustalono szczegółowego podziału. Wracając do IMP, Główna Komisja Wycieczek Torowych PZM, wytypuje 32 żużlowców, którzy uczestniczyć będą w dwóch półfinałach.

Podobnie zasada obowiązywać będzie w młodzieżowych indywidualnych mistrzostwach Polski. Turnieje półfinałowe odbędzie się 1 maja w Toruniu i Lublinie, natomiast finał —

10 czerwca w Opolu. 30 maja w Bydgoszczy i Częstochowie rozegrane zostaną półfinały mistrzostw Polski par klubowych, natomiast finał — 7 sierpnia na torze obrony tytułu — Stal Gorzów.

Tradycyjna impreza — „Złoty Kasik” rozgrywana będzie identycznie jak IMP. Wytypowani żużlowcy spotkają się 18 sierpnia w Gnieźnie i Świętochłowicach, a najlepsi rozegrają turniej finałowy 30 września w Lesznie. Nie będzie półfinałów „Srebrnego Kasika”, natomiast ustalona 16-tka finalistów spotka się 23 września w Rybniku.

Z pozostałych imprez krajowych zrezygnowano. Nie będzie zatem drużynowych mistrzostw kraju w kategorii młodzieżowej, mistrzostw par klubowych w tej kategorii wieku, nie będzie także „Brazowego Kasika”. Poważne kłopoty z jakimi boryka się sport żużlowy nakazują daleko idące oszczędności, jednak całkowite wyeliminowanie imprez dla młodych zawodników może się okazać fatalne w skutkach. Oczywiście, poszczególne kluby organizować będą imprezy na własną rękę, jednak będzie ich niewiele.

Wiedomo już, że PZM zrezygnował z organizacji turniejów między narodowych w Polsce, a także z turniejów Międzynarodowej Inicjatywy IMS (9 maja). Odbędzie się jedynie trzy międzynarodowe mecze Polska — ZSRR. PZM ma natomiast zapewnienie władz państwowych, że finał kontynentalny indywidualnych mistrzostw świata odbędzie się 25 lipca w Polsce (Leszno).

**D**o inauguracji rozgrywek ligowych pozostało jeszcze dziesięć dni. Aura na ogół sprzyja, więc poszczególne kluby szukają okazji do konfrontacji na torze. Jak już informowaliśmy działacze Falubazu i Startu Gniezno domówili się w sprawie rozegrania towarzyskiego meczu. Impreza rozpocznie się w niedzielę, 28 bm, o godz. 14 na zielonogórskim torze.

Górze wystąpią w następującym składzie: Wojciech Kaczmarek, Wojciech Pankowski, Leon Kujawski, Tadeusz Brillowski, Kazimierz Wojcik, Stanisław Gała i Marek Mierkiewicz. Skład gospodarzy: Henryk Olszak, Wiesław Pawlak, Jan Krzystyniak, Stefan Żeranski, Maciej Jaworek i Alfred Krzystyniak. Przepuszczalnie skład uzupełni któryś z mniej doświadczonych żużlowców.

Czołowy zawodnik zielonogórskiego klubu — Andrzej Huszcza, w tym samym czasie uczestniczyć będzie w imprezie zorganizowanej przez bydgoskich działaczy — „Indywidualnym finale I kryterium asów polskich lig żużlowych”. Ustalono, że weźmie w niej udział 16 zawodników I i II ligi legitymujących się najkorzystniejszą średnią uzyskanych punktów w sezonie 1991 — członkowie kadry narodowej. Sądząc ze składu uczestników, od tej zasady są pewnie odstępować.

W Bydgoszczy, obok Huszczy wystartują: Edward Jancarz (Stal Gorzów), Roman Jankowski i Ryszard Buskiewicz (Unia Leszno), Zenon Flech (Wybrzeże Gdańsk), Eugeniusz Blaszak i Piotr Podrzycki (Start Gniezno), Alfred Sikielka i Leonard Raba (Kolejarz Opole), Wojciech Zabiłowicz (Apator Toruń), Piotr Pyszny (ROW Rybnik), Bolesław Proch i Marek Ziarnik (Polo-

nia Bydgoszcz), Marek Kępa (Motor Lublin), Zdzisław Rutecki (GKM Grudziądz) i Józef Kochman (Śląsk Świętochłowice).

**I**nterujące seminarium odbyłi wczoraj w Zielonej Górze lubuscy działacze sportu żużlowego. Zajęcia prowadził II przewodniczący GKWT Zbigniew Płasiński oraz jego wiceprzewodniczący Aleksander Chmielewski. Obecne były wszystkie osoby pełniące obowiązki w trakcie imprez żużlowych w Gorzowie i Zielonej Górze.

Pomniając szereg spraw fachowych, warto zwrócić uwagę na podnoszoną kwestię organizacji imprez. W trudnej sytuacji finansowej kluby powinny i muszą zabiegać o widza, szukać jego pełnej sympatii i zainteresowania. Prawda jest taka, że przez wiele lat „odfajkowywano” zawody, a łączący emocji sympatyk sportu i tak płacił za bilet. Rzecz więc w tym by zweryfikować te pojęcia. Ceny biletów wzrosły i takie jest prawo ekonomiczne. Rozkochani w speedway'u lubuscy kibice zapewne nadal wiernie będą towarzyszyć swoim pupilom, ale organizatorzy muszą zadbać by czuli się zadowolonymi.

Sporo się w tym kierunku robi w zielonogórskim klubie. Już przed niedzielnym meczem ze Startem można będzie nabyć proporce klubowe, w najbliższym czasie w sprzedaży pojawią się znaczki Falubazu, kalkomanie, zawierające ciekawe informacje programy. Będzie można nabyć zdjęcia zawodników, którzy nie odmówią autografów. To na porządek Działacze klubu pragną zapewnić sympatykom Falubazu godziwą rozrywkę i nadal będą czynili w tym kierunku starania.

R. SIUDA



# Zanim rozpocznie się liga żużlowa

- Uboższy sezon na krajowych torach
- Pierwsze konfrontacje w Z. Górze i Bydgoszczy
- Nie zapominać o kibicach

**W** pierwszą niedzielę kwietnia na czterech torach rozegrane zostaną inauguracyjne mecze sezonu 1982 I ligi żużlowej. Oto zestawienie par: Falubaz Z. Góra — Kolejarz Opole, ROW Rybnik — Wybrzeże Gdańsk, Stal Rzeszów — Unia Leszno, Polonia Bydgoszcz — Start Gniezno. Jak już informowaliśmy, spotkanie Stal Gorzów — Apator Toruń odbędzie się 14 kwietnia.

Zanim liczni w lubuskim regionie sympatycy speedway'a emocjonować się będą rywalizacją o ligowe punkty, warto — choćby w skrócie — wspomnieć o decyzjach jakie zapadły w sprawie całokształtu nadchodzącego sezonu. Najogólniej biorąc, będzie on uboższy od poprzednich co ma uzasadnienie w niełatwej sytuacji gospodarczej kraju, która ma również bezpośrednio wpływ na sport żużlowy.

**R**ozgrywki ligowe przebiegać będą dotychczasowym rytmem, a zatem każda z drużyn rozegra w I lidze 18 spotkań. Mecze ostatniej serii rozegrane będą 19 października. Okrojony został cykl eliminacji indywidualnych mistrzostw Polski, których finał odbędzie się 22 lipca w Zielonej Górze. Szesnastkę finalistów wyłonią dwa półfinały (13 maja w Gdańsku i Rzeszowie). Tu należy wyjaśnić, że przyjęto koncepcję podziału klubów na strefy północną i południową. Eliminacje we wszystkich imprezach krajowych odbywać się będą według tego schematu, ale dotychczas nie ustalono szczegółowego podziału. Wracając do IMP, Główna Komisja Wyścigów Torowych PZM, wytypuje 32 żużlowców, którzy uczestniczyć będą w dwóch półfinałach.

Podobna zasada obowiązywać będzie w młodzieżowych indywidualnych mistrzostwach Polski. Turnieje półfinałowe odbędą się 1 maja w Toruniu i Lublinie, natomiast finał —

10 czerwca w Opolu. 30 maja w Bydgoszczy i Częstochowie rozegrane zostaną półfinały mistrzostw Polski par klubowych, natomiast finał — 7 sierpnia na torze obrońcy tytułu — Stal Gorzów.

Tradycyjna impreza — „Złoty Kask” rozgrywana będzie identycznie jak IMP. Wytypowani żużlowcy spotkają się 18 sierpnia w Gnieźnie i Świętochłowicach, a najlepszy rozegra turniej finałowy 30 września w Lesznie. Nie będzie półfinałów „Srebrnego Kasku”, natomiast ustalona 16-tka finalistów spotka się 23 września w Rybniku.

Z pozostałych imprez krajowych zrezygnowano. Nie będzie zatem drużynowych mistrzostw kraju w kategorii młodzieżowej, mistrzostw par klubowych w tej kategorii wieku, nie będzie także „Bratowego Kasku”. Poważne klopoty z jakimi boryka się sport żużlowy nakazują daleko idącą oszczędność, jednak całkowite wyeliminowanie imprez dla młodych zawodników może się okazać fatalne w skutkach. Oczywiście, poszczególne kluby organizować będą imprezy na własną rękę, jednak będzie ich niewiele.

Wiedomo już, że PZM zrezygnował z organizacji turniejów między narodowych w Polsce, a także z turniejów międzynarodowych (krajowej IMS 9 maja). Odbędzie się jedynie trzy międzynarodowe mecze Polska — ZSRR. PZM ma natomiast zapewnienie władz państwowych, że finał kontynentalny indywidualnych mistrzostw świata odbędzie się 25 lipca w Polsce (Leszno).

**D**o inauguracji rozgrywek ligowych pozostało jeszcze dziesięć dni. Aura na ogół sprzyja, więc poszczególne kluby szukają okazji do konfrontacji na torze. Jak już informowaliśmy działacze Falubazu i Startu Gniezno domówili się w sprawie rozegrania towarzyskiego meczu. Impreza rozpocznie się w niedzielę, 23 bm, o godz. 14 na zielonogórskim torze.

Goście wystąpią w następującym składzie: Wojciech Kaczmarek, Wojciech Pankowski, Leon Kujawski, Tadeusz Brillowski, Kazimierz Wojcik, Stanisław Gała i Marek Mierkiewicz. Skład gospodarzy: Henryk Olszak, Wiesław Pawlak, Jan Krzystyniak, Stefan Żeromski, Maciej Jąworek i Alfred Krzystyniak. Przynależnie skład uzupełni któryś z mniej doświadczonych żużlowców.

Czołowy zawodnik zielonogórskiego klubu — Andrzej Huszcza, w tym samym czasie uczestniczyć będzie w imprezie zorganizowanej przez bydgoskich działaczy — „Indywidualnym finale I kryterium asów polskich lig żużlowych”. Ustalono, że weźmie w niej udział 16 zawodników I i II ligi legitymujących się najkorzystniejszą średnią uzyskanych punktów w sezonie 1981 — członkowie kadry narodowej. Sądząc ze składu uczestników, od tej zasady są pewne odstępstwa.

W Bydgoszczy, obok Huszczy wystartują: Edward Jancarz (Stal Gorzów), Roman Jankowski i Ryszard Buśkiewicz (Unia Leszno), Zenon Flech (Wybrzeże Gdańsk), Eugeniusz Błaszak i Piotr Podrzycki (Start Gniezno), Alfred Sikielka i Leonard Raba (Kolejarz Opole), Wojciech Zabiałowicz (Apator Toruń), Piotr Pyszny (ROW Rybnik), Bolesław Proch i Marek Ziarnik (Polo-

nia Bydgoszcz), Marek Keps (Motor Lublin), Zdzisław Rulecki (GKM Grudziądz) i Józef Kochman (Śląsk Świętochłowice).

**I**nterujące seminarium odbyli wczoraj w Zielonej Górze lubuscy działacze sportu żużlowego. Zajęcia prowadziła przewodniczący GKWT Zbigniew Flasiński oraz jego wiceprzewodniczący Aleksander Chmielewski. Obecne były wszystkie osoby pełniące obowiązki w trakcie imprez żużlowych w Gorzowie i Zielonej Górze.

Pomijając szereg spraw fachowych, warto zwrócić uwagę na podnoszoną kwestię organizacji imprez. W trudnej sytuacji finansowej kluby powinny i muszą zabiegać o władze, uzyskać jego pełną sympatię i zainteresowanie. Prawda jest taka, że przez wiele lat „odfajkowywano” zawody, a łączący emocji sympatycy sportu i tak płacili za bilet. Rzecz więc w tym by zweryfikować te pojęcia. Ceny biletów wzrosły i takie jest prawo ekonomiczne. Rozkochani w speedway'u lubuscy kibice zapewne nadal wernie będą towarzyszyć swoim pupilom, ale organizatorzy muszą zadbać by czuli się usatysfakcjonowani.

Sporo się w tym kierunku robi w zielonogórskim klubie. Już przed niedzielnym meczem ze Startem można będzie nabyć proporce klubowe, w najbliższym czasie w sprzedaży pojawią się znaczki Falubazu, kalkomanie, zawierające ciekawe informacje programy. Będzie można nabyć zdjęcia zawodników, którzy nie odmówią autografów. To na początek. Działacze klubu pragną zapewnić sympatykom Falubazu godziwą rozrywkę i nadal będą czynili w tym kierunku starania.

R. SIUDA



# Wokół finału na Coliseum Czy Mauger miał rację?



Finał indywidualny na śledziach światowy przyniósł nam rok 1982 przeszedł do historii. I chociaż nadal trwa dyskusja czy sędziowie z Norweg Toré Kittelsen postąpił słusznie wykluczając wielką nadzieję Anglików Kenny'ego Cartera z XIV wyścigu, w którym rywalizował z Amerykaninem Bruce'em Penhall'em, obecnie dwukrotnym mistrzem świata.

Wczoraj zamieściliśmy korespondencję z Anglii, dziś rozmawiamy z nocnym sędzią Klemem Wydzarzbem, delegatem Międzynarodowej Federacji Motocyklowej (FIM) na tej imprezie. Polakiem Władysławem Pletziakiem.

(CIĄG DALSZY NA STR. 9)

# Czy Mauger miał rację?

(CIĄG DALSZY ZE STR. 8)  
— Muszę powiedzieć — stwierdził nasz rozmówca — że trudno było ustawić wyścig, który ma być limit startu, znaczące dla niego było przywołanie na startowe miejsce Kima. W chwili ogłoszenia startu spór porzucił po wykluczeniu Cartera. Na czele Anglijskiej w tym śledziach mistrza Mauger, także jego mistrza Ivan Mauger, równocześnie jeden z czterech organizatorów finału w Los Angeles, Melm zaniemierzył się z widzielnymi, aby przetrwać w Penhall, Amster wiodłoby zderzenie również w ten sposób i tak po powrocie do Anglii. Nowozelandczyk Mauger profesjonalnie zamierzał zrobić wyścig, który ma być "bardziej niż wyścig". Zaczęła bliźnięć na śledziach. Komisarz "Los Angeles Times" napisał, że było to nieuczciwe. Podczas wyścigu, że Carter startował z koniuzją, miał kłopoty z płucem. Zostawmy jednak te problemy własnym angielskiego sportu słowem.

— Jak pan ocenia turniej? — Bardzo dobra organizacja, tak to. Na widowni zasiadło ponad 60 tysięcy widzów. Zawody były bardzo emocjonujące. Za wyścigiem dostrzegaliśmy Amery-

kańczyły wyścigi. — Zawody zostały przeprowadzone zgodnie z regulaminem FIM. Wzorowo. — Jednym z organizatorów był Jack Milne, pierwszy Amerykanin na śledziach. — To miało niewątpliwie znaczenie symboliczne. Milne i Penhall, dwie spoki. — W drodze startu rywalizacji Polak Eduard Jancarz... — Zorganizował się bardzo dobrze. W wyścigu był drugi z Carterem, którego ciągle dobiegali. Za Polakiem przyszedł sędziwa Jan Andersson i Czechom Sławek Vachav Varner. W drugim wyścigu Jancarz uległ Anglikowi Labevi Collinsonowi, wygrał natomiast Australijski sędziwa Crumpem i Rosyjskim mistrzem Starostinem. Trzeci polski Jancarz z Bruce'em Penhall'em przyszedł z Bruce'em Penhall'em, drugim mistrzem świata (USA), wygrał

(CIS), a Kai Niemi (Finlandia). Piąty wyścig niestety Jancarz przegrał na starcie. Miał wielką szansę przegrać jednak z najbardziej utytułowanym Finem. Pierwszy był Duńczyk Hans Nielson, drugi Anglik Peter Collins, trzeci Grzegorz Hasek (SFPN), i ostatni Polak. W sumie okazało się, że Jancarz nie podzielił.

— 1) Hasek 5 pkt., 13 Peter Collins i Niemi po 5 pkt., 14 Crump 4, 15 Vachav Varner 2 pkt., 16 Starostin 0 pkt.  
— Skumulowany o kłopotach Starostin...  
— Północni dotarli motocyklem via Meksyk. Mauger uciekł z startu. Wpłynął Jancarz, zacięła się jednak na treningu, potem Starostin korzystał z Westlake.

— Kto transmitował imprezę za pośrednictwem telewizji? — W sumie oglądało zawody około 15 mln ludzi, transmitowały "sky" do dziesięciu krajów.  
— Najlepszy czas? — Carter w drugim wyścigu 1:13 sek.  
— Ile liczył tor? — Nie metrów.

— Poczernione urządzenie? — Było trochę czasu na świeżeniu startu, około 15 minut. Władysław Pletziaki, który był fa-

ZUZEL

# Znów Penhall!

(CIĄG DALSZY ZE STR. 8)

przejechał do fabryki śledzi w Hollywood. Zorganizował jednak, że wystąpi w finale Międzynarodowej Federacji Motocyklowej (FIM) na tej imprezie. Polakiem Władysławem Pletziakiem.

Jeśli wpisał się na śledziach światowych mistrzów. Oboje wyścigi, do których pojechał w terminie późniejszym. 1. Bruce Penhall (USA) 14 pkt., 2. Les Collins (Anglia) 13, 3. Dennis Sigalos (USA) 12, 4. Kelly Moran (USA) 11, 5. Kenny Carter (Anglia) 10, 6. Jan Andersson (Szwecja) 9, 7. Dave Jessup (Anglia) 8, 8. Hans Nielson (Dania) 7, 9. Edward Jancarz (POLSKA) 6, 10. Jiri Staud (Czechy) 5, 11. Jiri Staud (Czechy) 4, 12. Jiri Staud (Czechy) 3, 13. Jiri Staud (Czechy) 2, 14. Jiri Staud (Czechy) 1, 15. Jiri Staud (Czechy) 0.

# Jancarz - 9

Los Angeles

# Znów Penhall!

Na ośmiu najlepszych mistrzów świata w Coliseum w Los Angeles (USA) rozegrany został wyścig w sobotę 17 marca. W gronie uczestników znalazł się także Jancarz, który był fa-



ZUZEL

# Jancarz na Coliseum

(CIAO DALSZY NA STR. 1)

Skoro już jesteśmy przy historii, właśnie w Los Angeles w 1932 roku na Igrzyskach olimpijskich Polak Janusz Kusociński w biegu na 10.000 metrów sięgnął po złoty medal. Wspanięły sukces! W wydanych onegdaj reportażach Aleksandra Hołyńskiego, które pisał w XIX wieku czytamy we wstępie, że pierwszą książką o Kalifornii po angielsku napisał Polak doktor Feliks Paweł Wierzbicki — był to przewodnik dla nowo przybywających i kandydatów na przybyszów. Pierwszą książką europejską o Kalifornii napisał również Polak — Aleksander Jan Joachim Hołyński, po francusku. Dość jednak tych poloników. Wracajmy do speedways; jak się na wstępie rzekło — zawładnie on Coliseum, ale Kalifornia ma też inny problem, a jest nim powódź.

Finałowi IMS ona jednak nie grozi. Stadion jest gotowy, organizatorzy spodziewają się ok. 50.000 widzów, bilety są po pięć dolarów. W sobotę, o godzinie 20.00 czasu miejscowego nastąpi start pierwszego z dwudziestu wyścigów. Arbitrem jest Norweg Tore Kittilsen, stewardem Międzynarodowej Federacji Motocyklowej Władysław Pietrzak. Wczoraj odbył się już pierwszy trening. Oto lista startowa: 1. Kelly Moran (USA — Eastbourne), 2. Peter Collins (Anglia — Belle Vue), 3. Michał Starostin (ZSRR), 4. Dennis Sigalos (USA — Ipswich), 5. Jan Andersson (Szwecja — Reading), 6. Vaclav Verner (CSRS — Poole), 7. EDWARD JANCARZ (POLSKA — Wimbledon), 8. Kenny Carter (Anglia — Halifax), 9. Georg Back (RFN), 10. Dave Jessup (Anglia — Wimbledon), 11. Phil Crump (Australia — Swindon), 12. Jiri Stanel (CSRS — Reading), 13. Bruce Penhall (USA — Cradley Heath), 14. Kai Niemi (Finlandia — Wimbledon), 15. Les Collins (Anglia — Leicester), 16. Hans Nielsen (Dania — Birmingham). Rezerwa: Andy Graham (mistrz Anglii — Birmingham), Emil Sova (CSRS). Oto doborowa stawka rywal, która będzie walczyć o tytuł króla świata na rok 1982.

Przed rokiem na Wembley w Londynie wygrał w kobojskim stylu Penhall, był najjaśniejszą gwiazdą, za nim uplasowali się po barażowym wyścigu Ole Olsen i Tommy Knudsen. Między zabraknie duńskie dwójki w USA, w finale znalazł się tylko jeden Duńczyk! Zabraknie także czolowego zawodnika z Wembley-81 Duńczyka Erika Gundersena. Jest natomiast silna koalicja amerykańsko-angielska, z Penhallem, Moranem i Carterem, Collinsami na czele!

Jakie szanse, kto na podium? Ogromnie trudno cokolwiek wyrokować, różnica w klasie jest przecież minimalna, wszyscy (z małymi wyjątkami) znają się z polyczek na brytyjskich torach. Gospodarzom ponoć pomagają... ściany, a no zobaczymy czy przysła gwiazda Hollywood — Bruce Penhall i zawiadnie znów trone. Nie będzie miał łatwego zadania. Nas oczyszcza w tej stawce mistrzów na mistrza najbardziej interesuje start weterana, Edwarda Jancarza, któremu przykolewają dwa motocykle Weslake klubowy mechanik ze Stali Górzów — Edward Pilarczyk. Tak prawdę mówiąc, to „Eddy” nie jest takim znówu Jędrakiem na Coliseum jeśli weźmie się pod uwagę obecność wspomnianych: Pilarczyka i Pietrzaka. W ubiegłym roku Polak startował na Wembley, zdobył w pięciu startach pięć punktów, co dało mu dwunaste miejsce. Jeśliż w Londynie z nr 1, nie „zred” wtedy ten motocykl, jeden, drugi... Jak będzie tym razem? — Nie właśnie, dowiemy się o tym w niedzielę rano, gdyż finał zakończy się nad ranem licząc według czasu warszawskiego.

Popatrzmy na minionych zwycięzców żużlowych finałów. Rok 1938 — Lionel van Praag z Australii, ale w 1937 roku na najwyższym stopniu podium stanął Amerykanin Jack Milne, który na pewno będzie obecny na turnieju. W 1938 roku triumfował Blaney Wilkieson z Australii. Następne finały rozgrywane już po II wojnie światowej, najczęściej na Wembley. Pierwszym powojennym mistrzem był w 1949 roku Tommy Price z Anglii. Aż do 1981 roku ani jednemu Amerykaninowi nie udało się zdobyć złotego medalu, była to era Szweda Ove Fundina (pięć razy mistrzem), który trzy razy wygrał Nowozelandczyk Barry Briggs. Ale powinieć się przede wszystkim wspomnieć o fenomenie z Christchurch, w połacie Nowej Zelandii — Ivanie Maugerze, który ustanowił rekord, był bowiem sześć razy mistrzem świata klasycznego stylu. W 1973 był bliżej „złota” na Stadionie Śląskim w Chorzowie, ale upadł, a linię mety jako zwycięzca przejechał pierwszy i drugi raz do tej pory mistrz świata (indywidualny) Polak Jerzy Karwicki. W 1979 znów na Stadionie Śląskim, wygrał wreszcie Mauger i to był właśnie ten szósty tytuł. Srebrny medal przypadł wtedy Polakowi Zenonowi Plechowi.

Ale to już historia. Ubiegły rok przyniósł zwycięstwo nousego stylu Janczy, jaki prezentują Amerykanie, pochodzący z Kalifornii; jedzą wybornie, siastycznie, ofensywnie, współpracują z maszyną. Szalenie to widowiskowy styl i skuteczny. Amerykanie wygrali w Londynie tagoroczny finał drużynowy MS, teraz mają aspiracje w indywidualnej próbie, a myślą już... o finale par z Australii. Początek hegemonii? — Być może, nie zapomnijmy jednak, że nie tylko oni są faworytami na Coliseum. Czekaemy zatem na wieści, na wyniki Edwarda Jancarza. Pierwszy amerykański finał — a może będzie... europejski?!

ADAM JAŻWIECKI

W Kalifornii speedway i... powódź

# „Jedynak” Jancarz na Coliseum

Los Angeles tym sportem tułowym! W najbliższą sobotę (25 bm.) na olimpijskim obiekcie Coliseum rozegrany zostanie 27 finał indywidualnych mistrzostw świata. Wszyscy są już na miejscu, w żużlowej śmiertnicy świata jest i polski „Jedynak” Edward Jancarz, który wystartuje z nr siódmym. W starożytności ta właśnie liczba była szczęśliwa, wieki minęły, czy teraz dla Jancarza też tak będzie?...

(CIAO DALSZY NA STR. 2)



Edward Jancarz (z prawej) wraz ze swoim mechanikiem Edwardem Pilarczykiem. (Fot. CAF)

ADAM JAŻWIECKI  
Dziękuję ci za wypracowanie  
kommentarza







ZUZEL

# Jancarz jedzie do Los Angeles

(Ciąg dalszy ze str. 8)

chwili miejsce Josefa Algnera (Republika Federalna Niemiec) zajęł reprezentant CSRS Emil Sovs.

Leszczyński (turniej dostarczył 35-tysięcznej widowni pięknych sportowych wrzasków. O paszporty do finałowej batalii w kalifornijskim Los Angeles toczyła się zaciekła i wyrównana walka. Barw biło-czerwonych bronił Jerzy Marek Kepa, Leonard Raba i Edward Jancarz.

36-letni porażeniak raz jeszcze udowodnił, że można na nim polegać. Doskonale stylizata i wyprawy strateg po raz 9 w swojej karierze walczył będzie o miejsce najlepszego na świecie. Jego motocykle „Weslake” były świetnie przygotowane do trudnej próby.

O dwóch pozostałych naszych reprezentantach, którzy zajęli odległe lokaty, można powiedzieć słowami dobrego wprowadzającego lech nowe „Jawy” wyraźnie ustępowały szybkim motocyklom rywali ale w furworze walki Kepa i Raba nie ustrzegli się błędów.

W I pojedynku dnia wspaniałą formę zademonstrował zwycięzca turnieju reprezentant CSRS — Jirzi Stanci. Wygrał zdecydowanie i ustanowił rezultatem 64,2 sek. nowy rekord leszczyńskiego toru. Drugi pojedynek to nie najlepsza jazda Raby. Już na początku opozycji stracił wiele metrów do rywala i w efekcie ukończył wyścig na trzecim miejscu. W trzeciej gonitwie kibice przeżyli radosne chwile. W hoku na pierwszym wirażu Kepa i Jancarz okazali się najsprytniejsi i w tej kolejności ukończyli ten wyścig z powodzeniem odpiersiwać brawurowo stali Drymła. VI pojedynek dnia Jancarz rozstrzygnął zdecydowanie na swoją korzyść, natomiast Raba i Kepa zamykali stawkę VIII wyścigu. XII wyścig miał pasjonujący przebieg przez dwa okrążenia. Prowadził dynamicznie jedzący Starostin, który umiejętnie blokował ataki Jancarza. Przy wyjściu z łuku zawodnik Stali Górzów popisał się wspaniałym malsterszykiem i na zewnętrznej części toru wyprzedził reprezentanta Kraju Rod.

Edward Jancarz w XV pojedynku spośród start i mimo brawurowej gonitwy nie zdołał wyprzedzić Hacksa i V. Vernera. Awans gospodarzina zależał od rezultatu XVII wyścigu rozpostrzyganego ostatnią serią startów.

Na ostatnich kolejkach Bok w podścigu był bowiem ogromny. Przedstawiała się ona następująco: Stanci 18 pkt. Jancarz 9, V. Verner Drymł i Kroeze po 8. Sovs, Dominik, Gordiejew i Hacks po 7.

Jancarz przegrał ze Stanciem, ale skutecznie kontrolując przebieg walki zdobył bezcenne dwa punkty. W następnym wy-

ścigu Drymł i Gordiejew zostają wykluczeni przez sędziego za niebezpieczną jazdę tracąc definitywnie szansę na udział w finałowej rozgrywce.

Tradycja finałów kontynentalnych są baraż. W pierwszym dodatkowym wyścigu Jancarz w pięknym stylu pokonał Vernera a w drugim bojowo jeździący Starostin nie dał szans Sova. Tym samym filigranowy reprezentant Związku Radzieckiego po raz drugi w swojej karierze wystartuje w finałowym turnieju o mistrzostwo świata.

Oficjalne rezultaty leszczyńskiego finału kontynentalnego: 1. J. Stanci (CSRS) — 15 (3, 3, 3, 3, 3); 2. E. Jancarz (Polska) — 11 plus 3 (3, 3, 3, 1, 2); 3. V. Verner (CSRS) — 11 plus 3 (3, 1, 3, 2, 2); 4. G. Hack (RFN) — 10 (1, 2, 1, 3, 3); 5. M. Starostin (ZSRR) — 9 plus 3 (3, 0, 2, 3); 6. E. Sovs (CSRS) — 9 plus 3 (1, 2, 1, 3, 2); 7. H. Kroeze (Holandia) — 8 (3, 0, 2, 3, 0); 8. A. Drymł (CSRS) — 8 (1, 2, 3, 2 w); 9. W. Gordiejew (ZSRR) — 7 (2, 3, 0, 2, w); 10. W. Kuśniew (ZSRR) — 7 (d. 1, 3, 1, 3); 11. J. Dominik (CSRS) — 7 (3, 1, 1, d); 12. M. Kepa (Polska) — 6 (3, 0, 3, 1, 2); 13. L. Raba (Polska) — 4 (1, 1, 1, 0, 1); 14. R. Saldzarlew (ZSRR) — 3 (0, 0, 2, 0, 1); 15. F. Bigimato (Włochy) — 3 (0, 2, 0, 0, 1); 16. G. Farnari (Włochy) — 1 (0, 1, 0, 0, 0).

Pierwsza piątka wystąpi w finale w Los Angeles. Czechosłowak Sovs będzie rozstawowym.

Sędzią turnieju był Jorgen Dorscheus — Dania. Stewardem Jim Leo Poopill — Austria.

JACEK PORTALA

## Final IMŚ bez Olsena

SZTOKHOLM (PAP). W Valandia odbył się półfinał interkontynentalny szosowych mistrzostw świata. Człowiek „Jedenastka” zdobyła awans do finału indywidualnych mistrzostw świata, który odbędzie się 28 sierpnia br. w Los Angeles. Wyniki: 1. Les Collins (W. Brytania) — 13 pkt.; 2. Kenny Carter (W. Brytania) — 11; 3. Dennis Sigalos (USA) — 10; 4. Hans Nielsen (Dania) — 10; 5. Kelly Moran (USA) — 9; 6. Bruce Penhall (USA) — 9; 7. Dave Jessup (W. Brytania) — 8; 8. Kai Niemi (Finlandia) — 7; 9. Jan Andersson (Szwecja) — 7; 10. Phil Crump (Australia) — 7; 11. Peter Collins (W. Brytania) — 6.

Pozostałe miejsca zajęli: 12. Andy Grahame (W. Brytania) — 6; 13. Bo Petersen (Dania) — 5; 14. Larry Ross (Nowa Zelandia) — 5; 15. Ole Olsen (Dania) — 4; 16. Erik Gundersen (Dania) — 3 pkt.

Na prowadzenie w klasyfikacji Teczożego Kasku powrócił Edward Jancarz. Awans do finału IMŚ w Los Angeles i 4 miejsce w IMF dały Jancarzowi at 30 pkt. Jego rywali znaczącej punktową siłą różnicą między Jancarzem a drugim w klasyfikacji Janikowskim wyniosł 18 pkt. Warto zwrócić uwagę na dwóch młodych zawodników Jawoska i Falubara i Gahs i Kotorci. Jaworek awansował na 7 miejsce dzięki zdobywaniu tytułu młodzieżowego mistrza polski. Jancarz wiekszy skok zanotował Gahka, który dzięki dobrej jeździe w hoku i udanemu startowi w półfinale udamem starł w jankarza mistrzostw Ducey Juniożoz

(chod nie uwzględniamy awansu do finału) awansowali i miejsce dołożył na 11 miejsce w Teczożym Kasku. Mistrz polski Andrzej Jankarz za zdobywanie tytułu w szóstostajem finale otrzymał 21 pkt. Dzieci 16-tnie znalazł się w czworoce składowiści. Lista (ur. 0. obywatelstwo) imięz imiowe rozegrane do

JANCARZ ZWIĘKSZA  
PRZEWYK



26 lipca br. w nawiasach podaje i poprzednie) listy:  
1. E. Jancarz (3) — 118 pkt.; 2. R. Janikowski (1) — 102; 3. M. Kepa (4) 101; 4. L. Raba (0) 80; 5. H. Olszak (0) 80; 6. A. Huss-cas (10) 79; 7. M. Jaworek (17) 66; 8. R. Bukharzew (7) 3; 9. Poch (7) po 62; 10. Z. Piesch (3), 61; 11. M. Borlind (13); A. Gahs (4) po 57; 12. R. Czarnicki (13); W. Zabliwicz (7) po 50; 13. J. Kochman (23) 33; 14. A. Marynowski (13) P. Pys-ny (25); J. Ramba (11) po 33; 15. H. Nowak (25); R. Nudywald (20) po 31.  
Najbliżej startuwa zdobył Gregor Kulinier 49 pkt. oraz E. Blazak i M. Wadzala po 47 pkt.

rencyjny

# JANCARZ jedzie do Los Angeles

LESZNO. Na starcie finału kontynentalnego indywidualnych mistrzostw świata na szosie stanęło na leszczyńskim Stadionie im. Alfreda Smoczyka 16 czołowych zawodników Starego Kontynentu reprezentujących barwy 6 państw. W ostatniej

(Ciąg dalszy na str. 8)



# Jancarz do Kalifornii reprezentacja do Włoch

Finał indywidualnych mistrzostw świata na kuli rozegrany zostanie 28 sierpnia w Los Angeles. Na stymym Coliseum wystąpi nasz jedyny reprezentant Edward Jancarz (Stal Gorzów - Wimbledo) 18 sierpnia uda się do Londynu mechanicznik gorzowski. Stal Edward Pilarczyk

aby przygotować sprzęt Jancarzewi. Obaj odleciają z Londynu do USA 23 lub 24 sierpnia do czarterowym samolotem, który zabierze ekipę

indywidualnych mistrzostw świata rolę stewarda FIM. (CIĄG DALSZY NA STR. 9)

Europejskie na imprezę w Los Angeles. Tym samym samolotem polecą także Władysław Piestrak, który będzie pełnił podczas finału

(CIĄG DALSZY NA STR. 9)

## ZUZEL Jancarz do Kalifornii

(CIĄG DALSZY ZE STR. 13)

Reprezentacja Polski stoocy 14 i 15 sierpnia we Włoszech dwa mecze międzypaństwowe z najlepszymi kulewami Italii. W składzie zespołu Polski znaleźli się: Ryszard Czarnecki, Roman Jankowski, Jerzy Rembas, Andrzej Huszcza, Marek Kępa, Wojciech Zabiałowicz, Leonard Raba. Mecze odbędą się w Sareggio i Badia Poledina. Kierownikiem ekipy jest Józef Olejniczak.

W związku z wyjazdem Marka Kępy do Włoch, Motor Lublin stoczy awansem w najbliższą niedzielę mecz z Ostrovia. (spotkanie przełożone z 15 bm). A propos test — meczów we Włoszech. Uważamy, że będą one pomyślną konfrontacją, kulewcy z Półwyspa Apenińskiego robią systematyczne postępy, speedstony w Italii jest na dobrej drodze do europejskiej czołówki.

Kilka zdań o innych sprawach. Finał mistrzostw Polski par klubowych został przełożony z 7 bm. na 21 sierpnia. W turnieju gorzowskim ważną udział dusej w nawiasie numery startowe): Stal Gorzów (1-2), Apatora Toruń (3-4), Stal Rzeszów (5-6), Polonia Bydgoszcz (7-8), Unia Leszno (9-10), Falubaz Zielona Góra (11-12), Włókniarz Częstochowa (13-14). Skoro jesteśmy już przy przełożonych imprezach, to warto dodać, że półfinały „Złotego kasku” z 18 sierpnia zostały przesunięte na 1 września. Arenami turniejów będą Śląsk Świętochłowice oraz Start Gniezno.

I jeszcze jedno, od 8 sierpnia wprowadza się przepisy mówiący o stywaniu podczas meczów ligowych tylko jednej strony opyny. Opyny będą specjalnie znaczone, przepisy wchodzi w życie od XI kolejki ekstraklasy.

Ustalona została kadra seniorów i juniorów na II półrocze 1982. W składzie tych pierwszych znaleźli się: Leonard Raba (Kolejarz Opole), Edward Jancarz (Stal Gorzów), Roman Jankowski (Unia Leszno), Jerzy Rembas (Stal Gorzów), Andrzej Huszcza (Falubaz Zielona Góra), Ryszard Czarnecki (Stal Gorzów), Bolesław Preech (Polonia

Bydgoszcz), Zenon Flech (Wybrzeże Gdańsk), Henryk Olszak (Falubaz), Mirosław Berliński (Wybrzeże), Wojciech Zabiałowicz (Apator Toruń), Grzegorz Kubiś (Stal Rzeszów), Piotr Fyzasz (ROW Rybnik), Andrzej Marynowski (Wybrzeże), Marek Kępa (Motor Lublin). Kolejność wg. najlepszych trw. biegpunktówek.

Wybrańcami z grona młodzieżowego zostali: Maciej Jaworek (Falubaz), Henryk Bem (ROW), Ryszard Gabrych (Polonia), Zenon Kasprzak (Unia Leszno), Roman Fedeczko (Wybrzeże), Wojciech Żaluzki (Kolejarz Opole), Stanisław Miedziński (Apator), Wojciech Pankowski (Start Gniezno), Piotr Zyto (Wybrzeże), Andrzej Gąbka (Motor Lublin).

I jeszcze jedno — drugonowych mistrzów świata poznamy 15 bm. na londyńskim White City. Tytułu bronią Duńczyk, obok nich startują drużyny USA, RFN i CSRS. Nas niestety nie ma, podziemia nie ma być fakt, że nie wystartują także przed własną publicznością Anglii.

ADAM JAŻWIECKI



## W czwartek finał XXXIV IMP na żużlu

# ■ Pierwszy tytuł dla Alfreda Smoczyka ■ Sylwetki finalistów ■ Są jeszcze bilety

Pojutrze o godz. 16 na zielonogórskim stadionie do pierwszego wysieku wystąpią finaliści XXXIV indywidualnych mistrzostw Polski na żużlu. Ta szczególnie atrakcyjnie zapowiadająca się impreza sportowa uświetni obchody 22 Lipca w Zielonogórskim, będzie też poważnym egzaminem prężności organizacyjnej miejscowych działaczy.

Poziom sportowy imprezy zapewne zadowolili nawet wybrednych sympatyków speedway'a, bowiem w finałowej stawce znaleźli się zawodnicy odgrywający w bieżącym sezonie dominującą rolę, czego dowiedli również w turniejach polifinalowych. Czwartkowy finał stwarza okazję do przypomnienia — choćby najbaroziwej skrotowej — historii dotychczasowych finałów IMP.

W ub. tygodniu wspomnieliśmy, iż sport żużlowy w Polsce rozwijał się już w okresie międzywojennym. W PZM przyjęto, że oficjalnie finały IMP rejestrować się będzie od 1949 r. A zatem najbliższy finał w Zielonej Górze będzie 34 z kolei.

Listę triumfatorów indywidualnych mistrzostw kraju otwiera wychowanek LKM Leszno Alfred Smoczyk, którego nie bez powodu określano jako obywatela europejskich torów. Ten wspomniany zawodnik zginał tragicznie w 1960 r. w wypadku drogowym tuż przed finałem II IMP. Postawiono wówczas przysięgę mu poświęcić także drugi tytuł mistrza Polski.

Oto lista dotychczasowych medalistów (przypominamy, że zwycięzca honorowany jest tytułem mistrza Polski, drugi zawodnik zostaje wicemistrzem, a trzeci — II wicemistrzem kraju):

1949 r. — Leszno: 1. Alfred Smoczyk (LKM Leszno), 2. Eugeniusz Zembrowski (Skra Warszawa), 3. Jan Paluch (Polonia Bytom);

1950 r. — Kraków: 1. A. Smoczyk (postumum), 2. Józef Olszuszak (Unia Leszno), 3. Teodor Koleczek (Ogniwo Łódź);

1951 r. — Wrocław: 1. Włodzisław Szewandrowski (Ogniwo Lublin), 2. Teodor Fijałkowski (Budowlani Warszawa), 3. Zbigniew Raniszewski (Polonia Bydgoszcz);

1952 r. — Wrocław: 1. Edward Kuczyński (Spółnia Wrocław), 2. T. Fijałkowski, 3. Janusz Suchecki (Legia);

W latach 1953—1958 IMP rozgrywano systemem turniejów (decydował bilans punktów z trzech najkorzystniejszych dla poszczególnych żużlowców zawodów).

1953 r.: 1. Florian Kapala (Kolejarz Rawicz), 2. Bolesław Bonin (Polonia Bydgoszcz), 3. T. Fijałkowski;

1954 r.: 1. Mieczysław Polutard (Spółnia Wrocław), 2. J. Suchecki (Skra), 3. E. Kuczyński;

1955 r.: 1. W. Szewandrowski (Tramwajarz Łódź), 2. Andrzej Kuzniecki (Unia Leszno), 3. Zb. Raniszewski;

1956 r.: 1. F. Kapala, 2. E. Kuczyński (Skra Wrocław), 3. Stanisław Tkocz (Górnik Rybnik);

1957 r. — Rybnik: 1. Marian Kaiser (Legia), 2. Joachim Maj (Górnik Rybnik), 3. E. Kuczyński (Sparta);

1958 r. — Rybnik: 1. St. Tkocz, 2. E. Kuczyński, 3. J. Maj;

1959 r. — Rybnik: 1. Stefan Kwoczala (Wiśniarz Częstochowa), 2. Jan Malinowski (Stal Rzeszów), 3. F. Kapala (Stal Rzeszów);

1960 r. — Rybnik: 1. Konstanty Podziękowicz (Sparta Wrocław), 2. St. Kaiser (Legia Gdańsk), 3. Bernard Kasperak (Wiśniarz);

1961 r. — Rzeszów: 1. F. Kapala, 2. M. Kaiser, 3. Henryk Zyto (Unia Leszno);

1962 r. — Rzeszów: 1. F. Kapala, 2. H. Zyto, 3. J. Maj;

1963 r. — Rybnik: 1. H. Zyto, 2. J. Maj, 3. M. Kaiser;

1964 r. — Rybnik: 1. Andrzej Wyględa (ROW Rybnik), 2. J. Maj (ROW), 3. Andrzej Pogorzelski (Stal Gorzów);

1965 r. — Rybnik: 1. St. Tkocz (ROW), 2. A. Wyględa, 3. A. Pogorzelski;

1966 r. — Rybnik: 1. Antoni Woryna (ROW), 2. Marian Rose (Stal Toruń), 3. A. Pogorzelski;

1967 r. — Rybnik: 1. Zygmunt Półko (Unia Tarnów), 3. A. Woryna, 2. Zygryd Erdelak (Kolejarz Opole);

1968 r. — Rybnik: 1. A. Wyględa, 2. Edmund Migos (Stal Gorzów), 3. Edward Jancarz (Stal Gorzów);

1969 r. — Rybnik: 1. A. Wyględa, 2. Paweł Waloszek (Skak Świętochłowice), 2. Jerzy Trzeszkowski (Sparta Wrocław);

1970 r. — Gorzów: 1. E. Migos, 2. A. Wyględa, 3. A. Woryna;

1971 r. — Rybnik: 1. Jerzy Gryt (ROW), 2. Jerzy Szczęśliwy (Kolejarz Opole), 3. A. Wyględa;

1972 r. — Bydgoszcz: 1. Zenon Plech (Stal Gorzów), 2. P. Waloszek, 3. Henryk Glouceklich (Polonia Bydgoszcz);

1973 r. — Rybnik: 1. A. Wyględa, 2. J. Gryt, 3. Bogusław Nowak (Stal Gorzów);

1974 r. — Gorzów: 1. Z. Plech, 2. E. Jancarz, 3. Piotr Brzduca (Sparta Wrocław);

1975 r. — Częstochowa: 1. E. Jancarz, 2. Marek Cieślak (Wiśniarz Częstochowa), 3. P. Waloszek;

1976 r. — Gorzów: 1. Zdzisław Dobrucki (Unia Leszno), 2. Jerzy Rembas (Stal Gorzów), 3. E. Jancarz;

1977 r. — Gorzów: 1. B. Nowak, 2. Andrzej Tkocz (ROW), 3. Mieczysław Wozniak (Stal Gorzów);

1978 r. — Gorzów: 1. Bernard Jader (Unia Leszno), 2. Bolesław Proch (Stal Gorzów), 3. Robert Siabon (Sparta Wrocław);

1979 r. — Gorzów: 1. Z. Plech (Wybrzeże Gdańsk), 2. M. Wozniak, 3. R. Siabon;

1980 r. — Leszno: 1. B. Jader, 2. Andrzej Huszcza (Falubaz Zielona Góra), 3. Henryk Olszak (Falubaz);

1981 r. — Leszno: 1. Roman Jankowski (Unia Leszno), 2. Z. Plech, 3. E. Jancarz.

**W** zielonogórskiej imprezie wystąpi spora grupa medalistów z poprzednich finałów IMP, a także triumfatorzy młodzieżowych IMP. Przypominamy listę startowa wzbogacona krótkie charakterystyki poszczególnych żużlowców:

1. Ryszard Czarniecki (Stal Rzeszów) — 31 lat, najlepszy zawodnik mi-

strzostw II ligi (ub. sezonu, debiutuje w finale IMP);

2. Jerzy Kochman (Skak Świętochłowice) — 28 lat, czterokrotny mistrz IMP;

3. Bolesław Proch (Polonia Bydgoszcz) — 29 lat, wychowanek Falubazu, wicemistrz z 1978 r.;

4. Bogusław Nowak (Stal Gorzów) — 39 lat, mistrz z 1977 r.;

5. Leonard Raba (Kolejarz Opole) — 28 lat, szczególnie skuteczny w DMP bieżącego sezonu, uczestnik finału kontynentalnego IMS (28 km. w Lesznie);

6. Mirosław Berliński (Wybrzeże Gdańsk) — 22 lata, mistrz Polski w kat. młodzieżowej;

7. Eugeniusz Białas (Stal Głuchonów) — 23 lat, były zawodnik ubiegłorocznego finału;

8. Roman Jankowski (Unia Leszno) — 25 lat, broni tytułu mistrza Polski, jedynak fabryczny JAWY;

9. Zenon Plech (Wybrzeże Gdańsk) — 38 lat, trzykrotny mistrz Polski, wicemistrz świata, kilkakrotny medalista DMS oraz mistrzostw świata, był wychowanek Stal Gorzów, dziewięć startów w finale IMP;

10. Grzegorz Kuźniar (Stal Rzeszów) — 34 lata, siedmiy start w finale IMP, mistrz Polski w kat. młodzieżowej (1970 r.);

11. Piotr Pyszny (ROW Rybnik) — 28 lat, siedmiy start w finale;

12. Andrzej Matynowski (Wybrzeże Gdańsk) — 27 lat, czwarty start w finale;

13. Antoni Krzywonos (Stal Rzeszów) — 26 lat, debiut w finale;

14. Edward Jancarz (Stal Gorzów) — 38 lat, mistrz Polski w 1974 r., II wicemistrz świata w 1957 r., wielokrotny medalista DMS i MS par. dziewięć startów w finale, 28 km. wystąpił w finale kontynentalnym IMS;

15. Ryszard Buskiwicz (Unia Leszno) — 25 lat, w finale ubiegłorocznego zajął 4 m.

16. Henryk Olszak (Falubaz Zielona Góra) — 25 lat, II wicemistrz Polski w 1980 r., zawodnik rezerwy w finale IMS 1981 r.

Andrzej Huszcza (Falubaz) i Marek Kępa (Molot Lublin) są zawodnikami rezerwowymi. Zielonogórczom toa 25 lat, trzykrotnie startował w finałach, a w 1980 r. był wicemistrzem Polski, medalista DMS. 22-letni M. Kępa też uczestniczył w finale IMP, w dziedzinie występuje w finale kontynentalnym IMS.

**J**ak nas poinformowane w biurze KS Falubaz, sprzedaż biletów wstępu prężnie, pomyślnie i zostało ich już niewiele. Przypominamy, że bilety oraz programy można nabywać w Okręgowym Biurze Turystyki PZM przy ul. Jedności Robotniczej 37 (godz. 7—19) oraz w biurze klubu przy ul. Osadniczej 3 (godz. 8—18). Zasiadającym działaczom kultury fizycznej oraz PZM przypominamy, iż karty wolnego wstępu można otrzymać w biurze klubu dnia (godz. 7—18) i w rano (godz. 10—13). Na dogodku w zastępstwie biletu uruchomione zostały i pociągowe sezonowymi perłatkami.

Pewna ilość biletów zatrzymane dla sympatyków speedway'a, którzy nie będą mogli ich nabyć w przedprzedaży. Kasy stadionu czynne będą w czwartek od godz. 12. Bramy stadionu otwarte zostaną godzinę później.



## Na torach żużlowych

# - DMS bez Polaków - Wyjazdowe mecze Falubazu i Stali Gorzów - XXXIV finał mistrzostw Polski

**D**opiero po powrocie polskiej ekipy z RFN, gdzie na torze w Landshut rozegrano finał kontynentalny drużynowych mistrzostw świata na żużlu otrzymałmy informacje o tych zawodach. Radosne niespodziewanie było. Bo wykazuje się, że kłopotami sprężonymi polscy zawodnicy walczyli w tym miejscu i nie udało im się wygrać. W tym miejscu i nie udało im się wygrać. W tym miejscu i nie udało im się wygrać.

W trzech bryczkach mieszanych najbliższej jesieni spotkają się Polonia Bydgoszcz - Wybrzeże Gdańsk, Kolejarz Opole - Stal Rzeszów, Unia Leszno - ROW Rybnik.

**L**ubuscy sympatycy spędzą najbliższy weekend na żużlowym finał międzynarodowych mistrzostw Polski. Im-

terzysia nie zamierza oddać punktów. Gorzowlanie wystąpi bez Edwarda Janusza, który w meczach ligowych będzie bronił jedynie na gorzowskim torze. Kierownictwo Stali zgłosiło do meczu nadjeżdżającą szóstkę żużlowców: B. Nowak, Okupski, Wozniak, Mazurkiewicz, Rembas i Dąbrowski. W odwodzie jest Fabiszewski. Sily zespołów wydają się być wyrównane i mecz ten powinien się interesująco rozegrać.

W trzech bryczkach mieszanych najbliższej jesieni spotkają się Polonia Bydgoszcz - Wybrzeże Gdańsk, Kolejarz Opole - Stal Rzeszów, Unia Leszno - ROW Rybnik.

**L**ubuscy sympatycy spędzą najbliższy weekend na żużlowym finał międzynarodowych mistrzostw Polski. Im-

O czwartkowym finale sześciu najlepszych w przyszłym tygodniu. Dzień wspomnieliśmy jedynie, że obecnie obowiązująca punktacja (za I m. 3 pkt., za II m. - 2, za III m. - 1 pkt.) wprowadzono w 1951 r. W latach 1950-56 odbywał się system turniejowy, a o kolejności decydowała suma punktów z trzech najlepszych zawodników dla poszczególnych drużyn (z czasem na podobnej zasadzie tworzono w „Złotym Kasku”).

Obecny regulamin stosuje się od 1957 r. Od tego też czasu obowiązowała zasada, że przed rozpoczęciem tytułu drużynowego mistrza kraju jest zlokalizowanie finału IMP na torze mistrza ligi. Zasadę tę przestrzegano w ubr. a przyznając organizację imprezy działaczom Falubazu GKSZ określono jako wyjątek uznania dla zielonogórskiego ośrodka za dobrą pracę szkoleniową i organizacyjną.

**P**rzygotowania do najbliższego finału są na ukończeniu. W przeddzień zawodów na stadionie wzniesiono szkielety na przybudowlany stadion. Przygotowania do imprezy wzięciu udziału w niej bierze 37 zawodników z 15 klubów. W tym: KS Falubaz przy ul. Osadniczej 2 (godz. 8-13), Bramy 14, a start do pierwszego wyścigu nastąpi o godz. 16. Rozegranych zostanie 30 wyścigów (wzajemnie także burzące w przypadkach równości punktów zdobytych przez zawodników).



Legion - Roman Jankowski.

W najbliższym tygodniu odbędą się mecze drużynowej szóstki drużynowych mistrzostw Polski. Im-

terzysia nie zamierza oddać punktów. Gorzowlanie wystąpi bez Edwarda Janusza, który w meczach ligowych będzie bronił jedynie na gorzowskim torze. Kierownictwo Stali zgłosiło do meczu nadjeżdżającą szóstkę żużlowców: B. Nowak, Okupski, Wozniak, Mazurkiewicz, Rembas i Dąbrowski. W odwodzie jest Fabiszewski. Sily zespołów wydają się być wyrównane i mecz ten powinien się interesująco rozegrać.



# TECZOWY KASK

Po 1 punkcie „asobili” do „Tęczowego kasku” trzej zawodnicy: Olszak, Huszcza i

go najgroźniejszy rywal Roman Janikowski odpadł już z rozgrywek IMS, a kolejny w punktacji Leonard Raba ma 1 punktów straty. Można już mówić o skrytaliżowanej czwórce „Tęczowego kasku”, w której znaleźli się wszyscy liderzy drużyn ekstraklasy, a także na wysokiej pozycji lider II-ligowego Motoru — Marek Kępa. Trzeba dodać, że tak wysoka pozycja Kępy zawdzięcza nie tylko dobrej postawie w roz-

startował w meczach ligi angielskiej i zdobywał punkty.

Lista nr 4 „Tęczowego kasku” obejmuje imprezy rozegrane do 1.10. br. (w nawiasach podano miejsca z listy nr 3): 1. E. Janikowski (3) — 54 pkt., 2. R. Janikowski (3) — 40, 3. L. Raba (3) — 35, 4. K. Plech (3) — 27, 5. K. Olszak (3) — 25, 6. M. Kępa (3) — 24, 7. A. Huszcza (3), W. Zabiałowicz (3) — po 20, 8. R. Budziewicz (3), B. Proch (3), A. Stalderka (3) —

## Jancarz ponownie liderem

Z. Krzyżyski, dzięki wygranej w ligowym meczu z Polonią. Po 3 punktów otrzymał i zawodników ze zwyciężym w ostatniej kolejce (1988). Salisone zostały również punkty za występ naszej stodemki w półfinałach kontynentalnych indywidualnych MŚ w Abensbergu i Lonigo. Ponownie na prowadzenie w klasyfikacji wyszedł Edward Jancarz, jest on teraz najmłodszym liderem szlutowego challenge'u. Jancarz ma szansę utrzymania prowadzenia przez dłuższy okres czasu, ponieważ je-

grywkach ligowych, lecz również dzięki dobremu wynikom w eliminacjach IMS.

Powróćmy jeszcze do zasad punktacji „Tęczowego kasku”. Nie przyczyniły one do zmiany w przypadku startu zawodników polskich w lidze angielskiej (Plech i Jancarz). Otóż zawodnikom tym dopisywać się będzie za każdy mecz z tytułu rozgrywek DMF (w którym nie wystartują) średnią, jaką uzyskali w dotychczas rozegranych meczach DMF pod warunkiem, że w tym okresie

po 40, 11. J. Rabinowicz (3) — 35, 12. M. Jaworski (3) — 34, 13. M. Berdowski (3), E. Blaszak (3), A. Marynowski (3) — po 30, 14. R. Czarniecki (3) — 28, 15. G. Kuzniar (3), P. Pyszny (3), J. Łabik (3) — po 25.

Bezpośrednie spotkanie maowia: J. Krzyżyski i K. Nutyski po 24 pkt., oraz G. Dziukowski, W. Odkiewicz i M. Wardała po 23 pkt.

**MAREK CZERNECKI**

## Złotowego toru

Złotowy świat nie może zapomnieć Zdenka Kudrny: o tragicznie zmarłym wrażliwie może być specjalistyczna prasa. Specjalne kolumny w „Speedway Star”, „Bahnsport Aktuell” „Sądzimy, że w Pradze odbywać się będą turnieje o Memorial tego wielkiego zawodnika, który w sportach motorowych zapisał jakąś piękną kartę.

Zenon Plech wyjechał do Anglii, ciekawi jesteśmy wieści jak będzie sobie radził Jancarz na po / minik Westlake, jeszcze trwają ostatnie pertraktacje i „Eddy” też zawita nad Tamizę. A tam normalna ligowa młoteczka. Zaglądam do „Speedway Star”, mecz Wimbledon — Reading 38:40. Dla gospodarzy najwięcej punktów zdobył Jessup 12, Simmons i Niemi po 9; dla gości Schwartz 10, Anderson 9, Stancl 8. Inne spotkania: Sheffield — Cradley Heath 42:36, Belle Vue — King's Lynn 50:28. W British League prowadzi Belle Vue, przed Cradley Heath, Coventry, Halifaxem, Sheffield, Eastbourne, Ipswich, Birmingham, Leicester, Reading, Wimbledonem, King's Lynn, Poole, Hackney, Swindon. W National League — Mildenhall na czele. Najwyższe średnie mają mistrz świata Amerykanin Bruce Penhall (Cradley Heath) 11, 10, Kenny Carter (Halifax) 11, 06, Jan Anderson (Reading) 10, 25, Mike Lee (King's Lynn) 10, 05, Chris Morton (Belle Vue) 10, 04, Ole Olsen (Coventry) 10, 04.

Podczas półfinału MŚ par w Pradze miałem okazję porozmawiać z Penhallem. — Wygraś finał na Coliseum, 28 sierpnia? — zapytałem. — Będzie bardzo trudno, wszyscy mnie chcą pokonać, czasu mam bardzo mało, ciągle jestem nagabywany przez dziennikarzy. Inni mają spokój — odpard sympatyczny Bruce. — Jak przygotowania do finału IMS w Los Angeles? — Harry Oxley, szef odpowiedzialny za tę imprezę liczy na komplet, 90 tysięcy widzów. Jest optymistą. Przyjadzie sporo kibiców z Europy. — Jaka cena biletów? — Około 25 dolarów. Kibiców czeka atrakcja, wycieczki do San Francisco, Disneylandu, Hollywoodu, Las Vegas...

Oczywiście, gospodarze liczą na napływ kolejnych dolarów. Impreza — impreza, lecz liczą się pieniądze.

— Jaki to będzie finał Bruce, podobny do tych z Wembley? — Myślę, że udany, ale finały na Wembley mają nie tylko tradycje, mają także niepowtarzalny urok...

Tak i to racja Mr. Penhall. Muszę dodać, że nie jest on jeszcze w mistrzowskiej formie, miał trochę przerwy na początku sezonu, obciążenie z tytułu mistrza świata jest wielkie. Ten tron trochę przysięgnął 25-letniemu Amerykaninowi, który uwielbia nie tylko speedway, ale także szybka jazda swym czerwonym, najnowszym modelem Ferrari.

● Pamięć ● Kudrnie ● Najlepszy w lidze brytyjskiej ● Penhall ● Los Angeles ● Leszno przed taankim finałem

Napisałem o obciążeniach Penhalla, dodajmy jednak jeszcze profity. Wiele firm wynajmuje jego nazwiskiem wyroby, „odpalając” honoraria. I tak kręci się ten świat sportowy, szlutowy... Wracajmy na ziemię. 25 lipca w Lesznie finał IMS, ostatnia próba kontynentalna. Trzech Polaków — Edward Jancarz, Marek Kępa, Leonard Raba. I przeciwko nim cała koalicja, zawodnicy ZSRR, CSRS, RFN, Włoch i Holandii. Ciężka próba! Na początku tego roku zwierzał mi się Jancarz, że marzy o ukoronowaniu kariery (bardzo pięknej przecież) awansem do jeszcze jednego finału światowego, właśnie do Los Angeles. Ezyjemy mu tego, choć zdaje namy sobie sprawę, że będzie to zadanie trudne. Póki co, Leszno pilnie przygotowuje się do tej poważnej imprezy, gospodarze sprzedali już ponad 20 tysięcy biletów. Sądzą, że będzie komplet — ponad 40 tysięcy. Jak te liczby wyglądają dziwnie, jeśli pomyślimy, że na awans z Leszna może liczyć tylko pięciu szlutowców. Przed rękami w Pradze było pięć dodatkowych występów. One dopiero wyjaśniły wszystkie wątpliwości. Zapowiada się teraz sytuacja podobna, może nie aż pięć dodatkowych ale... 2-3 pojedynki. Droga do najlepszego „16” świata w speedway'a coraz bardziej wyolbrata. By nie rzeć, że dla nie jednych prawie... ciernista.

**ADAM JAŻWIECKI**



# Żuźlowcy I ligi wznawiają mistrzostwa

20 km. drużyny I ligi żużlowej rozegrają niedługo serię spotkań. Od poprzednich meczów ligowych upłynęło kilkanaście dni, a wydarzeniem tego okresu były półfinały kontynentalne indywidualnych mistrzostw świata. Wspominaliśmy już, że do finału kontynentalnego (23 lipca w Lesznie) z turnieju w Ahrensbergu zakwalifikowali się Marek Kępa i Leonard Baha. W Lesznie Polskę reprezentować będzie trzech żuźlowców, bowiem w Lonigo (Włochy) awans zapewnił sobie Edward Jancarz. Turniej ten wygrał Gerdiejew (ZSRR) — 13 pkt. przed Włodchem Briguato, Czechosłowakami Stanem i Drytem oraz Jancarzem — po 11 pkt. Do finału nie zakwalifikował się Roman Jankowski zajmując 10 m. — 8 pkt.

Interesująco zapowiada się niedzielny mecz ligowy Polonia Bydgoszcz — Falubaz Zielona Góra. Na własnym torze bydgoszczanie są bardzo groźni i ewentualny sukces Falubazu byłby znaczącym osiągnięciem obrońcy tytułu mistrza Polski. Do najbliższego meczu zielonogórzanie przystąpią w składzie, w którym startują od początku bieżącego sezonu. Zestawienie na mecz w Bydgoszczy: 1. H. Olszak, 2. W. Pawlak, 3. J. Krzystyniak, 4. M. Jaworek, 5. A. Huszcza, 6. St. Zeromski. Po dłuższej przerwie wznawia treningi Grzegorz Malinowski, po zdjęciu gipsu okres rehabilitacji przechodzą Andrzej Skoniecki i Alfred Krzystyniak.

Niedzielny mecz, Stal Gorzów z Wybrzeżem Gdańsk rozpocznie się o nietypowej porze, bo już o godz. 11. Bramy i kasy stadionu przy ul. Śląskiej zostaną otwarte już o godz. 8. Wzrostko to jest podcyklowane tracka o kibiców, który w godzinach popołudniowych znów zasiada przed telewizorami, by śledzić kolejne mecze piłkarskich mistrzostw świata.

Spotkanie gorzowian z wielokierem tabeli zapowiada się interesująco, obie drużyny wystąpią w najlepszych składach. Gdańszczanie awizują następujące zestawienie: 1. Berliński, 2. Stańczyk, 3. Skrobisz, 4. Fedeczko, 5. Marynowski, 6. Rindowski. Nawiska dwóch pozostałych zawodników gości

podadzą tuż przed meczem. Tajemnicą polszczyzna jest jednak to, że w drużynie Wybrzeża wystąpi jego as atutowy — Zenon Plech. Kierownictwo Stali ustaliło zaś taki skład: 1. Rembas, 10. Dąbrowski, 11. Fabiszewski, 12. Racięda, 13. Jancarz, 14. Okupski i rezerwowi — 15. Nowak, 16. Woźniak.

Jancarz i Plech po niedzielnych zawodach udadzą się do Anglii, na występy w tamtejszej lidze, bowiem wszelkie formalności paszportowe zostały wreszcie załatwione. Wiadomo już także, że Jancarz startować będzie kolejny raz w barwach londyńskiego Wimbledonu, natomiast Plech tym razem w Sheffield. Gorszowcy kibice będą mieli okazję obu reprezentantów oglądać w bezpośrednich pojedynkach.

W pozostałych meczach zmierzą się: Start Gniezno — Stal Rzeszów, Apator Toruń — ROW Rybnik, Kolejarz Opole — Unia Leszno.

## Falubaz — Stal Gorzów w niedzielnym meczu I ligi

Po krótkiej przerwie drużyny I ligi żużlowej wznawiają rozgrywki. Tradycyjnie już derby pojedynki lubuskich zespołów wywołują duże zainteresowanie. Zapewne nie inaczej będzie w najbliższą niedzielę, 6 sierpnia. Na zielonogórskim torze w meczu szóstej serii zmierzą się Falubaz — Stal Gorzów.

Na własnym torze obrońca tytułu mistrza Polski nie lubi przegrywać i w najbliższym meczu również będzie faworytem. Drużyna gorzowska złożona w połowie z doświadczonych żuźlowców imponuje jednak ambicją, potrafi dostosować się do każdych warunków i choćby z tego względu mecz zapowiada się interesująco.

W awizowanym przez kierownictwo Stali składzie nie ma Edwarda Jancarza, który dzień wcześniej wraz z Zenonem Plechem (rezerwowym jest Roman Jankowski) reprezentować będzie Polskę w półfinale mistrzostw świata par. Trudno zakładać, że as zespołu gorzowskiego zdąży z Pragi powrócić, ale... niewyprzedzajmy faktów. Oficjalne zestawienie drużyny gorzowskiej przed startem się następujące: 1. Jerzy Rembas, 2. Benedykt Dąbrowski, 3. Stanisław Racięda, 4. Arkadiusz Muzurkiewicz, 5. Bogusław Nowak, 6. Ryszard Fabiszewski. Pod uwagę są również branci Mieczysław Nawak i Krzysztof Okupski.

Skład gospodarzy: 9. Henryk Olszak, 10. Wiesław Pawlak, 11. Jan Krzystyniak, 12. Maciej Jaworek, 13. Andrzej Huszcza, 14. Stefan Zeromski, 15. Aleksander Olszak. Tu warto zaznaczyć, że zdjął już opatrunki głosowe Alfred Krzystyniak i Andrzej Skoniecki, jednak okres rekonwalescencji potrwa jeszcze kilka tygodni.

Mecz Falubaz — Stal Gorzów rozpocznie się o godz. 17. Odpowiednie wcześniej kasy będą sprzedawać bilety. Natomiast można już nabywać bilety w przedsprzedaży. Prowadzi ją Okręgowe Biuro Turystyki PZM w Zielonej Górze, ul. Jedności Robotniczej 32.

Pozostałe mecze: Wybrzeże Gdańsk — Kolejarz Opole, Unia Leszno — Apator Toruń, Stal Rzeszów — Polonia Bydgoszcz, ROW Rybnik — Start Gniezno.

Wracając do sobotniego półfinału mistrzostw świata par w Pradze, polscy żuźlowcy stoją przed bardzo trudnym zadaniem. Obok żuźlowców Czechosłowacji, którzy na własnym torze będą szczególnie groźni, apetyty na awans do finału odczuwają także zawodnicy Stanów Zjednoczonych i Anglii, a są tylko trzy miejsca premiowane awansem. Komentarz zbyt liczny. Jancarz i Plech nadal „siedzą na walizkach” oczekując wyjazdu do Anglii. Sprzęt jakim obecnie dysponują nie skłania do optymizmu, choć szans nastym czołowym żuźlowcom odbierać nie należy. Wiadomo również, że w prasie międzynarodowej wystąpi para Norweska oraz pierwszy i czwarty zespół rundy eliminacyjnej (wczoraj wyniki tej imprezy nie były jeszcze znane).

\* Uzupełniając aktualności z torów żużlowych, warto wspomnieć o międzynarodowym turnieju w Guestrów (NRD). Zwyciężył mistrz NRD — Diethelm Triemer — 13 pkt. przed Wernerem Mallem (NRD) — 12, Stanisławem Urbanem (CSRS) i Jaroslavem Hauptmannem (CSRS) — po 11 oraz Jerzym Rembasem — 10 pkt.

\* Niestety, kroniki wyścigów motocyklowych odnotowały kolejną śmierć na torze. Podczas międzynarodowych zawodów na torze trawiatym (półfinał ME) w Stadskenar (Holandia) wypadek miał znany łowca czechosłowacki Zdenek Nedra, który zmarł wkrótce po przewiezieniu go do szpitala.

## Porażka na żużlu



W Pradze rozegrany został półfinał żużlowych mistrzostw świata w jeździe parami. Startowało 7 zespołów, z których trzy pierwsze kwalifikowały się do finału.

W imprezie uczestniczyli również reprezentanci Polski — Edward Jancarz i Zenon Plech. Zajeli oni dopiero 5 miejsce. Bardzo słabo spisał się w tej imprezie Zenon Plech, który zdobył zaledwie 1 pkt. Jancarz natomiast należał do czołówki półfinału uzyskując 11 pkt. Awans do finału zdobyły pary W. Brytanii, USA i CSRS. (PAP)



## Duże zainteresowanie wielobojem gwiazd

Jak już informowaliśmy, w Gorzowie w hali widowiskowo-sportowej Stilonu przy ul. Czeretńskiej w sobotę, 30 listopada br. o godz. 18 odbędzie się impreza rozrywkowo-sportowo-rekreacyjna pod nazwą „Wielobój gwiazd”. Rywalizować będą reprezentacje wojewódzkie TKKF z Jeleniej Góry, Legnicy, Zielonej Góry i Go-

rzowa. Każda ekipa będzie miała swoją gwiazdę sportu. Będą to: mistrz Polski w karate — Grzegorz Józwiak (Jelenia Góra), wicemistrz Europy w kulturystyce — Janusz Woeh (Legnica), potrójny mistrz Polski na torcie — Andrzej Huszcza (Zielona Góra) oraz podwójny mistrz Polski w kolarstwie szosowym — Lech Piasecki (Gorzów). Honorowa gwiazda wieloboju będzie najbardziej zasłużony zawodnik polskiego speedway'a — Edward Jancarz. W imprezie reprezentują się także kilka zespołów artystycznych.

Bilety wstępu na wielobój znajdują się w przedsprzedaży w Zarządzie Wojewódzkim TKKF w Gorzowie, ulica Hawelańska 3, tel. 237-01. Impreza wywołała duże zainteresowanie sympatyków sportu. Już sprzedano sporo biletów. Dodajmy jeszcze, że całkowity dochód z biletów przeznaczony zostanie na książeczkę mieszkaniową dla wychowanków domu dziecka.

(ROL.)

## Są jeszcze bilety na wielobój gwiazd

Jak już informowaliśmy, w najbliższą sobotę o godz. 18 w hali widowiskowo-sportowej Stilonu przy ul. Czeretńskiej w Gorzowie rozgrywane będzie atrakcyjna impreza sportowo-rekreacyjna-turykowska: wielobój gwiazd. Organizatorem imprezy programem w w. zakresie konkurencji rywalizacji będą reprezentacje TKKF z wojewódzkich miast: Grzegorzem Józwiakiem (Jelenia Góra — kultura), Januszem Woehem (Legnica — karate), Andrzejem Huszczą (Zielona Góra — żużel) i Lechem Piaseckim (Gorzów — kolarstwo). Honorowa gwiazda wieloboju będzie doświadczony zawodnik świata — Edward Jancarz. W części artystycznej wystąpią zespoły wokально-muzyczne i taneczne z dorobku kultury w Strzelcach, Kodzynie i Sulęcynie, a z gorzowskiego MDK Zespół Tańca Ludowego „Mały Gorzowiec”. Ponadto zaprezentują się karatocy z ogólna TKKF „U siebie” w Gorzowie.

Organizatorem wieloboju jest Zarząd Wojewódzki TKKF w Gorzowie, który w swojej siedzibie przy ul. Hawelańskiej 3, tel. 237-01, prosi o wstąpienie do przedsprzedaży biletów wstę-

pn. Jak dotąd, sprzedano ich już sporo, toteż sympatyków sportu i dobrej rozrywki, którzy zamierzają obejrzeć imprezę zachęcamy do zaopatrzenia się w bilet wczesniej, choć pewna ich ilość sprzedawana będzie też przed sobotnim wielobojem w każdej hali. Przypomnijmy, że całkowity dochód z imprezy przeznaczony zostanie na książeczkę mieszkaniową dla wychowanków domu dziecka.

## VIII PLEBISCYT ŻUŻLOWY ROZSTRZYgniĘTY

### ROMAN JANKOWSKI NAJLEPSZY W POLSCE BRUCE PENHALL NA ŚWIECIE

Marek Czernecki i Marek Smyła z Wrocławia już po raz ósmy przeprowadzili plebiscyt żużlowy. Oto rezultaty.

9. O. Olsen (Dania) 3445  
10. P. Collins (Anglia) 3347

#### POLSKA

	pkt.
1. R. Jankowski (Unia L.)	14129
2. E. Jancarz (Stal G.)	13191
3. A. Huszcza (Falubaz)	10719
4. L. Raba (Kolejarz)	8633
5. Z. Plech (Wybrzeże)	7817
6. W. Ząbiałowicz (Apator)	5980
7. M. Kepa (Motor)	5350
8. M. Berliński (Wybrzeże)	4072
9. H. Olszak (Falubaz)	3860
10. J. Rembas (Stal G.)	2047

#### ŚWIAT

1. B. Penhall (USA)	15801
2. D. Sigalov (USA)	10783
3. K. Carter (Anglia)	10027
4. L. Collins (Anglia)	8090
5. B. Schwartz (USA)	6704
6. K. Moran (USA)	5387
7. H. Nielsen (Dania)	5086
8. D. Jessup (Anglia)	3521

Na plebiscyt nadesłano 1657 głosów: najwięcej z Łezna — 303, Zielonej Góry — 197, Toruń — 165, Ostrowa Wlkp. — 156, Gniezna — 119, Bydgoszcz — 116, Gorzowa — 102, Opola — 99, Gdańsk — 83, Wrocław — 82, Rzeszów — 80, Tarnowa — 55, Rybnik — 48, Częstochowa — 30, Grudziądz — 28, Lublin — 28, Świętochłowice — 19. Pozostałe głosy (78) nadesłano z innych miejscowości nie posiadających zespołów żużlowych. Organizatorzy otrzymali także głosy z Anglii (3) i po jednym z CSRS i ZSRB.

Na liście polskich uczestników plebiscytu zgłoszili 93, a na liście światowej 86 zawodników.

Drużyna „19” polska: R. Czernecki — 1908; R. Buszkiewicz — 1823; M. Jaworek — 1703; B. Proch — 1460; P. Pyzorny — 1424; J. Zabik — 870; J. Krystyński — 801; B. Nowak — 519; E. Błaszak — 460; M. Ziarnik — 359.

Drużyna „10” światowa: J. Andersson — 2266; M. Lee — 1918; E. Gunderson — 1603; E. Jancarz — 1310; I. Mauger — 1121; K. Müller — 854; Ch. Morton — 873; J. Stanci — 781; L. Ross — 684; K. Niemi — 612.

## Spotkanie z E. Jancarzem

Gorzowski Klub Olimpijczyka, jak w każdej sobotę, zaprasza na kolejną imprezę. Dnia o godz. 18.30 w klubie ZSMF „Pod Filarami” przy ul. Dzieci Wyzwolenia z sympatykami sportu, a zwłaszcza speedway'a spotka się czołowy zawodnik świata — Edward Jancarz.

Organizatorzy serdecznie zapraszają.



# Z ŻUŻLOWEGO TORU

**P**ozegary się listy od sympatyków speedway'a w naszym kraju. Ciężkie korespondencje — zjawienia, tabele, wszelkie porównania — w tym samym porządku i porządku. Setna żużlowy jest na świecie, będzie zatem miarą i praca na międzynarodowe zawodnicze najwykwalifikowanych oprowadzających. Na pierwszy „główny” materiał cenna wiadomość z Torunia. Oto najbardziej „podzieli” punktowo zwyciężyli klubowi porządku: 1) Roman Janowski (Unia Leszno) 233, 2) Wojciech Zabiałowski (Apator Toruń) 231, 3) Leonard Raba (Kolejarz Opole) 229, 4) Jerzy Bombas (Stal Gorzów) 217, 5) Mirosław Berliński (Włoczek Włoczek) 208, 6) Ryszard Czarnocki (Góra) 205, 7) Piotr Pysny (ROW Rybnik) 202, 8) Stanisław Proch (Polonia Brzeg) 191, 10) Eugeniusz Kwasik (Stal Goleszów) 188 pkt. Najlepsze przeliczenie jednego wspaniałego Janowski 233, Raba 240, Edward Janusz (Stal G.) 230, Zabiałowski 249, Berliński 236, Proch 235, Czarnocki 234, Huszta 234, Henryk Olszak (Falubaz) 230 pkt. A teraz „Czarna Sportu” w której gościlo 35 zawodników, szczególnie natomiast — Janowski 14 razy, Raba 12, Zabiałowski 11, Huszta 10, Czarnocki i Olszak po 8 razy, Proch i Plech po 7 razy. Pan Wiesław Jaszczak pisał, Proch i Plech po 7 razy. Pan Wiesław Jaszczak pisał, że spotkanie wyczerpało oglądalność podstawy informacji w „Sportwie” w sezonie 1982 — 262 500 osób, co daje przeciętnie na jedno mecze 10 915 widzów. Frekwencja w porównaniu z innymi miastami przedstawia się następująco: Białystok (29 000 widzów — 10 770), Bydgoszcz (49 500 (14 850), Gdynia (32 000 (15 220), Toruń (38 000 (12 111), Zielona Góra (32 000

● Ludzie listy piszą... ● Mistrzowie Holandii, Szwecji, Danii i NRD ● Amsterdamskie trofeum dla Nielsena ● Jeszcze MŚ par

(11 280), Gdynia 31 000 (7 800), Opole 31 000 (8 800), Leszno 30 000 (8 441), Gorzów 28 000 (8 223), Rybnik 26 500 (8 066). W minionym sezonie asystentem ustanawiano nowe rekordy toru w Odolanowie — Plech, Gerczole — Mirosław Wozniak (Stal Gorzów) i Bogusław Nowak (Stal G.) Opole — Raba, Rzeszów — Czarnocki i Proch.

## I LIGA W STATYSTYCE

W UREGULYMY sezonie zawodnicze się liga żużlowa. Cieszą się obrońcami i zwyciężcami. Komentarz: 14 temat statystyczny żużlowy samodzielnym w porządku tygodnia. Działalność statystyki, opracowanej przez Stanisława Czarnockiego z Torunia.

**Statystyka ligowa**

1. Artur Janowski	2.800
2. Roman Janowski	2.740
3. Zdzisław Plech	2.740
4. Leonard Raba	2.640
5. Edward Janusz	2.530
6. Mirosław Berliński	2.530
7. Jerzy Bombas	2.490
8. Dobrosław Proch	2.480
9. Andrzej Huszta	2.440
10. Wojciech Zabiałowski	2.330
11. Ryszard Czarnocki	2.310
12. Henryk Olszak	2.270
13. Ryszard Budziszewski	2.170
14. Marek Karcz	2.080
15. Piotr Pysny	2.080
16. Grzegorz Kubiak	2.020
17. Alfred Kłoczek	1.920
18. Jan Walik	1.870
19. Ryszard Romanuk	1.870
20. Bogusław Nowak	1.870

W Duplecie Ziemniaki statystyka przedstawia się w następującym obrotach, 15-latek z Leszna startował tylko w jednym meczu (1711) — Wyszewski, wygrał obrotowa ewolucja, wreszcie, raz z tego startował również Romanuk (Stal Rzeszów — ROW).

W powyższej tabeli nie uwzględniono punktów zdobytych.

W tegorocznych rozgrywkach startowało 124 zawodników 104 wygrało tylko w meczach pierwszej rundy 104 tytułu w drugiej, a 78 w meczach obydwu rund.

**Najlepsi zawodnicy wystawili zespół GKS Włoczek — czarna, Pięć drużyn było reprezentowanych przez zawodników, a dwa przez jedyną żużlowców. Mistrz Polski, Falubaz Zielona Góra miał do dyspozycji 8 zawodników, ale w większości spośród polscy startowali tylko z żużlowców.**

**Średnia wieku nielata. Poza wyjątek 23 lat. Najstarszym drugiem bratem Stal Gorzów — średnia 26 lat, a najmłodszym Włoczek Odolanów — średnia 22,5 lat.**

**Najwięcej punktów zdobył na własnym torze zdobył Falubaz i Kolejarz po 10. Stal Gorzów, Stal Rzeszów i Włoczek po 18. Najwięcej meczów punktów: Rafał 234, Falubaz 224, Włoczek 210. Najwięcej punktów zdobył Ubia II, Falubaz 20, Stal Gorzów i Apator po 4. Najlepszy punktów zdobył Ubia Gł, Falubaz 209, Apator 211.**

## Wyniki plebiscytu

### Najlepsi żużlowcy Polski i świata

Rozstrzygnięty już został VIII Plebiscyt Żużlowy organizowany tradycyjnie przez wrocławian z Marka Stryła i Marka Czarnockiego. Na plebiscyt przesłano ogólnie 1657 głosów, z czego najwięcej z Leszna — 205, Zielona Góra — 197 i Torunia — 189. Z Górnego udział w głosowaniu wzięły 103 osoby, co w porównaniu z poprzednim 38 stanowi znaczny postęp. Warto też podać, że organ satorzy otrzymali również głoszenia z Anglii — 3 i po jednym z CSRS i ZSHR. Na liście polskich uczestnicy plebiscytu głosili 93 zawodników, z na liście światowa 30.

A oto dziesiątka najlepszych żużlowców Polski i świata w roku 1982.

- POLSKA**
1. K. Janowski (Unia Leszno) — 14 129 punktów
  2. E. Janusz (Stal Gorzów) — 13 193 punktów
  3. A. Huszta (Falubaz Zielona G.) — 10 719 punktów
  4. L. Raba (Kolejarz Opole) — 8 833 punkty
  5. Z. Plech (Włoczek G.) — 7 817 punktów
  6. W. Zabiałowski (Apator T.) — 5 968 punktów
  7. M. Kapa (Mólar Lublin) — 5 239 punktów
  8. M. Berliński (Włoczek) — 4 972 punkty
  9. H. Olszak (Falubaz) — 3 869 punktów
  10. J. Bombas (Stal G.) — 2 847 punktów

- ŚWIAT**
1. B. Penhall (USA) — 15 603 punkty
  2. D. Sigalos (USA) — 10 783 punkty
  3. K. Carter (Anglia) — 10 027 punktów
  4. E. Collins (Anglia) — 8 080 punktów
  5. B. Schwart (USA) — 6 704 punkty
  6. X. Moran (USA) — 5 387 punktów
  7. K. Nielsen (Dania) — 3 668 punktów
  8. D. Jensen (Anglia) — 3 521 punktów
  9. O. Olsen (Dania) — 3 445 punktów
  10. P. Collins (Anglia) — 3 347 punktów

Jak więc widać w odroczu kilku najpopularniejszych polskich żużlowców ubiegłego sezonu nie był potężnym mistrzem kraju Andrzej Huszta, lecz zastąpił go Roman Janowski. Lepiej od Huszty okazał się też Edward Janusz, najstarszy zawodnik w tym głosie. W dziesiątkę znalazł się reprezentant z Anglii, a 14 startujących w I lidze i 8 w II lidze w tym trybie.

Włoczek i Falubaz mają po dwóch przedstawicieli. Jeżeli chodzi o dziesiątkę światową, to jeszcze raz potwierdził się superelement zawodników amerykańskich i po części angielskich. Jedynie dwaj Duńczycy, w tym ten Olsen i ten wybuchający Nielsen, odwołali „zapasy” się do tej kategorii. Wszyscy jednak omiatają, bądź startowali w lidze angielskiej i jest to kolejny dowód na to, że jeżeli ktoś chce się kupić w świecie musi w tej lidze jeździć. Natomiast nasz „Anglik” — Edek Janusz jako jedyny z Polaków znalazł się w drugiej dziesiątce tej listy na 14 pozycji.

Dla miłośników statystyki możemy również nazwać żużlowców, którzy zajęli miejsca od 11 do 20 wraz z listą uzyskanych punktów. Polska: 11. R. Czarnocki — 1958, 12. B. Buckiewicz — 1853, 13. M. Jaworski — 1703, 14. B. Proch — 1450, 15. P. Pysny — 1434, 16. J. Zabik — 870, 17. J. Kravtynski — 801, 18. B. Nowak — 549, 19. E. Blaszko — 495, 20. M. Ziarnik — 359. Świat: 11. J. Anderson — 2596, 12. M. Lee — 1948, 13. E. Gundersen — 1660, 14. E. Janusz — 1210, 15. I. Mauge — 1121, 16. K. Müller — 854, 17. Ch. Merlon — 813, J. Stancl — 791, 18. L. Ross — 684 i 30. Niemcy — 412.

Organizatorzy VIII Plebiscytu Żużlowego dziękują wszystkim uczestnikom i liczą na wyrażenie do udziału w następnym, które rozpocznie się w listopadzie.



Na prowadzenie w klasyfikacji Teczowego Kasku powrócił Edward Jancarz. Awans do finału IMS w Los Angeles i 4 miejsce w IMP dały Jancarzowi aż 50 pkt. Jego rywal Jankowski i Kepa uzyskali znacznie mniej punktów stąd różnica między Jancarzem a drugim w klasyfikacji Jankowskim wynosi 16 pkt. Warto zwrócić uwagę na dwóch młodych zawodników Jaworka z Falubazu i Gąbkę z Motoru. Jaworek awansował na 7 miejsce dzięki zdobyciu tytułu młodzieżowego mistrza Polski, jeszcze większy skok zanotował Gąbka, który dzięki dobrej jeździe w łódce i udanemu startowi w półfinale mistrzostw Europy Juniorów

## TECZOWY KASK

### JANCARZ ZWIĘKSZA PRZEWAGĘ

(choć nie uwieczonym awansem do finału) awansował i piątą dziesiątką na 11 miejsce w Teczowym Kasku. Mistrz Polski Andrzej Huszcza za zdobycie tytułu w zielonogórskim finale otrzymał 21 pkt dzięki temu znalazł się w czołówce klasyfikacji. Lista (nr 6) obejmuje imprezy tużowe rozegrane do

28 lipca br. - w nawiasach pozycje z poprzedniej listy:

1. E. Jancarz (2) - 118 pkt, 2. R. Jankowski (1), 102, 3. M. Kepa (4) 101, 4. L. Raba (4) 95, 5. H. Olszak (6) 80, 6. A. Huszcza (10) 79, 7. M. Jaworek (17) 65, 8. R. Buśkiewicz (7), 9. Proch (7) po 62, 10. Z. Plech (3), 11. M. Berliński (13), A. Gąbka (41) po 57, 12. R. Czarnecki (13), W. Zabiałowicz (7) po 56, 15. J. Kochman (23) 55, 16. A. Marynowski (13) P. Pyszny (36), J. Rembas (11) po 53, 19. B. Nowak (25), K. Nuzyski (28) po 51.

Najbliższe zaplecze esolów: Grzegorz Kuźniar 40 pkt, oraz E. Błaszak i M. Wardziński po 47 pkt.

## Bilety wstępu na finał IMP „idą jak woda”

# Roman Jankowski broni tytułu

Milowymi krokami zbliża się termin finału indywidualnych mistrzostw Polski na żużlu. 22 lipca na zielonogórskim torze poznamy kolejnego triumfatora imprezy, która wśród sympatyków speedway'a od lat wywołuje olbrzymie zainteresowanie. W najbliższą niedzielę, 18 bm, rozegrana zostanie dziewiąta, kończąca I rundę seria mistrzostwa I ligi, a w czwartek oczy tysięcy kibiców skierowane będą na czołowych żużlowców rywalizujących o laur indywidualny.

Działacze Falubazu mają pełne ręce pracy. W trakcie czasy roboczych spotkań ustala się najdrobniej sze szczegóły związane z przeprowadzeniem imprezy, na obiekcie trwa ostatnia korekta. O dużym zainteresowaniu finałem świadczą dość sprzedanych biletów wstępu. Spieszymy z wyjaśnieniem, że bilety je szcze są, jednak z każdym dniem ich ilość powoli maleje.

Informujemy, że bilety można na bieżąco codziennie w Okręgowym Biurze Turystyki PZM, ul. Jedn. Robotniczej 37 (w godz. 7-15) oraz w biurze KS Falubaz, ul. Osadnicza 2 (w godz. 9-15). Od czwartku będzie można także nabywać programy oraz zawierające wiele szczegółów danych informatory. Organizatorzy przewidują w przyszłym tygodniu (od poniedziałku) uruchomić w siedzibie teatru specjalne stoisko, również z okolicznościowymi namiotkami.

Uwaga zasłużeni działacze uprawieni do wolnego wstępu na imprezy sportowe! Wymiana kart prowadzo na będzie w biurze klubu we wtorek w godz. 7-15 oraz w środę, 21 bm, w godz. 10-17.

Z zawodników, którzy zapewnią

sobie awans do czółowej szesnastki, w Zielonej Górze zabraknie Alfreda Siewierki (nie powrócił do kraju z półfinału kontynentalnego IMS rozegranego w Abensbergu). W jego miejsce wystąpi rezerwowym z zielonogórskiego półfinału Piotr Pyszny.

Oto szesnastka finalistów (w kolejności numerów startowych): 1. Ryszard Czarnecki (Stal Rzeszów), 2. Jerzy Kochman (Siark Świętochłowice), 3. Bolesław Proch (Polonia Bydgoszcz), 4. Bogusław Nowak (Stal Gorzów), 5. Leonard Raba (Kolejarz Opole), 6. Mirosław Berliński (Wybrzeże Gdańsk), 7. Eugeniusz Błaszak (Stal Gniezno), 8. Roman Jankowski (Unia Leszno), 9. Zenon Plech (Wybrzeże Gdańsk), 10. Grzegorz Kuźniar (Stal Rzeszów), 11. Piotr Pyszny (ROW Rybnik), 12. Andrzej Marynowski (Wybrzeże), 13. Antoni Krzywonoś (Stal Rzeszów), 14. Edward Jancarz (Stal Gorzów), 15. Ryszard Buśkiewicz (Unia Leszno), 16. Henryk Olszak (Falubaz Zielona Góra). Zawodnikiem rezerwowym z gdańskiego półfinału jest Andrzej Huszcza (Falubaz), natomiast z półfinału rzeszowskiego — Marek Kepa (Motor Lublin). Organizatorzy ustalili także rezerwę to-

ru. W przypadku wyekuzowania się stawki finalistów w trakcie zawodów zastąpią ich zawodnicy Faluba z Jan Krzystyniak i Stefan Żeromski. Sędzią finału będzie Andrzej Kulesza z Gdańska.

Bramy stadionu będą otwarte od godz. 13. Sympatyków sportu, którzy zazwyczaj wchodził na stadion furtką obok parkingu żużlowego informujemy, że w trakcie finału wejście to będzie nieczynne. Do szczegółów powrócimy. Dalsze szczegóły informujemy, że organizatorzy przygotowali bogaty program imprezy (wzruszających. Wystąpi Lubuski Zespół Pieśni i Tańca, koncertować będzie popularna orkiestra z Warszawy (w programie m.in. muzyka paradna), przewidziano skoki spadochronowe.

O godz. 16 wystartują pierwsi zawodnicy, a dwie godziny później poznamy mistrza Polski na żużlu 82.

R. S.



# Czy za miedzą będzie medal?

Od lat tradycyjnym spotkaniem absolutnie obywateli ligowego Ameryki jest finał IMP. Długo do indywidualnego mistrzostwa Polski na żużlu. Nierzadko to jeszcze ci, kiedy tylko mieszkano. Gorzów spotyka się w to spotkanie po polsku na stadionie Stal, dopinguje swoich zawodników, przeważa emocje, których nie widać widać o ten pierwszy warty najcenniejszy nigdy nie był kowala. Tak było jeszcze przed trzema laty. Później jednak Unia Zagłębiowska Stal w mistrzostwach drużynowych i dwa kolejne lata odjechała się w Łodzi. Kolejny indywidualny rozegrany został w Zielonej Górze — jak tradycyjnie — w dwuletnim trybie. Wielu gorzówskich kibiców wybrało się zapewne „za miedzą” — bo żużlowcy brali się Edwarda Janusza i Bogusława Nowaka, żeby nie było, kiedy jedni z nich, a może obaj. Nie zaprzeczaj jednak, chociaż powściągnięty, narodziło wielu lat nie było finałów IMP, w których gorzowski nie walczyłby z mistrzem na podium. I najczęściej chodziło o stół tenista.

Jak wspominał w poprzednim numerze Jerzy Kubiś, pierwszy złoty medal w finale indywidualnym zdobył w barwach Stal Edmund Migas w roku 1970. Pierwszy gorzowski finał IMP i pierwszy złoty medal — zdobył nie od E. Migasa, lecz od Amadeusza Pogorzałego z Zawonia. Ten znakomity zawodnik z Zawonia zdobył trzy razy pod rząd (1984, 1985 i 1986) wywalczył pierwszy „złoty” medal w czwartej rundzie Amadeusza w gronie Antoniego Wójcika, Joachima Mała, Mariusza Rosta.

Na przestrzeni lat uczestniczyli w nim zawodnicy z różnych klubów i z różnych klubów. W Stali dali przewagę talenty, którym przeważnie bliska była czarna płyta. Rok 1980 mistrzem został Władysław Kubiś, a trzy kolejne mistrzostwa zdobył Migas, Janusz i Pogorzały. W 1979 mistrzem został Edmund Migas, w 1977 w Bydgoszczy triumfował Zenon Plech, wrocławianin i wieloletni zawodnik radzieckich klubów. W 1973 r. po raz pierwszy finał IMP wygrał Kubiś i po raz drugi mistrzem został Władysław Kubiś przed swoim klubowym kolegą Jerzym Głuchym, ale to z nim plasują się Janusz i Bogusław Nowak. W 1974 roku złoty finał odwywa się z Gorzowa i po raz drugi, na wieloletni zawodnik Stal, mistrzem został Zenon Plech. Srebrny medal zdobyła kolejno zdobył — Edward Janusz po bezspornym zwyciężu z Piotrem Rostem.

W pięciu lat później lat uczestniczyli w nim zawodnicy z różnych klubów i z różnych klubów. W Stali dali przewagę talenty, którym przeważnie bliska była czarna płyta. Rok 1980 mistrzem został Władysław Kubiś, a trzy kolejne mistrzostwa zdobył Migas, Janusz i Pogorzały. W 1979 mistrzem został Edmund Migas, w 1977 w Bydgoszczy triumfował Zenon Plech, wrocławianin i wieloletni zawodnik radzieckich klubów. W 1973 r. po raz pierwszy finał IMP wygrał Kubiś i po raz drugi mistrzem został Władysław Kubiś przed swoim klubowym kolegą Jerzym Głuchym, ale to z nim plasują się Janusz i Bogusław Nowak. W 1974 roku złoty finał odwywa się z Gorzowa i po raz drugi, na wieloletni zawodnik Stal, mistrzem został Zenon Plech. Srebrny medal zdobyła kolejno zdobył — Edward Janusz po bezspornym zwyciężu z Piotrem Rostem.

„Srebrny” chciał się również — jak powiedział — zdobyć finał IMP. Medal z tego konkursu w walce w 1979 r. Mirosław Wójcik, Złoty zdobył Zenon Plech, ale już w 1980

na tenże finał IMP reprezentował klub Zawonia. Dobył go pierwszy dla Gorzowian — Edward Janusz i Władysław Nowak. W tym czasie powiększył swój medalowy dorobek. Czy się udało?



Fot. Jerzy Szablinski

wych Wyrzeka Gdańsk. Na przyzwołość to rozegrał tylko, bo dopięta po dodatkowym wysiłku i Władysławem.

Konkurencja polskiego żużla powoli się rozwija. W tym roku udział w imprezie wzięli zawodnicy z różnych klubów i z różnych klubów. W Stali dali przewagę talenty, którym przeważnie bliska była czarna płyta. Rok 1980 mistrzem został Władysław Kubiś, a trzy kolejne mistrzostwa zdobył Migas, Janusz i Pogorzały. W 1979 mistrzem został Edmund Migas, w 1977 w Bydgoszczy triumfował Zenon Plech, wrocławianin i wieloletni zawodnik radzieckich klubów. W 1973 r. po raz pierwszy finał IMP wygrał Kubiś i po raz drugi mistrzem został Władysław Kubiś przed swoim klubowym kolegą Jerzym Głuchym, ale to z nim plasują się Janusz i Bogusław Nowak. W 1974 roku złoty finał odwywa się z Gorzowa i po raz drugi, na wieloletni zawodnik Stal, mistrzem został Zenon Plech. Srebrny medal zdobyła kolejno zdobył — Edward Janusz po bezspornym zwyciężu z Piotrem Rostem.

W pięciu lat później lat uczestniczyli w nim zawodnicy z różnych klubów i z różnych klubów. W Stali dali przewagę talenty, którym przeważnie bliska była czarna płyta. Rok 1980 mistrzem został Władysław Kubiś, a trzy kolejne mistrzostwa zdobył Migas, Janusz i Pogorzały. W 1979 mistrzem został Edmund Migas, w 1977 w Bydgoszczy triumfował Zenon Plech, wrocławianin i wieloletni zawodnik radzieckich klubów. W 1973 r. po raz pierwszy finał IMP wygrał Kubiś i po raz drugi mistrzem został Władysław Kubiś przed swoim klubowym kolegą Jerzym Głuchym, ale to z nim plasują się Janusz i Bogusław Nowak. W 1974 roku złoty finał odwywa się z Gorzowa i po raz drugi, na wieloletni zawodnik Stal, mistrzem został Zenon Plech. Srebrny medal zdobyła kolejno zdobył — Edward Janusz po bezspornym zwyciężu z Piotrem Rostem.

Od paru dni kibice żużla radzą sobie tymczasem jak będzie w tym roku, w Zielonej Górze? Czy kiedy ten „złoty” dopięta do części zawodników, którzy nie stracili aktualności, rozstrzygnięcia będą już bowiem inne? Czy przyniesie radzieckim zawodnikom w każdym razie Stal

Zobaczmy. Za parę dni w mieście Zawonia (powiat Zielona Góra) i Kaniów (powiat Zielona Góra) odbędą się finały indywidualnego mistrzostwa Polski na żużlu. W Zawonia walczy Edward Janusz i Władysław Nowak, w Kaniów — Zenon Plech i Władysław Kubiś. W tym czasie powiększył swój medalowy dorobek. Czy się udało?



1982

**S**TARTY w tegorocznych eliminacjach indywidualnych mistrzostw świata na żużlu Polacy rozpoczęli trzynastką zawodników. Odpadli w każdej imprezie, a po dwóch półfinałach kontynentalnych w Abensbergu i Lomigo pozostało już tylko trzech: Edward Jancarz, Leonard Raba i Marek Kepa. Cała trójka pojechała w Lesznie w finale kontynentalnym i występowała kilka dni wcześniej w finale indywidualnych mistrzostw Polski w Zielonej Górze, traktując m. in. rywalizację krajową jako ostry sparring.

Reprezentanci Polski nie wypadli jednak w Zielonej Górze najlepiej. Być może, oszczędzali siły na Leszno. W Zielonej Górze Leonard Raba podobal się najbardziej — najlepszy zawodnik tegorocznej ligi wywalczył tytuł wicemistrza Polski; Edward Jancarz zajął czwarte miejsce zaś Marek Kepa — siódme. Rezultaty te sugerowały, że w Lesznie najlepszy powinien być Raba.

Począdo argumentem, który przemawia w sposób dobitny za startami w Anglii — są korzyści szkoleniowe. Przecież w lidze brytyjskiej jeździ cała światowa czołówka. Kto tam nie startuje, nie liczy się w świecie i zbiera bały. To szkolenie jazdy i mechaniki. Wszystko można kupić — do najdrobniejszej śrubki, ale to są spore wydatki. Dlatego, a może również z innych przyczyn, zawodnicy jeżdżący w Anglii są jednocześnie znakomitymi mechanikami. W Polsce na dobrą sprawę tylko Edward Jancarz potrafi przygotować motocykl i m. in. właśnie dzięki tym umiejętnościom przeżywa na torze już nie wiadomo którą młodość.

Na Wyspie startowało już wielu Polaków. Prawie wszyscy, poza dwiema swoimi klubowymi — nie zawsze najlepszymi — mechanikami, stawali bezradni wobec najmniejszego technicznego problemu. A w Anglii wynajęcie mechanika kosztuje dość sporo i musi go opłacać zawodnik. Maszynę trzeba poznać, aby potem wiedzieć, co z niej można wycisnąć na torze. Wszystko jest więc jasne, sposób na zdobycie motocykli prosty, ale to tylko złudzenie. Nie wszystkie kluby zgadzają się na emigrację swoich ulubieńców. Interes ligowy jest najważniejszy, reprezentacja nie liczy się zupełnie. A skoro już następuje zgoda na wyjazd któregoś zawodnika, to stawia się takie warunki, które wymagają od strony angielskiej dużego poczucia humoru.

# ANGIELSKI HUMOR

## TEŻ MA GRANICE

Jerzy JANKIEWICZ

Stało się jednak inaczej. Nic nie pozostało temu zawodnikowi z typowej dla niego przebojowości. Marek Kepa po bardzo udanym jednym starcie, w którym pokonał nawet Jancarza, popadł szybko w przeciętność. Tylko jeden zawodnik nie zawiedł. Stary wyga żużlowy, 36-letni Edward Jancarz. Awansował do finału światowego i zajął — po wygranym biegu barażowym — drugie miejsce, ale i jemu w dwóch ostatnich wyścigach nie jechało się najlepiej. Rywalie byli szybsi, mieli po prostu lepsze maszyny.

Trzech Polaków startujących w Lesznie zna żużlowcy rzemieślniczo. Widziałem ich niejednokrotnie na torze i wiem co potrafia, ale ten nieszczęśliwy sprzęt. Problem ten spędza sen z oczu wielu ludziom, którym polski żużel leży na sercu. Zaczarowany krąg, jaki opanołwał nasz speedway, zamknął żużlowców w martwym polu, z którego tylko posornie nie można się wydostać. Świadomie piszę „posornie”, ponieważ jestem przekonany, że istnieje wyjście z tej matni. Spróbuję to uzasadnić.

każdej po szesnastce drużyn, nawet w Warszawie działały dwa kluby. Teraz w obydwu ligach jest tylko 17 zespołów. Potem nastąpiła tzw. era rewolucji technicznej. Jawa straciła patent na zwycięstwa. Powstała w Anglii wytwórnia Weslake — nazwa od nazwiska producenta. Motocykl ten stał się konkurencyjny dla Jawy, a nawet zdecydowanie ją przewyższał. Wprawdzie przetrwał w CSRS dość szybko się przebudził i po gwałtownym unowocześnieniu doszedł do czołówki, jednak przez wielu fachowców Weslake nadal jest uważany za motocykl żużlowy numer jeden. Odkąd zaczął panować Weslake dla naszych żużlowców przyszyły lała chude. Motocykle stały się coraz droższe i to w tzw. twardej walucie. PZM właściwie stał na zakup kilku takich motocykli rzeczywiście, ale bariera w postaci przepisów są nie do przebycia.

**O** KAZAŁO SIĘ JEDNAK, że jest jeszcze sposób na zdobycie motocykli bez wydawania dewiz. Eksport siły roboczej dotyczy także żużla. Od kilku lat do Anglii wyjeżdżali polscy żużlowcy i startowali tam w lidze międzynarodowej. Jeżdżąc, zarabiali na siebie i na swoje kluby. Otrzymywali odpowiedni ekwiwalent za zdobyte punkty, wkił, opierunek, i co najważniejsze — wymierzone motocykle, na których mogli nie tylko jeździć w Anglii, ale także we własnym kraju i w jego reprezentacji.



Edward Jancarz trzyma się dzielnie. Jako jedyny z Polaków pojedzie w finale mistrzostw świata na żużlu w Los Angeles. Fot. „PS” M. Świderek

Zdarzyło się w propozycjach polskich takie wymaganie: pokrycie kosztów 15 przylotów zawodnika do Polski, 2000 funtów dla klubu, 4 motocykle Weslake wraz z częściami. Jaki to miał być interes dla Anglików? Zawodnika praktycznie w Anglii by nie było ponieważ spędzałby czas na podróży.

Panowie, władcy klubów, trochę umiaru! I tak polscy żużlowcy są w Anglii najdrożsi. W porządku, jeżeli jeżdżą dobrze, przychodzi na angielskie stadiony dla nich sporo ludzi i wszyscy są zadowoleni. Ale nie zawsze tak jest, szczególnie ostatnio. Zawodnicy z innych państw nie stawiają natomiast żadnych warunków.

**WIELE ZŁEGO** czyni nasza urzędowa opinia. Sporo wstydzi najadł się Byszard Lubaczewski, który reprezentuje stronę angielską przy zawieraniu kontraktów. Po zawstąpieniu wszystkich formalności czekał sześć tygodni na Zenona Piecha i Edwarda Jancarza. Nie udało nawet na stosowne odpowiedzieć na telexy. Wszystkiego nie da się zwać na stan wojenny.

Istnieje jeszcze szansa na przetrwanie polskiego żużla. Anglicy mogą zawsze przyjąć 5-6 zawodników, a w swoim czasie była nawet mowa o zorganizowaniu w Anglii polskiego zespołu. Interes reprezentacji byłby więc zabezpieczony. Konieczna jest jednak zgoda klubów i trochę rozsądku przy stawianiu warunków.

**PS** Gdyby ktoś przysłał do zło-wy, po przeczytaniu powyższego tekstu, że przeliczył oszczędności Jawy, odpowiadam — owszem są. Kupiłem ich sporo, wszystkie rozstrząsałem, jednak realizowane — za ze sporym opóźnieniem, a motocykle, które przychodziły do Polski, zdecydowanie różniły się od tych, na jakich startowali w Lesznie reprezentanci CSRS.



# B. Penhall (USA) obronił tytuł



## Edward Jancarz dziewiąty

Na torze Coliseum w Los Angeles rozegrano finał indywidualnych mistrzostw świata na żużlu, w którym wśród 16 zawodników z dziesięciu krajów wystąpił Polak Edward Jancarz. Tytuł mistrzowski wywalczył Bruce Penhall (USA) — 14 pkt. przed Brytyjczykiem Lesem Col-

linsem — 13 pkt i Densem Sigalosem (USA) — 12 pkt. Na dziewiątym miejscu ukończył występ w finale Edward Jancarz zdobywając podobnie jak Jiri Stanel z CSRS 7 punktów.

Bruce Penhall obronił więc tytuł mistrza świata wywalczony przed rokiem. Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami młodego żużlowca start w finale mistrzostw świata był jego pożądanym występem na torze.

● Końcowa klasyfikacja mistrzostw świata: 1. Bruce Penhall (USA) — 14 pkt. 2. Les Colthos (W. Brytania) — 13 pkt. 3. Dennis Sigalos (USA) — 12 pkt. 4. Kelly Mora (USA) — 11 pkt. 5. Kenny Carter (W. Brytania) — 10 pkt. 6. Jan Andersson (Szwecja), Dave Jessup (W. Brytania) i Hans Nielsen (Dania) — po 8 pkt. 9. Edward Jancarz (Polska) i Jiri Stanel (CSRS) — po 7 pkt. (PAP)

## W I lidze żużlowej

Rozegrane zostały mecze 13 kolejki spotkań o mistrzostwo I ligi żużlowej.

● Apator Toruń — Wybrzeże Gdańsk 47:43 ● Start Gniezno — Kolejarz Opole 53:37 ● Polonia Bydgoszcz — Unia Leszno 49:50 ● Stal Gorzów — ROW Rybnik 55:35 ● Falubaz Zielona Góra — Stal Rzeszów 60:30.

1. Falubaz	13	20	+145
2. Stal Gorz.	13	18	+ 83
3. Unia	13	15	+120
4. Kolejarz	13	14	- 37
5. Wybrzeże	13	12	+ 26
6. Apator	13	12	- 6
7. Polonia	13	10	0
8. Stal Rzesz.	13	10	- 81
9. Start	13	10	-116
10. ROW	13	8	-154

## czwartek półfinały «Złotego Kasku»

# Emocjonujący finisz w I lidze speedway'a

Do zakończenia mistrzostw I ligi żużlowej pozostało pięć serii spotkań. Wzrostła na szczycie, a również w dolnych rejonach tabeli jest szczególnie interesująca i konia z rądem temu nie porzuciła bezbiednie wskazywać jak po torze się dalsza rywalizacja. Po 13 seriach mistrzostw prowadzący obronę tytułu — Falubaz Zielona Góra wyprzedza różnicą 2 pkt. gorzowską Stal (104 i 102 pkt. przewagi) nad znakomicie występującą Unią Leszno.

Najbliższa, niedzielna kolejka spotkań znów zapowiada się frapująco. W najbardziej interesującej sytuacji wydają się być żużlowcy Unii, którzy w derbach Wielkopolski przegraniami gnieźnieński Start. Leszczynianie są „na fall” i trudno przypuszczać by mogli ten mecz przegrać. Zakładając, że zainkasują punkty, kolejne pytanie dotyczy postawy będącego na czele tabeli lubuskiego duetu.

Falubaz i Stal Gorzów rozegrały mecz wyjazdowy. Zielonogorzanie w najbliższą niedzielę o godz. 18 przystąpią w Gdańsku do meczu z Wybrzeżem, natomiast gorzowianie, również o godz. 18 rozpoczną mecz w Rzeszowie z tamtejszą Stalą.

Żużlowcy Wybrzeża nie zwykli przegrywać na własnym torze. Jedyna „Wypadka” zdarzyła się gdańszczanom w lipcowym spotkaniu z Unią. Występowali wówczas bez Zentona Plech, który w przeddzień meczu uległ wypadkowi samochodowemu. Ale to już historia. Plech jest w Polsce, w ostatnim meczu w Toruniu zdobył 14 pkt., podobnie jak rewalizując się zwyciężył Berlinia. Ostatecznie Wybrzeże minimalnie mecz przegrało, jednak zawodnicy tego zespołu poostawili bardzo korzystne wrażenie.

Drużyna zielonogórska nie przed sobą bardzo trudne spotkanie. W klubie ustalono, że do meczu zespół przystąpi w identycznym składzie jak 29 sierpnia: H. Olszak, Pawlak, J. Krzyżewski, Jaworski, Huszcza, Zeromski, A. Krzystyniak i Gliński. Neco niepołknął wazylinska forma Stefana Zeromskiego, który w spotkaniu z rezerwami nie błyszczał. Przed trenerem Romualdem Langemannem stoi subtelne zadanie wyuspokojenia do walki zawodników w tym dniu najlepszych pod każdym względem — będących w formie, najlepiej odpowiadających przeciwnikowi, potrafiących sprostać wszystkim różakom taktyki. Kluczem wygrania

tego bardzo trudnego meczu istnieje, nie ulega jednak wątpliwości, że wszystko musi „wypaść”.

Z niepokojem, ale również z pewną nadzieją, niedzielnemu meczu w Rzeszowie oczekują sympatycy Stali Gorzów. Dotychczas na rzeszowskim torze gospodarze jeszcze nie przegrali, a dwa remisy zanotowali w pierwszej fazie mistrzostw nie konstruując spotkań z Unią i Wybrzeżem. W programie tego meczu widnieć będą nazwiska Rembasa, Grzelaka, Woźniaka, Olsendera (debiutant), B. Nowaka i Okupskiego. Tego wymaga taktyka. Wiadomo jednak, że gotowi do startu są Okupski i rekonwalescent Fabiszewski, którzy zapewne mają znacznie większe szanse zdobycia punktów od Grzelaka czy Olsendera, a w odwodzie są również Racięda i Mazurkiewicz.

Zgodnie z przypuszczeniami, dziś w Anglii powinien samodzielną się Edward Jancarz. Wspaniały żużlowiec i „jeżdżący trener” znany jest z ambicji, chce spiesznie gorzowskiemu klubowi z pomocą w każdej sytuacji i nie można wykluczać możliwości jego występu w Rzeszowie, a wówczas sytuacja drużyny gości będzie znacznie korzystniejsza.

W następnej, 15 serii w Gorzowie odbędzie się mecz Stal — Falubaz i on pretenduje do miejsca największego wydarzenia tegorocznych mistrzostw. W trzech ostatnich kolejkach Falubaz podejmie Polonię, a w ostatnim meczu mistrzostw — Apatora, natomiast w międzyczasie rozegra rewanżowe spotkanie w Gnieźnie. Na torach rywali nie będzie łatwo, jednak jeśli obrońca tytułu realnie myśli o obronie trofeum musi szukać punktów również w meczach wyjazdowych. Drużyna gorzowska rozegra jeszcze mecze w Gdańsku i Bydgoszczy, natomiast zakończy sezon ligowy podejmując Start.

Korzystny układ ma Unia. Po najbliższym spotkaniu ze Startem jeszcze nianie wystąpią w Toruniu, później na własnym torze zmierza się z Kolejarzem i Wybrzeżem, a zakończy sezon w Rybniku. Nie można zatem wykluczyć, iż Unia zgromadzi komplet punktów i może się jeszcze włączyć do rywalizacji o tytuł mistrza kraju. Prawda jest jednak taka, że poniesione dotychczas przez ten zespół str-

aty są znaczne. Tylko kiepska postawa jubilejskich drużyn przy doskonałej jeździe żużlowców Unii może zmienić układ tabeli. Jakby na sprawę nie patrzeć, do końca rozgrywek pasjonować się będziemy zaciętą rywalizacją o tytuł drużynowego mistrza Polski — 1982.

Mniejsze znaczenie dla układu w górnych rejonach tabeli będą miały najbliższe mecze Kolejarz Opole — Apator Toruń oraz ROW Rybnik — Wybrzeże Gdańsk, jednak dla drużyn w nich uczestniczących jest to sprawa „być albo nie być”.

Interesującym przerywnikiem w ligowej młocce będą najbliższe, czwartkowe turnieje półfinałowe o „Złoty Kask”. Jutro o godz. 18.30 wytypowana przez GKWT 16-tka półfinalistów wystąpi w Świętochłowicach, a pół godziny później w Gnieźnie rozpocznie się drugi turniej. W obu o awans do finału wystąpią lubuscy żużlowcy: w Świętochłowicach — Jan Krzystyniak, Andrzej Huszcza i Henryk Olszak a w Gnieźnie — Mieczysław Woźniak, Jerry Rembas i Bogusław Nowak.

Oto pełne składy półfinałów (w kolejności numerów startowych): Świętochłowice — 1. P. Waloszek, 2. J. Krzystyniak, 3. Kępa, 4. Raba, 5. Huszcza, 6. Słahon, 7. Kochman, 8. Klimowicz, 9. Krzywonos, 10. J. Nowak, 11. Olszak, 12. Kuźniar, 13. Wardzala (duh Kafel), 14. Czarniecki, 15. Nużyński, 16. Pyszny. W przypadku absencji Wardzala oraz sygnalizowanej również nieobecności rezerwowego Gawełczyka, w odwodzie będą Zarecki oraz zielonogórzanin Zeromski. Gnieźno: 1. Zabiłowicz, 2. Zabik, 3. Buskiewicz, 4. Kędziora, 5. Berliński, 6. Woźniak, 7. Heliński, 8. Rembas, 9. Marynowski, 10. Dzikowski, 11. Proch, 12. M. Ziarnik, 13. Jankowski, 14. Kujawski, 15. R. Nowak, 16. B. Jader. W rezerwie są Bruchceister i Rukieł.

Na koniec informacja o towarzyskim spotkaniu młodych żużlowców Falubazu, który dziś w Ostrowie rozegra mecz z tamtejszą Ostrowią. Będzie to pożyteczny sprawdzian formy dla mającego zaległości treningowe Jarosława Glińskiego. Poza nim wystąpią: Jan Skierski, Andrzej Dudek, Piotr Tomaszewski, Grzegorz Malinowski i Bogdan Białejczak.



## Początki żuźla w Gorzowie ☆ Jak jeżdżą Amerykanie ☆ Czy w Gorzowie wystartują 12-latki? ☆ Co się zdarzyło w Los Angeles?

● Przez Stal przewinęło się już wielu ludzi: zawodników, trenerów i działaczy. Jedni przychodzą, inni odchodzą, a pan trwa. Ile to już lat?

— Moja przygoda z żuźlem zaczęła się w 1952 roku, minęło więc już okragie 30 lat. W tym czasie przeszliśmy cztery pokolenia żuźlowców. Przy mnie wyrastali na wielkich zawodników: Pogorzelski, Migos, Padewski, Jancarz, Plech i młodszy.

● Gratuluję pięknego jubileuszu. Niech Pan jednak opowie o początkach swojej przygody z żuźlem.

— W 1952 roku, miałem wtedy 17 lat, jeździło się na własnych motocyklach, przystosowanych do jazdy na torze. Najczęściej używano się angielskich i niemieckich motorów takich, jak NSU, BSA lub AJS. Ja nie posiadałem nic, a koniecznie chciałem jeździć. Kreśliłem się więc w klubie, pomagając zawodnikom przy sprzęcie, paliłem w kalowym piecu itd. Oj, byłem takim chłopcem na posyłki. W nagrodę pozwalano mi od czasu do czasu przejechać się. W 1955 roku, gdy Stal otrzymała zezwolenie na udział w rozgrywkach II ligi, zacząłem jeździć na serio.

● Na jakim sprzęcie wówczas startowaliście?

— Na motocyklach własnej produkcji, które od nazwy zakładu nazwaliśmy ZMG. Robiliśmy je sposobem chałupniczym, po godzinach pracy. Inni w tym czasie jeździli na angielskich Japach, ale nasze wcale nie były gorsze. W sumie do 1957 roku, kiedy to powszechnie zaczęto używać polskie FIS-y, konstrukcji Fedki i Brzwickiego ze Stali Rzeszów — stąd ta nazwa, wyprodukowaliśmy kilkanaście sztuk. Wszystko tylko po to, żeby w Gorzowie był żuźel. I był.

● A jakim Pan był żuźlowcem?

— Na pewno nie byłem wielkim. Swoją karierę zawodniczą zakończyłem w 1964 roku, ale już od 1961 roku, po odejściu Czesława Rymczy, którego byłem pomocnikiem przez sześć lat, objąłem funkcję mechanika klubu.

● Żuźel w Gorzowie robiła praktycznie garstką zapaleńców, z uporem pokonująca piętrzące się trudności. Czy nie zniechęcący was one?

— Nie, bo wtedy wszystko robiło się na zasadach entuzjazmu, była ku temu odpowiednia atmosfera. Pracowaliśmy bardzo dużo, bez żadnych zachęt, a nawet dokładając do tego interesu. Na mecze przykładowo hukaliśmy się wiele godzin pociągami i na dodatek z własnym prowiantem. Takie były po prostu czasy. Nasza praca za procentowała wreszcie w 1962 roku awansem do I ligi, w której utrzymujemy się do dziś. Tylko, że wtedy był większy zapal, chłopaki pracowali zawodowo, robili sprzęt i jeździli. Dzisiaj natomiast klub jest taką fabryką sportową, w której każdy ma swój zakres obowiązków, określone konkretne zadania i obowiązują ścisła specjalizacja, poza którą nie wolno

się wychylać. Na spontaniczne działania nie ma już miejsca.

● Teraz też przeżywać trudno ści związane głównie z brakiem sprzętu. Czy są jakieś nadzieje na zmianę tej sytuacji?

— Trudno mówić o nadziejach, gdy brakuje nie tylko najwyższej klasy motocykli, ale również ogumienia i świec. Nas trochę ratuje Edek Jancarz, przywozi on nieco części zamiennych i ochroniaczy. Jest to jednak problem generalny, występujący w całej Polsce, dzięki czemu światowa czołówka stale nam ucieka, a my drepzemy w miejscu. Zazdroszczę więc mechanikom zachodnim, którzy nie mają takich kłopotów, mają znacznie większe możliwości dobrego przygotowania sprzętu.

● Pan przecież wykonał swojemu synowi specjalny motocykl...

— Tak, przerobiłem mu „Jawę” z pięćsetki na trzysta pięćdziesiątkę i próbuje na niej jeździć. Ma dopiero 12 lat i może coś z niego będzie, ale nikt inny nie poszedł w moje ślady. A sam niczego nie zmienię w polskim żuźlu.

● W każdym bądź razie Pański syn ma szansę osiągnąć jako żuźlowiec, więcej niż udało się tacie, bo nikt w naszym kraju tak wcześnie nie rozpoczął uprawiania tego sportu.

— Chciałbym, żeby tak się stało, żeby doszedł do czegoś w sporcie. Czas pokaże czy mu się to uda.

● Wróćmy jeszcze do Stanów Zjednoczonych, a ściślej do finału IMS rozegranych w Los Angeles.

# Majster

Z Edwardem Pilarczykiem rozmawia Jan Delijewski

● Towarzyszył Pan wielokrotnie naszym reprezentantom podczas imprez międzynarodowych organizowanych na całym świecie. Ostatnio przebywaliście z Jancarzem w Stanach Zjednoczonych. Ma więc Pan bogate rozeznanie w światowym żuźlu. Proszę powiedzieć czym się różni amerykański, odnoszący obecnie wielkie sukcesy, od europejskiego.

— W USA robią naprawdę wielki żuźel. Nie ma tam tylu klubów, aby zrobić ligę, ale organizuje się mnóstwo różnego rodzaju turniejów indywidualnych. Byłem dwukrotnie na takich zawodach i muszę przyznać, że są one bardziej widowiskowe od naszych. W turnieju startuje około 60 zawodników, na „Wesłakach” i, co miłe zaskoczyło, na popularnych tam czeskich „Jawach”. W każdym biegu, a jest ich 26, bierze udział sześć żuźlowców, którzy mają do przejechania cztery okrążenia bardzo krótkiego, 180-metrowego, toru. Na starcie ustawiają się na trzech, a nawet czterech liniach, przy czym najlepsi zajmują zazwyczaj miejsca startowe z tyłu. Ostatni zawodnik w każdym biegu odpada z turnieju i w finale czwórka najsukuczniejszych walczy już bezpośrednio o wysokie nagrody pieniężne. Podczas wyścigów łok jest niesamowity widać przepychankę i jazdę na styk, a upadków jest niewiele. Przypomina to trochę taką wolną amerykańkę na żuźlu, ale bezpieczną. Wyrabia się przy tym refleks i orientacja, bez tego nie ma mowy o zwyciężaniu. Najbardziej podobają mi się jednak wyścigi 8-14 letnich dzieci, organizowane zawsze przed zawodami. Jeżdżą one na mniejszych „Hondach 250”. Byłem naprawdę zaskoczony ich bojowością i wysokimi umiejętnościami. Szkoda, że u nas tego nie robi się.

Znamy tylko wynik i miejsce Jancarza, nie nie wiemy o samym występie. Jak on właściwie tam jechał?

— Zacząć trzeba od tego, że startował na własnym sprzęcie. Miał pożytyć motocykl od Simona, później od Olsena, ale nic z tego nie wyszło, bo ich maszyny były po prostu za słabe. Ja niewiele pomogłem mu przy przygotowaniu silnika, gdyż miałem kłopoty z uzyskaniem wizy i dotarłem do Anglii praktycznie w chwili, gdy już cały sprzęt należało szykować do wysyłki. W sumie jednak motocykl był dobry i Edek jest zado wołony z tego startu. Mogło być jeszcze lepiej, gdyby wyszedł mu ostatni bieg. Po czterech biegach, w których zajął trzy razy drugie miejsce i raz trzecie, miał 7 punktów i poważne szanse na zajęcie szóstego miejsca. W piątym, ostatnim swym biegu, jechał z P. Collinsem, który miał wtedy 4 punkty, Hacklem (6 pkt.) i Duńczykiem Nilsenem (5 pkt.). Edek startował z trzeciego toru i na pierwszym wirażu został zamknięty, musiał zwolnić i stawka mu niestety uciekła i było już po wyścigach. Finał był naprawdę wyrównany i ostateczna lokata naszego zawodnika nie jest zła.

● Na zakończenie naszej rozmowy mam pytanie nieco osobiste. Dlaczego żuźlowcy Stali wołają na Pana „majster”?

— Trudno powiedzieć, ale chyba ze względu na starszeństwo. Jestem od nich starszy i chyba trochę więcej wiem o maszynach, które oni dostają. Dlatego darzą mnie sympatią i odrobiną szacunku. Tak mi się przynajmniej wydaje.

● Dziękuję za rozmowę i życzę wielu jeszcze lat pracy na co dzień z żuźlem.







# JESZCZE JEDEN ROK...

21 LIPCA UBIEGIEGO ROKU, podczas mistrzostw świata w stylu wolnym z finałem w stylu był **ZENO PLECHA**. Pojawia się na stadionie, ale w charakterze widza. Był wówczas tuż po pobycie w szpitalu, w którym przeżywał w skutek wypadku samochodowego. Innaż, warty przez zawodów zapowiedział przynajmniej z czynnego życia sportowego. W ostatnich dniach świata wzięty się do poszukiwań o definitywnym zakończeniu kariery sportowej.

— Paniu Zenonie, ile jest w tym prawdy?

— Mogę powiedzieć, że było sto procent, lecz obecnie postawiam jeszcze rok startować. Jednak już tylko w kraju.

— Dlaczego?

— Zdecydowałem ze startów w lidze brytyjskiej zgodnie z świadomością. Zdaje sobie bowiem sprawę z ogromną zadaniem, odpowiedzialnością — co tu ukrywać mordercą. W ciągu tygodnia jeździłbym na Wyspach na tygodnie musiałbym wrócić do kraju. To nie po naszemu.

— Kiedy odbył pan tytuł wicemistrza świata, odleciał pan swoim kłosem jeździć przynajmniej tak długo jak Mauger.

— Nie wiedziałem jednak, że będzie tak ekspozycyjnie. Wypadek latelnicy śmigłowej pod Gdańskiem w ubiegłym roku był spowodowany zmęczeniem. Zasnąłem za kierownicą po zakończeniu jazdy z Anglii, właśnie na koniec ligowy. Musiał się tak w kołach stać. Do dziś jeszcze odzywam się z krząk. Samochód kompletnie zmieszany — stracił półtora miliona złotych. Ubezpieczeni tego Mercedes w ciągu kilku lat angielskich startów.

— Czy nie ma świata nadziei, by pojechać pan jednak do Anglii?

— Intencje tylko ledwo takie motywuję z każdego klubu utwierdziłoby mielibyśmy zobaczyć jeden lub więcej zawodników. Straty klubowe byłyby więc wyrównane i nie trzeba by jeździć na każde mistrzostwo do Polski. Ale do tego nie dotąd, ponieważ interes klubowy i ligowy jest wzmocniony.

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

Wieloletni zawodnik. Wywodzi drugi, trzeci startów i zamiast po naukę jadą po wyjazd i nocne spędzenia. A ja, przynajmniej nie mam już zdrowia tak zanikać. Para tym nie mam całkiem zdrowego serca. Pamiętam pan, że w roku 1978 chorowałem kilka miesięcy na zapalenie mięśnia sercowego.

W tej sytuacji chciałbym przywrócić się wyjątkowo do startów krajowych i przygotować do mistrzostw świata. Tu w Norder, na którym rozstrzygnięto zostanie finał indywidualnych mistrzostw świata bardzo mi odpowiada. Wtedy może w ostatnim roku kariery...

— Słyszałem, że Anglii nie zastali zabiegać o paszki przyjazd...

— Wzrostło na mnie ciężar motocykla, trzech sponsorów i kibiców. Nie sądzę jednak, bym zmienił zdanie, chyba że uległoby zmianie warunki startów w Polsce.

— Czy Edward Jancarz również nie pojedzie na Wyspy?

— Z tych smutnych przyczyn co ja.

— Rezygnacja ze startów w lidze brytyjskiej z pewnością nie wyjdzie nam na dobre. Przecież sprzet, który posiadacie jest już nieco zniszczony, zaś brak części spowoduje kryzys jego użyteczności.

— Doświadczymy się jakimś sposobem zdobywać kasa szukać. Nie ma innej rady.

— Zanim jednak pojedzie do głębszego startu w inauguracji sezonu, co pan zamierza zrobić?

— Kończę właśnie pakowanie, bowiem za kilka godzin wyjeżdżam do Ostrowa, gdzie mamy pierwsze tygodniowe grupowanie i zabiorę tam do 11 ton.

## Kolejne kupony w plebiscycie sportowym

# Edward Jancarz i Stanisław Marucha — rekordzistami

XX plebiscyt „Gazety Lubuskiej” na 10 najpopularniejszych sportowców województwa zielonogórskiego stwarza okazję by przypomnieć czytelnikom jak to dawniej bywało — wszak to jubileusz. W ubiegły czwartek przypominaliśmy nazwiska triumfatorów wszystkich dotychczasowych plebiscytów. Na przestrzeni lat w honorowych dziesiątkach było znacznie powyżej 100 sportowców. Od 1976 r. oddzielnie wybieramy zaś sportu górskiego. Tym sposobem w lutym 1983 r. poznaczamy triumfatorami VII plebiscytu. Wystarczy wspomnieć, że od 1976 r. w dziesiątkach najpopularniejszych tego województwa było aż 33 zawodników.

Wśród wielu nazwisk czołowych sportowców, dwa powtarzają się najczściej — Edwarda Jancarza i Stanisława Maruchę. Znakowicie Stasi Górzów stał się objawieniem światła wycich tarów już pod koniec lat 60-tych i od tego czasu systematycznie plasuje się na ekspozycyjnych miejscach. W ostatnich sześciu plebiscytach zgromadził aż 56 pkt, trzy krainie je wygrywasz. Dodajmy, że w poprzednim okresie, również trzy razy, okazał się zwycięzcą sportowców Ziemi Lubuskiej. Gdyby wziąć cudo punkty z tamtych lat E. Jancarz miałby ich aż 118. Rekord trudny do pobicia.

Wielką postać lubuskiego sportu jest również St. Marucha. Wprawdzie dwukrotny olimpijczyk w słonecznym światła i Eurocup, wielokrotny mistrz i rekordzista kraju także raz wygrał plebiscyt, jednak przez wiele lat pięknej kariery plasował

się na ekspozycyjnych miejscach, znajdując uznanie w oczach czytelników. Po podsumowaniu punktów okazało się, że obecny trener strażaków Gwardii Zielona Góra i kadry narodowej zgromadził aż 90 pkt. Trudno nie wspomnieć o plebiscytowych sukcesach trzykrotnego triumfatora — Zenona Plecha, który z czasem polubił nadmierne klimaty, światowej sławy skoczka wznosił, dziś rejonowego skoczeniowca — Edwarda Czernika. Znakowitych zawodników mieliśmy znacznie więcej.

W 10-tych „wzschodzących” województwa zielonogórskiego St. Marucha wyprzedza obecnie Grzegorz Cybulski — 43 pkt, Andrzej Harsze — 44, Edwarda Czernika — 41 i Julia Macur — 35 pkt. A Harsze i J. Macur mają obecnie szanse; wzbogacić konto, podobnie jak będąca tuż za nimi Helena Wloch. Po sześciu plebiscytach województwa górskiego kolejność jest następująca: 1. E. Jancarz — 56 pkt, 2. Jerzy Rembas — 38, 3-4 Piotr Dzikowski i Andrzej Nuckowski — po 36, 5. Lech Piasecki — 25 pkt.

Komisje plebiscytowe rozpoczęły już liczenie głosów w bieżących konkursach. Wśród kuponów zdarzają się i takie, w których na jednym kuponie są nazwiska sportowców z obu województw. Przypominamy je także raz, że głosujemy oddzielnie na sportowców górskich i zielonogórskich.

Termin głosowania w plebiscycie zielonogórskim upływa 15 stycznia 1983 r., natomiast w górskim — 25 stycznia. Można głosować również na kartkach pocztowych.

1982

To było prawdziwe show. Ponad trzydziestu widzów miało okazję uczestniczyć w widowisku, w którym sportowcy-rekordzistów zmagali się w konkursie ławki. A byli się wszyscy, i zawodnicy, i jury, i publiczność.

Na zwycięstwo w wielobojku tym razem była najlepsza szansa, lecz szalony był, jak przyznawali organizatorzy tej imprezy. Chcieli mianowicie o sfundowanie Reliancek mieszkaniowych wychowanek Panetwosowej

Doma Dolecha i w pełni się to udało, gdyż hala widowiskowo-sportowa „Silesia” przy ulicy Carrebowej przeszedła w ręce Zbigniewa Iacznie ponad 60 tysięcy złotych — opłaty za bilety i dobrowolne datki publiczności. A kasa była prawie pełna, ponieważ wielobój od początku do końca zorganizowany został wyjątkowo polepszym.

Obchwytnie więc brawa należała się startującym ekipom i ich przewodnikom, Leszkowi Piaseckiemu i TKKF-owcom z Górczyna, Andrzejowi Harsze i ekipie zielonogórskiej.

Jamrozowi Wochowi — wice-mistrzowi Europy w kulturystyce wspomagałaceniudrążyu Legnicy oraz Grzegorzowi Wodniakowi — pięciokrotnemu mistrzowi Polski w karate — z zespołu zielonogórskiego. Nie musimy chyba podziękować skierować należy pod adresem jurorów: Edwarda Jancarza, Andrzeja Wolkowskiego i Mirosława Surka.

Realizacji obchodów nagrodzono wybitny Zenonu Tanczaka Nowocześnie „Problem” ze Strzelca Krajońskich i ZTN z Kowryna, a „Mali Górcz-

wlary” smilli litną formę zwinęła woskama iapowitą „Korzystni dobiegu spowolował ich sposób — woskama mistrzostwa „MAW” z Bilim st. Zak woskama kamikawa, ogólna iakty — U. 2007 wzbudziły uśmiech podnie.

Osiemnie podziękowaliśmy im, lecz się organizatorom wzięli, holi, kłosa z tego trójnogi, satania wzięwali się holi, dobre. A był nim: Zeno Wajrowski, TKKF, podziękowaliśmy im, iż TKKF „Silesia”, WDK ze „Ziemi Górczowskiej”.



**Z**namy już wyniki plebiscytu na 10 najpopularniejszych sportowców woj. gorzowskiego w 1982 roku oraz 5 najpopularniejszych trenerów. Z niemalą satysfakcją odnotowujemy ze 2 dziesiątę głosujących przez naszą redakcję sportowców aż ośmiu znalazło się na liście laureatów. Natomiast pewnym zaskoczeniem są rozstrzygnięcia w plebiscycie trenerów, ale o tym dalej.

Zgodnie z oczekiwaniami wśród sportowców zwyciężył znakomity snajper górzowski **ORIAS** o opiekunym trenera **Mieczysława Senki LENZEA** i **PIA** z **AKI**. Dla snajpera udało się ubiegłoroczny sezon zakończyć na medalu MP w Słubicy, gdzie startował na MP w Słubicy, gdzie startował po dłuższej przerwie w treningach spowodowanej kontuzją barku. Obecnie intensywnie przygotowuje się do mistrzostw Europy, które rozegra w Genui we Włoszech. Sukcesy Mariusza Gontowicza powinny w znacznej mierze przyczynić się do popularyzacji judo wśród dzieci i młodzieży.

Drugim okazem, na którego nazwisko oczekiwano, był trener wiatu poprzednich plebiscytów

**MARIA GONTOWICZ**, jedyna kobieta w naszym gronie laureatów zajęła trzecią lokatę. Judoczka **AZS-u**, trenująca pod okiem **Eugeniusza Fieha**, zdobyła w 1982 roku tytuł mistrzyni kraju w wadze do 36 kilogramów. Była rezerwową zawodniczką na mistrzostwach świata. W tym roku zdobyła brązowy medal na MP w Słubicy, gdzie startowała na MP w Słubicy, gdzie startowała po dłuższej przerwie w treningach spowodowanej kontuzją barku. Obecnie intensywnie przygotowuje się do mistrzostw Europy, które rozegra w Genui we Włoszech. Sukcesy Mariusza Gontowicza powinny w znacznej mierze przyczynić się do popularyzacji judo wśród dzieci i młodzieży.

zbyt pochopnym kryterium snajperów antygrawitacji, co m. in. wyeliminowało z treningów na jakikolwiek **Grzegorz Jaroszewski**, zdobył brąz na niedawnych MP, klasyfikując się tym samym do reprezentacyjnej ekipy na mistrzostwa świata, które odbędą się już w sobotę 19 lutego w Birmingham (Anglia). O awansie Fieha zdecydowało — zdaniem trenera kadry **Andrzeja Skonkiewicza** nie tylko wielkie serce i ambicja oraz lepsza postawa od Wiejaka na krajowych mistrzostwach, ale także jego większe umiejętności techniczne. Trzymamy kciuki za start w Birmingham. Lokata za przebiegiem pierwszej i drugiej dziesiątki byłaby olbrzymim sukcesem zawodnika ze Strzelca Krajeńskiego.

Ósmo miejsce w plebiscytorowej rywalizacji **„Orias” JERZEGO PASTERZAKA**, którym opiekuje się **Gerard Nowak**, nie jest żadnym zaskoczeniem. Wiele średnio wygrał on licząc się zawody, był siódmym na mistrzostwach Polski snajperów. Stanowi silny punkt swojej pierwszoligowej drużyny i ma poważne szanse umocnić swoją pozycję w kadry narodowej. Stać go na to, czy kółkiem odporność psychiczną nie jest jego najmocniejszą stroną.

**BOGUSŁAW NOWAK** i **JERZY REMBAS**, dwaj dalsi zawodnicy „Stali”, zdobywczy brązowych medali w MP w jeździe parnej, zamknięcia listy laureatów, Nowak

waterpolistów „Silonu” wolał nie bezkonkurencyjnym w kraju.

Trener piłkarski z rocznika AZS-u od kilku lat dobijających się do ekstraklasy, **MICHAŁ KANIOWSKI** w pełni zapracował na wyróżnienie jakim niewątpliwie jest czwarty porządek w gronie najpopularniejszych szkoleniowców. Mimo olbrzymiej trudności szkoleniowych, organizacyjnych i technicznych zadań prowadzi zespół z młodymi szarżami na awans do I ligi. Listę laureatów kończy **STANISŁAW ADAMSKI** — prowadzący piłkarski Stoczników Barlinek, poprzednio trener okręgowy.

Szkoda, że zabrakło w tym to-

# Gwiazdy sportu gorzowskiego

Jest to o tyle potrzebne, że judo nie wchodzi wreszcie do programu sportu młodzieżowego. Na wysokości czwartej pozycji kubicz miejscowali **MARIUSZA ZACHARĘ** — kajakarza Admiry. Zachara jest brązowym medalistą MP w kanadyjkach, wspólnie z **Dariuszem Drabentem** na dystansie 300 metrów. Aktualnie wchodzi w skład kadry narodowej B seniorów. Jego trenerem, podobnie jak Drabenta, jest **Andrzej Zareba**.

Jedynym przedstawicielem sportów typowo rezerwowym — **JERZY GORSKI** otwiera drugą piątą listę laureatów. Piłkarz rezerwy AZS-u zaliczony jest do zdobywców snajperów II ligi z w swojej drużynie, w której pełni funkcję kapitana, odgrywa kluczową rolę. Od jego postawy na boisku zależy bardzo często przebieg me-

czy finałisty IMP i „Złotego kasku”. Przez cały miniony sezon imponował wysoką równą formą, walczył przyczyniając się — jako „jedynak” trener — do „brąsu” Stali w DMP. W zdołaniu tego medalu miał swój udział również **Rumbas**, chociaż szersze trzeba odpowiedzieć, że po jego występach obcieraliśmy sobie nieco wigos. Zakończając podsumowanie IMS. Niestety brak wysokiej klasy sprzętu i niemiękkie dyspozycja, nie pozwoliły mu przebić się do szóstki światowej. Jest członkiem kadry narodowej.

wartystwie **Romana Stęgockiego** — opiekuna kostrykarskiego ligowca. Nazwyż zdaniem należało mu się to z racji wprowadzenia drużyny do II ligi i jej dobrej postawy w tej klasie rozgrywek. Tym bardziej, że Stęgocki nie jest czołowym zawodnikiem, a sędzią. Naprawdę szkoda.

Na trzecie miejsce plebiscytu trzeba zaznaczyć, iż na 3502 kupyony także napłynęły w konkursie sportowców, zamknięcia uśredniła aż 621. Podobnie rzecz się miała w konkursie trenerów, gdzie z 1700 kuponami uśrednił 633. Tak, że nie spełniały one wymogów regulaminowych, dlatego jeszcze nie wylosują. Po prostu w większości przypadków straszyło się na nich zamiast dziesięciu lub pięciu nazwisk załadować jedno. Świadczy to o próbach tzw. zorganizowanego głosowania na siebie. Nieudolnego strasza. Smutny przy tym podjętym, że dwa zorganizowane głosowania miały miejsce szczególnie w konkursie trenerów, ale były robione — mądrze, zgodnie z regulaminem.

Ta ostróżka przykrej refleksji nie spowodowała jednak w naszym fakcie, że wszyscy laureaci małymi swoją pracą i wynikami na umieszczeniu ich na liście laureatów. Gratulujemy i życzymy a jeszcze więcej i lepiej. Wszak przed nami kolejny plebiscyt a rok się dopiero rozpiera.

**JAN DELJEWSKI**



**EDWARD JANCARZ**, którego specjalnie przedstawiciele nie trzeba. Jancarz to po prostu piękny kawał historii gorzowskiego i polskiego snajpa. W ubiegłym roku za przynajmniej na swoim koncie II miejsce w finale światowym (zwycięzcy był drugi w historii — **Kim Hwang-il** kontyngentem IMS w Los Angeles oraz brązowy medal w drużynowych mistrzostwach Polski) startując w barwach „Stali”, które jest nie tylko nazwiskiem, ale również trenerem

Drugim kolarzem — choć uprawianym odmienne kolarstwo — a płasym z kolei za plebiscytorów licie jest przebiegowiec ze strzelca **POM-u EDWARD PIECH** — wychowanek **Józefa Szymańskiego**. Był czwartym w MP 1982 roku i trzynastym w mistrzostwach świata. Tegoroczny sezon rozpoczął udanym startem, choć nadal pozostaje nieco w cieniu dwóch wielkich snów — **Jaroszewskiego** i **Mysłowskiego**. Mamo kłopotów ze zdrowiem igrzysk wywołana

Środkiem w kolekcjach jest kolega i partner Klubowy **Marka Zachary** — **JERZY DRABENT**. Oprócz medalu zdobytego na regatkach o krajowy prymat, uzyskał on szereg innych wartościowych wyników w bezwzględnych imprezach. Był drugim w wyścigu długodystansowym (50 km) kanadyjczy przeprowadzonym w Poznaniu, a na międzynarodowych regatkach w Wilnie szwarty. Jest członkiem kadry narodowej kajakarzy.

Monogramy sportowców roku uznano **LUCJANA STANCZAKA** — znanego biegacza, członka Klubu Biegacza im. B. Malinowskiego — działającego przy ognisku „TKKF Górzyn” Górzów. **Lucjan Stanczak** to mistrz Polski srebro-łóżu na dystansie 20 kilometrów. Miano honorowego trenera roku przyznała weteranowi szkoleniowców snajperów — **WŁADYSŁAWI KOSOWICZOWI**, który wychował kilka pokoleń snajperów w Górzowie. Obecnie przebywa on już na emeryturze. Wskazaniem działaczem roku został **MARIAN KACEMAREK** — przez młodzież „Odry”, który z wielkim sercem i uporem od szeregu lat robi sport i to skutecznie, w swoim środowisku.

Najpopularniejszym trenerem w opinii głosujących był w 1982 roku **RYSZARD KULCZYCKI**, trenerki tenistów i tenisistki „Warty” Górzów, białych udział w rozgrywkach o mistrzostwo drugiej ligi. Tuż za nim uplasował się trenerki tenisistów „Stali” **Włodek Żurawski** i **RYSZARD LUCZAK** — laureat konkursu na najlepszego trenera wychowawców młodzieży, organizowanego przez GKKPIS, **PIKOL**. Za ZSMP i redakcję „Standardu Młodych” sążaj w plebiscycie miejsce trzecie. Za sprawą **Luczaka** właśnie

P.S. Przeproszamy Czytelników, że nie przedstawiamy relacji z Baletu Sportowców, ani też nie prezentujemy rozstrzygnięć z laureatami, ale niestety nie było to możliwe. Po prostu nie otrzymaliśmy zaproszenia na te imprezy. Organizatorzy, tj. Wojewódzka Federacja Sportu, Wydział Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego oraz „Gazeta Lubuska” zapomniały niestety o nas. Niezrozumiale, ale prawdziwe.